

Gościniec

Kwartalnik
1-4(51-54)/2015
ISSN 1642-0853



POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO



Ekomarina PTTK Kamień

Ci, którzy pamiętają Ośrodek Turystyki Wodnej PTTK w Kamieniu, mogą przekonać się, jakie przeobrażenia dokonane zostały w uroczym zakątku na zachodnim brzegu jeziora Beldany na Mazurach. Z myślą o przyrodzie, o żeglarzach i turystach zainteresowanych turystyką wodną powstała tu Ekomarina PTTK



Kamień w ramach projektu obejmującego budowę trzynastu ekologicznych miniprzystani żeglarskich na Pojezierzu Mazurskim i Pojezierzu Iławskim. Prace realizowane w ramach projektu pod nazwą „Modernizacja istniejącej infrastruktury Ośrodka Turystyki Wodnej PTTK Kamień na potrzeby funkcjonowania miniprzystani żeglarskiej wraz z systemami odbioru i segregacji odpadów” zakończono w czerwcu bieżącego roku. Zmodernizowano budynek przystani żeglarskiej wraz z zapleczem sanitarno-socjalnym, salą szkoleniową i wystawienniczą oraz pomieszczeniami na potrzeby ewentualnych sytuacji kryzysowych na wodzie – punkt pierwszej pomocy medycznej i WOPR, punkt drobnych napraw. Ekomarina wyposażona została w ekologiczne źródła energii oraz system ostrzegania i bezpieczeństwa dla żeglarzy. Powstały pomost dla jednostek pływających ma podłączenia do mediów, a także systemy odbioru nieczystości płynnych z łodzi, które są odprowadzane do zmodernizowanej oczyszczalni ścieków. Jest bar, plac zabaw i boiska sportowe. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze mogło tego dokonać dzięki dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013. Całkowita wartość projektu to 4 441 683,39 zł, kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – 1 388 836,25 zł, z budżetu państwa – 245 088,75 zł. *Dla nas to jest miód na serce, bo jest to ostatnia z trzynastu ekomar, które powstały w czasie mijającej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Wchodząc do nowoczesnego budynku ekomariny, zobaczyliśmy jego przepiękny wystrój, który zapiera dech w piersiach* – powiedziała podczas otwarcia Anna Wasilewska, wówczas członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Zapraszamy do naszych ekomar na Mazurach – w Kamieniu nad Beldanami i w Wilkasach nad jeziorem Niegocin. Warto w nich zacumować i zwiedzić atrakcyjne miejsca w okolicy.

Dyplom Przekazu Pokoleń dla COTG PTTK

Miasto Zakopane i Związek Podhalań docenili wieloletnie działania Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, odebrał Dyplom Przekazu Pokoleń „za podtrzymywanie tożsamości miejscowej i regionalnej stanowiącej o sile woli pokoleń – Mieszkańców Gór”. COTG PTTK znalazło się wśród niewielu wyróżnionych instytucji, między innymi obok TOPR czy Muzeum Tatrzańskie. Moment wręczenia wyróżnień był szczególnie uroczysty, poprzedzał bowiem ślubowanie górcom, złożone przez górali z różnych stron Karpat.

Pierwsze Święto Gór odbyło się w Zakopanem w dniach 4–11 sierpnia 1935 r. Od 1968 r. na wzór tego wydarzenia organizowano „Jesień tatrzańską”, która przetrwała do Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich.

Gratulujemy Centralnemu Ośrodkowi Turystyki Górskiej PTTK tego pięknego wyróżnienia.

Prolog Eurorando 2016

W dniu 27 września 2015 r. na trójstyku granic Polski, Czech i Słowacji w Beskidzie Śląskim odbył się prolog EURORANDO 2016. Organizatorami spotkania turystów z Polski, Czech i Słowacji był Klub Czeskich Turystów Okręg Morawsko-Śląski z Ostrawy oraz władze samorządowe Hráv, Istebnej i Čierné k. Čadcy. W spotkaniu uczestniczyły władze Międzynarodowej Federacji Turystów Pieszych ERA-EWV-FERP z prezydent Lis Nielsen z Danii na czele. Turystom z poszczególnych krajów towarzyszyli prezesi organizacji turystycznych: Vratislav Chváral – KČT, Roman Bargiel – PTTK i Peter Dragún – KST. O godzinie 11.00, po odegraniu europejskiego hymnu oraz przemówieniach gospodarzy i gości, odbyła się dekoracja szarfami w barwach narodowych, jak też paliczka sztafetowego przekazanego później pierwszemu turysty z KČT, który będzie towarzyszył imprezom turystycznym organizowanym na pograniczu krajów w Europie



Od lewej: Roman Bargiel, Lis Nielsen, Jerzy Gajewski

EURORANDO 2016. Następnie wszyscy uczestnicy przeszli razem po szlakach turystycznych na pograniczu Czeskiej Republiki i Słowacji, z trójstyku do Hráv i dalej na pograniczu Czeskiej Republiki i Polski do Jaworzynki. Turystów z Polski reprezentowała zorganizowana grupa turystów z Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej.

Edmund Brzozowski

Sejmik Przewodników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK

W dniach 10–12 kwietnia bieżącego roku zjechali się do „Orlego Gniazda” w Hucisku koło Włodowic przewodnicy górskiej turystyki jeździeckiej PTTK na swój XIX sejmik. Przybyło 163 osoby. Na sejmik przybyli również zaproszeni goście – przedstawiciele terenowych władz samorządowych oraz Zarządu Głównego PTTK. XIX Sejmik Przewodników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK otworzył Witold Rosa, przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK. Marek Krzemiń, honorowy przewodniczący tej Komisji i Członek Honorowy PTTK, mówił o 25-letniej historii turystyki jeździeckiej w strukturach PTTK, o centralnych ogniskach papieskich PTTK, których był inicjatorem. Były referaty, prezentacje, wręczenie odznaczeń organizacyjnych dla kadry górskiej turystyki jeździeckiej, dyplomów Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK, Medalu 25-lecia Górskiej Turystyki Jeździeckiej w PTTK i podziękowania za wieloletnią działalność i współpracę. Podsumowano sezon TREC PTTK 2014. Była wymiana myśli, refleksji i doświadczeń. Oglądano przedpremierowy film „U Prezesa Rysiu Krzeszewski”, który był mocno oklaskiwany. Był II Festiwal Ballady Konnego Szlaku. Była też biesiada wieczorna. Było słonecznie, miło i dowcipnie.





Pojmowanie

Słowo „przestrzeń” wydaje się z racji swojej abstrakcyjności jałowe. Gdy mówimy góry, wracają nam wspomnienia szczytów, przełęczy, ścieżek wijących się to w górę, to w dół. Gdy mówimy woda, stają nam przed oczyma widoki jezior z zarastającymi zatokami, rzeki pluszczące o głazy, wysokie klifowe albo plażowe wybrzeże, o które niestrudzenie we własnej dynamice wałęsa fale. Zakochani w nizinach potrafią przywołać w naszej wyobraźni ścieżki i polany leśne, bagna, gdzie czas się zatrzymał, pole układające się zgodnie z niekiedy przedziwnym kształtem gruntów, łąki kwitnące i pachnące po uśmiech. Nie tylko nie ma abstrakcyjnej przestrzeni, zawsze musi być konkretna, wręcz zmysłowa, musi też mieć swoje imię. Pamiętam z dawnych lektur Juliusza Verne’a, jak młodzi rozbitkowie nadawali imiona zatokom, lasom, wzniesieniom. Poza oficjalną nazwą geograficzną przestrzenie mają nazwy indywidualne wyznaczone przeżyciem, obrazem, zdarzeniem. Mistrz Ildefons napisał o tym pięknie:

*Jutro popłyniemy daleko,
jeszcze dalej niż te obłoki,
pokłonimy się nowym brzegom,
odkryjemy nowe zatoki;

nowe ryby znajdziemy w jeziorach,
nowe gwiazdy złowimy w niebie,
popłyniemy daleko, daleko,
jak najdalej, jak najdalej przed siebie.

Starym borom nowe damy imię,
nowe ptaki znajdziemy i wody,
posłuchamy, jak bije olbrzymie,
zielone serce przyrody.*

Właśnie damy imię. Czasami nazwa będzie miała imię dziewczyny, czasem przyjaciela czy dziecka, czasem smutek związany z tragedią, a czasem jakby dla kontrastu jego treścią będzie żart. Te nazwy funkcjonują tak długo, jak pamięć tych, którzy wówczas żyli, ewentualnie następnego pokolenia. Potem zostaną tylko w albumach starych fotografii, w opowiadaniach, w wierszu lub w tekście piosenki. W ten sposób odnajdą swoją smugę cienia. Ale póki ono jeszcze nie nastąpiło, dzwonią i pachną konwaliami, zachwycają kosówką, drażnią intensywnością zapachu sosnowego lasu. Są w nas bardziej niż nam się zdaje. Te nazwane przestrzenie tworzą krajobrazy, które zachwycają, wzruszają, przyciągają. Są realne, a jednocześnie w jakiś tam sposób metafizyczne. Ta metafizyka dotyczy przede wszystkim wspólnoty odczuwania, z której rodzi się coś więcej niż doznanie estetyczne. Z przyjaźni z krajobrazem utrwała się mozaika, witraż Ojczyzny, a już na pewno ojcowizn. Wydaje się, że wszyscy o tym powinni wiedzieć i to rozumieć. Właśnie, „powinni”, a nie zawsze tak się staje. Uważamy siebie za właścicieli planety, ziemi i wód, szafując tym bogactwem zubożamy go w sobie i dla nas tak bardzo, że za chwilę już nie te krajobrazy będą źródłem wzruszeń i motywacji chronienia ich wielorodnego piękna.

Ktoś onegdaj zapisał myśl, że życie jest jak szkoła. Nawiązywał do mądrej sentencji starożytnego Rzymu: *Nie dla szkoły, lecz dla życia się uczymy*. Jeśli tak jest, że życie jest szkołą, to musimy ją ubarwiać własnym postrzeganiem, radością i nauką. W tej szkole nie ma poprawek, a świadectwo zapisuje się samo we własnej refleksji, w duszach innych ludzi i, niestety, przyrodniczo smutniejszym obrazie Planety. Czasami ozdobami na tym świadectwie są rozwiązania, które nawet po wielu latach wydają się dalej piękne lub urzekające głębią myśli.

Uczymy się więc odkrywać, chronić oraz budować w sobie i w innych. Po to każdy z nas skupia się w naszym Towarzystwie, aby czynić życie mądrzejszym i radośniejszym. Uczymy się odkrywać i cieszymy się z odkrywania razem Karpat, Sudetów i Gór Świętokrzyskich, dorzeczy Wisły i Odry, piękna pojezierzy, uwodzącego Wybrzeża Bałtyku. To obraz naszej Polski i naszych dni. Uczymy się też chronić ową nie abstrakcyjną przestrzeń, aby mogła zachwycać następne pokolenia i aby przyroda dalej mogła uczyć najpiękniej.

Uczymy się budować własną tożsamość i staramy się być dobrze obecni w tworzeniu jej przez innych. Tak jak to czynili liczni działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego jubileusz będziemy święcić w przyszłym roku, nadając po drugiej wojnie światowej na tzw. Ziemiach Odzyskanych staronazwy, zbierając legendy i zapisy, pisząc piękne przewodniki, wznosząc na nowo gmach polskiej tożsamości.

Po to wędrujemy, aby odczuwać piękno, pojmować treści, których wcześniej nie dostrzegaliśmy. Po to wędrujemy wspólnie z ludźmi czującymi podobnie, zachęcając do tego innych. Po to właśnie jesteśmy. Co ważne, to pojmowanie coraz liczniejsi wśród nas traktują jako powinność moralną. Nasi przyjaciele żeglarze spod PTTK-owskiej bandery mówią o tym pojmowaniu: „Tak trzymać”.

Redaktor Naczelny

W numerze:

Z naszej kroniki

- 5 Poznajmy się
Rafał Kwatek
- 8 Działalność programowa Towarzystwa w roku 2014
- 14 Podsumowanie projektu „Bezpieczna woda”
Wojciech Skóra
- 18 Nagroda Przyjaznego Brzegu 2014
Leszek Mulka
- 20 Wawrzyn Polskiej Turystyki
Jan Paweł Piotrowski
- 21 X Jubileuszowe Centralne Ognisko Papieskie PTTK
Tadeusz Gołuch
- 23 49. Centralny Zlot i Rajd Turystów Zmotoryzowanych PTTK
Elżbieta Zagłoba-Zygler
- 25 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Noc Muzeów 2015
Krzysztof Tęcza
- 28 Szkolenie kierowników RPK PTTK
Jolanta Kałabun
- 31 W poszukiwaniu wiosny
Antoni Azgier
- 34 Zlot dzieci i młodzieży powiatu ostrowskiego
Maria Szubert-Kornaszewska
- 35 Rajd z dreszczykiem
- 35 Genesis
Paweł Kubasik
- 36 Z godnością jedź przez życie
Bogusław Monczyński
- 37 Z kijkami przez Pustynię Błędną
Bogdan Mađer
- 38 Spójrz siewie w oczy
Elżbieta Śniecikowska
- 40 My się deszczu nie boimy i na Cybę wychodzimy
Tadeusz Sumper
- 41 Jesienny Rajd Turystyczny
Tadeusz Sumper
- 42 Zlot olsztyńskich turystów „Zadyszka 2015”
- 43 W jedności siła

Rozmowy Gościńca PTTK

- 44 Przepląnąłem ocean, nie dając się pokonać
Elżbieta Matusiak-Gordon

Nasz reportaż

- 56 Karkonosze moje góry domowe
Jacek Gołębowski

Sprawy i propozycje

- 63 Geneza pomysłu i działanie aplikacji „Ratunek”
Jan Paweł Rościszewski
- 63 Bazowa Odznaka Turystyczna PTTK
- 65 Edukacyjne jutro – wykuwamy dziś
Bogdan Urbanek
- 67 Przeszłość i przyszłość turystyki industrialnej
Włodzimierz Szafiński
- 68 Dzięki fotografii zaczęłam widzieć „bardziej” i „więcej”
- 70 Skrytkomania. Znajdź prawko w skrzynce
Jacek Pałubicki
- 74 Obejdzem SZCZECIN z PTTK
Piotr Mania

Z teki krajoznawcy

- 76 Kopce w Polsce
Witold Kliza
- 77 Rzecz o przysuskiej tolerancji
Kinga Marasek
- 79 Wystawy w Korczewie
Sławomir Kordaczuk
- 81 Wystawa o Legionach Polskich w Łomazach
Sławomir Kordaczuk
- 82 Zlot aktywnych krajoznawców
Krzysztof Czerepowicki

Z myślą o następcach

- 84 Protokół XXII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”
- 87 OMTTK PTTK Supraśl 2015
- 91 Konkursy krasomówcze w Legnicy
- 93 55. Centralny Zlot Młodzieży PTTK „Palmiry”
- 98 Petetkowska młodzież na Kociemiu
Izabela Waliszewska, Julia Kaźmierczak, Agnieszka Krokos
- 101 Wiosna Żaków
Paweł Kendra
- 102 Jak zostałem prezesem
Jacek Pałubicki

Ze stron komisji

- 104 Co robili przodownicy turystyki kolarskiej na Kaszubach?
Marian Kotarski
- 106 Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK w Pszczynie
Marian Kotarski

- 107 Krajoznawcy w Krasnobrodzie
Witold Kliza
- 109 25 lat górskiej turystyki jeździeckiej w PTTK
Marek Piotr Krzemień

Z życia naszych oddziałów

- 112 Sześćdziesięciolecie nowosolskiego oddziału PTTK
Małgorzata Jezierska
- 113 Retrospekcja Oddziału Wojskowego PTTK im. ppor. Ryszarda Kuleszy w Szczecinie
Radosław Andrzejewski
- 117 Nocny Marsz Szlakiem Powstania Wielkopolskiego
Andrzej Dargacz
- 118 Przebieśnieniem na spotkanie
Andrzej Stróżecki
- 120 Wyspa stworzona dla rowerzystów
Jan Muńko
- 122 Na Jackowej Pościeli
Robert Drobysz

O czym warto wiedzieć

- 125 Ważniejsze rocznice w roku 2016
Janusz Umiński
- 130 Nowi Nauczyciele Kraju Ojczystego
Elżbieta Matusiak-Gordon
- 132 Nagroda Literacka im. Władysława Krygowskiego dla Małgorzaty i Jana Kiełkowskich
- 134 Targi Dziedzictwo – dawne dzieje w nowoczesnej oprawie
- 137 Otwarcie Edukacyjnego Parku Dendrologicznego PTTK w Mościcach
Zbigniew Rudziński

Z historii Towarzystwa

- 139 Jubileusze sieradzkich turystów
Paweł Gołęb
- 141 Tarnobrzelski tryptyk
Elżbieta Matusiak-Gordon
- 146 Brać kolarska świętowała w Nowym Sączu
Zofia Winiarska-Hebenstreit
- 148 Pięćdziesiątka stuknęła zawierciańskiemu klubowi „Ostańce”
Andrzej Stróżecki
- 150 Czterdzieści lat minęło...
Robert Mazurek

Sylwetki

- 153 2015 Rokiem Karola Rybackiego w Oddziale PTTK w Łowiczu
Z. Kryściak

Redaktor Naczelny:
Andrzej Gordon

Sekretarz redakcji:
Elżbieta Matusiak-Gordon

Z redakcją stale współpracują:

Andrzej Dargacz, Stanisław Dziuba, Barbara Kalinowska, Witold Kliza, Marian Kotarski, Ryszard Kunce, Jarosław Maj, Robert Mazurek, Darek Nowacki, Leszek Mulka, Kazimierz Rabczuk, Wojciech Skóra, Andrzej Stróżecki, Dorota i Marek Szala, Krzysztof Tęcza, Janusz Umiński, Alicja i Ryszard Wrzokowie, Paweł Zań

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych komunikatów i ogłoszeń.
Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Na okładce zdjęcia:

I strona – Aleksander Doba w Fortalezie w północno-wschodniej Brazylii, tuż przed wypłynięciem na Atlantyk z zamiarem dopłynięcia do ujścia Amazonki, III 2011 r. (fot. M. Szymańska Łázaro)

IV strona – Przed grota św. Huberta (fot. A. i M. Łebzuch); zdjęcie to zajęło II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Turysta Senior” w 2014 r.

Wydawca:
Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11, 00-750 Warszawa

Adres redakcji:
Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11, 00-750 Warszawa
e-mail: gosciniec.pttk@zwarszawy.pl
http://gosciniec.pttk.pl

Nakład 1000 egz.

Poznajmy się

W dniu 25 stycznia 2014 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PTTK została przyjęta rezygnacja Waldemara Osypiuka z funkcji członka tegoż Zarządu (uchwała nr 54/XVIII/2014). Do końca ubiegłego roku Zarząd pracował w 19-osobowym składzie. Nieco ponad rok później, 21 lutego bieżącego roku, zgodnie ze statutem Zarząd Główny PTTK na zwolnione miejsce w czasie kadencji dokonał wyboru nowego członka Zarządu (uchwała nr 136/XVIII/2015). Został nim Rafał Kwatek, który na prośbę redakcji „Gościńca” postanowił zaprezentować swoje turystyczne pasje oraz poglądy dotyczące Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i jego przyszłości.

To lubię...

Turystyka to moja główna pasja. Najbardziej lubię piesze wędrówki, najchętniej w tereny górskie. Przeszedłem większość głównych szlaków w polskich górach oraz byłem na wielu wyprawach górskich za granicą, między innymi w takich krajach, jak: Bułgaria, Czarnogóra, Czechy, Francja, Macedonia, Maroko, Niemcy, Rumunia, Słowacja, Ukraina. Nie jestem pasjonatem skalnych przejść i turni, wolę góry o charakterze połoninowym. Takie, w których można organizować wielodniowe wędrówki z plecakiem przez mało uczęszczane tereny, połączone z noclegami w namiocie oraz pełną swobodą w kształtowaniu tras wędrówki. Jako przewodnik beskidzki powiem zdecydowanie, że moimi ulubionymi górami w Polsce są Beskidy. Oczywiście, lubię też inne pasma – Góry Świętokrzyskie i Sudety za ich różnorodność oraz ciekawą historię i zabytki, a Tatry za zapierające dech w piersiach widoki. Lubię też odbywać piesze wędrówki w mało znane, a ciekawe krajoznawczo regiony. W moim macierzystym klubie żartują sobie, że lubię organizować wycieczki „dla koneserów”, czyli w tereny, które nie są pierwszym wyborem każdego turysty.

Inną lubianą przeze mnie formą aktywności jest turystyka kolarska. Jestem przodownikiem turystyki kolarskiej. Lubię zarówno krótkie, kilkugodzinne wycieczki, jak i długie wielodniowe wyjazdy. W tej formie turystyki lubię to, że możemy w dość krótkim czasie przemierzyć wiele kilometrów i dzięki temu poznać oraz zwiedzić wiele ciekawych miejsc i regionów.

Oczywiście, turystyka piesza i górską oraz kolarską to nie wszystko. Rejsy żeglarskie, spływy kajakowe, imprezy na orientację, to także inne wybierane przeze mnie formy aktywnego spędzania czasu.

Lubię też poszerzać swoją wiedzę na temat odwiedzanych miejsc. Szczególnie mobilizują mnie do tego różnego rodzaju kursy, szkolenia i egzaminy na uprawnienia turystyczne. Udało mi się skompleto-



Rafał Kwatek

wać uprawnienia przodownika turystyki górskiej na wszystkie grupy górskie w Polsce oraz przodownika turystyki pieszej na wszystkie województwa. Bardzo lubię dzielić się moją wiedzą, nauczać i zachęcać inne osoby do rozwoju, dlatego od lat jestem instruktorem i wykładowcą na różnego rodzaju kursach oraz szkoleniach przewodnickich i przodowniczych, jak też prowadzę postępowania egzaminacyjne na uprawnienia PTTK.

To ważne...

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze to organizacja, której korzenie sięgają przełomu wieków XIX i XX. PTTK działa jako spadkobierca

Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. PTTK łączy w sobie ideę turystyczną i krajoznawczą, gdzie turystyka rozumiana jest jako bezinteresowna wędrówka mająca na celu poznanie ziemi ojczystej oraz jej historii, zabytków, etnografii czy osobliwości przyrody. Ziemię ojczystą można postrzegać bardzo szeroko – jako Polskę, ale także jako konkretny region Polski – swoją małą ojczyznę. Od początku istnienia rolą Towarzystwa było upowszechnianie tych idei, a realizowane było to na wiele różnych sposobów, między innymi poprzez prowadzenie schronisk, znakowanie szlaków, organizowanie wycieczek, działalność wydawniczą i popularyzatorską. Ważne jest, abyśmy jako Towarzystwo cały czas pamiętali jakie są nasze cele i na ich podstawie określali kierunki rozwoju naszej działalności.

PTTK oraz PTT i PTK działały w bardzo trudnych i zmiennych czasach. Początki działalności sięgały okresów zaborów, potem był okres pierwszej wojny światowej, następnie dwudziestolecie międzywojenne, druga wojna światowa, czasy PRL (od ciężkich lat czterdziestych i pięćdziesiątych po końcowe lata osiemdziesiąte) oraz okres III RP od 1989 r. Przez te wszystkie lata zmieniały się formy i sposoby działania Towarzystwa, ale początkowe wartości

i idee pozostawały niezmienne. Towarzystwo stawalo przed nowymi wyzwaniami i musialo szukac wspolczesnych sposobow dzialalnosci. Dzieki temu PTTK caly czas sie zmienialo i ewoluowalo, co pozwolilo nie tylko przetrwac, ale tez byc glownym, a co najwazniejsze skutecznym propagatorem turystyki i krajoznawstwa.

Wspolczesne czasy oznaczaja nowe wyznania, ale tez i nowe mozliwosci. Dzisiejszy sposob zycia, potrzeby, formy aktywnosci caly czas sie zmieniaja. Jako Polska jestemy w Unii Europejskiej, mamy otwarte granice oraz mozliwosc swobodnego poruszania sie po kraju, a takze caly Unii. Zmieniaja sie sposoby podrozowania, powstaja nowe drogi, koleje, a podroze samolotem staly sie cenowo przystepne i sa powszechnym sposobem podrozowania. Do tego dochodzi rewolucja technologiczna, rosnie pokolenie osob, ktore nie pamietaja juz czasow bez telefonow komorkowych i Internetu. Zmienia sie jezyk i estetyka, na przyklad dzis juz nikt nie mowi o propagandzie, tylko o marketingu i PR.

Jako Towarzystwu przychodzi nam obecnie dzialac w takich, a nie innych czasach. Wazne jest, abyśmy tak jak nasi poprzednicy umieli dostosowac sie do wspolczesnych form przekazu i dzialalnosci, abyśmy umieli mowic jezykiem, ktory trafi zarowno do ludzi mło-



dych, jak i w średnim wieku, a także żebyśmy umieli wykorzystywać nowoczesne technologie informatyczne. Jest to klucz do tego, aby Towarzystwo umiało się cały czas rozwijać i przyciągać nowe osoby. Oczywiście, nie możemy też zapomnieć, że to, co ubieramy w „nowe opakowanie” jest cały czas tą samą ideą, która przyświeca nam od dziesiątek lat. Ważne jest, abyśmy opierając się na naszej przeszłości umieli działać we współczesności i już dziś umieli myśleć o naszej przyszłości.



Sądzę, że...

Sądzę, że w najbliższym czasie Towarzystwo będzie musiało w coraz większym stopniu wykorzystywać nowoczesne media oraz formy przekazu. Będziemy musieli upowszechnić rozwiązania informatyczne w naszej bieżącej działalności, co pozwoli nam działać szybciej i sprawniej, ale także przy mniejszych kosztach i pracochłonności. Dodatkowo ważnym zadaniem będzie bieżący kontakt z naszymi członkami przy wykorzystaniu środków elektronicznych oraz promowanie działalności PTTK poprzez nowoczesne media, które docierają do coraz szerszej grupy odbiorców.

Kolejnym istotnym czynnikiem mającym wpływ na zachęcanie osób do wstępowania do PTTK jest szereg dodatków i profitów członkowskich. Niezbędne jest uporządkowanie informacji i opublikowanie precyzyjnych zasad udzielania rabatów w obiektach PTTK. Dodatkowo należy systematycznie rozszerzać zakres podmiotów udzielających rabatów dla członków PTTK. Osobną, równie ważną kwestią, są działania mające na celu zwiększanie zakresu świadczeń związanych z ubezpieczeniem członków PTTK. Oczywiście, Towarzystwo przede wszystkim zrzesza osoby chcące realizować cele PTTK, a nie tylko osoby, które chcą mieć zniżkę w schronisku. W praktyce wiem, że dla sporej liczby osób główną motywacją do opłacenia pierwszej składki jest uzyskanie rabatu w schroniskach. Jednak takie osoby po zachęceniu ich do uczestnictwa w działalności kół

i klubów bardzo często stają się osobami aktywnie działającymi.

Niezbędne jest także wprowadzenie coraz większej przejrzystości i transparentności działania jednostek PTTK, a także upowszechnienie zasad zakładania nowych jednostek PTTK (oddziałów, klubów, kół). Dlaczego osoby, które chcą założyć stowarzyszenie promujące swój region nie miałyby założyć oddziału PTTK? Sądzę, że musimy być gotowi na to, aby przyciągać do PTTK coraz to nowe środowiska, bo tylko dzięki temu zapewnimy stały rozwój organizacji, a nie tylko funkcjonowanie na stałym i niezmiennym poziomie.

Sądzę, że każdy kto realizuje jakąś aktywność w PTTK powinien stawiać sobie też za cel wychowywanie następców, którzy będą kontynuować nasze dzieło. Pozwoli to na zapewnienie ciągłości działania naszych inicjatyw. Najistotniejsze jest jednak, abyśmy dla uczestników naszych wycieczek, osób zdobywających odznaki czy korzystających z naszych obiektów byli uśmiechnięci, wyrozumieli i pozytywnie nastawieni. Dla większości osób pierwszy kontakt z PTTK to nocleg w schronisku czy weryfikacja odznaki. Jest to szczególnie ważne, abyśmy w takich sytuacjach umieli w pozytywny sposób budować wizerunek PTTK. Musimy pamiętać, że od tego, jak będziemy postrzegani jako PTTK, zależy to, jak chętnie nowe osoby będą chciały wstępować w nasze szeregi i jak będzie wyglądało nasze Towarzystwo w przyszłości.

Rafał Kwatek

Zdjęcia: **Małgorzata Gładys-Kwatek**

Działalność programowa Towarzystwa w roku 2014

W roku 2014 wzorem lat ubiegłych nasze Towarzystwo realizowało przedsięwzięcia programowe oraz zadania wynikające z uchwał XVIII Walnego Zjazdu PTTK. Zorganizowanych zostało ogółem 21 391 wycieczek i imprez krajoznawczo-turystycznych, w których uczestniczyło ogółem 599 052 osoby, w tym 255 010 młodzieży szkolnej i 15 089 osób niepełnosprawnych. Kontynuowane były konkursy dla dzieci i młodzieży szkolnej: „Poznajemy Ojcowiznę”, Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, krasomówcze, plastyczne, jak również Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej czy też Nagroda Przyjaznego Brzegu, o czym informowaliśmy na łamach „Gościńca”. Towarzystwo było nadal partnerem działań podejmowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach projektów „Bezpieczna szkoła” i „Szkoła w ruchu”, jak też realizowany był przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK projekt „Bezpieczna woda, akcja edukacyjno-informacyjna” ze środków Zarządu Głównego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki. Kontynuowana była działalność na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Znakowano i odnawiano tysiące kilometrów szlaków turystycznych. Prowadzony był cykl seminariów krajoznawczych pod wspólnym tytułem „Mijające krajobrazy Polski”, zainicjowany przez Józefa Partykę. To tylko nieliczne działania z ogromu podejmowanych przez jednostki organizacyjne i specjalistyczne, komisje i rady oraz biuro Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Od kilku lat działania Towarzystwa ukierunkowane są na wiodącą tematykę w danym roku, uchwaloną przez Zarząd Główny PTTK. Ich podsumowania ukazywały się w „Gościńcu”. Toteż nie mogło zabraknąć i podsumowania roku 2014 przebiegającego pod hasłem przewodnim „Turystyka łączy pokolenia”, którego pomysłodawcą była Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK.

Turystyka łączy pokolenia

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 24 sierpnia 2013 r. podjął uchwałę zatwierdzającą hasło programowe „Turystyka łączy pokolenia”. Główne cele działań w roku 2014 to: wytworzenie więzi międzypokoleniowej w rodzinie, aktywizacja seniorów oraz integracja międzypokoleniowa poprzez turystykę. W ramach realizacji hasła programowego „Turystyka łączy pokolenia” Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK z pomocą biura Zarządu Głównego zaplanowała kilka akcji o ogólnopolskim zasięgu.

Akcja „Wędrujemy razem” skierowana była do wszystkich oddziałów PTTK, a także organizacji, instytucji i placówek oświatowych, które od kwietnia do września 2014 r. zorganizują co najmniej trzy imprezy turystyczne integrujące turystów w różnym wieku. Do akcji zgłosiło się 36 środowisk, które zrealizowały 165 imprez, a wzięło w nich udział 17 548 osób, w tym 6 175 – to seniorzy.

W ramach akcji „Wędrujemy razem” przeprowadzone były dwa konkursy z nagrodami oraz wystawa nagrodzonych prac:

- Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży „Rodzinna przygoda na szlaku” – zorganizowany przez Komisję Środowiskową Zarządu Głównego PTTK przy współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Oskard” z Sosnowca.

- Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny dla Młodzieży i Dorosłych „Turysta-Senior” – przygotowany i przeprowadzony przez Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK oraz Komisję Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK.

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny dla młodzieży i dorosłych „Turysta-Senior”

Jury w składzie: Piotr Machlański – kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Łodzi, Wilhelm Szarżanowicz – instruktor fotografii PTTK, Paweł Wojtyczka – starszy kustosz Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, instruktor fotografii PTTK, postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

- Kategoria „Człowiek w krajobrazie”

I miejsce

Jan Kamiński za zdjęcie „Na poloninie ciągle ciekawie”

II miejsce

Anna i Marek Łebzuch za zdjęcie „Przed grotą św. Huberta”

III miejsce

Marcin Kuźnik za zdjęcie „Nordic po łódzku”

- Kategoria „Z rodziną na szlaku”

W tej kategorii jury postanowiło przyznać tylko dwa równorzędne wyróżnienia następującym osobom:

- Tadeusz Pudełko za zdjęcie „Zawoja”
- Jan Kamiński za zdjęcie „Razem – zawsze wesele”

Podsumowanie konkursów odbyło się 30 stycznia 2015 r. w siedzibie Zarządu Głównego PTTK. Wystawę prac laureatów obu konkursów można było podziwiać w galerii PTTK od 15 stycznia do 15 lutego 2015 r.

Wyniki konkursu plastycznego dla dzieci „Rodzinna przygoda na szlaku”

- W I kategorii:
 - I Nagroda – Laura Rogowska, Szkoła Podstawowa nr 2, Łomża (opiekun: Jolanta Auguściak);
 - II Nagroda – Hanna Chmielewska, Kamienna-Namysłów (opiekun: Anna Chmielewska);
 - III Nagroda – Julia Ciemniewska, Szkoła Podstawowa nr 2, Łomża (opiekun: Jolanta Auguściak);
 - IV Nagroda – Nadia Żółtowska, Miejskie Przedszkole nr 14, Płock (opiekun: Agnieszka Siemieniako).
- W II kategorii:
 - I Nagroda – Piotr Matusiewicz, ZSZP nr 6, Szkoła Podstawowa 27, Rzeszów (opiekun: Barbara Kumor);
 - II Nagroda – Anna Wszola, Szkoła Podstawowa nr 1, Biłgoraj (opiekun: Irena Kraczek);
 - III Nagroda – Nawojka Wojtasik, Szkoła Podstawowa, Nietulisko Duże, Kunów (opiekun: Aneta Tokarska-Wojtasik);
 - IV Nagroda – Katarzyna Sudoł, Szkoła Podstawowa nr 1, Biłgoraj (opiekun: Irena Kraczek);
 - V Nagroda – Ola Kozieł, ZPO Szkoła Podstawowa, Wola Osowińska (opiekun: Maria Kosek);
 - VI Nagroda – Joanna Matusiewicz, ZSZP nr 6, Szkoła Podstawowa 27, Rzeszów (opiekun: Barbara Kumor).
- W III kategorii:
 - I Nagroda – Jaśmina Piasecka, TSM „Oskard” Dom Kultury „Tęcza”, Tychy (opiekun: Bożena Kuczaik);
 - II Nagroda – Katarzyna Kubiak, Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 1, Piotrków Trybunalski (opiekun: Magdalena Niedbałec);
 - III Nagroda – Zofia Jędruszczuk, Centrum Mediacji i Szkoleń, Chełm (opiekun: Iwona Jędruszczuk);
 - IV Nagroda – Maja Woźniak, Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 1, Piotrków Trybunalski (opiekun: Magdalena Niedbałec);
 - Wyróżnienie – Nikola Krzan, Zespół Szkolno-Gimnazjalny, Siedleczka (opiekun: Bożena Majewska);
 - Wyróżnienie – Maja Michalak, Zespół Szkół w Osiedlu, Niewiadów (opiekun: Maria Motyl);
 - Wyróżnienie – Martyna Guz, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Szybowice (opiekun: Aleksandra Zachwieja);
 - Wyróżnienie – Zuzanna Bochenek, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1, Strzyżowice (opiekun: Anna Łebzuch).



Ryszard Kunce, przewodniczący Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, na której wniosek realizowano w roku 2014 hasło programowe „Turystyka łączy pokolenia”, wraz z Andrzejem Gordonem, wiceprezesem Zarządu Głównego PTTK, wręczają dyplom i nagrodę Laurze Rogowskiej, zdobywczyni pierwszego miejsca w I kategorii w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Dzieci „Rodzinna przygoda na szlaku” (fot. E. Matusiak-Gordon)

Projekt „Turystyka łączy pokolenia” dofinansowany został ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objęli: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji Narodowej, Minister Pracy i Polityki Społecznej, a także Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Konferencja inaugurująca projekt „Turystyka łączy pokolenia” odbyła się 21 lutego 2014 r. podczas XX Targów Turystycznych „Na Styku Kultur” w Łodzi, a wzięło w niej udział 66 osób. Na konferencji poinformowano o działaniach podejmowanych w ramach projektu, uzyskaniem dofinansowania, a także o przyjętych patronatach.

Zadanie „Turystyka łączy pokolenia” realizowane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w roku 2014 (od 1 lutego do 15 grudnia) adresowane było do wielopokoleniowego społeczeństwa, w tym rodzin. W ramach projektu zrealizowano:

I. Ogólnopolski Konkurs „Turystyczna Rodzinka”

W konkursie wzięły udział 252 rodziny (1 079 osób) ze 132 miejscowości. W ramach konkursu zrealizowano dla rodzin warsztaty integracyjno-edukacyjne – w górach „Mama, tata, góry i ja” (6–8 czerwca

2014 r. w schronisku PTTK „Samotnia” w Karkonoszach), w których uczestniczyło 15 rodzin (61 osób), oraz nad wodą „Mama, tata, woda i ja” (17–19 sierpnia 2014 r. w Stacji Wodnej PTTK we Wdzydзах Kiszewskich) z udziałem 26 rodzin (98 osób). Celem organizowanych warsztatów było podniesienie poziomu wiedzy i świadomości rodzin w obszarach związanych z bezpiecznym wędrowaniem, prozdrowotną funkcją turystyki i krajoznawstwa na etapie zagospodarowania czasu wolnego zgodnie z zasadą, że każdy powinien mieć możliwość uczestnictwa w rekreacji, turystyce i krajoznawstwie.

Podjęta w ramach realizacji projektu „Turystyka łączy pokolenia” powyższa akcja pokazała, że jest jeszcze wiele w tym zakresie jest do zrealizowania. Ważną rolę w realizacji tego zadania odgrywali wolontariusze przygotowujący animacje na warsztatach (między innymi węzły żeglarskie – umiejętność ich wykorzystania przy różnych wędrownkach, zasady naprawy roweru, posługiwanie się GPS w górach czy też właściwego przygotowania się do wędrownki pieszej, rowerowej, kajakowej i żeglarskiej). W ramach projektu zorganizowano dwa razy warsztaty, ale z uwagi na ich duże zapotrzebowanie i chęć sfinansowania ich organizacji we własnym zakresie przez rodziny odbyły się również warsztaty w Tatrach, w Pieninach oraz wiosenne i zimowe w Karkonoszach. W wielu przypadkach rodziny biorące udział w konkursie zamieszkują bardzo małe miejscowości i kontakt z innymi rodzinami jest dla nich ważnym wydarzeniem integrującym z innymi, o czym świadczą liczne zapytania o kolejne spotkania rodzin w 2015 r.

W ramach realizacji tego działania ukazały się:

- poradnik „Wędrować każdy może”;
- kolorowanka „Wędruj z nami”;
- broszura „Dzienniczek Wypraw Rodzinnych”.

Uczestnicy warsztatów otrzymali drobne gadżety i materiały szkoleniowe (mini apteczkę i igielnik do plecaka, odblaski, kamizeli odblaskowe, kredki, itp.). Rodziny biorące udział w konkursie otrzymały certyfikaty, a wszyscy uczestnicy znaczki „Turystyczna Rodzinka 2014”.

II. Międzypokoleniowa sztafeta turystyczna

Ważnym elementem zadania było zorganizowanie ogólnopolskiej akcji „Międzypokoleniowa sztafeta turystyczna” z zaproszeniem do włączenia się skierowanym do wszystkich oddziałów PTTK, a także zainteresowanych środowisk: od przedszkola, przez szkoły, po kluby seniorów. Zgłosiło się 111 środowisk z 89 miejscowości. W dniu 20 września o godzinie dziesiątej rano na turystyczne szlaki wyruszyło 14 475 osób, w tym 3 867 seniorów. Tak pozytywny odzew na zaproszenie do wspólnego wędrowania sprawił, że przedsięwzięcie znalazło stałe miejsce w Ogólnopolskim Kalendarzu Imprez. Data wrześniowa nawiązuje do obchodów Światowego Dnia Turystyki i Tygodnia Turystyki Młodzieży.

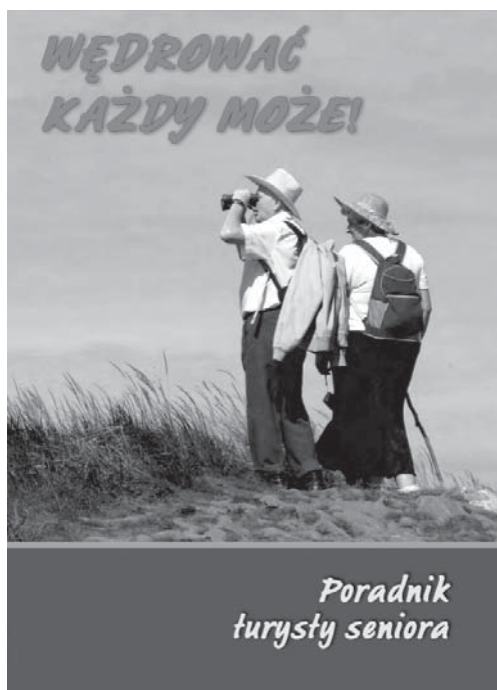
Uczestnicy akcji (10 000 osób) otrzymali pamiątkowe certyfikaty, a dla 13 800 osób wykonano również znaczki okolicznościowe. Wolontariusze sukcesywnie do wszystkich środowisk wspólnie z biurem PTTK i koordynatorem akcji wysyłali materiały (plakaty akcji, certyfikaty i znaczki), a także drobne nagrody (między innymi kolorowanki „Wędruj z nami”, poradniki „Wędrować każdy może”, mini apteczki, kamizelki odblaskowe, igielniki, długopisy, kredki).

III. Konferencja popularnonaukowa

„Międzypokoleniowe aspekty turystyki”

Od kilku lat przykładamy wagę, aby realizowane zadania były wspierane poprzez środowiska naukowe. W ramach projektu zorganizowano konferencję popularnonaukową „Międzypokoleniowe aspekty turystyki”, w której wzięło udział 82 osoby. Trwałym efektem tego działania było wydanie w nakładzie 1 200 egzemplarzy publikacji pokonferencyjnej „Międzypokoleniowe aspekty turystyki” pod redakcją Jolanty Śledzińskiej i Bogdana Włodarczyka, a jej wydawcą było Wydawnictwo PTTK „Kraj”.

Zakładano, że projekt swoim zasięgiem obejmie 11 200 osób, a faktycznie wzięło w nim udział 15 795 osób, to jest o 4 595 osób więcej niż planowano. Łącznie z akcją „Wędrujemy razem” (17 548 osób) w promocji hasła „Turystyka łączy pokolenia” wzięły udział 33 343 osoby.



Pierwsza strona okładki poradnika „Wędrować każdy może”, który ukazał się w ramach realizacji akcji „Turystyka łączy pokolenia”

Bezpieczne szlaki – wytyczanie, znakowanie i odnawianie szlaków pieszych i rowerowych

W roku 2014 r. zrealizowano projekt „Bezpieczne szlaki – wytyczanie, znakowanie i odnawianie szlaków pieszych nizinnych i rowerowych”, na który uzyskano dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Odnawiano przede wszystkim istniejące, a wymagające poprawy oznakowania szlaki turystyczne piesze nizinne i rowerowe. Prace znakarskie na szlakach pieszych nizinnych zostały wykonywane na terenie 12 województw: dolnośląskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, lubuskiego, mazowieckiego, podlaskiego, pomorskiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Natomiast prace znakarskie na szlakach rowerowych objęły teren trzech województw (kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego).

• Szlaki piesze

Odnowiono 185 km szlaków o zasięgu międzynarodowym (E-9 i E-11) oraz 1 867,5 km szlaków o zasięgu ogólnopolskim.

Odnowiono znakowanie 32 szlaków i wytyczono nowe odcinki o długości 19 km oraz skasowano szlaki na dł. 16 km oraz przełożono szlak międzynarodowy na odcinku 2 km. Ogólnie wytyczono więc 21 km nowych szlaków i skasowano 18 km. Prace te wykonało 20 oddziałów PTTK na terenie 12 województw.

• Szlaki rowerowe:

Odnowiono 412 km szlaków o zasięgu ponadregionalnym. Zadanie objęte projektem polegało również na odnowieniu znakowania (malowanie i znakowanie tabliczkami) i konserwacji wybranych odcinków szlaków ponadregionalnych oraz na uzupełnieniu infrastruktury szlakowej w niezbędne urządzenia informacyjne. Szlaki objęte konserwacją przebiegały przez teren trzech województw: kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego (162 km) oraz podlaskiego (250 km). Uzupełniono infrastrukturę na szlakach rowerowych o 12 drogowskazów, 318 tabliczek kierunkowych, 12 drogowskazów odblaskowych i cztery tablice informacyjne z siecią szlaków na 10 słupach metalowych oraz wy-

korzystano 660 obejm metalowych. Prace te wykonały dwa oddziały PTTK.

Łącznie zostało odnowionych 2 503,5 km szlaków (w tym wytyczono 21 km nowych odcinków szlaków pieszych nizinnych, a skasowano 18 km odcinków szlaków).

Na szlakach i urządzeniach zostały umieszczone naklejki (nakład 1 000 szt.) informujące turystów o wykonanych w roku 2014 pracach znakarskich dofinansowanych ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Prace odbywały się na terenie 12 województw i były prowadzone przez 21 oddziałów PTTK (jeden z oddziałów prowadził prace zarówno na szlakach pieszych, jak i rowerowych).

Niezwykle ważną rolę w prawidłowej realizacji zadania odegrały dwie komisje Zarządu Głównego PTTK – Komisja Turystyki Pieszej i Komisja Turystyki Kolarskiej, które wspierały działania biura Zarządu Głównego PTTK – koordynatora zadania oraz oddziałów PTTK.

Wszystkie prace znakarskie były wykonywane zgodnie z „Instrukcją znakowania szlaków turystycznych w PTTK”, zatwierdzoną przez Zarząd Główny PTTK w 2007 r.

W ramach realizacji zadania zostały przygotowane i opracowane zaktualizowane zapisy „Instrukcji Znakowanych Szlaków Turystycznych”. Odbyły się konsultacje zapisów z komisjami zajmującymi się szlakami turystycznymi (pieszymi – nizinnymi i góorskimi, rowerowymi, kajakowymi, narciarskimi i konnymi).



W ramach projektu „Turystyka łączy pokolenia” odbyła się w Hotelu Górskim PTTK Kąkolki w dniach 22–24 września 2014 r. konferencja popularnonaukowa „Międzypokoleniowe aspekty turystyki”. Na zdjęciu Jolanta Śledzińska, sekretarz Zarządu Głównego PTTK ds. promocji i kontaktów zewnętrznych podczas uroczystego otwarcia konferencji (fot. E. Matusiak-Gordon)

Wymagało to dużo pracy, zwłaszcza że weszły w życie nowe przepisy odnoszące się do szlaków rowerowych, które należało uwzględnić w powstającej instrukcji. Uzgodniony jednolity tekst został zredagowany i wydany w nakładzie 5 000 egz., a następnie rozesłany do oddziałów PTTK. Zapisy znowelizowanej instrukcji obowiązują od stycznia 2015 r.

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK realizował następujące projekty dotyczące szlaków turystycznych:

- Renowacja ogólnopolskiej sieci pieszych i narciarskich górskich szlaków turystycznych PTTK wraz z rozbudową Centralnej Bazy Szlaków Turystycznych PTTK i szkoleniem kadr. Promocja Głównych Szlaków: Sudeckiego i Beskidzkiego – jako podstawy budowy ofert turystyki aktywnej obszarów górskich.
- Renowacja sieci pieszych szlaków turystycznych w Małopolsce wraz z rozbudową regionalnego produktu turystycznego opartego o walory Beskidu Wyspowego – Główny Szlak Beskidu Wyspowego.
- Rozwój produktu regionalnego turystyki aktywnej „Szlaki Mazowsza” – dzięki rozbudowie i promocji zintegrowanej sieci całorocznych szlaków turystycznych”.
- „Szlaki turystyczne w Małopolsce – integracja różnorodnych szlaków i innych atrakcji turystycznych w spójny kompleksowy produkt regionalny” (projekt częściowo realizowany w roku 2014 – zakończenie projektu).

W ramach wyżej wymienionych projektów wykonano:

- ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki – modernizację 1 982,23 km szlaków turystycznych i zawieszono 500 drogowskazów;
- ze środków w ramach projektu Małopolska Gościnna – modernizację 550 km szlaków, montaż 190 drogowskazów i 14 stanowisk informacyjnych z mapami Beskidu Wyspowego;
- ze środków Unii Europejskiej – 140 km.

Szczególne znaczenie miała wspólna akcja renowacji szlaków turystycznych i innych działań na szlakach turystycznych realizowane z firmą Żywiec Zdrój SA. W jej trakcie wykonano następujące prace:

- remont 320 km szlaków w otoczeniu Kotliny Żywieckiej;
- wykonanie i montaż 97 sztuk drogowskazów na odnawianych szlakach;
- wykonanie i montaż czterech stanowisk z mapami na Hali Boraczej, na Przegibku, na Hali Lipowskiej oraz w Węgierskiej Górze;
- likwidację osuwisk na trasie Hala Miziowa – Pilsko, Hala Boracza – Lipowska;

– konserwację punktu widokowego na Wielkiej Raczy;

– otyczkowanie szlaków na trasach między Fajkówką a Baranią Górą z ustawieniem 50 tyczek oraz między Boraczą a Lipowską z ustawieniem 30 tyczek.

W ramach przygotowania kadr do prowadzenia prac znakarskich COTG PTTK zrealizował dwa kursy dla kandydatów na znakarza szlaków górskich:

- w dniach 20–22 czerwca 2014 r. (przy współpracy z oddziałami PTTK w Limanowej i w Szczawnicy), w którym uczestniczyło 29 osób; bazą kursu było schronisko PTTK „Orlica” w Szczawnicy;
- w dniach 26–28 września 2014 r. dla chętnych z całej Polski; bazą kursu była szkoła podstawowa w Maciejowej (część teoretyczna) i schronisko PTTK na Hali Łabowskiej (część praktyczna).

Rok 2014 był kolejnym rokiem realizacji Centralnej Bazy Szlaków Turystycznych PTTK, wykonywanej ze środków pozyskanych z Unii Europejskiej w ramach projektów w Małopolsce i na Mazowszu. Obecnie funkcjonuje już Geoportal Szlaków Małopolski, jak też Geoportal Szlaków Mazowsza. W ramach działań związanych z ich tworzeniem przygotowano i obrobiono dane przestrzenne – baza GIS oraz dane tekstowe krajoznawcze.

Warsztaty szkoleniowe „Szlaki turystyczne. Od pomysłu do realizacji”

Głównym celem zadania, dofinansowanego z budżetu Województwa Wielkopolskiego, było przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów szkoleniowych „Szlaki turystyczne. Od pomysłu do realizacji” dla 70 osób (plus 10 osób kadra). Dzięki przeprowadzonym warsztatom poszerzono zakres wiedzy na temat szlaków w gronie przedstawicieli gmin i powiatów, organizacji turystycznych (LOT, PTTK, LGD i innych) osób zarządzających obszarami, przez które przebiegają szlaki (las państwowe, obszary cenne przyrodniczo). W warsztatach tych wzięli udział przedstawiciele:

- 18 jednostek samorządowych (Powiat Średzki, Urząd Gminy Siedlec, Gmina Przemęt, Gmina Skoki, Gmina Świącichowa, Powiat Ostrowski, Gmina i Miasto Jastrowie, Urząd Gminy i Miasta Tuliszków, Urząd Gminy w Krzymowie, Gmina Śmigiel, Powiat Kolski, Starostwo Powiatowe we Wrześni, Gmina Miejska Koło, Urząd Miasta w Dobrej, Gmina Koźminek, Urząd Miasta w Słupcy, Urząd Miasta w Nowym Tomyślu, Związek Powiatów i Gmin „Puszcza Zielonka”);
- 13 stowarzyszeń, lokalnych grup działania: Grabowskie Towarzystwo Kajakowe, Lider Zielonej Wielkopolski, Ośrodek Sportu i Rekreacji Kleczew, Fundacja Doliny Baryczy, Stowarzyszenie Kultural-

ne Tradycja Węglew, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Chodzieży, LGD „Kraina nad Notecią”, LOT „Marina”, Kiwigroup sp. z o.o., UKS im. św. Huberta przy parafii Czerlejno, Stowarzyszenie Kultury Miłośław, Dastore Marcin Domagała Ostrów Wielkopolski, Ośrodek Doskonalenia Zawodowego –Grabów.

– czterech oddziałów PTTK, tj. w Wągrowcu, Poznaniu, Szamotułach, Koninie oraz czterech przedstawicieli innych instytucji: Wielkopolskiego Parku Narodowego, Powiatowego Zarządu Zespołu Dróg, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Zespołu Parków Krajobrazowych i dwóch uczelni wyższych (AWF Poznań i UAM Poznań).

W wystąpieniach prelegentów zapoznano z zasadami prowadzenia prac znakarskich, zwracano, między innymi, uwagę na żywiołowość powstawania szlaków i późniejszy problem z ich utrzymaniem, wykorzystanie szlaku jako niekomercyjnego i komercyjnego produktu turystycznego, na definicje dotyczące różnorodnych pojęć związanych ze szlakami, na aspekty prawne dotyczące odpowiedzialności za szlak i czynności związanych z ich administrowaniem. Przygotowana i przeprowadzona wśród uczestników warsztatów ankieta ewaluacyjna pokazała, że warsztaty były potrzebne, a ich kontynuacja byłaby dobrym kolejnym krokiem w kierunku uporządkowania spraw szlaków na terenie województwa wielkopolskiego.

Zadanie „Szlaki turystyczne. Od pomysłu do realizacji”

Zadanie to dofinansowane było z budżetu województwa łódzkiego – PTTK realizowało przy współpracy z Instytutem Geografii Miast i Turyzmu Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego. W ramach realizacji tego zadania zorganizowano ogólnopolską konferencję popularnonaukową pt.: „Szlaki turystyczne. Od pomysłu do realizacji” dla 76 osób oraz wydano publikację popularnonaukową w nakładzie 800 egz.

Konferencja odbyła się 13 listopada w Stacji Terenowej Uniwersytetu Łódzkiego w Spale, a wzięło w niej udział 76 osób i wystąpiło 12 prelegentów.



Oznakowanie szlaku rowerowego PTTK wiodącego przez Szafarnię w województwie kujawsko-pomorskim (fot. E. Matusiak-Gordon)

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 12 województw (pomorskiego, świętokrzyskiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego, łódzkiego, podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego, małopolskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego i śląskiego). Udziałem w konferencji zainteresowało się 20 uczelni wyższych. Wśród uczestników konferencji byli też przedstawiciele samorządów terytorialnych, Lasów Państwowych, parków krajobrazowych, oddziałów PTTK oraz innych stowarzyszeń zainteresowanych rozwojem turystyki, w tym zagadnieniami związanymi z wytyczaniem szlaków turystycznych.

Gościem konferencji była pani Maria Napiórkowska, dyrektor Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki, która przedstawiła zakres działań Departamentu na rzecz tworzenia szlaków turystycznych w Polsce oraz nakładów finansowych, jakie Ministerstwo przeznacza na ten cel. Zapoznała też zebranych z pracami Departamentu nad ustawą o szlakach. Niezwykle ważnym tematem poruszonym na konferencji były aspekty prawne, które regulowałyby sposób zarządzania, odpowiedzialności za tworzenie i utrzymanie szlaków. Uczestnicy konferencji brali czynny udział w dyskusji, która pokazała celowość jej zorganizowania, a także duże zainteresowanie powstającą publikacją. Zainteresowanie uczestnictwem w konferencji było znacznie szersze, ale ze względu na ograniczone możliwości finansowe nie było możliwe przyjęcie większej liczby osób.

Materiały do publikacji „Szlaki turystyczne. Od pomysłu do realizacji” dostarczyło 20 autorów, redakcja

naukowa publikacji to trzy osoby: z ramienia PTTK – Jolanta Śledzińska oraz dwie osoby z ramienia Uniwersytetu Łódzkiego: prof. dr hab. Bogdan Włodarczyk oraz dr Andrzej Stasiak.

Ogólnopolski Konkurs „Gmina przyjazna rowerzystom”

Jest kontynuacją konkursu zainicjowanego w ramach Roku Turystyki Rowerowej, który był w 2012 r. Konkurs ma na celu zebranie i spopularyzowanie informacji o gminach, które w swoich planach i działaniach uwzględniają potrzeby rowerzystów: zarówno mieszkańców, jak i turystów odwiedzających. Odbывał się pod honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki, Polskiej Organizacji Turystycznej i Związku Powiatów Polskich. Przeprowadzony został w następujących kategoriach: gmina wiejska, gmina miejska, gmina miejsko-wiejska i gmina miejska na prawach powiatu.

W III edycji konkursu jury przyznało certyfikaty następującym gminom:

- Gmina miejska od 50 do 100 tys. mieszkańców
 - Piła (woj. wielkopolskie),
 - Piotrków Trybunalski (woj. łódzkie),
 - Siedlce (woj. mazowieckie);
- Gmina miejska od 25 do 50 tys. mieszkańców
 - Miasto Malbork (woj. pomorskie);

- Gmina miejsko-wiejska od 20 do 50 tys. mieszkańców
 - Kruszwica (woj. kujawsko-pomorskie),
 - Śrem (woj. wielkopolskie);
- Gminy miejsko-wiejskie od 15 do 20 tys. mieszkańców
 - Murowana Goślina (woj. wielkopolskie),
 - Pawłowice (woj. śląskie),
 - Solec Kujawski (woj. kujawsko-pomorskie),
 - Sulęcín (woj. lubuskie);
- Gminy wiejskie 10–15 tys. mieszkańców
 - Żławieś Wielka (woj. kujawsko-pomorskie);
- Gminy wiejskie 5–10 tys. mieszkańców
 - Krzymów (woj. wielkopolskie).

Ponadto jury postanowiło przyznać wyróżnienia dla gmin:

- Kalety (woj. śląskie) – gmina miejska do 10 tys. mieszkańców,
- Kołobrzeg (woj. zachodniopomorskie) – gmina miejska do 50 tys. mieszkańców,
- Rumia (woj. pomorskie) – gmina miejska do 50 tys. mieszkańców,
- Rzecznów (woj. mazowieckie) – gmina wiejska do 5 tys. mieszkańców.

Wręczenie certyfikatów i wyróżnień miało miejsce 26 września 2014 r. podczas jubileuszowej V edycji Międzynarodowych Targów Rowerowych „Kielce Bike-Expo”.

Podsumowanie projektu „Bezpieczna woda”

Projekt „Bezpieczna woda, akcja informacyjno-edukacyjna” – realizowany od 1 marca 2014 r. do 31 października 2014 r. na terenie całej Polski – miał charakter pilotażowy. Realizowany był przez Centrum Turystyki Wodnej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przy współpracy firmy zewnętrznej zajmującej się realizacją szkoleń z pierwszej pomocy przedmedycznej. Rezultaty akcji były bardzo pozytywne. Do osiągnięć akcji zaliczyć należy z pewnością jej zasięg – znaczącą liczbę przeszkolonych dzieci, dotarcie ze szkoleniami do mniejszych ośrodków, wysoki poziom prowadzonych szkoleń i ich atrakcyjność, a także opracowanie materiałów wizualnych wspomagających akcję. Nie bez znaczenia były także drobne gadzety przygotowane dla wszyst-

kich uczestników akcji, które dzięki swoim walorom dodatkowo pozytywnie wpływały na ocenę szkoleń w zakresie ratownictwa przedmedycznego dokonywaną przez dzieci. Umieszczenie relacji i serwisu fotograficznego z każdych odbytych zajęć na stronie internetowej www.polskieszlakiwodne.pl, przyniosło dodatkowe wartości edukacyjne i informacyjne.

Przed wszystkim jednak dzięki realizacji tego projektu zwrócono uwagę młodych ludzi na bezpieczeństwo i profilaktykę zachowań nad wodą, zapoznano uczniów z zasadami bezpiecznego korzystania z akwenów i plaż. Projekt stworzył także możliwość kształtowania właściwych nawyków związanych z wypoczynkiem. Dodatkowym walorem szkoleń był czas ich przeprowadzenia – okres przedwakacyjny, mie-



siące letnie bowiem, wakacyjne, sprzyjające zabawom na świeżym powietrzu, przynoszą wzrost zagrożenia i towarzyszący mu wzrost liczby wypadków nad wodą i w wodzie. Elementy te złożyły się na finalną ocenę akcji, która w ramach pilotażu była prowadzona przez osiem miesięcy.

Zasięg projektu

Ważnym osiągnięciem akcji była liczba przeszkolonych dzieci. Zgodnie z przyjętym harmonogramem w szkoleniu miało wziąć udział około 750 uczniów. Jednakże już na etapie weryfikacji kart zgłoszeń okazało się, że ostateczna liczba uczniów wskazana do szkolenia będzie wyższa od zakładanej. Ze względu na atrakcyjność tematyki szkolenia i sposób jego przeprowadzenia, zainteresowanie było niezwykle duże i z czasem wzrastające. Zdarzały się takie sytuacje, kiedy już na miejscu, jeszcze przed rozpoczęciem szkolenia, dyrekcje szkół pytały koordynatorów o możliwość przeszkolenia dodatkowo kolejnych uczniów.

Po uzgodnieniach z instruktorami szkolącymi i dodatkowej pomocy wolontariuszy ostatecznie przeszkolono 869 uczniów. Była to maksymalna liczba możliwa do przeszkolenia w ramach przeznaczonego na ten

projekt budżetu wyasygnowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Dotarcie do małych ośrodków administracyjnych

Koordynatorzy akcji duże znaczenie przywiązali do organizowania szkoleń w mniejszych ośrodkach administracyjnych. Ważnym kryterium przy doborze szkół, w których odbywało się szkolenie, było również położenie placówki. Preferowane były małe ośrodki miejskie, a w kilku przypadkach szkolenie przeprowadzono w szkołach wiejskich. Działanie to miało na celu dotarcie do tych ośrodków, które miałyby trudności z przeprowadzeniem takiego szkolenia ze względu na ograniczone możliwości finansowo-organizacyjne. Chodziło o umożliwienie uczestnictwa w tym projekcie małych ośrodków, jak i o ich zaktywizowanie. Wyjątek stanowiły jedynie dwie szkoły z Warszawy, które jako pierwsze zgłosiły się do akcji. Projekt przeprowadzono w pięciu województwach: lubelskim (Włodawa, Dubeczno), małopolskim (Nowy Targ, Rzuchowa, Zakliczyn), mazowieckim (Warszawa, Ryczywół), kujawsko-pomorskim (Janikowo) oraz łódzkim (Ostrowy).



Poziom szkoleń

Organizatorzy zapewnili bardzo wysoki poziom szkolenia przygotowany przez grupę ratowników medycznych. Mają oni doskonałe przygotowanie do prowadzenia szkolenia; znalazły się w niej osoby zajmujące się na co dzień ratownictwem, a także studenci medycyny będący również czynnymi ratownikami. Wszyscy ratownicy mają stosowne certyfikaty kompetencji.

Każde szkolenie złożone było z części teoretycznej i praktycznej. W pierwszej pokazywano film instruktażowy oraz prezentację multimedialną, wspartą pokazami elementów wyposażenia ratownika i kąpieliska (sprzęt medyczny, ratowniczy, sposoby holowania osób tonących, itp.). W drugiej zaś w małych grupach praktycznie uczono na fantomach poprawnego wykonywania sztucznego oddychania i masażu serca, jak też reguł postępowania w przypadku konieczności udzielenia pierwszej pomocy, na przykład: oceny sytuacji, włączenia do akcji osób postronnych, sposobu komunikowania się ze służbami ratowniczymi czy metodyki prowadzenia prawidłowej resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Dla większości uczniów był to pierwszy kontakt z fantomem, co zwiększyło ich zainteresowanie szkoleniem, podzielenie zaś uczestników na niewielkie licznie zespoły wpłynęło na efektywność szkolenia. Każdy uczeń mógł przeprowadzić akcję ratowniczą pod okiem instruktora i samodzielnie koordynować zainscenizowaną akcją ratowniczą. Takie rozłożenie akcentów spowodowało, że zajęcia były bardzo atrakcyjne dla wybranych grup wiekowych, a uczniowie bardzo chętnie brali udział w starannie przygotowa-

nych i ciekawie poprowadzonych zajęciach.

Dobór materiałów

Bardzo ważnym aspektem od strony dydaktycznej i promocyjnej były materiały wspomagające akcję. Należała do nich malowanka dla dzieci „Bezpieczne wakacje nad wodą”, opowiadająca o przygotowaniach do wyjazdu nad wodę, sposobie oznakowania i zachowania się na kąpielisku, pokazująca prawidłowe sposoby reagowania na polecenie ratownika wodnego, itp. Jej atrakcyjność wzbogaciła dodatkowo umieszczona na okładce gra planszowa.

Wśród tych materiałów znalazł się także kolorowy komiks „Bądź bezpieczny nad wodą”, skierowany do uczniów starszych klas. Rozpowszechniano również w różnych miejscach (na przykład stanicach wodnych, szkołach, na targach turystycznych, także poprzez oddziały i kluby PTTK, itp.) plakat „Bezpieczna Woda”, co przyczyniło się do spopularyzowania akcji na szerszą skalę i dotarcie z przekazem na temat bezpiecznych wakacji do szerszego grona odbiorców. Materiały promujące akcję uzupełniał film instruktażowy ilustrujący zagrożenia nad wodą, prezentowany podczas każdego zajęcia teoretycznych z młodzieżą.

Upominki i certyfikaty dla uczestników szkoleń

W ramach akcji „Bezpieczna woda” każdy uczestnik na zakończenie szkolenia otrzymał drobne praktyczne upominki. Uczniom młodszym wręczano rękawki do nauki pływania i czepki do pływania, a starszym czepki kąpielowe. Dla wszystkich uczniów przygotowano małe zestawy podręcznych apteczek pierwszej pomocy z logo akcji „Bezpieczna woda”. Każdy uczeń biorący udział w szkoleniu otrzymał ponadto Certyfikat Młodszego Asystenta Ratownika Medycznego. Upominki cieszyły się dużym powodzeniem. Dodatkowo wszyscy uczestnicy zajęć otrzymali drugie śniadanie w postaci kanapek, jabłek i słodczy, przygotowanych przez organizatorów.

Kampania informacyjna

W ramach projektu „Bezpieczna woda” prowadzona była szeroka kampania informacyjna podczas różnych

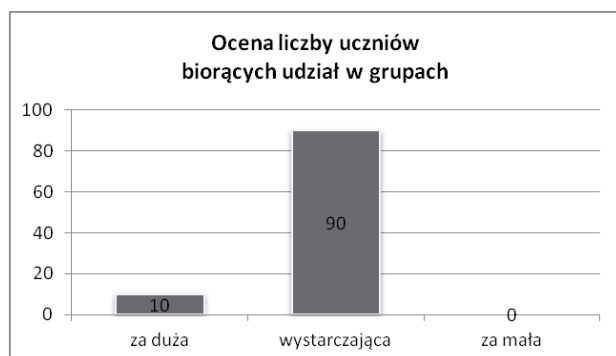
impresz turystycznych organizowanych przez ogniwa PTTK, na przykład podczas ogólnopolskich warsztatów „Mama, tata, góry i ja” w Schronisku PTTK „Samotnia”, czy „Mama, tata, woda i ja” we Wdzydżach Kiszewskich, w których wzięło udział około 180 dzieci, młodzieży i rodziców. Uczestnikom wręczono malowanki „Bezpieczne wakacje nad wodą” i komiksy „Bądź bezpieczny nad wodą”.

Ponadto przekazano kilkanaście egzemplarzy komiksów, malowanek, czepków i rękawków do nauki pływania Zespołowi Szkół nr 1 w Konstancinie Jeziornej, organizatorom pikniku rodzinnego w dniu 7 czerwca 2014 r. Uczestnicząc w pikniku, rozmawiając z pedagogami i rodzicami uczniów, widzieliśmy ogromne zainteresowania takimi szkoleniami i potrzebę ich przeprowadzania. Jednak bardzo często dało się odczuć, że wiedzieć wcale nie znaczy umieć. Tylko poszerzone zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim ćwiczenia praktyczne są najlepszym sposobem przyswajania zdobytej teoretycznej wiedzy i doskonalenie umiejętności.

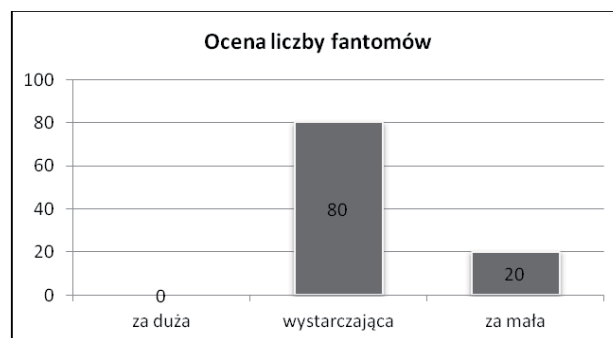
Opinie uczestników szkoleń

W celu poznania opinii na temat przeprowadzonych szkoleń w ramach projektu „Bezpieczna woda, akcja informacyjno-edukacyjna” opracowana została ankieta i rozesłana w październiku ubiegłego roku do placówek biorących w nich udział. Ankietowani odpowiadali na pytania dotyczące celowości prowadzonych szkoleń, ich zakresu i tematyki, wskazywali najważniejsze aspekty akcji z punktu widzenia osób kierujących szkołami. Odpowiedzi udzieliły wszystkie szkoły biorące udział w akcji. Ankieta składała się z kilku pytań, z których część miała charakter zamknięty, a część otwarty.

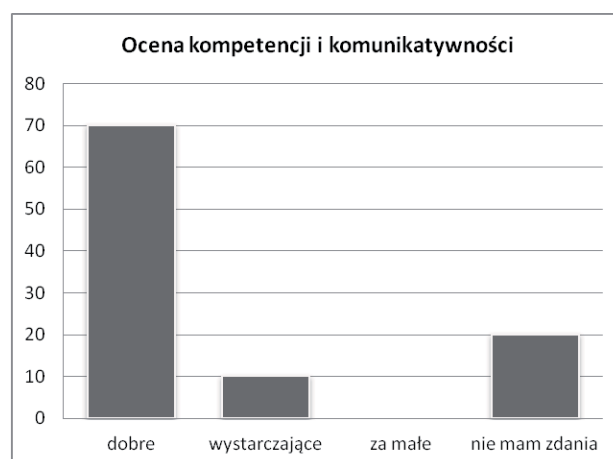
Na pytanie o ocenę liczby uczniów biorących udział w grupach podczas zajęć praktycznych 90% ankietowanych odpowiedziało, że była to liczba wystarczająca, a 10%, że zbyt duża. Żaden z respondentów nie wskazał zbyt małej liczby uczestników w grupach.



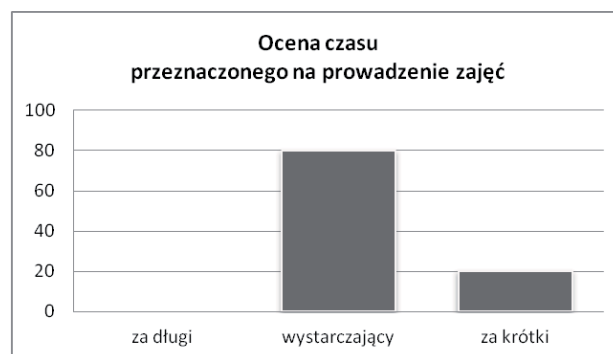
Na pytanie o liczbę fantomów dostępnych podczas szkolenia 80% respondentów uznało ją za wystarczającą, a 20% wskazało, że była ona zbyt mała.



Ocena kompetencji i komunikatywności była również wysoka, 70% respondentów bowiem oceniło je dobrze, 10% wystarczająco, a 20% nie wyraziło opinii. Ratownicy byli dobrze dobrani, z odpowiednim przygotowaniem i potrafili dopasować formę przekazu do odbiorcy.



Aż 80% respondentów wskazało, że czas przeznaczony na prowadzenie zajęć był wystarczający, natomiast 20% oceniło, że był zbyt krótki. Żaden z ankietowanych nie ocenił czasu szkolenia za zbyt długi.



Respondenci byli także pytani o ocenę wpływu szkolenia na poprawę bezpieczeństwa dzieci nad wodą. We wszystkich odpowiedziach była bardzo dobra ocena

zależności pomiędzy szkoleniem i wzrostem bezpieczeństwa nad wodą. Ankietowani podkreślali potrzebę przeprowadzania podobnych szkoleń. Ich opinie wyrażały ścisłą korelację pomiędzy odbytym szkoleniem, poprawą poziomu bezpieczeństwa i potrzebą organizowania podobnych szkoleń w przyszłości. Dodatkowo zapytano ankietowanych o celowość przeprowadzania szkoleń we wszystkich klasach szkoły podstawowej i o częstotliwość powtarzania podobnych szkoleń. Większość ankietowanych wyraziło opinię, że tego typu szkolenia powinny być przeprowadzane we wszystkich klasach szkół podstawowych i gimnazjów z uwzględnieniem dopasowania formy przekazu do wieku i percepcji odbiorców. Były jednak również zdania, że szkolenie powinno odbywać się od klasy trzeciej lub też od czwartej szkoły podstawowej. Aż 80% ankietowanych odpowiedziało, że podobne szkolenia powinny być prowadzone corocznie, najlepiej w okresie przedwakacyjnym. Co

piąty respondent wskazał, że szkolenia takie powinny być powtarzane co dwa lub trzy lata.

Podsumowanie

Należy uznać, że pilotażowy projekt „Bezpieczna Woda” odegrał bardzo ważną rolę edukacyjną w zakresie profilaktyki bezpieczeństwa nie tylko dzieci i młodzieży. Nie do podważenia też jest jego szeroki zasięg, wysoki poziom merytoryczny oraz zakres terytorialny. Miał istotne znaczenie promocyjne, a także społeczne. Sposób przeprowadzenia zajęć, ich tematyka oraz względy bezpieczeństwa wskazują na potrzebę kontynuacji akcji propagującej bezpieczne sposoby zachowania i postępowania dzieci, młodzieży i dorosłych nad wodą i na wodzie.

Tekst i zdjęcia: **Wojciech Skóra**

Nagroda Przyjaznego Brzegu 2014

W dniu 14 lutego 2015 r. w czasie Targów Sportów Wodnych i Rekreacji „Wiatr i Woda” w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie XI edycji konkursu Nagroda Przyjaznego Brzegu pod honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Infrastruktury i Rozwoju, Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej i Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Do XI edycji konkursu zgłoszono 29 kandydatów z całej Polski. Jury, któremu przewodniczył Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, przyznało nagrody w dwóch kategoriach: za budowę i rozbudowę infrastruktury wodniackiej oraz za popularyzację i promowanie turystyki wodnej. Przyznano również specjalne nagrody imienne dla osób szczególnie aktywnych w promowaniu turystyki wodnej. Nagrodą wyróżniono 15 kandydatów.

Grand Prix, z Nagrodą Ministra Sportu i Turystyki, przyznano łącznie: Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Pomorskiego i Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Warmińsko-Mazurskiego wraz z partnerami – za koncepcję i realizację Pętli Żuławskiej, jako wzorcowego przykładu organizacji przestrzeni wodnej sąsiadujących regionów.

W kategorii „Za budowę i rozbudowę infrastruktury wodniackiej” nagrody otrzymali:

- Gmina Dopiewo – za nowoczesną przystań nad Jez. Niepruszewskim w Zborowie,
- Miasto Braniewo – za nową przystań na rzece Pasłęce,
- Miasto Brodnica – za zagospodarowanie brzegów Drwęczy i nową przystań wodną,
- Miasto Międzychód – za rewitalizację Starego Portu na Warcie w Międzychodzie,
- Miasto Ścinawa – za rewitalizację przedwojennego portu żeglugowego na Odrze.

W kategorii „Nowo zbudowane przystanie, zrealizowane przez podmioty prywatne”:

- Marina Gliwice – za nową przystań, będącą aktywnym ośrodkiem wodniackim na Górnym Odrze,
- Marina „Pod Czarnym Bocianem” – za nową przystań jachtową na Warcie,
- Przystań w Suchaczu – za przystań jachtową na Zalewie Wiślanym.

W kategorii „Duże przedsięwzięcia inwestycyjne realizowane przez podmioty publiczne”:

- Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej Warszawa – za rewitalizację Kanału Augustowskiego.

Za popularyzację i promowanie turystyki wodnej nagrody przyznano:

- Fundacji „Szerokie Wody” – za organizację przedsięwzięcia „Flis Festiwal” na Wiśle,
- Magazyn „Wiatr” – za stworzenie ciekawego i bezpłatnego czasopisma dla żeglarzy,
- Wrocławski Klub Wodniaków PTTK „Wiadrus” – za 60-letnią działalność popularyzującą turystykę kajakową na Odrze i jej dopływach.

Nagrody indywidualne uzyskali:

- Marek Winiarczyk – za wyjątkowe wieloletnie działania na rzecz żeglarzy niepełnosprawnych,
- Wojciech Kujawski – za opracowanie i wydanie serii wydawnictw o szlakach Warmii i Mazur.

Osobom szczególnie zasłużonym dla idei konkursu przyznano Medal PTTK „Za Pomoc i Współpracę”, a otrzymali go: Hanna Forbrich – dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Nadnoteckich, Jacek Oryl – prezes Zarządu Murator EXPO Sp. z o.o., Przemysław Daca – naczelnik Wydziału Żeglugi Śródlądowej Departamentu Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Maciej Rosiński – główny specjalista w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Nagrodą Prezesa Zarządu Głównego PTTK za najciekawszy produkt tegorocznych targów „Wiatr i Woda” wyróżniona została Szkutnia „Klipper” Grzegorz Jakubowski – za kontynuowanie tradycji szkulniczych w Polsce.

Uroczystość prowadził Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK i przewodniczący jury konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu, który w okolicznościowym wystąpieniu podkreślił znaczenie Nagrody Przyjaznego Brzegu dla laureatów oraz jej wielką wartość inspirującą dla lokalnych społeczności.

Głos zabrał również podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Jędrzejczak, przewodniczący Komitetu Honorowego Nagrody Przyjaznego Brzegu, który złożył gratulacje laureatom, dziękując za tak wspaniałe wyrażone poparcie dla idei konkursu, mające ogromne znaczenie dla turystyki wodnej w Polsce. W gorących słowach wyraził uznanie dla coraz liczniejszych pasjonatów tworzących nowe inicjatywy w turystyce wodnej, przełamujących biurokratyczne bariery i znajdujących wsparcie lokalnych samorządów i ich związków. Pogratulował także Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu znakomitej organizacji konkursu i zapowiedział zorganizowanie przez Ministerstwo Sportu i Turystyki



„okrągłego stołu” na temat rozwoju turystyki wodnej w Polsce.

W uroczystości wzięli również udział: Katarzyna Krzywda – dyrektor Departamentu Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Elżbieta Wąsowicz-Zaborek – wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Jacek Czoher – członek Zarządu Głównego PTTK, Wojciech Skóra – dyrektor Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz przedstawiciele Polskiego Związku Żeglarskiego i Polskiego Związku Kajakowego.

Tradycyjnie po uroczystości wręczenia nagród odbyła się debata „Co zrobić, by polskie brzegi były bardziej przyjazne” – przyjazne dla żeglarzy, kajakarzy i innych turystów oraz mieszkańców miejscowości położonych nad wodą. Debatę towarzyszyła prezentacja osiągnięć laureatów. Wzięli w niej udział przedstawiciele nagrodzonych i rekomendowanych, członkowie jury oraz przedstawiciele orga-

nizacji, instytucji i mediów związanych z turystyką wodną.

Z okazji zakończenia dziesięciolecia konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu zostało przygotowane specjalne wydawnictwo, w którym prezentowani są wszyscy dotychczasowi laureaci wyłonieni w latach 2004–2013. Redaktorem tej bardzo pożytecznej publikacji jest Marek Słodownik, który za twórczą pracę i piękne wykonanie otrzymał specjalne podziękowanie.

O każdym z laureatów Nagrody Przyjaznego Brzegu za rok 2014 i jego osiągnięciach można by napisać oddzielny artykuł. Obszerne informacje o nich można bez trudu znaleźć na stronach internetowych. Wszystkim laureatom XI edycji Nagrody Przyjaznego Brzegu serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów w turystycznym zagospodarowaniu pięknych polskich szlaków wodnych.

Leszek Mulka

Wawrzyn Polskiej Turystyki

W trakcie jubileuszowej, dwudziestej edycji Międzynarodowych Targów Turystycznych LATO (17–19 kwietnia 2015 r.) uroczystie wręczono kolejne Wawrzyny Polskiej Turystyki. Inicjatywa tego prestiżowego konkursu pochodzi od Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Turystyki, pozarządowej organizacji społecznej skupiającej wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki. Idea ta znalazła od samego początku wsparcie ALMAMER Szkoły Wyższej, jednej z najstarszych niepublicznych uczelni wyższych, kształcącej już od ponad 21 lat kadry turystyki. Przedsięwzięcie zyskało wsparcie ze strony wielu instytucji i organizacji. Dowodzi tego uczestnictwo w pracach Kapituły Konkursu, tak wybitnych osób, jak: Katarzyny Sobierajskiej, wieloletniej podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, Rafała Szmytkę – prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej i jej wiceprezesa, dr Elżbiety Wąsowicz-Zaborek.

Konkurs wspiera szeroko rozumianą innowacyjność w gospodarce, kierunek szczególnie propagowany przez Unię Europejską. Innowacyjność odważnie wkracza także do polskiej turystyki, która w ostatnich latach poczyniła bardzo duży postęp: nowe produkty, nowe technologie, nowe segmenty rynku.

Laureaci Wawrzynu tworzą Polską Akademię Innowacji Turystyki.

Oto laureaci VI edycji Wawrzynu Polskiej Turystyki

- **Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu** – systematycznie uzupełniana i wzbogacana ekspozycja plenerowa Muzeum Wsi Mazowieckiej. Do muzeum przeniesiono nowe obiekty, nastąpiła rewitalizacja przestrzeni, także terenów zielonych. Utworzono centrum konferencyjne, podjęto organizację imprez. Więcej informacji: www.mwmskansen.pl.
- **Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Warmińsko-Mazurski w Olsztynie** – Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK czynnie uczestniczył w przygotowaniu i realizacji kampanii „Olsztyn aktywnie” poprzez organizację imprez turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej oraz publikację materiałów promocyjno-informacyjnych. Inicjatywy te były prowadzone wspólnie z samorządami miasta i województwa. Więcej informacji: www.mazury.pttk.pl.
- **Miasto i Gmina Ośno Lubuskie** – miasto i gmina Ośno Lubuskie, położone tuż przy granicy polsko-niemieckiej, są bardzo dobrymi ambasadorami naszego kraju. Zintegrowane działania samorządu

i organizacji pozarządowych doprowadziły do rewitalizacji zabytków i otaczającej je przestrzeni, także terenów zielonych. Powstały ścieżki rowerowe i przyrodnicze, zadbano o informację wizualną. Więcej informacji: www.osno.pl.

Nagrody wręczali: przewodnicząca Kapituły Konkursu, Katarzyna Sobierajska, współinicjator konkursu, prof. dr Janusz Merski – rektor i założyciel ALMAMER Szkoły Wyższej i główny organizator przedsięwzięcia dr Witold Rybczyński, ambasador ad personam, prezes Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Turystyki. W uroczystości uczestniczyli również, między innymi, Tomasz Jędrzejczak – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki i Roman Bargieł – prezes Zarządu Głównego PTTK.

Udział w konkursie jest otwarty. Organizatorzy liczą na kolejnych kandydatów do Wawrzynu Polskiej Turystyki.

Konkursy wyłaniają najlepszych, będąc jednocześnie zachętą do twórczych kontynuacji. Posiadanie Wawrzynu Polskiej Turystyki jednoznacznie potwierdza, że laureat obrał kurs na innowacyjność.

dr Jan Paweł Piotrowski



X Jubileuszowe Centralne Ognisko Papieskie PTTK

Dziesiąte Jubileuszowe Centralne Ognisko Papieskie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – rozpalane tradycyjnie od 10 lat w dniu 2 kwietnia o godzinie 21.37 – przeszło do historii. Wraz z niespokojną aurą tego dnia, a był to Wielki Czwartek, porywistym wiatrem niosącym gęste opady śniegu, w mrokach nocy grupa turystów z Koła PTTK im. Jana Pawła II w Węgierskiej Górze wraz z ks. kapłanem Władysławem Nowobilskim dotarła do Schronisku PTTK na Hali Boraczej, gdzie już oczekiwali na rozpoczęcie ogniska papieskiego pozostali jego uczestnicy. Skład był nobilitujący: poczty sztandarowe Zarządu Głównego PTTK oraz Koła PTTK im. Jana Pawła II w Węgierskiej Górze, członkowie Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK z prezesem Witoldem Rosą na czele, Członkowie Honorowi PTTK z niezastąpionym Markiem

P. Krzemieniem, który był inicjatorem Centralnego Ogniska Papieskiego. Przybyło wielu przodowników górskiej turystyki jeździeckiej, uświetniając również i Centralne Ognisko Papieskie na Hali Boraczej. Wspominaliśmy patrona naszego Koła – Świętego Jana Pawła II – i uczciliśmy „błogosławioną godzinę”, w której stał się świętym.

Zanim jednak o godzinie 21.37 Marek Piotr Krzemień uroczyście zapalił ognisko, przypomniał jego genezę. Opowiedział o tym, jak podczas kolejnego Sejmiku Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK w św. Katarzynie dotarła do nich smutna wiadomość o śmierci Jana Pawła II, jak następnego dnia podczas zakończenia sejmiku zaproponował, aby co roku w dniu i w godzinie śmierci Jana Pawła II rozpalać Centralne Ognisko Papieskie PTTK jako najlepszą, jego zdaniem, formę pamięci, nie tylko o wybitnym Polaku, dziś już świętym, ale także zami-



Centralne Ognisko Papieskie w Świętej Katarzynie w roku 2006

lowanym turyście, który od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku był członkiem naszego Towarzystwa, a od roku 1981 Członkiem Honorowym PTTK. Jak wiadać, propozycja została przyjęta, a organizacji ognisk podjęła się Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK. Centralne Ognisko Papieskie zapłonęły już: I w 2006 r. – w Świętej Katarzynie, II w 2007 r. – w Węgierskiej Górze, III w 2008 r. – w Lanckoronie, IV w 2009 r. – w Grzechyni, V w 2010 r. – w Tomaszowicach, VI w 2011 r. – w Jaworkach, VII w 2012 r. – w Bukowinie Tatrzańskiej, VIII w 2013 r. – w Panewnikach – Bazylice, IX w 2014 r. – w Rytrze. Z tej okazji wydawane były plakaty i okolicznościowa odznaka. Natomiast na jubileuszowe X Centralne Ognisko Papieskie ukazało się okolicznościowe wydawnictwo autorstwa Marka P. Krzemienia, w którym zawarł on nie tylko unikatowe, wykonane przez członków „rodzinki” – Jerzego Ciesielskiego

oraz Stanisława Rybickiego – fotografie Karola Wojtyły jako turysty, liczne medale i odznaki turystyczne PTTK związane z Ojcem Świętym, ale także napisaną przez siebie taką oto modlitwę do św. Jana Pawła II, patrona górskich turystów:

Święty Janie Pawle II – patronie górskich turystów, Ty powiedziałeś:

„Po górach chodź zawsze tak, aby nie gubić znaków”.

Spraw, abyśmy nigdy nie zgubili znaków tych turystycznych i tych wyznaczonych przez Stwórcę.

Ty powiedziałeś:

„Człowiek w umiejętnym obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnątrz”.

Spraw, aby górskie wędrówki napętniały nasze serca radością i spokojem.

Ty powiedziałeś:

„Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeżeli miłujecie oj-

czystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi”.

Spraw, aby Twoje wołanie wyznaczało kierunek naszych działań.



X Centralne Ognisko Papieskie odbyło się w tym roku na Hali Boraczej. Pierwszy od prawej stoi Marek Piotr Krzemień, Członek Honorowy PTTK, honorowy przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK, inicjator centralnych ognisk papieskich, a obok niego Witold Rosa, przewodniczący tejże Komisji

Ty powiedziałeś:

„Pilnujcie mi tych szlaków”.

Spraw abyśmy umieli przypilnować zarówno tych szlaków prowadzących w góry, jak i tych, które prowadzą do Boga.

Ty powiedziałeś:

„W górach znajdujemy nie tylko wspaniałe widoki, które można podziwiać, ale niejako szkołę życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie w trudnych chwilach, razem cieszyć się ciszą, uznawać własną małość w obliczu majestatu i dostojenstwa gór”.

Spraw, abyśmy wędrując po górach Twoimi szlakami umieli podążać także ścieżkami Twoich myśli.

Dziękuję wszystkim za udział w X Centralnym Ognisku Papieskim pomimo niesprzyjającej aury. Dziękuję Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK za przekazanie Kołu PTTK im. Jana Pawła II w Węgierskiej Górcie pieczętę z poprzednich ognisk. Jest to tym bardziej znaczące, że słowa wypowiedziane przez „głównego ogniskowego”, Marka Piotra Krzemienia, są wyraźną sugestią, abyśmy to my byli kontynuatorami następnych ognisk. Tak się stanie, nasi przodownicy Oddziałowej Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej będą już od 2 kwietnia 2016 r. głównymi organizatorami ogólnopolskiego ogniska papieskiego i to właśnie na Hali Boraczej. Takie są ustalenia i treść porozumienia, jakie zawarłem w imieniu przodowników i Zarządu Oddziału Babio-górskiego PTTK w Żywcu z udziałem wiceprezesa Oddziału, Grzegorza Szczepaniaka, i przewodniczącego Oddziałowej Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej, Zdzisława Kupczaka.



Jubileuszowe Centralne Ognisko Papieskie na Hali Boraczej

Na koniec chciałbym dodać, że dotychczasowe nasze działania upamiętniające postać Świętego Jana Pawła II jako turysty i Członka Honorowego PTTK zostały zauważone przez Komisję Krajoznawczą Zarządu Głównego PTTK, która „w dowód uznania za szczególne zasługi w propagowaniu idei krajoznawczych związanych ze św. Janem Pawłem II” nadała Tadeuszowi Gołuchowi, Markowi i Lucynie Krzemieniom oraz Witoldowi Rosie Honorową Odznakę Krajoznawczą „Miejsca Kultu Św. Jana Pawła II”.

Szczególne podziękowania kieruję do przygotowujących ognisko i poczęstunek wielkoczwartkowy, a mianowicie do Ryśka i Mietka oraz bacy – Jaśka Dziedzica z rodziną.

Do zobaczenia na XI Centralnym Ognisku Papieskim – już na stałe na Hali Boraczej.

Tadeusz Gołuch

prezes Koła PTTK im. Jana Pawła II
w Węgierskiej Górcie

49. Centralny Zlot i Rajd Turystów Zmotoryzowanych PTTK

W dniach 15–17 maja 2015 r. Turystyczny Klub Motorowy „Zryw” Oddziału PTTK Sudetów Wschodnich w Prudniku był organizatorem 49. Centralnego Zlotu i Rajdu Turystów Zmotoryzowanych PTTK. Do Ośrodka Wypoczynkowego „Mieszko” w Pokrzywniej przyjechało 40 po-

jazdami 96 turystów z całej Polski, między innymi z: Gdańska, Elbląga, Warszawy, Krakowa, Płocka, Gorzowa Wielkopolskiego, Torunia, Kielc. Z tej okazji przygotowana została wystawa naszej prawie 60-letniej działalności – plansze ze znaczkami i plaketkami rajdowymi, którą oglądano z dużym zainteresowaniem.



Uroczystość otwarcia zlotu i rajdu turystów zmotoryzowanych w zabytkowej willi Hermana Fränkla w Prudniku

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego i Zarząd Główny PTTK, puchary ufundował Ośrodek Sportu i Rekreacji w Prudniku.

Część turystów przybyła wcześniej, aby wziąć udział w wycieczce przedzlotowej „Szlakiem Jana Kazimierza”. W południe odbyła się uroczystość otwarcia zlotu i rajdu w zabytkowej willi Hermana Fränkla w Prudniku, na które przybyli zadni goście, a wśród nich między innymi: wicemarszałek województwa opolskiego Antoni Konopka, wicestarosta prudnicki Krzysztof Barwieniec, burmistrzowie Prudnika i Głuchołaz, Członek Honorowy PTTK Lucjusz Bilik. Ryszard Grajek odczytał listy od posłanki na Sejm RP Janiny Okrągły i prezesa Zarządu Głównego PTTK Romana Bargieła. Po krótkich przemówieniach zostały wręczone dyplomy Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK (M. Husak, J. Hupka, Z. Zagłoba-Zygler) oraz odznaka „Zasłużony Organizator Imprez Motorowych” w stopniu srebrnym Elżbiecie Zagłobie-Zygler. Potem Marcin Husak pokazał slajdy i opowiedział o zabytkach Prudnika. Po części artystycznej zaś turyści pod jego wodzą wyruszyli na zwiedzanie miasta. Wieczorem Janusz Husak wygłosił

w ośrodku prelekcję krajoznawczą na temat „Park Krajobrazowy Góry Opawskie”. Uczestnicy byli zauroczeni naszą okolicą i wystąpieniami naszych kolegów.

W sobotę rano wszyscy stanęli na starcie rajdu. Sędzią głównym rajdu był Józef Hupka. Każda załoga otrzymała test krajoznawczy, drogowy, zdjęcia z trasy i wyruszyła w drogę do Lasku Prudnickiego, kierując się itinererem. Tam Zbyszek miał przygotowany konkurs „niespodziankę”, a przewodnik opowiedział historię internowania kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zwiedzono trzecie miejsce uwięzienia Prymasa Tyśiąclecia – celę w Klasztorze Zakonu Braci Mniejszych



Na starcie rajdu

(Franciszekanów), a potem rajdowcy udali się do Głucholaz, gdzie w Czerwonym Koźle czekał już na wszystkich wspinały obiad. Następnie nad Białką koledzy z Głucholaz, Teresa i Jurek Chmiel, pokazali jak odbywa się płukanie złota. Tutaj też rajdowcy otrzymali mapę do rozwiązania i według opisu udali się do Nysy, gdzie zwiedzili katedrę i skarbiec. Natomiast wieczorem był bankiet ze śpiewami z gitarą, nie obyło się, oczywiście, bez tańców.

W niedzielę zaś odbyło się posiedzenie turystów motorowych z Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Później przewodniczący Komisji, Andrzej Kuligowski, ogłosił wyniki współzawodnictwa międzyklubowego za rok 2014: pierwsze miejsce zdobył Klub Turystyki Motorowej PTTK „Motomedyk” Płock, drugie – Klub Turystyki Motorowej PTTK „Ursus” Warszawa, trzecie – Klub Motorowy „Energetyk” Bełchatów, natomiast komandor zlotu i rajdu, Elżbieta Zagłoba-Zygler, przedstawiła wyniki rajdu, w którym pierwsze miejsce zajęła Ola Begej, drugie – Jacek Ramus, a trzecie – Andrzej Małkowski.

Uczestnicy reprezentowali 21 klubów motorowych PTTK. Podczas 49. Centralnego Zlotu i Rajdu Turystów Zmotoryzowanych PTTK 38 osób zdobyło Od-



Zbigniew Zagłoba-Zygler przygotował dla uczestników konkurs „niespodziankę”

znakę Krajoznawczą „Ziemi Prudnickiej”, 29 – Odznakę Krajoznawczą Prymasa Tysiąclecia i 27 – Odznakę Krajoznawczą „Wędrówki za św. Florianem”.

Ogromne podziękowania należą się Franciszkowi Dendewiczowi za wielką pomoc, jakiej udzielił przy wypisywaniu wniosków i rozliczeniu imprezy.

49. Centralny Zlot i Rajd Turystów Zmotoryzowanych PTTK został zakończony. Pogoda jak zwykle dopisała. Wszyscy zadowoleni, oczarowani naszym terenem, a także organizacją imprezy wyjechali do domów, obiecując tu wrócić na pewno.

komandor **Elżbieta Zagłoba-Zygler**

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Noc Muzeów 2015

Z okazji jubileuszu Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze postanowiono pokazać pamiątki ze zbiorów działaczy oddziału. Na ogłoszoną prośbę odpowiedziało kilkunastu najaktywniejszych społeczników i dzięki

przekazanym przez nich pamiątkom przygotowana została wystawa, która została otwarta w Noc Muzeów w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze. Dyrektor muzeum, Gabriela Zawila, nie po raz pierwszy wykazała wolę współpracy i nie tylko

udostępniła salę wystawienniczą, ale także wraz ze swoim zespołem pomogła w profesjonalnym przygotowaniu wystawy.

Wernisaż wystawy „Trofea Oddziału PTTK Sudety Zachodnie w Jeleniej Górze” zaplanowano na późne godziny wieczorne w sobotę 16 maja 2015 r., ale wcześniej otwarto ustawioną na placu Ratuszowym wystawę „Od Towarzystwa Tatrzańskiego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego”, przygotowaną przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK. Na dużych planszach zaprezentowano zdjęcia i dokumenty oraz teksty przybliżające dzieje ruchu turystycznego. Wystawę tę otworzyli Jerzy Kapłon oraz Jacek Potocki, przedstawiciele najwyższych władz PTTK. Obecni byli także przedstawiciele Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, jak i przyjaciele, w tym przybyli z Czech przedstawiciele czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego, Miloš Růžicka.



Otwarcie wystawy „Od Towarzystwa Tatrzańskiego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego”, przygotowanej przez COTG PTTK, z udziałem Jerzego Kapłona i Jacka Potockiego

Natomiast wystawę w Muzeum Karkonoskim otworzył jej pomysłodawca, Andrzej Mateusiak – wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, oraz Gabriela Zawila, gospodarz obiektu. Licznie przybyłym widzom Andrzej Mateusiak przedstawił krótką prezentację bardzo bogatej kolekcji liczącej ponad 1000 eksponatów.

Wystawę podzielono na trzy obszary. Pierwszy obejmował pamiątki związane z imprezami własnymi Oddziału, drugi – eksponaty przekazane przez działaczy Oddziału, a trzeci – wydawnictwa, których autorami są członkowie Oddziału.

Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze jest spadkobiercą Dolnośląskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (DTTK) powstałego

jako pierwsza organizacja turystyczna na naszym terenie po roku 1945. Później był to Dolnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Nic więc dziwnego, że organizowane wtedy pierwsze imprezy turystyczne, a przede wszystkim pamiątki z nimi związane były często pieczołowicie przechowywane, tworząc załączki niekiedy potężnych zbiorów krajoznawczych. Często zbiory te są dzisiaj wyjątkowymi, znajdują się bowiem w nich przedmioty unikatowe, niejednokrotnie zachowane tylko w kilku egzemplarzach. Do takich cennych pamiątek, które można było obejrzeć na wystawie należy odznaka z III Rajdu Narciarskiego PTTK z 1954 r. Rajd ten był początkiem bardzo długiej tradycji narciarstwa w naszym Oddziale, w roku obecnym odbyła się już 60 edycja tej imprezy, będącej obecnie najstarszą tego typu imprezą w Polsce. Na wystawie zaprezentowano prawie komplet pamiątek z nią związanych. Inną bardzo znaną imprezą Oddziału był Międzynarodowy

Spływ Kajakowy na Bobrze. Zdarzyło się w historii tej imprezy, że jednorazowo brało w niej udział ponad 500 osad. Jednakże zbiory zaprezentowane na wystawie to nie tylko przedmioty związane z imprezami. Bardzo cenną pamiątką dla naszego Oddziału jest, na przykład, książka „Zamki Śląskie”, którą otrzymał pierwszy starosta jeleniogórski, Wojciech Tabaka, w roku 1960 z okazji dziesięciolecia PTTK. Inną ciekawą pamiątką jest praca Waldemara Siemaszko

„Przewodnictwo oraz ratownictwo górskie w Karkonoszach” napisana w 1964 r. Niektóre z eksponatów mogą wydawać się nieco dziwne czy wręcz śmieszne, ale taka była kiedyś rzeczywistość. Do takich niewątpliwie należy tekst przysięgi przewodnickiej z roku 1969. Wartościowymi eksponatami są wydawnictwa. Wśród działaczy naszego Oddziału mamy autorów przewodników i podręczników, tłumaczy, podróżników, naukowców czy poetów. Gdybyśmy chcieli pokazać tylko najcenniejsze eksponaty z ich ogromnych zbiorów zabrakłoby miejsca wystawienniczego w muzeum, dlatego była zaprezentowana tylko niewielka część dostarczonych pamiątek.

Na wystawę swoje „skarby” użyczyli: Jerzy Czajka z Jeleniej Góry, Olga Danko-Ściegny, Marek Gołę-



biowski z Jeleniej Góry, Piotr Gryszel z Jeżowa Sudeckiego, Jan Hanc z Jeleniej Góry, Janusz Jachnicki z Jeleniej Góry, Tomasz Łuszczyński mieszkający zarówno w Borowicach, jak i we Wrocławiu, Andrzej Mateusiak z Kowar, Emil Mendyk z Mysłakowic, Janusz Milewski z Jeleniej Góry, Piotr Norko ze Świerzawy, Jan Owczarek z Jeleniej Góry, Arkadiusz Paul-Ściegny, Jacek Potocki z Mysłakowic, Edmund Rakowski ze Świeradowa Zdroju, Jan Tyczyński z Jeleniej Góry, Krzysztof Tęcza ze Stanisłowa, Janusz Turakiewicz z Jeleniej Góry, Waldemar Wiśniewski z Jeleniej Góry. Udostępnione zostały także ekspozycje ze zbiorów nieżyjących już działaczy: Waldemara Siemaszki (1931–1994) i Marka Wikorejczyka (1931–2005).

Uczciwie trzeba jednak przyznać, że przybyli na wystawę, najchętniej oglądali zbiory Tomasza Łuszczyńskiego. Wynikało to zapewne z faktu, iż właściciel prezentowanych znaczków i odznak cały czas opowiadał o swoich poczynaniach, jak i z tego, że kolega Tomek prowadzi pierwszą w Polsce Komisję Geocachingu, dział turystyki zagadkowy i interesujący. Zapewne kilku z uczestniczących w rozmowie widzów niedługo pojawi się na szlaku w poszukiwaniu ukrytych skrytek!

Ponieważ tego dnia twórca wystawy, Andrzej Mateusiak, obchodził jubileusz otrzymał od Gabrieli Zawiłły piękny, wykonany ze szkła, kwiatek oraz stosowne życzenia. Zebrani w sali odśpiewali mu sto lat. Z podsłuchanych rozmów wynikało niezbicie, że wszyscy byli bardzo zadowoleni z tak ciekawie spędzonego wieczoru. Nie był to jeszcze koniec przygotowanej przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze atrakcji na tę noc. Jerzy Kapłon, dyrektor Centralnego Ośrodka

Turystyki Górskiej PTTK, wygłosił niezmiernie ciekawą prelekcję pt. „Towarzystwo Tatrzańskie – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie 1873–1950. Zarys dziejów”. Mimo iż trwała około półtorej godziny nikt z niej nie wyszedł, tak była ciekawa. Jak powiedział prelegent, inicjatywy podejmowane przez działaczy jeszcze w czasach zaborów dały początek ratownictwu górskiemu, turystyce narciarskiej i to właśnie wtedy powstawały pierwsze schroniska górskie czy drogi i szlaki turystyczne, wówczas też wymyślono wspólne jednolite oznakowanie tras turystycznych. Działania te miały bezpośredni wpływ na rozwój zarówno samej turystyki, jak i świadomości turystycznej kolejnych pokoleń udających się w góry.

Uzupełnieniem zaproponowanych przez PTTK działań była prezentacja filmów archiwalnych o Jeleniej Górze przygotowana przez Zbigniewa Dydałowicza. Przybyli na nocny seans widzowie ledwo pomieścili się w sali. Zniesiono wszelkie siedliska, jakie były dostępne, przyniesiono nawet specjalne leżaki. Prezentowane filmy były jednak tak ciekawe, a czasami przedstawione w nich sytuacje tak zabawne i niecodzienne, że nikt nie przysnął w czasie prawie dwugodzinnej projekcji.

Tekst i zdjęcia: **Krzysztof Tęcza**



Szkolenie kierowników RPK PTTK

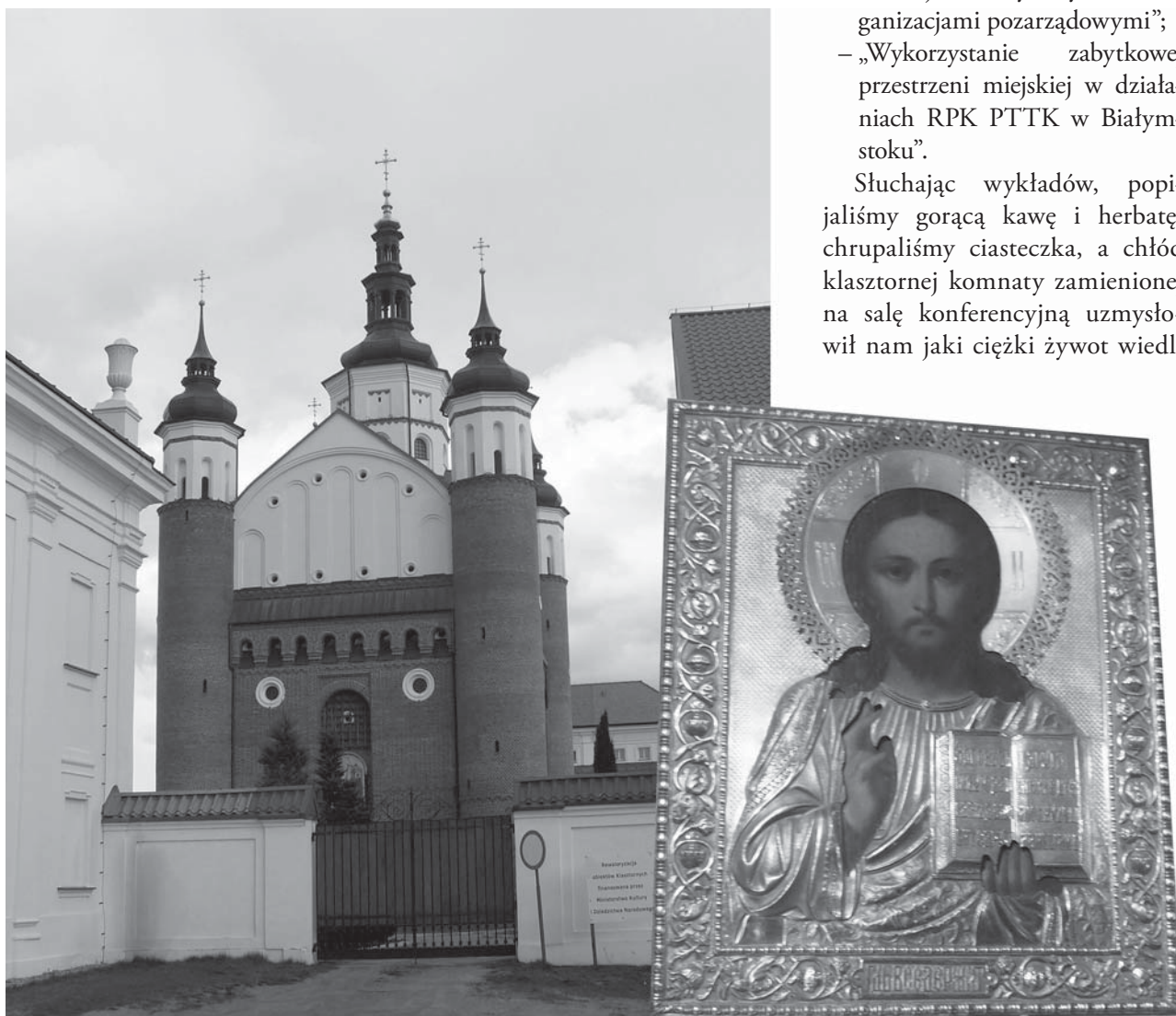
W dniach 16–19 kwietnia 2015 r. w Supraślu i w Białymstoku odbywało się spotkanie kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych (RPK). Spotkanie rozpoczęło się od wycieczki do Tykocina, Choroszczy i okolic. Nasz elbląski oddział PTTK reprezentowałam razem z Kamilem Zimnickim. Ponieważ w ramach cyklu „Poznajemy Parki Narodowe Polski” elbląski oddział PTTK miał zaplanowany weekend pierwszomajowy w tych okolicach, tym razem nie uczestniczyliśmy w wycieczce. Korzystając z tego zbiegu okoliczności, dojechalismy do Supraśla w czwartek na godzinę 16.00 wprost

na obiad, po którym rozpoczął się cykl szkoleniowy. Zakwaterowani zostaliśmy w Akademii Suprańskiej – prawosławnym centrum konferencyjnym, które otworzyło swe podwoje dla gości przy monasterze Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy w Supraślu. Jest to budynek z „duszą”, gdzie historia krzyżuje się z nowoczesnością.

Spotkanie otworzył tegoroczny gospodarz szkolenia, Dariusz Kuźmowski, kierownik RPK PTTK w Białymstoku. Po serdecznym powitaniu nastąpił blok wykładów:

- „Zabytki w krajobrazie miejskim XXI w.”;
- „Możliwości współpracy administracji ochrony zabytków z organizacjami pozarządowymi”;
- „Wykorzystanie zabytkowej przestrzeni miejskiej w działaniach RPK PTTK w Białymstoku”.

Słuchając wykładów, popijaliśmy gorącą kawę i herbatę, chrupaliśmy ciasteczka, a chłód klasztornej komnaty zamienionej na salę konferencyjną uzmysłowił nam jaki ciężki żywot wiedli



Akademia Suprańska – prawosławne centrum konferencyjne przy monasterze Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy w Supraślu

Dziewiętnastowieczna moskiewska ikona Chrystusa Pantokratora (deska, olej, srebrna ryza złożona) – eksponat Muzeum Ikon w Supraślu

mieszkający tu kiedyś mnisi (nie mieli przecież kaloryferów). Wieczorem udaliśmy się na kolację, przy której siedzieliśmy, rozmawiając i dzieląc się doświadczeniami z działalności naszych pracowników. Późna godzina zmusiła nas do przerwania tak miłego wieczoru i przeniesienia dysput na dzień następny.

Dzień drugi obfitował w interesujące tematycznie prelekcje:

- „Inwentaryzacja architektoniczna 3D na przykładzie wybranych obiektów”;
- „Zabytki w przestrzeni miejskiej małego miasteczka na przykładzie Supraśla”;
- „Tworzenie szlaków tematycznych w przestrzeni miejskiej – aspekty metodyczne”;
- „Zabytki w działalności organizacji pozarządowej na przykładzie Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie”.

Blok szkoleniowy trwał aż do obiadu, po którym udaliśmy się na zwiedzanie Muzeum Ikon w Supraślu i Ławry Suprańskiej. Niezwykle ciekawie urządzone muzeum zrobiło na nas ogromne wrażenie, a historia prawosławnej świątyni, opowiedziana ciepłym głosem przez przewodnika Jana, pozostawiła również ciepłe uczucia. Dzięki temu, że nasza wizyta przypadła na okres wielkanocny mieliśmy również sposobność zobaczyć to, co znajduje się za ikonostasem i zamkniętymi na co dzień carskimi wrotami. Szkoda tylko, że nie wolno było robić zdjęć.

Z monasteru udaliśmy się na spacer po Supraślu z przewodnikiem Adamem Szepiłą, wielkim miłośnikiem tego miasteczka. Poznaliśmy takie zabytki, jak: eklektyczny kościół katolicki Świętej Trójcy zbudowany w latach 1861–1863, poewangelicki kościół Zmartwychwstania Pańskiego wzniesiony w roku 1885 w stylu neogotyckim (obecnie katolicki pw. NMP Królowej Polski), ratusz miejski z 1906 r., Dom Ludowy z 1934 r., wybudowany w latach dwudziestych ubiegłego wieku drewniany dom będący siedzibą Teatru „Wierszalin”, domy tkaczy powstałe w połowie XIX w., pałac Buchholtzów z XVIII w. przebudowany w latach 1892–1903 na eklektyczny pałacyk w stylu francuskiego i włoskiego renesansu z licznymi elementami klasycyzmu i secesji (obecnie Liceum Plastyczne) oraz „Dom Ogrodnika” zbudowany przez bazylianów w drugiej połowie XVIII w. jako mieszkanie dla klasztorного ogrodnika.



Uczestnicy szkolenia pogrążeni w słuchaniu wykładów

Po spacerze powróciliśmy prosto do klasztornej izby, aby dalej kontynuować nasze szkolenie, którego tematy: „Metodyka prowadzenia prac nad tworzeniem regionalnych kanonów krajoznawczych”, „Zasoby informacyjne i cyfrowe Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie i regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK – doświadczenia i perspektywy”, „Osiągnięcia i problemy w minionym roku – działania zespołu ds. RPK oraz regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK” wzbudziły tak wielkie zainteresowanie zebranych, że burzliwa debata potrwała aż do uroczystej kolacji. Rozpoczęte w sali konferencyjnej dyskusje kontynuowaliśmy przy suto zastawionym stole. Na nowo ono rozgorzały, nastąpił ciąg dalszy naszych rozmów, przekazywania informacji o sukcesach albo problemach, z jakimi stykamy się w swej pracy. Co pracownia, to przecież inne środowisko, inni ludzie, inne warunki działania i zupełnie inne problemy. Dyskusja trwała do późnych godzin nocnych, a i tak nie wyczerpaliśmy wszystkich tematów. Trzeba było jednak położyć się spać, ponieważ w sobotę było seminarium krajoznawcze „Mijające Krajobrazy Polski”.

W sobotni poranek punktualnie o ósmej, tuż po śniadaniu, wsiedliśmy do samochodów i udaliśmy się do Białegostoku przed siedzibę Regionalnego Oddziału PTTK, skąd spacerkiem powędrowaliśmy do Auli Wydziału Historii i Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. Po drodze słuchaliśmy ciekawostek na temat mijanych obiektów, przekazywanych przez kolegę Darka. W gościnnych progach Uniwersytetu odbyła się konferencja, której tematami były:

- „Historyczna przestrzeń Białegostoku od XVI w. do I poł. XX w.”;

- „Przemiany założenia pałacowo-parkowego Brannickich w okresie carskim”;
- „Zabytkowe cmentarze niewidoczne w krajobrazie Białegostoku”;
- „Niedoceniane dziedzictwo modernizmu w Białymstoku”;
- „PRL w przestrzeni miasta. Wizja lokalna”;
- „Dziedzictwo kulturowe Białegostoku w miejskich szlakach turystycznych”;
- „Koncepcja scalenia Parku Konstytucji 3-go Maja – Wielkiego Zwierzyńca Jeleni z czasów J. K. Brannickiego”;
- „Białostockie parki – minimalizacja funkcji?”

Po konferencji nasi gospodarze zaprosili nas na grę terenową „Gdzie się podziały tamte zabytki?”. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali plan starego miasta z zaznaczonymi punktami i opisem zadań. Wyruszyliśmy na półtoragodzinne poszukiwania. Każdy z nas obrał sobie nieco inną strategię; jedni biegali, inni szybko chodzili, jeszcze inni wędrowali spacerowym krokiem. Mimo to mijaliśmy się na trasie. Kiedy zakończyliśmy poszukiwania i powróciliśmy do miejsca startu nastąpiło podsumowanie zabawy. Na twarzach uczestników widniały uśmiechy wywołane emocjami związanymi z grą i nutką rywalizacji, jaka się wytworzyła. Nasi opiekunowie odczytali wyniki i nagrodzili zwycięzców. Pozostali

uczestnicy gry również otrzymali upominki. Po tym emocjonującym fragmencie dnia pożegnaliśmy gmach Uniwersytetu Białostockiego i udaliśmy się na kolację, po której spacerkiem, oglądając miasto, przeszliśmy do siedziby Regionalnego Oddziału PTTK.

Tam poznaliśmy RPK w Białymstoku. Trochę ciasno, ale przytulnie i miło. Zostaliśmy ugośczeni po królewsku, w dodatku okazało się, że w roku 2015 białostocka pracownia krajoznawcza obchodzi czterdziestolecie swego istnienia. Pojawił się więc tort jubileuszowy i szampan. W tej miłej, podniosłej atmosferze koleżanka Małgosia Pawłowska podsumowała nasze szkolenie oraz podziękowała Darkowi i jego ekipie za wspaniałe przyjęcie, niezwykle ciekawy program szkoleniowy i krajoznawczy. Potem wsiedliśmy do aut i powróciliśmy do Supraśla, gdzie w mini jadalni klasztornej spotkaliśmy się, aby kontynuować nasze rozpoczęte w RPK rozmowy i dyskusje oraz rozliczyć się z Małgosią z podjętych na 2014 r. zadań. Siedzieliśmy do późnych godzin nocnych.

Natomiast w niedzielny poranek wszyscy byli już spakowani i wraz z bagażami zostali przewiezieni ponownie do siedziby Regionalnego Oddziału PTTK w Białymstoku, gdzie zostawiliśmy bagaże. Następnie pani przewodnik, prowadząc nas do przystanku autobusu turystycznego, nazywanego potocznie „ogórek”, opowiadała



Uczestnicy szkolenia pogrążeni w słuchaniu wykładów

nam o napotkanych zabytkach i historii miasta. „Ogórek” wzbudził w wielu z nas sentymentalne wspomnienia, a u wszystkich wielką radość. Pan kierowca jak za dawnych lat w służbowym uniformie i czapce na głowie wydał wszystkim bilety, bo przecież nie mogliśmy jechać na gapę, po czym wyruszyliśmy na objazdową wycieczkę po Białymstoku. Wolno przemieszczając się przez miasto, słuchaliśmy opowieści Anny Raczkowskiej i podziwialiśmy napotkane zabytki. Podróż trwała około godziny, po czym opuściliśmy autobus i wyruszyliśmy na spacer piechotą. Zwiedziliśmy pałac Branickich, ogrody oraz bazylikę archikatedralną Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – zespół świątynny złożony z dwóch połączonych ze sobą budynków kościelnych: starego z początku XVII w. oraz z nowego z początku XX w. Kiedy zakończyliśmy zwiedzanie, udaliśmy się na obiad, który dla nas był ostatnim punktem spotkania z koleżankami i kolegami z RPK z całej Polski. Po pożegnaniu się ze wszystkimi udaliśmy się na dworzec PKP, skąd pociągiem Intercity wyruszyliśmy w drogę powrotną do Elbląga. Wielogodzinna podróż pozwoliła na spokojne podsumowanie naszego spotkania.

Dziękujemy bardzo Darkowi i jego ekipie (o rany, u niego są same młode osoby!!!), którzy przygotowali spotkanie perfekcyjnie. Bogaty program był doskonale ułożony czasowo i nie wprowadzał żadnej nerwówki



Objazdowa wycieczka po Białymstoku odbyła się popularnym kiedyś „ogórkiem”, czyli Jelczem 043

ani ciągłego gonienia czasu. Miejsce noclegu magiczne i cudowne. Wspaniały widok z okna i dźwięk dzwonów z monasteru o poranku na długo pozostaną w naszej pamięci. Regionalne potrawy podbiły nasze serca i żołądki, program szkolenia był ciekawy, przemyślany i na czasie, a świetnie przygotowana gra miejska rozbudziła w nas dziecięcą ciekawość. Dobrym pomysłem była konferencja „Mijające krajobrazy Polski”. Myślę, że wyrażę opinię wszystkich uczestników, deklarując, że chętnie będziemy wracać pamięcią do Supraśla i Białegostoku.

Jolanta Kałabun
RPK PTTK Elbląg

W poszukiwaniu wiosny

W dniu 7 marca bieżącego roku Koło Miejskie PTTK, Klub Turystyki Górskiej „Koliba” oraz Zarząd Oddziału PTTK w Krotoszynie zorganizowali pieszo-rowerowy XXI Rajd „Szukanie wiosny” z metą w Zespole Szkół w Zdunach. To miasteczko z bogatą i ciekawą historią, położone w południowej Wielkopolsce, posiada prawa miejskie od 1267 r., ale pierwsza pisana wzmianka pochodzi

z 1249 r. i dotyczy osady na terenie dzisiejszych Zdun. Wspomnę tylko, że od 1633 r. należało ono do magnata Piotra Sieniuty, wyznawcy kalwinizmu. Wtedy to do Zdun zaczęli napływać niemieccy protestanci ze Śląska i Czech uciekający przed represjami religijnymi. W 1637 r. Sieniuta pozwolił grupie rzemieślników z okolic Wałbrzycha założyć drugie miasto – Zduny Niemieckie. Z czasem ludności napływowej było coraz



Uczestnicy rajdu na trasie pieszej

więcej i w 1646 r. powstała kolejna miejscowość Sieniutowo. W roku 1761 Zduny Polskie, Zduny Niemieckie i Sieniutowo połączono w jedno miasto. W Zdunach zachowany jest zespół zabudowy małomiasteczkowej z XVII–XIX w. Interesującym zabytkiem jest ratusz z 1684 r., a z zabytków sakralnych rzymskokatolicki barokowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela (1719–1733) i poewangelicka świątynia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1792 r. W okresie powstania wielkopolskiego w Zdunach i okolicy toczyły się krwawe walki, szczególnie w okolicy Borownicy w dniach 1–6 lutego 1919 r. Pamiątkami tamtych wydarzeń jest Szaniec Powstańczy i mogiła 17 powstańców na cmentarzu w Zdunach*.

Piechurzy i rowerzyści uczestniczący w rajdzie spotkali się o godzinie dziesiątej przed Muzeum Regionalnym w Krotoszynie, gdzie powitani zostali przez komandora rajdu, Andrzeja Stankiewicza, oraz kierownika trasy, Andrzeja Chmielarza. Następnie piechurzy wyruszyli na ośmiokilometrową trasę z Krotoszyna przez Perzycy w kierunku Zdun. Rowerzyści ze Stowarzyszenia „Razem”, w większości panie, wyruszyli ścieżką rowerową w kierunku miejscowości Chachalnia i dalej drogą asfaltową do Zdun. Grupa ta wybrała trasę trzynastokilometrową, ponieważ umówiona była na zwiedzanie muzeum w Zdunach. Z kolei rowerzyści z Klubu Turystyki Rowerowej „Peleton” wybrali się na trasę około czterdziestokilometrową, wiodącą przez miejscowości Konarzew, której założycielką była żona Kazimierza I Opolskiego, księżna opolska Viola (1200–1251), rezerwat przyrody „Mszar Bogdaniec” i „Baszków” do miejscowości o tej samej nazwie.

W Konarzewie, w jego w zachodniej części, warto zobaczyć pałac z końca XIX w., będący obecnie siedzibą Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, a pośrodku wsi kopię figury św. Wawrzyńca z pierwszej połowy XIX w. (oryginał znajduje się w Muzeum Regionalnym w Krotoszynie). Natomiast w Baszkowie, największej wsi gminy zduńskiej, ciekawy jest późnoklasykistyczny pałac z początku XIX w., wybudowany dla ówczesnego właściciela tutejszego majątku, Mikołaja Mielżyńskiego. Najbardziej jednak znanym jego właścicielem był książę Olgierd Czartoryski, który zarządzał majątkiem w latach 1913–1939. Pałac mieści się na terenie jedenastohektarowego parku krajobrazowego, zaplanowanego około 1830 r. We wsi naprzeciw parku stoi Dom Myśliwski z 1929 r., którym obecnie zarządza Nadleśnictwo Krotoszyn. Natomiast w zachodniej części wsi, na wzgórku wznosi się klasycystyczny kościół pw. NMP Wniebowziętej, zbudowany w latach 1828–1829 z fundacji Mielżyńskich.

Z Baszkowa wyruszyliśmy w kierunku Zdun. Po drodze odwiedziliśmy znajdujący się w pobliskim lesie krzyż hr. Czartoryskiej, upamiętniający miejsce ocalenia hrabiny podczas straszliwej burzy w okresie międzywojennym. Hrabina wracała bryczką do Baszkowa drogą wiodącą przez las, a uderzające w czasie burzy pioruny zwały dorodne drzewa. Na szczęście hrabina i jej zaprzęg ocalili, a do dziś stoi krzyż.

Pozostało nam jeszcze sporo czasu do otwarcia mety, pojechaliśmy więc do Cieszkowa, a potem przez piękne sosnowe lasy dotarliśmy do mety rajdu. Około godziny trzynastej wszystkie grupy (ogółem 150 osób, w tym 13 kolarzy) spotkały się na mecie w Zdunach.

Pogoda była wyjątkowo sprzyjająca, ale przebyte kilometry sprawiły, że chętnie korzystaliśmy z serwowanej przez organizatorów kawy lub herbaty.

Po posileniu się smaczną grochówką przeprowadzono dwa konkursy: „Oznaki wiosny”, do którego zgłosiło się 11 osób, oraz piosenki turystycznej, także z 11 uczestnikami. W pierwszym konkursie zwycięzcami zostali: Szymon Pospiech z Zespołu Szkół Specjalnych w Krotoszynie przed Błażem Baranowskim z Gimnazjum nr 2 w Krotoszynie i grupą ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Krotoszynie. Natomiast w konkursie piosenki turystycznej występowały zespoły, spośród których komisja najwyższej oceniła: Sabinę Robakowską i Małgorzatę Szymkowiak z SOSW Borzęcicki przed Oliwią Lis, Weroniką Szymczak i Zuzą Kubelą ze Szkoły Podstawowej w Gorzupi, a trzecie miejsce zajęła cała grupa ze Szkoły Podstawowej w Orpiszewie. Ponadto na trasie pieszej rozegrano jeszcze jeden konkurs – rzut kaloszem na odległość, w którym wzięło udział 20 osób. Zwyciężyli: Dawid Lange przed Pauliną Błaszczak – oboje ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Borzęcickach, a kolejne miejsca zajęli: Staś Olejnik ze Szkoły Podstawowej w Gorzupi, Natalia Drożyńska ze Szkoły Podstawo-



Konkurs „Rzut kaloszem”

wej nr 4 w Krotoszynie i Błażej Baranowski z Gimnazjum nr 2 w Krotoszynie.

Na zakończenie komandor rajdu, Andrzej Stankiewicz, i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Krotoszynie, Karol Piotrowski, wręczyli zwycięzcom konkursów nagrody rzeczowe zakupione z funduszy Urzędu Miasta i Gminy Krotoszyn oraz Starostwa Powiatowego w Krotoszynie.

Po zakończeniu rajdu piechurzy powrócili do Krotoszyna autokarem, a rowerzyści na swoich stalowych rumakach.

Organizatorzy dziękują za udział w rajdzie dzieciom i opiekunom ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Krotoszynie, z Gimnazjum nr 2

w Krotoszynie, z Zespołu Szkół Specjalnych w Krotoszynie, ze Szkoły Podstawowej w Orpiszewie, ze Szkoły Podstawowej w Gorzupi, ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Borzęcickach oraz osobom ze Stowarzyszenia „Razem”, Klubu Turystyki Rowerowej „Peleton” i Koło Terenowego PTTK w Zdunach.

Tekst i zdjęcia: **Antoni Azgier**



Zwycięzcy konkursu „Rzut kaloszem”

* Na podstawie publikacji „Gmina Zduny”, wydanej w 2009 r. przez Urząd Gminy w Zdunach.

Złot dzieci i młodzieży powiatu ostrowskiego

W tym roku odbył się już XV Złot Dzieci i Młodzieży Powiatu Ostrowskiego, którego organizatorami byli Zarząd Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, Komisja Młodzieżowa Oddziału i Klub Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977”. We współorganizację włączyli się: Powiat Ostrowski, Miasto Ostrów Wielkopolski, Szkoła Podstawowa nr 5 im. Mieszka I w Ostrowie Wielkopolskim oraz Szczep Drużyn ZHP „Jedenastka”, który od wielu lat przeprowadza podczas zlotów konkursy sprawnościowe. Meta zlotu została zlokalizowana w Szkole Podstawowej nr 5 im. Mieszka I w Ostrowie Wielkopolskim.

Uczestnicy zlotu poznawali piękno, historię i współczesność, zabytki i pomniki przyrody kolejnej gminy powiatu ostrowskiego oraz czynnie spędzali czas. W upalną sobotę, 13 czerwca, wędrowano trasami tradycyjnie zaproponowanymi przez organizatorów. Piechurzy wyruszyli na około dziesięciokilometrową trasę z Czekanowa, przez Bagatelę z niewielkim pałacem książąt Radziwiłłów z połowy XVIII w. stojącym w lesie, Trąbę i Kąkolewo, potem przemierzali ulicami miasta Ostrów Wielkopolski, oglądając ponadstuletni cmentarz ewangelicki i doszli do mety zlotu. Natomiast rowerzyści mogli wybrać jedną z dwóch tras rowerowych. Pierwsza, długości około 30 km, wiodła z Ostrowa Wielkopolskiego przez Wysocko Wielkie, las Smar-

dów, Sadowie, Westrza, Bibianki, Kęszyce, Bskupice Ołoboczne, Bagatelę, Trąbę, Krępę do mety w Szkole Podstawowej nr 5 w Ostrowie Wielkopolskim. Druga zaś, długości około 22 km, przebiegała przez północne okolice Ostrowa Wielkopolskiego, tak by można było zwiedzić Radłów, Lewkowice, Piaski-Szczygliczkę, Kariski i Czekanów, a stąd proponowano przejazd koło Galerii Ostrowia i przez Krępę dotarcie do mety zlotu.

Na mecie zlotu uczestnicy otrzymali drożdżówki i napoje. W biurze zlotu mogli uzyskać odcisk pamiątkowego stempla rajdowego i potwierdzenie punktów na odznaki turystyki pieszej, rowerowej oraz Ostrowskiej Odznaki Krajoznawczej „Ostrószko”. Była także możliwość nabycia wydawnictw krajoznawczych o regionie oraz książeczek do dokumentowania przebytych tras w celu zbierania punktów na ww. odznaki. Dzieci i młodzież chętnie uczestniczyli w konkursach sprawnościowych. Była także możliwość sprawdzenia swojej wiedzy o Ostrowie Wielkopolskim i powiecie ostrowskim oraz o PTTK poprzez wzięcie udziału w konkursie krajoznawczym. Zwycięzcy poszczególnych konkursów otrzymali nagrody w postaci sprzętu sportowego, pendrive’ów, latarek, wydawnictw turystycznych oraz materiałów promocyjnych z Urzędu Miejskiego w Ostrowie Wielkopolskim. Wszystkim drużynom wręczono dyplomy uczestnictwa, plakietki rajdowe

oraz pamiątkową pocztówkę przedstawiającą znaczki rajdowe z poprzednich zlotów.

Uczestnicy zlotu obejrzeli również program artystyczny w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. Mieszka I w Ostrowie Wielkopolskim.

Na metę zlotu przybyli również wicestarosta ostrowski, Tomasz Ławniczak, oraz sekretarz miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Andrzej Baraniak.

**Maria Szubert-
-Kornaszewska**



Rajd z dreszczykiem

Pierwszy nocny rajd rowerowy za nami. Na starcie stanęło 50 uczestników, którzy pod okiem kadry piotrkowskiego oddziału PTTK pokonali trasę rajdu. Zgodnie z wyjaśnieniami złożonymi wcześniej policji, prowadziła ona mało uczęszczanymi odcinkami piotrkowskich ulic, a także ścieżkami rowerowymi. Z uwagi na nietypową porę imprezy, wszyscy uczestnicy poinformowani zostali o obowiązkowym posiadaniu oświetlenia rowerów. Każdy otrzymał także dodatkowy element odbłaskowy oraz naklejkę z logiem PTTK. Rajd był imprezą towarzyszącą obchodom dni miasta, dlatego każdy rowerzysta otrzymał wlepkę z barwami Piotrkowa Trybunalskiego.



Rajd rozpoczął się na placu Zamkowym. Uczestnicy mieli okazję obserwować przygotowania do iluminacji pałacu zygmuntońskiego. Następnie wszyscy przejechali w kierunku cmentarza żydowskiego i dalej w kierunku linii kolejowej. Na krótkich postojach komandor rajdu opowiadał o zwyczajach pogrzebowych w judaizmie, katastrofach kolejowych oraz zbrodniach Finkelsteina. Przypomniana została też historia piotrkowskiego cyklodromu, czyli toru kolarskiego funkcjonującego niegdyś w mieście. Następnie nocni turyści udali się w kierunku ulicy Polnej, a potem w kierunku południowym do ścieżki rowerowej biegnącej wzdłuż al. Piłsudskiego i al. Kopernika. Na kolejnym przystanku dowiedzieli się o tragicznych losach Mathiasa Kalahory i tragedii, która przed laty rozegrała się w restauracji „Europa”. Ostatni etap prowadził staromiejskimi uliczkami na Rynek Trybunalski, gdzie turyści poznali przyczyny samobójczej próby Gabrieli Zapolskiej. Do-

wiedzieli się, w którym miejscu znajdowała się piotrkowska cytadela, a także poznali historię o złodziejskim poczuciu humoru. Następnie wszyscy uczestnicy przejechali ulicą Rwańską na dziedziniec Galerii „Stary Areszt”. Tu dzięki uprzejmości zarządcy nieruchomości nastąpiło zakończenie rajdu połączone ze zwiedzaniem najstarszej-zabytkowej części piotrkowskiego więzienia.

Niezapomniane wrażenia wzmocnione zostały kubkiem czarnej zbożowej kawy i kromką czarnego chleba. Podczas podsumowania rajdu uczestnicy otrzymali także słodki poczęstunek, okolicznościowe pocztówki z widokami nocnego Piotrkowa Trybunalskiego, przewodniki po ziemi łódzkiej, a najmłodsi kolorowanki i komiksy poświęcone bezpiecznemu wypoczynkowi w okresie wakacji.

Do zobaczenia na szlaku.

Genesis

W dniach 26–28 czerwca 2015 r. w Gnieźnie odbył się II Ogólnopolski Rajd Rowerowy „Genesis” pod patronatem Starosty Gnieźnieńskiego, Beaty Tarczyńskiej. Cele, które przyświecały temu przedsięwzięciu to: poznanie walorów turystyczno-krajoznawczych ziemi gnieźnieńskiej, wymiana doświadczeń i integracja miłośników tury-

styki rowerowej oraz propagowanie aktywnego wypoczynku poprzez uprawianie turystyki rowerowej.

W piątkowy wieczór uczestnicy wybrali się na spacer po mieście, którego motywem przewodnim była „historia mniej znana w tle”. Opoprowadzał Marek Wojciechowski, który przybliżył między innymi historię wolnomularstwa w Gnieźnie.

Następnego dnia, 27 czerwca, na szlaki rowerowe wyruszyli rowerzyści. Przemierzali malownicze zakątki powiatu gnieźnieńskiego. Trasa długości 63 km prowadziła z Gniezna przez Kalinę i Trzemeszno, gdzie zwiedzono miasto (w tym bazylikę, alumnat, pomnik Jana Kilińskiego oraz dawny browar i lodownię), Wydartowo (tu obejrzano kamienną kuźnię), Duszno (podziwiano widoki z wieży widokowej), Kruchowo z zespołem dworskim, którego początki sięgają drugiej połowy XVI w., Strzyżewo Kościelne i powrócono do bazy rajdu w Gnieźnie. Natomiast trasa o długości 45 km wiodła z Gniezna przez Kalinę, Trzemeszno, Kozłowo i Strzyżewo Kościelne. Trasy częściowo biegły szlakami rowerowymi niebieskim i szarym, wytyczonymi i oznakowanymi przez samorząd powiatu gnieźnieńskiego.

W niedzielę, 28 czerwca, uczestnicy rajdu odwiedzili Muzeum Początków Państwa Polskiego oraz zwiedzili siedemnastowieczny kościół pw. św. Mi-

kołaja w Łubowie, jeden z najstarszych drewnianych kościołów w Wielkopolsce, na którego wieży można podziwiać krzyż maltański.

W rajdzie uczestniczyło 43 turystów kolarzy z różnych stron Polski, z: Bydgoszczy, Dębicy, Gorzowa Wielkopolskiego, Gniezna, Konina, Kościerzyny, Krotoszyna, Krzyża, Lubonia, Poznania, Przesieki, Szczecina i Wągrowca.

Rajd odbył się dzięki dużemu zaangażowaniu Komisji Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej w Gnieźnie, przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Gnieźnie i Stowarzyszenia „Światowid” z Łubowa.

Wszystkim uczestnikom oraz osobom, które pomogły w organizacji rajdu serdecznie dziękuję i zapraszam do wspólnego wędrowania.

Tekst i zdjęcie: **Paweł Kubasik**



Z godnością jedź przez życie

W dniu 27 czerwca odbył się organizowany przez Fundację „Z Godnością” we współpracy z Klubem Turystyki Kolarskiej PTTK „Cyklista” w Kaliszu II Kaliski Rajd Rowerowy „Z godnością jedź przez życie”. Celem rajdu była pro-

mocja zdrowego stylu życia osób w każdym wieku – począwszy od juniora do seniora.

Trasa tegorocznego rajdu prowadziła do miejscowości Szałe i z powrotem. Po drodze rowerzyści zatrzymali się na krótki postój przy klasztorze siostr

klauzurowych, czyli sióstr żyjących w odosobnieniu, a następnie pojechali na Zawodzie. Tam czekała już na nich przewodniczka, która oprowadziła po kaliskim grodzie Piastów i zapoznała z jego historią. Teren wczesnośredniowiecznego grodu w Kaliszu – Zawodzie jest dzisiaj Rezerwatem Archeologicznym Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. Nasyceni wiadomościami rowerzyści wyruszyli dalej Szlakiem Piastowskim przez Park Miejski do Lasu Winiarskiego.

Po odpoczynku w stanicach harcerskiej grupa powróciła do siedziby Fundacji „Z Godnością” przy ulicy Zagorzynek, gdzie dla wszystkich uczestników rajdu organizatorzy przygotowali dodatkowe atrakcje. Były to pokaz pierwszej pomocy, konkurs wiedzy o zdrowym żywieniu, a dla dzieci konkurs sprawnościowy. Można też było obejrzeć prace wykonane przez podopiecznych Fundacji. Pani dietetyczka przeprowadziła wykład o zdrowym żywieniu, a wszyscy wygłodnieli po rowerowej wycieczce mogli się dodatkowo do syta najeść. Tradycyjnie: kielbaska z grilla, chlebek ze smalcem, ogórek małosolny, czyli wbrew zaleceniom dietetyczki. Po przeprowadzonych konkursach ogłoszono wyniki. Wśród zwycięzców



znalazł się również nasz klubowicz, Dawid Zieliński, który uplasował się na drugim miejscu w konkursie z wiedzy o zdrowym żywieniu.

Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal. W tym roku udział w rajdzie wzięło 47 osób. Długość trasy wynosiła 25 km. Komandorem rajdu była Ewelina Roszak. Grupę rowerzystów poprowadził członek Klubu Turystyki Kolarskiej PTTK „Cyklista”, Bogusław Monczyński, wicekomandor rajdu.

Tekst i zdjęcie: **Bogusław Monczyński**

Z kijkami przez Pustynię Błędowską

Rajd Nordic Walking po Pustyni Błędowskiej to cykliczna impreza turystyczna organizowana przez Koło PTTK w Kluczach, działające przy Oddziale PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Olkuszu. W dniu 5 września 2015 r. po raz szósty wyruszyliśmy na tego typu wędrowkę.

Przed wymarszem z uczestnikami rajdu spotkał się wójt gminy kluczewskiej, Norbert Bień, który życzył piechurom udanego marszu, a najmłodszych pochwalił za wybranie aktywnego spędzenia sobotniego dnia. Spędzanie wolnego czasu na sportowo cieszy się tu nie słabnącą popularnością.

W rajdzie uczestniczyło ponad 100 osób, z czego prawie połowę stanowiły dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kluczach oraz z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kluczach. Na spotkanie z przyrodą przybyli także turyści z Chrzanowa, Sławkowa, Olkusza, Bolesławia i Zawiercia, skąd pochodzi najmłodsza uczestniczka rajdu trzyletnia Zosia.

Podczas wycieczki członek PTTK Koła w Kluczach, Kazimierz Ściążko, mówił o walorach przyrodniczych Pustyni Błędowskiej, ciekawostkach geologicznych i historycznych z nią związanych.



Na zakończenie rajdu wszyscy uczestnicy posilili się pieczonymi ziemniakami i żurkiem oraz otrzymali drobne upominki.

Serdecznie dziękujemy i zapraszamy za rok.

Zarząd Koła PTTK w Kluczach

Spójrz sówie w oczy

Odział Przewodnicki PTTK im. Stefana Dubyny w Malborku wspólnie z Urzędem Miasta Malborka i Trójmiejską Grupą Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków zorganizował 19 września 2015 r. happening ekologiczny – Malborski Rajd Rowerowy „Spójrz sówie w oczy”, w którym wzięło udział około 90 osób.

Happening rozpoczął rajd rowerowy ulicami miasta, którymi uczestnicy docierali do miejsc związanych z życiem sów. Prelekcje o sowach i ich życiu w mieście oraz na Żuławach prowadzili członkowie Trójmiejskiej Grupy OTOP. Niestety, ze względu na porę dnia na trasie rajdu spotkaliśmy tylko jedną sówę i to w dodatku blaszaną, która „przycupnęła” na dachu malborskiego zamczyska.

Meta rajdu znajdowała się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie odbyły się projekcje filmów pt. „Legenda Sowiego Królestwa” i „Sowy Polski”, prelek-

cje nt. „Sowy Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego” i „Gołąb w mieście” oraz warsztaty rękodzielnicze, w trakcie których uczestnicy happeningu mogli własnoręcznie wykonać, a właściwie uszyć sówę. Warsztaty oraz prelekcje prowadzili członkowie Trójmiejskiej Grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków: mgr Dariusz Ożarowski – biolog i ornitolog, pracownik Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego; dr Janina Woszczyńska – lekarz, koordynatorka Trójmiejskiej Grupy OTOP; mgr Krystyna Szymankiewicz – uczestnik akcji monitorowania pluszcza zimą, lęgów pliszki górskiej, ochrony jerzyka, liczenia siewki złotej i czajek w trakcie wędrówek, międzynarodowej akcji liczenia bocianów i gniazd w gminie Krokowa, rejestracji obrączek mew i łabędzi; Maria Chmielarz-Podejko i Patryk Podejko-Chmielarz – zafascynowani obserwacją ptaków miejskich i gołębiami miejskimi zarówno naukowo, jak i hobbystycznie.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy żywych sów, między innymi puszczyka, płomykówki i puchacza o imieniu Helga ważącego około trzy kilogramy. Szczególną atrakcją była możliwość dotykania ptaków, a nawet noszenia ich na rękę.

W towarzystwie burmistrza Malborka, Marka Charzewskiego, obecnością swoją na Malborskim Rajdzie Rowerowym „Spójrz sówie w oczy” zaszczylicili szczególnie goście – minister sportu i turystyki Adam Korol oraz senator Leszek Czarnobaj.

Niejako podsumowaniem happeningu był konkurs wiedzy o sowach z licznymi nagrodami.

Burmistrz Malborka wszystkim uczestnikom Malborskiego Rajdu Rowerowego wręczył okolicznościowe dyplomy uczestnictwa i drobne upominki.



Duże zainteresowanie wzbudziły żywe sowy, jak na przykład płomykówka czy...

Tekst i zdjęcia: **Bogdan Mąder**
prezes Zarządu Oddziału Przewodnickiego PTTK
im. S. Dubyny w Malborku



puchacz o imieniu Helga

My się deszczu nie boimy i na Cybę wychodzimy

Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna to akcja Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przeprowadzona w tym roku po raz drugi. W tegorocznym wspólnym wędrowaniu wzięło udział z całej Polski ponad 14 tys. osób, w tym ponad 3,8 tys. seniorów.

W akcji tej wziął również udział Oddział PTTK w Krośnie oraz Koło Turystyczne „Cyba” w Jedliczu. Przyświecało nam dodatkowo hasło „Z Cybą na Cybę”. Nasze Koło „Cyba” połączyło tę akcję z imprezą statutową „Turystyczna Jesień w Gminie Jedlicze”.

Grupa pozytywnie zakręconych miłośników wędrowania ruszyła w strugach deszczu na Cybę, wzniesienie mające wysokość 289 m n.p.m., położone pomiędzy Żarnowiec-Wisze a Chlebną. Grupa prowadzona przez Elżbietę Śniecikowską zwiedziła stadninę państwa Dominiki i Marcina Korczykowskich, podziwiając wspaniałe konie, za co serdecznie dziękuje.

Dzięki uprzejmości Państwa Anny i Romana Krawczyków, którzy użyczyli swojej działki na Cybie, ogromem pracy, sprzętu, poświęconego czasu, powstało mini-obozowisko. Namiot pomagali rozbić uczniowie Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Jedliczu.

W spotkaniu wzięli udział cudowni ludzie. Zapłonęło ognisko, zaśpiewano piosenki turystyczne. Anna

Krawczyk częstowała swojskim chlebem, proziakami. Pieczono kielbasę, ziemniaki. Wybornym poczęstunkiem był bigos przygotowany przez Piotra Grzesika.

Anna Krawczyk – wieloletnia nauczycielka języka polskiego – wprowadziła nas w atmosferę minionych czasów, opowiadając gawędę o Cybie, mieszkańcach Jedlicz. Poznaliśmy nazwiska i życiorysy dobroczyńców, którzy przyczynili się do rozwoju miasta, fundatorów budowy kościoła, pałacu (obecnie mieści się w nim liceum ogólnokształcące). Ludzi bezinteresownych, emanujących pozytywną energią, o których powinno się pamiętać.

Uczestnicy wspólnego wędrowania otrzymali pamiątkowe znaczki i certyfikaty, a najmłodsza i najmłodszy oraz grupy rodzinne dodatkowo dyplomy i publikacje związane z Jedliczami.

Dziękujemy wszystkim za wytrwałość, pokazanie hartu ducha, cudowną atmosferę.

Tekst: **Elżbieta Śniecikowska**

Zdjęcia: **Agnieszka Fejkiel**



Jesienny Rajd Turystyczny

Nie zrażając się brzydką pogodą, bo dzień był deszczowy, 25 września tego roku młodzież szkolna ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Andrychowie, która była najliczniej reprezentowana, z zespołu szkół samorządowych: w Targanicach, w Roczynach, w Nidku, w Bulowicach, w Czańcu i w Wieprzu wyruszyła na trasy ze swoich szkół pod opieką nauczycieli oraz naszych przewodników, przodowników GOT i działaczy Oddziału Zakładowego PTTK „Andropol” w Andrychowie. Do 320 młodych osób dołączyło 180 turystów z zaprzyjaźnionych oddziałów PTTK z: Bielska, Sucheja, Żywca, Oświęcimia oraz Koła Tere-nowego Polskiego Związku Niewidomych z Andrychowa. Tego dnia bowiem Oddział Zakładowy PTTK „Andropol” w Andrychowie oraz Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie zorganizowali w ramach Międzypokoleniowej Sztafety Turystycznej Jesienny Rajd Turystyczny pod nazwą „Wspomnienia z Wakacji” z metą w pięknie położonej Stacji „Hucul” w Sułkowicach – Łęgu. Celem była popularyzacja turystyki i krajoznawstwa wśród dzieci i młodzieży, grup integracyjnych i niepełnosprawnych,

Po przybyciu na metę na uczestników czekał poczęstunek: żurek, chleb i herbata. Rozegrane zostały również rozmaite konkursy, jak: krajoznawczy, pierwszej pomocy, piosenki turystycznej i sprawnościowe. Niestety, z powodu zbyt mokrej nawierzchni nie odbył się konkurs sprawnościowy „Przeciąganie liny”. W poszczególnych konkursach najlepszymi byli:

- krajoznawczym „Znam Swoją Małą Ojczyznę” – Olaf Walczak z Zespołu Szkół Samorządowych w Targanicach;
- udzielania pierwszej pomocy – Mikołaj Kudłacik z Zespołu Szkół Samorządowych w Roczynach;
- piosenki turystycznej – „Tuptusie” z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wieprzu;
- sprawnościowym „Ringo” – Tomek Kierczak z Zespołu Szkół Samorządowych w Nidku;
- sprawnościowym „Rzutki” – Kamil Wróbel z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bulowicach.

Najlepszym w konkursach nagrody wręczali Roman Babski – przewodniczący Rady Miejskiej w Andrychowie oraz Tadeusz Sumper, komandor rajdu.

Przyznane zostały także puchary – dla Szkoły Podstawowej nr 4 w Andrychowie, który odebrała jej dyrektorka, Dorota Zawada, oraz dla Zespołu Szkół Samorządowych w Targanicach i Zespołu Szkół Samorządowych w Roczynach.



Konkurs piosenki turystycznej (fot. S. Tryboń)

Ponadto każdemu uczestnikowi wręczono pamiątkową odznakę rajdową, Certyfikat „Międzypokoleniowej Sztafety Turystycznej” (ostemplowany naszą pieczęcią rajdową), buton – odbłask, a opiekunom i nauczycielom wydawnictwa otrzymane od Zarządu Głównego PTTK.

Serdecznie dziękujemy biurze Zarządu Głównemu PTTK za przesłane materiały w ramach akcji „Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna”, sponsorom oraz właścicielom Stacji „Hucul” – Małgorzacie i Józefowi Brzazgaczom za miłe przyjęcie i udostępnienie ośrodka, a także obsłudze, szczególnie tym, którzy skorzystali w swej pracy z dnia urlopu wypoczynkowego, aby pomóc w realizacji rajdu.

Tadeusz Sumper
prezes Oddziału Zakładowego PTTK
„Andropol”

Złot olsztyńskich turystów „Zadyszka 2015”

Tegoroczna olsztyńska „Zadyszka” miała charakter prawdziwie Międzypokoleniowej Sztafety Turystycznej – uczestniczyło w niej 190 osób w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat, które pokonały różnej długości trasy (od 6 do 40 kilometrów). Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zorganizował tradycyjną „Zadyszkę” 27 września w okolicy Starych Jabłonek. Spotkanie miało charakter interdyscyplinarny – były wędrowki piesze dla dzieci, seniorów i zaprawionych długodystansowców, spływ kajakowy i rajd rowerowy.

Rowerzyści wybrali się z Olsztyna, aby przejechać czterdziestokilometrową trasę do Starych Jabłonek, a prowadził ich Andrzej Bobrowicz. Dzieci z opiekunami przeszły sześć kilometrów z Mariuszem Moritzem bajkowymi lasami wokół Starych Jabłonek. Seniorzy z Barbarą Borawską wyruszyli na piękną przyrodniczo ponad ośmiokilometrową leśną trasę szlakiem żółtym wokół jeziora Szeląg Mały. Kajakarze z Milanem Rzepkowskim na czele przepłynęli 15 kilometrów kanałem na trasie Jezioro Drwęckie – jezioro Szeląg Wielki –

Stare Jabłonki. Bardziej doświadczeni piechurzy (w różnym wieku) pomaszzerowali wzdłuż kanału z Ostródy do Starych Jabłonek, pokonując szesnastokilometrową drogę, podczas której podziwiano śluzę Ostróda i Małą Ruś. Ogółem udział wzięło 190 osób.

Zwieńczeniem naszego turystycznego spotkania było integracyjne ognisko w stacji nad jeziorem Szeląg Mały.



Spotkanie uczestników spływu kajakowego i rajdu pieszego przy śluzie w Ostródzie



Seniorzy na leśnej ścieżce wokół jeziora Szeląg Mały

W jedności siła

Rozpoczęliśmy nowy sezon turystyczny 2015/2016. Rajd z Włóczykijem, Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna i Rajd im. św. Stanisława Kostki to trzy splecione ze sobą hasła, ale jedna rzesza ludzi połączonych wspólnym celem – wędrówką. Zjednoczone siły szkoły i pobliskiej parafii ruszyły na wspólną przygodę. Przygodę, której przyświecały dwa przesłania:

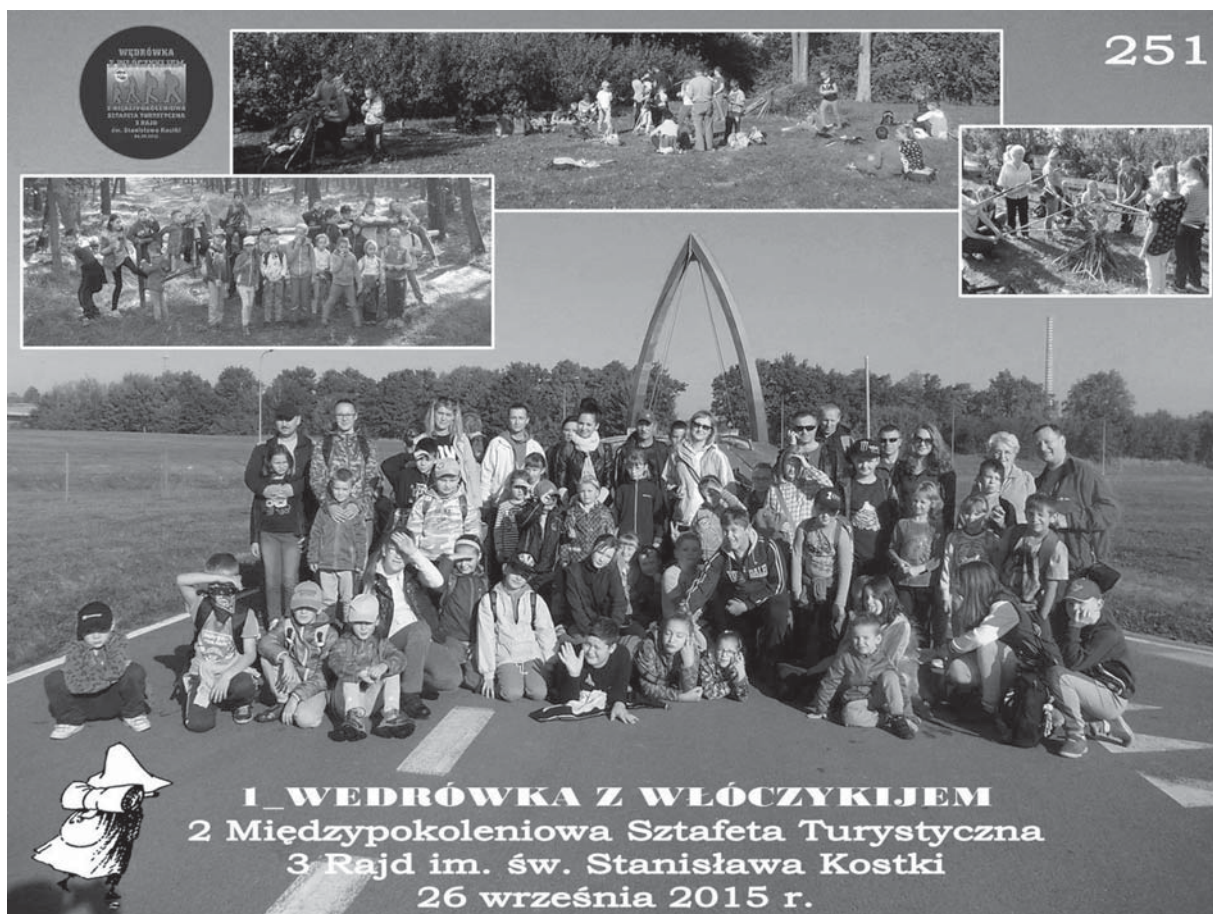
- pierwsze – wędrówka bez barier wiekowych, tzw. sztafeta pokoleń; wspomnienie turystyki dawnych lat i współczesna marszruta; wędrowali i mali, i duzi, i młodszy, i starsi; każdy mierzył własne siły na trzynastokilometrowej trasie;
- drugie – wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży na trudne czasy; choć święto to obchodzone w Kościele katolickim jest 13 listopada, to Kościół w Polsce jeszcze w roku 1974 przeniósł je na 18 września, aby młody święty błogosławił swoim podopiecznym od początku roku szkolnego.

Liczba uczestników mile zaskoczyła. Spod szkoły wyruszyła grupa 40 osób, spod kościoła kolejne 25.

Spotkaliśmy się na krzyżówce i dalej ramię w ramię szliśmy wspólnie leśnymi ścieżkami Puszczy Bukowej. Drogą Binowską, później Drogą Chlebowską. Na pierwszej dłuższej przerwie wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki i nagrody rzeczowe. Obdarowani, minęliśmy jezioro Węglino i dotarliśmy do strzelnicy wojskowej. Stamtąd już tylko w dół. Czerwonym szlakiem do wiaduktu autostrady i przez łąki Żydowiec do Klucza.

Na terenie szkolnego sadu – ognisko. Rodzice są niezastąpieni. Dzięki życzliwości parafii mieliśmy kiełbaski. Pogoda sprzyjała. Słońce rozpromieniało sad i nasze serca. Było cudownie, aż nie chciało się wracać. Siedzieliśmy na trawie, rozmawialiśmy i cieszyliśmy się chwilą. Jednak czas płynął, płynął nieubłaganie. Powołutku uczestnicy rozchodzili się do domów. Ognisko dogasało. Sztafeta Turystyczna dobiegła końca. Do następnego razu.

*kronikarz SKKT „Gryphus”
Zespół Szkół nr 7 w Szczecinie*



Przepełnąłem ocean, nie dając się pokonać

Tak naprawdę wywiad z Aleksandrem Dobą rozpoczęłam na facebooku 10 marca ubiegłego roku, kiedy przymusowo przebywał na Bermudach, w zachodniej części Oceanu Atlantyckiego, w basenie Morza Sargassowego, czekając na naprawę steru, a potem na możliwość wypłynięcia znów na ocean, by dokończyć swoją Drugą Transatlantycką Wyprawę Kajakową. Wtedy to za pośrednictwem internetu zaczęła się nasza znajomość. Miał już za sobą przepłynięte cztery i pół tysiąca mil morskich, ale zamierzeniem było samodzielne przepłynięcie między kontynentami – Europą i Ameryką Północną. Odległość tę przepłynął w dwóch etapach. Pierwszy – od Lizbony, z której wypłynął 5 października 2013 r., do wpłynięcia 24 lutego 2014 r. do Ely's Harbour na Bermudach. Drugi – od zwodowania kajaka z żaglowca „Spirit of Bermuda” 25 marca 2014 r. 330 mil na południe od Bermudów do „postawienia stopy” w New Smyrna Beach na Florydzie 19 kwietnia 2014 r. Aleksander Doba pierwszy na świecie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki od kontynentu do kontynentu i to dwa razy.

Podziwiam ludzi silnych i z pasją, a Pan do nich należy. Są niezwykle interesujący, tylko niełatwo z nimi żyć, bo wciąż ich nie ma – fizycznie bądź duchowo. Pan należy dodatkowo do ludzi odważnych, a tych nie jest tak wielu. Pozdrawiam serdecznie i dziękuję za przyjęcie do grona znajomych. To zaszczyt i ogromna satysfakcja dla mnie.

– Dziękuję za miłe słowa. Gdy patrzę w lustro, to widzę pogodnego, zwykłego człowieka. Pozdrawiam z wietrznych ostatnio Bermudów.

Ja tak samo Pana widzę i to jest Pana atut. Jest Pan niezwykle konsekwentny, odważny i silny,

ale bez tego nie zrealizowałby Pan swojego planu przepłynięcia kajakiem od Europy do Ameryki Północnej, a wcześniej z Afryki do Ameryki Południowej. Kiedy miał Pan uszkodzony ster, powiedział Pan (w wywiadzie dla „Żagli”), że ani razu nie przyszła Panu myśl zrezygnowania z realizacji swoich planów i był Pan gotów „siedzieć w kajaku bez wychodzenia na ląd i nie korzystać dosłownie z żadnej pomocy. Wszystko, by być jak najbliżej idei samodzielnego przepłynięcia kajakiem między kontynentami” i dalej: „Już nie mogę doczekać się kiedy będę zmagał się z przyrodą, a nie z problemami transportowymi”. Jako doświadczony kajakarz wie Pan doskonale, że z żywiołem wody jest niezwykle ciężka i trudna walka, którą nie zawsze uda się wygrać. Musiał brać Pan to pod uwagę. Co więc Pana pcha w paszczę żywiołu wody i w dodatku w takiej łupince, jaką jest kajak dla oceanu, nawet jeśli – jak Pan mówi – jest bezpieczny? Nawet jeśli, jak Pan mówi: „Kajakarstwo turystyczne stało się moją pasją. Kajakarstwo oceaniczne jest częścią tej pasji”.

– Pani Elu, byłem i jestem bardzo aktywnym, ciekawym świata człowiekiem. Jeśli chodzi o kajaki, to cytuję czasem słowa sir Ernesta Shackletona: „Morze to żywioł, którego nie zwycięży się nigdy. Można być jedynie niepokonanym”. To wielka frajda nie dać



Aleksander Doba na Oceanie Atlantyckim w kajaku „Olo”



Aleksander Doba dopływa do Florydy 19 kwietnia 2014 r., gdzie zakończył tego dnia II Transatlantycką Wyprawę Kajakową

się pokonać żywiołom wody i powietrza. Oczywiście, w sztormach chciałem, by jak najszybciej minęły, ale podziwiałem z bliska i od środka potęgę oraz piękno żywiołu. Przecież mało kto ogląda fale z tak bliska. To jest fascynujące. Pływam już wiele lat kajakami, nabywam umiejętności i doświadczenia. Stopniowo planuję i realizuję coraz trudniejsze wyprawy. Czasem ocieram się o granice moich możliwości. Nie chciałbym jej przepłynąć i zginąć. Muszę jednak brać pod uwagę różne zagrożenia i staram się do nich dobrze przygotować. Rodzinie obiecałem przecież, że wrócę! Pozdrawiam serdecznie, Olek.

W realu spotkałam się z Aleksandrem, który niebawem stał się Olkiem, w Warszawie. Należy do ludzi otwartych i ciepłych.

Kiedy patrzy się na świat z pozycji kaczki, jak mawia mój mąż, to zupełnie inaczej zaczyna się go odbierać. Czuje się wtedy, że jest się częścią przyrody i to jest fascynujące. Co innego jednak płynąć po rzekach, choć nurty ich są niejednokrotnie zaskakujące, a co innego po oceanie. Co Pan czuje kiedy zмага się z falami? Odpowiedź na to pytanie uzyskałam dopiero 26 lutego bieżącego roku w redakcji „Gościńca”, mieszczącej się w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, kiedy Aleksander Doba zgodził się udzielić wywiadu.

– Ocean jest bardzo zmienny. Były momenty flauty, to znaczy kilkanaście godzin nawet bez wiatru, wtedy ocean lekko falował i to jest jeden rodzaj fal. Drugi, to przy sztormie trwającym trzy doby, kiedy fale osiągały do dziewięciu metrów wysokości. Reszta jest pomiędzy. Jak była flauta i fale nisko, to byłem wkurzony, bo było wówczas gorąco. Powinienem wiosłować, ale jak, kiedy ja ledwie wytrzymywałem z upału, bo to było w strefach tropikalnych. Jak wiosłowałem, to temperatura ciała rosła, a ja ledwie wytrzymywałem bez żadnego wysiłku fizycznego, wtedy kilka razy byłem na skraju udaru cieplnego. Mówiłem sobie, że nie mogę przecież dostać udaru. Potem znowu coś mnie kusiło, aby wiosłować. Powtórzyło się to kilka razy, aż w końcu rozsądek zwyciężył. Wiosłowałem w nocy, pod koniec dnia lub po wschodzie słońca, ale po godzinie, jak wzeszło słońce, znowu robiło się gorąco i musiałem chronić się przed słońcem. Stresujące było, gdy strateg mej wyprawy, Andrzej Armiński, nadawał mi: „Olku, będzie flauta w Trójkącie Bermudzkim; wykorzystaj to”. Jak on myślał? Ja walczyłem z wiatrami przeciwnymi, a jak nie ma wiatru, to tego mego przeciwnika owszem nie ma, ale jest za to upał. Nie miałem czego wykorzystywać. Jak miałem wiosłować, gdy ja byłem na granicy wytrzymałości. W tym upale nie byłem w stanie ostro wiosłować.

Wydawało się może jemu, że jak nie ma wiatru, to łatwiej jest wiosłować i szybciej można przepłynąć przez Trójkąt Bermudzki, tylko zapomniał, że znajdujesz się w strefie tropikalnej.

– Tak. On nie brał pod uwagę tego, że jak nie ma wiatru, to ja nie mogę w tym upale zasuwać. Albo z drugiej strony taka informacja od Piotra Chmielińskiego, takiego dobrego ducha tej wyprawy ze Stanów: „Olek, 50 mil na południe są korzystne wiatry”. Wspaniale, tylko jak ja miałem te 50 mil, to jest około 100 kilometrów, przeskoczyć. Jak się tam dostać, by wykorzystać te korzystne wiatry? Dla mnie było to nie do zrealizowania. Co z tego, że 100 kilometrów na południe były korzystne wiatry, jak ja nie mogłem w upale zasuwać i nadrabiać. Jak tylko mogłem, to wiosłowałem w tym Trójkacie Bermudzki. Trójkąt Bermudzki to taki mały obszar na zachodzie Atlantyku pomiędzy Miami na Florydzie, Bermudami i Puerto Rico, gdzie zdarzały się tajemnicze zaginięcia statków i samolotów.

Panowie z pewnością martwili się o Ciebie.

– Ja tam miałem zginąć jako drugi kajakarz? Pierwszy, to jeszcze jakaś frajda, ale drugi... Pierwszym kajakarzem, który zginął w Trójkacie Bermudzki był Niemiec, kpt. Franz Romer, który płynął w 1928 r. przez 56 dob z Wysp Kanaryjskich na Wyspy Karaibskie. Po kilkumiesięcznej przerwie próbował dopłynąć z Puerto Rico do Nowego Jorku w Stanach Zjednoczonych, ale zginął w czasie huraganu w Trójkacie Bermudzki. Ja tak sobie mówiłem: „Nie chcę być drugim, który tam zginie”. Musiałem więc się bronić, żeby nie zginąć, bo byłem w pułapce wiatrowej. W Trójką-

cie Bermudzki gnębiły mnie silne południowe wiatry i nie mogłem się z tej pułapki wiatrowej wydostać przez ponad czterdzieści dni. Długo walczyłem, żeby się z niej wydostać. Tam się najbardziej namęczyłem. Tam urwał mi się ster, bez którego płynięcie było dla mnie ogromnym wyzwaniem, bo jak płynąć bez steru kajakiem ważącym pięćset kilogramów, podatnym na wiatr. Musiałem więc dodatkowo przepłynąć około czterysta kilometrów, by dopłynąć do Bermudów, aby naprawić ster. Wiatry mi jednak nie sprzyjały, były silne i wiały w przeciwnym kierunku niż ja płynąłem. Tam najwięcej się męczyłem i stałem w miejscu. Dla niektórych może to być niezrozumiałe. Jak widziałem, że mnie trzyma, cofa, to ja na jeszcze większy wysiłek się zdobywałem, jeszcze mocniej wiosłowałem. Natomiast jak miałem sprzyjające wiatry i prądy, to stosunkowo mało pracy wkładałem, a miałem duże przebiegi. Do różnych warunków, różnej wielkości fal rozmaicie podchodziłem.

Nie bałeś się?

– Bać się nie miałem czego. Wiedziałem, że kajak, którym płynę jest niezatapialny. Nie może też pływać do góry dnem. Ponadto odpowiednio go zabezpieczyłem, abym nic nie zgubił. Ustawiałem się dziobem do fali i dziobem do wiatru. Miałem trzy dryfkotwy ze sobą. To są takie jakby mini-spadochrony o średnicy około ośmiuset milimetrów. Podczas sztormu wyrzucałem za burtę wszystkie trzy od razu. Wiatr spychał kajak tam dokąd wieje, a dryfkotwy w wodzie wyhamowywały kajak, spowalniały jego ruch. W dodatku tak ustawiałem liny, aby siła działała na dziób i ustawiały mi kajak dziobem prostopadle do fali i do kierunku wiatru. Czasem jak się kajak ustawił skośnie, to uderzenia fal z boku były tak potężne jakby ktoś uderzał taranem. Natomiast jak uderzenia fal szły od dziobu, to mogłem najskuteczniej wyjść z opresji. Byłem jednak wkurzony, że tak długo to trwa, zwłaszcza w nocy, bo w dzień podziwiałem fale. W nocy nie mogłem się nawet zdrzemnąć, bo hałas był tak wielki i wstrząsy były raz po raz.

Mówiłeś, że niektóre fale osiągały dziewięć metrów wysokości. Czy tak duże fale często zdarzały się podczas Twojej wyprawy?

– Nie. Miałem osiem sztormów, w tym trzy po wypłynięciu z Bermudów, a byłem na oceanie kilka miesięcy. Naj-





Aleksander Doba na kanale La Manche w 2008 r., kiedy to w lipcu podjął się próby przepłynięcia przez kanał wspólnie z Piotrem Owczarskim i Jerzym Świątkiem, ale uniemożliwił to sztorm

dłużej sztorm trwał trzy doby i właśnie ten trzydobowy sztorm wzmagał coraz większe fale, dochodzące aż do dziewięciu metrów, a potem sztorm mijał. Później jest taki czas, kiedy są tak zwane martwe fale. Martwe fale to takie fale, które są dość wysokie, ale wiatr jest słabszy od tego silnego, który je wywołał. One stopniowo łagodnieją. To jest tak jak na rajdzie pieszym, kiedy idziemy i widzimy pola, łąki lekko pofałdowane. Tak mniej więcej wygląda ocean gdy są martwe fale, takie łagodne góry. Płynąłem wtedy pod górkę, a potem był ładny zjazd jak z łagodnej góry. To są łagodne fale, ale jeszcze wysokie, które stopniowo siadają, wyrównują się. Jednak nawet martwe fale są groźne dla statków, bo dziób statku jest na grzbiecie jednej fali, a rufa na drugiej i środek jest przełamany. Jak statek jest na grzbiecie fali, to jest inaczej łamany. Kiedyś statki wówczas pękały, bo było zmęczenie materiału. Teraz brane jest to pod uwagę i statki są mocniejsze.

Jak sprawdzał się kajak, którym płynąłeś?

– To kajak oceaniczny, jest za mały, żeby fale mogły go złamać, ponieważ ma tylko siedem metrów długości i metr szerokości. Złamanie mu nie groziło, bo kajak

zachowywał się jak korek na wodzie. Ja czasami protestuję jak mi ludzie mówią, że ja pokonałem ocean. Nie – mówię – ja oceanu nie pokonałem, nie miałem zamiaru z nim walczyć. Ja ocean po prostu przepłynąłem, nie dając się pokonać. To jest żywioł, nie starałem się więc walczyć. Musiałem wypracować sposób. Wiedziałem, że kajak jest niezatapialny i nie może pływać do góry dnem. Był niezatapialny, bo miał komory wypełnione lekkim, nienasiąkającym wodą materiałem na bazie poliuretanu. Gdyby pootwierać włazy do kabiny, do dwóch komór bagażowych, podziurawić kajak i wszystkie komory wypornościowe oraz zanurzyć go na siłę w wodzie, to on i tak musiał wypłynąć. Ponadto kajak nie mógł pływać do góry dnem, dzięki górującym ponad kajak pałakom i mieczowi wystającemu 750 mm poniżej dna.

Kajak jest niewywracalny?

– Kajak jest wywracalny, z tymi pałakami też. On mógł być wywrócony przez fale. Kiedy fale kajak składowały i był dnem do góry to była równowaga chwiejna – kajak musiał sam wrócić do pozycji wyjściowej, czyli mieć znów dno na dole.

Często to ci się zdarzało?

– Podczas przepłynięcia Atlantyku w czasie pierwszej wyprawy to ani razu, ale później, jak płynąłem wzdłuż brzegu Brazylii, na dużych falach przybojowych miałem sześć obrotów wokół własnej osi. Najgorszy przypadek jaki miałem, to jak była taka czterometrowa ściana wody. Kajak nie mógł tego wytrzymać, fala go skotłowała, a mnie wyrwało z kokpitu. Uderzyłem wiośłem o pałąk, łamiąc wiosło na pół. Mnie kłębiło kilkanaście sekund obok kajaka, ale byłem uwiązany na linie. Potem wypłynąłem i doprowadziłem kajak do brzegu. Po tym wydarzeniu pozostała mi blizna na prawym ramieniu, a na lewym podudziu miałem głęboką ranę. To były niesamowite emocje.

Co cię skłoniło do przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego?

– Przyznam się, że idea przepłynięcia oceanu kajakiem nie jest moja. W roku 2004 zwrócił się do mnie nieznan mi wówczas człowiek, Paweł Napierała, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego z Katedry Filozofii. Zgłosił się do mnie filozof, a ja jestem inżynier mechanik. W dyskusji siła argumentów filozofa zwyciężyła nad realnością inżyniera i tak Paweł zaszczerpił mi ideę przepłynięcia oceanu kajakiem.

Kiedy zaczęła się twoja przygoda z oceanem?

– To było w roku 2004. Wtedy wybraliśmy się razem z Pawłem Napieralą do Ghany w Afryce. Stat-

kiem „Rubin” zostaliśmy dowiezieni razem z kajakami ze Szczecina do portu Tema. Potem oczekiwaliśmy na zgodę na wodowanie. Wreszcie po długich negocjacjach i zastosowaniu „rozmiękczaczy” otrzymaliśmy zgodę na wodowanie kajaków i wypłynięcie do Ameryki. Przyznam, że nie byliśmy dobrze przygotowani teoretycznie. Pierwszej nocy Pawłowi ukradli dokumenty i pieniądze. Pożyczyłem mu pieniądze, żeby mógł pojechać do Akry, stolicy Ghany, i wyrobić sobie dokumenty. Nie przypuszczaliśmy też, że są tak duże prądy i wiatry, które nas cofnęły, że nie daliśmy rady wypłynąć dalej. Fale zalały nam cały nasz sprzęt. Potem okazało się, że byliśmy nielegalnie w Ghanie, ponieważ mieliśmy wizy jednorazowe, a my przyплыliśmy z powrotem. Starałem się wytłumaczyć, że jesteśmy rozbitkami, pokonał nas żywioł i ratując życie dopłynęliśmy do lądu. Tam można było wiele załatwić, ale biały człowiek traktowany jest jako bogaty, taka skarbonka. Trzeba było dać łapówkę, rozmiękczać władzę, od policji poczynając. Policja powiedziała, że naruszyliśmy przepisy i po kilkugodzinnych negocjacjach zaprosili nas za nasze pieniądze na wódkę. Tak że różne rzeczy można załatwiać. Na oceanie byliśmy tylko 42 godziny. To była nasza pierwsza próba. Co to było jednak 42 godziny? Gdybyśmy tak dwa tygodnie byli. Odczułem wtedy ogromny niedosyt. Później Paweł mówił mi, że sam próbował płynąć przez ocean. Załatwił zbudowanie dla niego specjalnego kajaka. Na szczęście źle się poczuł po godzinie od wystartowania i dzięki temu żyje. Pawła był więc pomysł i idea. Próbował on, pomyślałem, że teraz czas na mnie. Jemu się nie udało, ale może mnie się uda przepłynąć Atlantyka kajakiem; musi być tylko odpowiedni.

Postanowiłeś, że popłyniesz sam. Powiedziałeś też, że zbudowałeś kajak. Sam to zrobiłeś?

– Ocenilem, że kajak Pawła nie był taki jaki powinien być. Pracowałem długo w Zakładach Chemicznych „Police” w Biurze Projektów, naszkicowałem więc kajak, taki jaki sobie wyobrażałem, specjalnie zbudowany dla mnie. Rozpocząłem poszukiwania producenta i trafiłem do stoczni Andrzeja Armińskiego w Szczecinie, gdzie buduje się jachty oce-



W Zarządzie Głównym PTTK 26 lutego 2015 r. Siedzą od prawej: Andrzej Gordon – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Roman Bargiel – prezes Zarządu Głównego PTTK, Aleksander Doba – kajakarz i Podróżnik Roku 2015, Elżbieta Matusiak-Gordon – sekretarz redakcji „Gościńiec PTTK” i Wojciech Skóra – żeglarz, dyrektor Centrum Turystyki Wodnej PTTK

aniczne. Po serii długich rozmów w jego biurze w stoczni, wykorzystując dar przekonywania, pokazując szkice i dokumenty, moja wizja zaczęła przybierać realne kształty. Podjęliśmy się wspólnie zadania zaprojektowania i zbudowania kajaka w celu bezpiecznego przepłynięcia oceanu. Andrzej Armiński powierzył to zadanie trzem młodym ludziom, którzy dopiero co skończyli studia na Politechnice Szczecińskiej. Mieli się zapoznać z pracą projektowania i budowy jachtów od podstaw na podstawie kajaka. Ten mój szkic obrabiali Michał Klimek, Rafał Głodek i Radosław Zygmunt. Oni projektowali i własnoręcznie budowali, a nadzorował te prace Andrzej Armiński. Ja też tam często bywałem, omawialiśmy poszczególne elementy. Najważniejszym celem było bezpieczne przepłynięcie Oceanu Atlantyckiego. Po mniej więcej roku kajak powstał, a 14 maja 2010 r. został zwodowany na Jeziorze Dąbskim. Dwa tygodnie robiłem różne próby na Jeziorze Dąbskim i Zalewie Szczecińskim, a jak wróciłem zrobiłem

listę co trzeba przerobić. Przerabiany był przez kilka miesięcy, bo trudno jest wymyśleć od razu coś idealnego. Potem była jeszcze jedna próba na morzu w warunkach przedsztormowych, kiedy warunki są trudniejsze, większe fale. Następnie kajak wysłany został do zachodniej Afryki, do stolicy Senegalu – Dakaru.

Kiedy wypłynąłeś na Pierwszą Transatlantycką Wyprawę Kajakową?

– Wypłynąłem z Dakaru 26 października 2010 r. na próbę przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego między kontynentami. Założeniem było, że ma to być wyprawa samodzielna, samotna, bez pomocy z ze-



Aleksander Doba z synem Bartłomiejem

wnątrz. Po 99 dobach na oceanie dopłynąłem do Ameryki Południowej, do Acaraú w Brazylii. Powitanie moje było jakieś siedem kilometrów dalej, w górze rzeki Rio Acaraú, w porcie w Acaraú, a ja musiałem tam dopłynąć, to przepychając kajak do głębszej wody, to wciągając się na pokład, aby wziąć wiosło i starać się przepłynąć jak najdłuższy odcinek toru wyznaczonego kijkami, gdzie nie było płycizny. Przypłynąłem bowiem w okresie odpływu i była to dla mnie ogromna uciążliwość. W dodatku musiałem zmagać się z wiatrem przybierającym szybko na sile, który coraz częściej spychał mnie z toru na płyciznę, jak i z krętym nurtem. Zaczął się też przypływ i zmienił się rodzaj trudności, z którymi walczyłem. Silny i przeciwny wiatr zmuszał mnie kilka razy do

przeczekiwania. Niemiłosiernie się namęczyłem, ale dopłynąłem do Acaraú.

Czego nauczyła cię ta pierwsza wyprawa kajakowa przez ocean?

– Wyprawa z Afryki do Ameryki Południowej była trudna, ale o wiele trudniejsza była druga wyprawa, z Europy do Ameryki Północnej. W czasie pierwszej wyprawy widziałem co jest dobre, a co nie, zrozumiałem co trzeba zmienić. Najbardziej dokuczały mi pałaki, których głównym zadaniem było uniemożliwienie płynięcia kajakiem do góry dnem. Ponieważ kajak był duży i bardzo wrażliwy na wiatry, to te pałaki bardziej mi przeszkadzały niż pomagały. Powiedziałem Andrzejowi Armińskiemu, aby te pałaki całkiem ściąć, żebym nie miał ich u góry. On jednak nie chciał się na to zgodzić. Uzyskałem kompromis – z tyłu pałaki zostały wycięte, ale z przodu pozostały. To była bardzo ważna przeróbka. Oprócz tego potrzebna mi była jeszcze jedna komora bagażowa, ponieważ musiałem zmieścić wyposażenie na kilka miesięcy. Zrobiona też została skrzynka szerokości kajaka i około półmetrowej wysokości, w której miałem żywności na miesiąc, a potem można ją było wyrzucić. Płynąc przez ocean, miałem trudniejsze warunki podczas drugiej wyprawy niż pierwszej. Więcej było większych fal, tak że jak spałem przy uchyłonym włazie, bo była słaba wentylacja, to łało mi się czasem litr albo dwa wody na głowę. Bardzo mi to dokuczało. Właśnie z elementów skrzynki na żywność, kiedy już ją opróżniłem, zrobiłem sobie dodatkową osłonę

kabinową przed falami. Kształt wycinałem brzeszczotem metalowym, a ponieważ nie miałem oprawki brzeszczot trzymałem ręką. Trwało to kilka godzin, ale osłonę zrobiłem. Z tego, co pozostało wyciąłem jeszcze elementy na samoster. Jestem inżynierem mechanikiem i staram się sobie radzić. Wymyśliłem samoster nakładany na ster, tak by kajak lepiej trzymał kurs, gdy szedłem spać. Kajak miał płynąć bardziej tam, gdzie ja chcę, a nie gdzie on chce, bo większość doby nie wiosłowałem. Wymyśliłem samoster, zrobiłem, a potem nieźle działał. Co prawda fale mi go rozwalaly i musiałem go naprawiać, modernizować, ale dopłynąłem z nim do końca.

Jak spędzałeś noc w kajaku?

– Spałem. Właściwością mojego organizmu jest, że nie mogę spać w dzień, tylko w nocy. Noc w rejonie tropikalnym i podzwrotnikowym jest długa jak dzień, trwają mniej więcej po dwanaście godzin. Noc była dla mnie najprzyjemniejszą porą, bo mogłem być goły i nie musiałem się chronić od słońca, bo było w miarę ciepło.

Czy czułeś się w nocy spokojny?

– Tak. Gdy nie widziałem żadnych świateł, było pusto. Moje światło nawigacyjne wtedy wyłączałem. Oczy zaczynały przyzwyczajać się wówczas do ciemności. Wspaniale było, kiedy niebo było w nocy bezchmurne. Żadnego wokół światła, nawet rozproszonego, i pełno gwiazd na niebie. Było ich dwa, trzy razy

więcej niż w Polsce. Miałem ze sobą tę samą książkę, co podczas pierwszej wyprawy, pt. „Jaka to gwiazda?”, z opisanymi wszystkimi gwiazdozbiorami. Znając już niektóre gwiazdozbiory w Polsce, rozpoznawałem następne. Podziwiałem najwspanialszy dla mnie gwiazdozbiór Oriona, jak i inne gwiazdy, starałem się poszczególnie prawidłowo ponazywać. Dostrzegałem i rozpoznawałem gwiazdozbiory u nas w Europie niewidoczne, bo są pod horyzontem, a ja pływałem tam na południu. Znalazłem Krzyż Południa i Fałszywy Krzyż Południa. Jak w nocy zobaczymy tak



Aleksander Doba z synami – Bartłomiejem i Czesławem

zwaną spadającą gwiazdę, czyli meteor, takie pyłki spadające, a trwa to około sekundy, a może nawet mniej, to wtedy wymyślały życzenie. Tych gwiazd spadających było dużo podczas wyprawy i ja wyciągałem szybko swoje życzenia. Najczęściej wypowiadałem to, abym szczęśliwie dopłynął do lądu. Radzę życzenia też mieć przygotowane, żeby móc zdążyć je wypowiedzieć. Poza tym w nocy były ciekawe zjawiska, ponieważ w oceanie jest bogate życie.



Na rzece Ropa, 2006 r.

Co więc ciekawego widziałeś?

– Podziwiałem niezwykłą różnorodność przyrody, rozmaite żyjątka. Jak był okres flauty i ocean lekko falował, to w jednym centymetrze sześciennym widziałem mnóstwo takich drobniotkich żyjątek. Kiedy się przyjrzałem, to życie w nim wrzało. Pobudzone uderzeniem wiosła malutkie żyjątka pływające w oceanie wydzielają zielonkawe światło tak mniej więcej przez sekundę. Gdy kropelka wody upadła na pokład kajaka, to przez chwilę świeciła. Kiedy nie było dużych fal, to jak włożyłem wiosło do oceanu powstawała za nim zielonkawa poświata, która pojawiała się na grzbietach takich malutkich fal powstających podczas płynięcia. Po tej zielonkawej poświacie można też było poznać jak dużej wielkości jest ryba płynąca pod powierzchnią wody, bo nie było widać ryby, a tylko tę poświatę.

A jakie zwierzęta morskie udało ci się zaobserwować?

– Największym zwierzęciem oceanu, jaki widziałem z bliska był wieloryb. Płynę sobie któregoś słonecznego dnia, statków nie widać, pusto wokół, a ja czuję, że jestem obserwowany. Czuję na sobie wzrok. Oglądam się i widzę za rufą, około dwadzieścia metrów ode mnie, wielki łeb wieloryba. To chyba kaszalot był, miał taki prostokątny łeb. Przestałem wiosłować i zaczęliśmy patrzeć na siebie. Tak mnie zafascynował, że nie wyjąłem aparatu i nie mam zdjęcia, a szkoda. Wieloryby to też ssaki, tak jak i my, znaleźliśmy chyba wspólny język. Patrzyliśmy tak na siebie przez kilka minut, a potem ten wieloryb – nie wiem samiec czy

samica – podpłynął do mnie z lewej burty i zaczął się na mnie gapić prawym okiem. Pokazał sympatycznie łeb, a potem cały grzbiet, poziomą płetwę ogonową i zanurkował głęboko. Ssaki morskie, na przykład delfiny, wieloryby, mają płetwę ogonową poziomą, a ryby pionową.

Przepląnąłem Atlantyk cztery razy – dwa razy jachtem i dwa razy kajakiem. Gdy koło kajaka przepływały delfiny, to ja przestawałem wiosłować, bo nie byłem dla nich atrakcyjny, i patrzyłem się na nie. Jak płynęliśmy katamaranem, a jacht płynął w miarę szybko, to ustawiały się przed kadłubami i tak sobie płynęły to w lewo, to w prawo, wyskakiwały w górę. Wtedy obserwowałem dużo delfinów. Na kajaku zaś jak płynąłem, to widziałem stada delfinów, a raz około trzystu. One tylko przepływały, a czasami wyskakiwały. Natomiast rekinów nie było tak dużo jak mnie straszili. Kiedyś podpłynął jeden blisko, łeb obły taki miał. Patrząc – długi na metr, dwa, trzy i pół. Przepląnął raz pod kajakiem, drugi, to go walałem dwa razy wiosłem, a miałem mocne, węglowe. Był tak blisko mnie, że gdybym chciał, to mógłbym go pogłaskać, ale nie zrobiłem tego. To był rekin dwa razy mniejszy od kajaka. Czasem jednak jak człowiek jest sam i nie czuje się skrępowany, to robi również rozmaite rzeczy, które mogą się okazać nawet niebezpieczne. Któregoś pięknego dnia przywiązany liną do kajaka chciałem popływać w oceanie. Byłem taki radosny i pluskałem nogami jak kilkunastoletni chłopiec. Cała radość i chęć kąpieli prysły jak zobaczyłem wielką płetwę rekina, który płynął w moim kierunku. Innym razem, będąc w kabinie usłyszałem moc-

ny stukot, jakby młotkiem ktoś uderzał. Wychodzę i patrzę, a to żółw mający ponad metr średnicy. Może chciał się podrapać o kajak, bo go skorupa swędziała? Zrobiłem mu nawet zdjęcia.

Czy udało się wszystko przewidzieć podczas projektowania i budowania kajaka?

– Ja i projektanci oraz nadzorujący Andrzej Armiński staraliśmy się wiele przewidzieć i wymyślić, ale zbudować od nowa kajak oceaniczny jest niezwykle trudno. W trakcie prac i pierwszej wyprawy wychodziło więc to, co trzeba zmienić. Zmienione były na przykład pałaki. Wymyśliłem, aby wiatry oddziałujące na duży kajak i niezwykle podatny na nie ustawiały go dziobem do kierunku, w którym wiały. Kajak z tylnymi pałakami, na których zamontowany był dodatkowo panel słoneczny, ustawiał się bokiem do wiatru. To mi bardzo przeszkadzało. Tylne pałaki zostały więc wycięte, a przednia część została, bo inaczej nie chciał Andrzej Armiński, choć też mi przeszkadzały. To była największa rozbieżność między mną a Andrzejem Armińskim. Ucieszyłem się nawet, kiedy te pałaki zostały zerwane podczas wodowania mnie i kajaka z żagłowca „Spirit od Bermuda”, abym mógł płynąć dalej i zakończyć swą wyprawę zgodnie z założeniem na Florydzie. Wcześniej miałem awarię steru, urwał się. To było w czasie piątego sztormu w Trójkacie Bermudzkim. W którymś momencie usłyszałem stukanie z tyłu kajaka. Wyrząłem, a na rufie nie było steru. Nie mogłem go przecież zgubić, bo ster jest na linkach. Stosownie

do warunków atmosferycznych ubrałem się, przypiąłem do uchwytów i podpełzłem na rufę. Zobaczyłem urwany ster wiszący na linkach, wyciągnąłem go więc do góry. Okazało się, że nie wytrzymały dwie spoiny. Zdarzają się różne sytuacje. Niestety, nie jest łatwo utrzymać kajakiem kierunek płynięcia na oceanie w trudnych warunkach pogodowych, a co dopiero bez steru. Po ustaniu sztormu zamocowałem awaryjnie ster, wykorzystując szczątkowy uchwyt, śruby, nakrętki, linki. Najbliższym lądem dla mnie były Bermudy. Ponieważ znajdowałem się około 370 kilometrów od nich, wylądowałem więc na Bermudach.

To było rozczarowanie, żal, że musiałeś przymusowo przerwać wyprawę, że nie udało się przepłynąć całej trasy za jednym razem? Twoim celem było przecież przepłynięcie kajakiem między kontynentami – Europą a Ameryką Północną.

– Nie jestem w pełni zadowolony. Czuję niedosyt. Należę jednak do optymistów i staram się we wszystkim znaleźć coś dobrego. Udało mi się dopłynąć do Bermudów bezpośrednio z Europy. To jest kawał drogi i jeszcze żaden kajakarz nie przepłynął takiej trasy.

Jesteś bardzo wytrwały w dążeniu do celu. Czy były jakieś problemy z powrotem na trasę?

– Awaria steru została usunięta już następnego dnia, dzięki życzliwym ludziom, którzy mi pomogli. Stive, bardzo uczynny człowiek, pospawał urwane spoiny. Aby jednak kontynuować transatlantycką wyprawę, jakiś statek musiał mnie i kajak wywieźć na moją dawną trasę, poza silne południowe wiatry. Nikt nie płynął na południe, tylko na północny wschód, a ja potrzebowałem przetransportować się 600 kilometrów na południe, do mojej dawnej trasy. Prowadzona była w tym celu kampania medialna, głównie przez Piotra Chmielińskiego, dobrego ducha wyprawy, ale i przede mną: dzielny kajakarz z Europy, z Polski, przy-



Aleksander Doba z synem Bartłomiejem

płynął i utkwiał na Bermudach. Po miesiącu starań w końcu się udało. Fundacja „Bermuda Sloop Foundation”, której udziałowcem jest przedsiębiorca z Bermudów, Jim Butterfield, sfinansowała rejs specjalnym żaglowcem „Spirit of Bermuda”, służącym do szkolenia młodzieży bermudzkiej. Aby ten specjalny rejs żaglowiec mógł ze mną zrobić, Jim Butterfield wyjął z własnej kieszeni 70 tysięcy dolarów. Powiedział, że miał w życiu wiele problemów, wiele ludzi mu



Aleksander Doba na jednym ze spływów kajakowych, obok w jedynce płynie jego żona – Gabi

pomogło i uznał, że teraz on pomoże, abym ja ideę i wyprawę moją mógł kontynuować. „Spirit of Bermuda” wziął mnie i kajak na pokład i wyruszyliśmy 330 mil na południe. Było mi trochę żal opuszczać Bermudy, na których przebywałem miesiąc, i gdzie dobrze się czułem. Poznałem piękne wyspy i wspinających ludzi, ale mój cel był przede mną. Ucieszyłem się, że mogę wreszcie popłynąć dalej, na Florydę. Na pokładzie był też Piotr Chmieliński. Nie było młodzieży, bo były zapowiadane sztormy i była tylko załoga w liczbie kilkunastu osób. W czwartej dobie pani kapitan, Karen McDonald, wezwała mnie rano i powiedziała, że nie dopłyniemy do miejsca, gdzie ja sobie życzę, w pobliżu mej dawnej trasy, ponieważ było ostrzeżenie o silnym sztormie i musimy wracać na Bermudy. „Hm, ale co z kajakiem?” – zapytałem. „Albo go zwodzujemy w ciągu godziny tutaj, albo wracamy z kajakiem” – odpowiedziała. Wtedy cała wyprawa by się rozpadła. Przez godzinę czyniono przygotowania do zwodowania kajaka. Ja miałem nic nie robić, tylko się przyglądać. Gdy zobaczyłem jak pani kapitan chce zwodować kajak, to szczeka mi opadła. Kajak podniesiony na linach kiwał się nad falami, a ona sama jedna, taka drobna kobieta, trzymała go paluszkami i mówiła: „Nie damy rady”. Załoga się marnowała, a ona mówiła, że nie damy rady. Było to dla mnie bardzo stresujące przeżycie. Cała wyprawa przez jej decyzję mogła nie dojść skutku, bo ona sama chciała trzymać kajak. Byłem tak wkurzony, że mimo iż nie miałem nic mówić, ubłagałem ją jakoś i spróbowaliśmy jeszcze raz. Pierwszy oficer był przy przyciskach, bo silniki były elektryczne, a kajak był podwieszony

na dwóch linach – falach, którymi żagle w górę się podnosi. Szybko wszedłem do kajaka. Kajak podnoszony na falach w innym rytmie niż żaglowiec uderzył pałkami w belkę. Umocowaną wzdłuż boku żaglowca. Pałaki zostały gwałtownie ułamane po uderzeniu w belkę. Bez pałaków dopłynąłem szczęśliwie do Florydy w New Smyrna Beach 19 kwietnia 2014 r.

Udało ci się. Ogromnie ci tego gratuluję. Powiedz mi jeszcze, kiedy zdobyłeś uprawnienia przodownika turystyki kajakowej PTTK.

– W roku 1980 byłem na pierwszym spływie kajakowym. Miałem prawie trzydzieści cztery lata. Zaczynałem w Klubie Kajakowym PTTK „Alchemik” Zakładów Chemicznych „Police”. Tak się wówczas nazywał ten klub.

Istnieje ten klub jeszcze?

– Tak, ale teraz pod nazwą: Klub Kajakowy „Alchemik” i nie jest już klubem ani zakładowym, ani PTTK-owskim, ale nazwa „Alchemik” została, a ja jestem jego członkiem od pierwszego spływu do dzisiaj.

Czy byłeś, a może jesteś członkiem naszego Towarzystwa?

– Członkiem PTTK byłem i nadal jestem. Mam Złotą Honorową Odznakę PTTK. Jestem w oddziale szczecińskim, ale mam zaległość w składkach. Nie mam jednak zamiaru zrezygnować z członkostwa



Aleksander Doba z wnuczkami

w PTTK. Muszę tylko uregulować składki, żeby mnie nie skreślili w oddziale.

Wróćmy do kursów przodownickich.

– Jak zaczynałem, to kursy organizowane były raz lub dwa razy do roku, na przykład na takich rzekach, jak Drawa czy Rega. Swój pierwszy spływ kajakowy odbyłem na Drawie. Jakoś tak szybko zostałem prezesem klubu „Alchemik”, zacząłem organizować wyjazdy klubowe po Polsce. Pojechalismy na Mazury i tam zobaczyliśmy na jakim sprzęcie się pływa, jak ludzie umieją pływać. Pomyślałem, że i ja muszę się nauczyć, muszę zdobyć odpowiednią wiedzę. Byłem też chętny przekazywać wiedzę innym. Odpowiadałem za grupę, musiałem więc nabywać umiejętności, podnosić je i doskonalić. Uprawnienia przodownika turystyki kajakowej PTTK i instruktora turystyki kajakowej PZK zacząłem robić chyba tego samego roku – w 1984. Uprawnienia przodownickie zdawałem w trakcie najbardziej deszczowego spływu – na Redze, który prowadził rozśpiewany Konrad Strycharczyk. Prowadzącym kurs był Zyg-

fyrd Ogórkiewicz. Płynąłem wtedy z moją żoną, Gabrysią. Wówczas też, płynąc na wodzie w strugach deszczu, poznałem wielu ciekawych ludzi, jak Narycz Bondyr. Wtedy też zaznajomiliśmy się z Twoim mężem Andrzejem.

Co chciałbyś przekazać czytelnikom „Gościńca”?

– Wszystkim czytelnikom „Gościńca” i innym osobom również polecam uprawianie turystyki kajakowej, bo jest wspaniała. Nigdy nie jest za późno, aby zacząć. Każdy powinien spróbować popływać kajakiem. Ci, którzy już zasmakowali turystyki kajakowej powinni rozszerzać swoją wiedzę kajakową i podnosić swoje kwalifikacje, aby bezpiecznie pływać na rozmaitych wodach. Turystyka kajakowa jest bardzo towarzyska. Przyjemnie jest pływać w miłym gronie i wzajemnie się poznawać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Elżbieta Matusiak-Gordon**
Zdjęcia: **Archiwum Aleksandra Doby**

Aleksander Doba (ur. 9 września 1946 r.) – inżynier mechanik, absolwent Politechniki Poznańskiej. Pracował w Zakładach Chemicznych „Police” w Biurze Projektów. Żonaty – żona Gabrysia, dwóch synów – Bartłomiej i Czesław.

Przygodę z turystyką rozpoczął od turystyki rowerowej. Turystykę kajakową uprawia od 1980 r. Przodownik turystyki kajakowej PTTK I stopnia, instruktor turystyki kajakowej PZK stopnia związkowego, instruktor rekreacji ruchowej o specjalności kajakarstwo. Dwukrotny Akademicki Mistrz Polski w Kajakarstwie Górskim (2003 r. i 2004 r.). Drużynowy Akademicki Mistrz Polski w Kajakarstwie Górskim – tytuł zdobyty razem z synami.

W 1989 r. przepłynął Polskę po przekątnej z Przemyśla do Świnoujścia – 1189 km (1–13 kwietnia). Przepłynął kajakiem w jednym roku 5 125 km i to jest nowy rekord Polski (bijąc też Niemców), mając do dyspozycji normalny urlop – 26 dni roboczych. Z tej liczby 5 000 km to trasy po raz pierwszy w życiu przepłynięte przez niego kajakiem.

W 1989 r. pływał kajakiem przez 108 dni – prawie co trzeci dzień w kajaku i to na nowych trasach. Ten nieoficjalny rekord Polski jest aktualny do dziś.

W 1991 r. jako pierwszy kajakarz po drugiej wojnie światowej przepłynął Nysę Łużycką od trójstoku granic Polski, Czechosłowacji i Niemiec; jako pierwszy kajakarz przepłynął wzdłuż polskiej morskiej granicy; jako trzecia polska jednostka pływająca po drugiej wojnie światowej przepłynął przez Cieśninę Piławską koło Bałtyjska i dopłynął do Elbląga, a potem do Gdyni.

W 1998 r. odbył wyprawę „Kajakiem przez Niemcy i dookoła Danii z Polic do Polic” – 57 dni, 2 719 km.

W 1999 r. – wyprawa „Kajakiem dookoła Bałtyku z Polic do Polic” – 80 dni, 4 227 km.

W 2000 r. – wyprawa „Kajakiem za Koło Podbiegunowe Północne z Polic do Narwiku” – 101 dni, 5 369 km.

W 2009 r. przepłynął w pojedynkę kajakiem dookoła Bajkału – 41 dni, 1 954 km linii brzegowej.

W dniach 26 października 2010 r.–2 lutego 2011 r. jako pierwszy Polak i czwarty człowiek na świecie przepłynął samotnie kajakiem Ocean Atlantycki – 5 394 km po 98 dniach 23 godzinach 42 minutach.

W dniach 5 października 2013 r.–19 kwietnia 2014 r. jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął samotnie kajakiem Atlantyk między kontynentami – Europą i Ameryką Północną. Dokonał tego w dwóch etapach: I etap – od Lizbony do Bermudów w 141 dob 19 godzin 55 minut i jest to najdłuższy obecnie okres przebywania kajakarza na otwartym oceanie, II etap – wodowanie z żaglowca „Spirit of Bermuda” – New Smyrna Beach w 25 dob 3 godziny 43 minuty. Przepłynięcie całej trasy zajęło Aleksandrowi Dobie 166 dob 23 godziny 38 minut.

W sumie kajakami przepłynął ponad 96 tysięcy km.

Ponadto latał na szybowcach różnych typów (ma wylatane 250 godzin). Uzyskał drugą klasę wyszkolenia szybowcowego, zdobywając srebrną odznakę szybowcową z jednym diamentem. Jest skoczkiem spadochronowym trzeciej klasy (14 skoków). Posiada patent sternika jachtowego z rozszerzonymi uprawnieniami (na rejsy morskie).

W roku 2012 wydał książkę „Olo na Atlantyku. Kajakiem przez ocean”.

Aleksander Doba zdobył takie między innymi prestiżowe nagrody, jak: w 2001 r. – międzynarodową nagrodę „Conrady – Indywidualności Morskie” za rejs kajakiem dookoła Bałtyku, w 2010 r. – Złote Stopy 2009/2010 w kategorii generalnej i w kategorii „Woda”, przyznawane przez internautów za największe osiągnięcia podróżnicze, Super Kolosa 2011 – za całokształt osiągnięć kajakarskich i konsekwentne dążenie do realizacji coraz bardziej ambitnych celów eksploracyjnych, w 2015 r. – międzynarodową nagrodę National Geographic „Podróżnik Roku 2015”.

Karkonosze moje góry domowe

(wędrownia sentymentalna)

Tak się złożyło, że dawno nie wędrowałem po Karkonoszach. Moi znajomi z pewnością się zdziwią, czytając te słowa. Jednak to prawda. Inaczej wędruje się, prowadząc grupę, a inaczej chodząc samotnie. Urodziłem się i wychowałem w cieniu Karkonoszy. Tutaj stawiałem swoje pierwsze turystyczne kroki. Początkowo pod czujnym okiem harcerskich instruktorów, później „pana od geografii” i dr. Jerzego Cholewickiego z wałbrzyskiego oddziału PTTK. Dzięki tym ludziom „przedreptałem” prawie całe Sudety, a Karkonosze w szczególności. Później już samodzielnie, często z moją siostrą Marzenką, odbywaliśmy długie karkonoskie wędrownie. Po jakimś czasie zjawiłem się tam z warszawiakami, którym chciałem pokazać najciekawsze miejsca w tych górach. Jak to jednak bywa, gdy chodzi się z grupą i jeszcze za nią jest się odpowiedzialnym, to zupełnie co innego. Największą przyjemność sprawia mi samotne wędrowanie. Wówczas można zobaczyć naprawdę wiele.

Karpacz zmienił się nie do poznania

Tak też się stało. Korzystając z tego, że poszedłem wreszcie na „całoroczne wakacje”, jako szczęśliwy emeryt, pozwoliłem sobie na samotną włóczęgę po Karkonoszach. Jak pomyślałem, tak zrobiłem. Spakowałem plecak i pojechałem do Karpacza. Rozpocząłem swoje wędrowanie od zwiedzenia miasta. Z reguły jak idzie się z grupą, to nie ma na to czasu. Idzie się do kościółka „Wang”, a później do „Samotni” i na Śnieżkę. Miałem ten komfort, że zatrzymałem się u znajomych i postanowiłem spędzić kilka dni w samym mieście. Sam Karpacz – miejscowość znajdująca się w cieniu

Śnieżki – zmienił się nie do poznania! Główna ulica w centrum stała się deptakiem, po którym przechadzają się turyści. Nowo wybudowana obwodnica omija centrum. Liczne stragany, sklepiki i kawiarnie zachęcają do środka. Niestety, robi to wrażenie takich „Dolnośląskich Krupówek”.

W centrum Karpacza można zwiedzić dwa bardzo ciekawe obiekty – kościoły stojące prawie naprzeciw siebie z pięknymi polichromiami wewnątrz. Są to: kościół Nawiedzenia NMP oraz kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Między nimi, jakby mogło być inaczej, stoi szesnastowieczna karczma (obecnie restauracja „Bachus”). Obok karczmy rośnie kilku-

setletnia lipa sądowa. W jej cieniu, rada wioski sprawiała sądy nad przestępcami, a po wyroku sędziowie udawali się do karczmy na piwo, za które płacili skazani. Nieopodal kościoła Nawiedzenia NMP można zobaczyć pamiątkową płytę poświęconą polskim zdobywcą Mount Everestu. Również niedaleko centrum znajduje się Muzeum Sportu i Turystyki. Tutaj można zapoznać się z bardzo ciekawą przeszłością Karpacza. Można podziwiać rogate sanie, na których zjeżdżano do Karpacza spod Śląskiego Domu. Można też zobaczyć fotografię nieistniejącego już pomnika ofiar lawiny z 20 marca 1968 r. Była to największa katastrofa, jaka wydarzyła się w polskich górach. Zginęło



Wybudowany na początku XX w. kościół Nawiedzenia NMP w Karpacz

w niej 19 osób. Wspomniany pomnik postawiono w 1970 r. Został zmieciony przez kolejną lawinę rok później. Ciekawostką jest również lektyka, dzięki której bogatsi turyści mogli „zdobywać” szczyty Gór Olbrzymich (tak niegdyś nazywano Karkonosze). Można również wiele dowiedzieć się o „laborantach” – zielarzach, z których słynął niegdyś Karpacz. Zresztą, sama koncepcja budynku muzeum zakładała, że będzie on kopią domu laboranta. Naprawdę polecam zwiedzenie tego obiektu. Można też podziwiać XIX-wieczne wpisy Polaków do książki pamiątkowej w schronisku na Śnieżce.

Osobnym punktem zwiedzania Karpacza powinno być odwiedzenie kościółka „Wang”. Istnieje on dzięki pięknej i mądrej kobiecie, którą była hrabina Joanna Juliana Fryderyka von Reden, właścicielka niedalekiego Bukowca. To ona przekonała króla Prus o celowości przeniesienia zakupionej przez niego świątyni Wikingów z norweskiego Wangu do Karpacza, a nie, jak wcześniej planowano, do Poczdamu. Od 1848 r. świątynia stoi w Karpaczu i nieprzerwa-



Pochodząca z przełomu XIX i XX w. karpaczańska lektyka, Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu

nie spełnia swoje funkcje kościelne. Jest siedzibą parafii ewangelicko-augsburskiej. Pani na Bukowcu była przyjacielem artystów, popierała oświatę wśród tutejszej ludności. Do dnia dzisiejszego zachowała się jej podobizna na pamiątkowej płycie jej poświęconej, która znajduje się w ogrodzie naprzeciwko świątyni. Obok



Norweski kościół Wang stojący w Karpaczu od 1848 r.



Symboliczny Cmentarz Ofiar Gór w Karkonoszach usytuowany na granitowym występie skalnym na ścianie Kotła Łomniczki, w jego górnej części, przy czerwonym szlaku z Karpacza na Śnieżkę

świątyni jest przykościelny cmentarzyk. Ostatnio zaczął odgrywać rolę panteonu ludzi kultury związanych z Dolnym Śląskiem. Tu spoczywają, między innymi, Henryk Tomaszewski – twórca wrocławskiego Teatru Pantomimy i poeta Tadeusz Różewicz. Samo wnętrze kościoła to popis XIII-wiecznej norweskiej snycerki. Niesamowite rzeźby na portalach i kolumnach. W ołtarzu znajduje się dębowy krzyż wyrzeźbiony z jednego kawałka drewna. Jest to jeden z nielicznych elementów wyposażenia wnętrza kościoła pochodzący z XIX w. Krzyż został wyrzeźbiony przez artystę z pobliskich Janowic Wielkich.

Doliną Łomniczki do „Domu Śląskiego”

Swoją wędrówkę zaczynam od przejścia Doliną Łomniczki do Kotła Łomniczki i stąd do „Domu Śląskiego”. Tutaj mam zapewnionych kilka noclegów. Rozpoczynamy żółtym szlakiem. Obok Kruczych Skał skręcam w zalesioną dolinę. Po minięciu ostatnich zabudowań i Centrum Informacyjnego KPN, Domku Laboranta, zostajemy już sam na sam z przyrodą, posuwając się nieustannie w górę i w górę. Mijamy „betonowy most” nad potokiem Łomniczki i dalej w górę do Schroniska pod Łomniczką, gdzie spotykamy szlak czerwony. Tutaj możemy odpocząć, uzupełnić pły-

ny w tutejszym bufecie i kupić bilety wstępu do Karkonoskiego Parku Narodowego.

Po krótkim odpoczynku idziemy dalej. Po lewej stronie coraz mocniej zaczyna dominować kulminacja Śnieżki i Czarnego Grzbietu. Po prawej, piarżyska i lawiniska Kopy. Powoli wychodzimy z lasu wchodzimy w pasmo kosówki, która rzadnie i wchodzimy do Kotła Łomniczki. Stajemy przed majestatem Śnieżki. Kocioł jest zamknięty ścianą Równi pod Śnieżką. Powoli droga podnosi się. Przechodzimy mostek nad Łomniczką. Krajobraz z zielonego staje się surowy, skalisty. Przy ścianie zaczynamy pięć się w górę zakosami na Równię pod Śnieżką. Mijamy szczególne miejsce. Symboliczny cmentarz ofiar gór. Na skale stalowy

krzyż i napis: „Martwym ku Pamięci. Żywym ku Przestrodze”. Chwila zadumy. Kilkadziesiąt tablic poświęconych tym, którzy zginęli... Są tu również tabliczki z moimi znajomymi. Znajdują się tu tablice nie tylko Polaków, ale również Czechów. Mają swoje tablice GOPR-owcy, himalaiści, przewodnicy. Są tu też tablice Tadeusza Stecia – „przewodnika przewodników” oraz Waldemara Siemaszki – „gazdy” z „Samotni”.

Idziemy dalej. Jeszcze trochę i już jesteśmy pod „Domem Śląskim”. Tutaj zaś – tłumy. Magia najwyższej góry robi swoje. Różne wycieczki – mniej ambitne z wyciągu na Kopę, bardziej zaawansowane z Karpacza przez Wang, Polanę i „Samotnię”. My, najbardziej ambitni, przeszliśmy drogą najtrudniejszą, ale za to nie było tam tłoku. Do tego dochodzą, oczywi-



Schronisko Górskie „Dom Śląski” położone w Karkonoszach na wysokości 1400 m n.p.m. u podnóża Śnieżki



Wschód słońca sfotografowany z okien „Domu Śląskiego”

ście, bracia Czesi, przychodzący z Peca. Wchodzimy do schroniska. Przebijamy się do recepcji poprzez tłum wycieczkowiczów. Dostajemy pokój. Możemy przejść do schroniskowej jadalni. Uff! Ale spokój. Tutaj niespodzianka. Na ścianie olbrzymia fotografia jeszcze z zamierzchłych czasów, gdy przed schroniskiem – po czeskiej stronie – było drugie czeskie schronisko „Obří Bouda”. Na Śnieżce stały dwa drewniane schroniska (polskie i czeskie) oraz wieża obserwatorium meteorologicznego. Warto, aby obecni gospodarze schroniska zadbali o tę fotografię...

Schronisko Górskie „Dom Śląski” zostało wybudowane w 1922 r. Od 1945 r. było we władaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, później Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W listopadzie 1950 r. spaliła się placówka Wojsk Ochrony Pogranicza (stała w miejscu zwanym „Spalona strażnica”), co spowodowało przeniesienie strażnicy do schroniska „Dom Śląski” – PTT przekazało na ten cel całe drugie piętro. W dniu 3 czerwca 1959 r. Prezydium Zarządu Głównego PTTK podjęło uchwałę o wyrażeniu zgody na przekazanie „Domu Śląskiego” na rzecz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pod warunkiem pozostawienia dla PTTK, za symboliczną złotówkę, pomieszczeń bufetowych i mieszkalnych dla personelu. Ciekawa historia świadcząca o panu-

jących wówczas „priorytetach”. W dniu 5 sierpnia 1959 r. nastąpiło protokolarne przejęcie schroniska przez Łużycką Brygadę WOP, pozostawiając dla PTTK: bufet, kuchnię, część piwnicy i pomieszczenia noclegowe dla personelu na 20 osób. Później schronisko było wydierżawione za zgodą Urzędu rejonowego w Jeleniej Górze. W roku 2005 schronisko przejęło Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze, które wystawiło je na przetarg w 2007 r. i tego samego roku, od listopada, stało się własnością prywatną. Już nie wróci do PTTK. Szkoda.

W „Domu Śląskim” zostałem zakwaterowany w pokoju od strony północnej – z widokiem na Kotlinę Jeleniogórską. Z okna oglądałem światła Kotliny, a rano morze mgieł. Bajka. Schronisko to jest doskonałą bazą wypadową nie tylko na Śnieżkę, ale także na czeską część pasma Karkonoszy.

Od „Domu Śląskiego” do Peca p. Sněžkou

Na wycieczkę wychodzimy ze schroniska tuż po śniadaniu, przed pierwszymi wycieczkowiczami z Karpacza. Tym razem pójdziemy do Peca p. Sněžkou. Naszą wędrówkę rozpoczynamy od „Domu Śląskiego”, kierując się ku południowi. Przechodzimy przez grani-

cę z Czechami i od razu napotykamy na ciekawy relikw. Tuż przy granicy stoi kamienny drogowskaz z początku XX w., który wskazuje kierunek wędrówki. Dalej, po prawej stronie, widzimy dwie kopuły szczytów. Są to Studniční Hora (1554 m n.p.m.) i Luční Hora (1555 m n.p.m.). Mimo niepozornego wyglądu są to drugi i trzeci szczyt pod względem wysokości w Sudetach. Od Studniční Hory oddziela nas krawędź Obří Dolu. Podziwiamy spływający z Upskiego torfowiska Upski Wodospad oraz liczne „tatrzańskie zleby” na ścianach Obří Dolu.

Trawersujemy zbocze Śnieżki i powoli schodzimy na dno doliny Upy. Mamy przed oczami „wyczesany” przez huragan las w dole doliny. Obří Důl jest niedostępny dla turystów. Znajduje się w obszarze ścisłego rezerwatu. W wiekach XVIII–XIX w Obří Dole były kopalnie rudy żelaza, po których pozostały liczne sztolnie. Rudę transportowano do Peca, gdzie ją przetapiano w hutniczym piecu. Stąd nazwa miejscowości. My, idąc szlakiem niebieskim schodzimy na dno doliny i stajemy przed kapliczką upamiętniającą ofiary błotnej powodzi, która zdarzyła się w 1897 r. Pod zwałami kamieni i błota zginęło wówczas siedem osób, mieszkańców Peca. Wewnątrz kapliczki możemy obejrzeć zdjęcia z owego tragicznego wydarzenia. My idziemy dalej, w dół, w kierunku Peca. Po drodze mijamy coraz liczniejsze grupy czeskich turystów zmierzających w kierunku Śnieżki. Droga staje się coraz bardziej wygodna. Idziemy wzdłuż potoku Upy. Po drodze, niedaleko początku Peca, napotykamy drogowskaz do Modrego Dolu. Tam się kierujemy, wędrując przez stary świerkowy las. Po niedługim czasie docieramy do uroczej i rozległej polany. To jest Modry Důl. Stąd jest przepiękny widok na

Śnieżkę. Tutaj można podziwiać jej majestat w pełnej krasie. Góruje nad doliną o ok. 1000 m.

Po chwili odpoczynku i obowiązkowej sesji zdjęciowej kierujemy się do czerwonego szlaku, którym docieramy do Richterovej Boudy. Stąd idziemy dalej szlakiem zielonym (asfaltowym!) do Vyrovki. Od razu pragnę uprzedzić, że „vyr” to po czesku puchacz, „vyrovka” zaś to po polsku „puchaczówka”. Jest to nowoczesne, zbudowane w latach siedemdziesiątych schronisko, do którego można dotrzeć łatwo rowerem (asfalt). Tutaj napotykamy węzeł szlaków i... ciekawostka – spotykamy również „nieme znaki”. Kiedyś były popularne również po polskiej stronie Karkonoszy. Teraz spotykamy je tylko po czeskiej. Otóż, każde schronisko w Karkonoszach posiada swój unikatowy znak w postaci piktogramu. Znak jest wycięty w blaszce i umieszczany na tyczce tak, aby w zimie znajdował się powyżej warstwy śniegu. Jest on zawsze widoczny, nawet po pokryciu go zimową szadzią. Najważniejszą sprawą jest zapamiętanie owego piktogramu, aby potem trafić do wyznaczonego sobie celu.

Z Vyrovki udajemy się czerwonym szlakiem w kierunku schroniska „Luční Bouda”. Tuż za schroniskiem, idąc w kierunku Lábskiej Louki, napotykamy punkt widokowy z przepysznym widokiem na Svätý Petr i Szpindlerowy Młyn. Dalej, po drodze mijamy kapliczkę poświęconą ofiarom gór. W kapliczce znajdujemy daty wypadków, jakie miały miejsce na tym terenie, od końca XVIII w. do czasów współczesnych. Ofiary są wymienione z imienia i nazwiska, a także podana jest przyczyna śmierci. Bardzo dużo osób zginęło z powodu uderzenia pioruna. Wielu zaginęło w torfowiskach. Kapliczka położona jest na Modrej Przełęczy

(Modre Sedlo) pomiędzy Luční i Studniční Horou. Po minięciu przełęczy rozpościera się przed nami okazały widok na Białą Łąkę (Bílou Louku). Tu, po prawej stronie, mamy torfowisko, z którego ku zachodowi wypływa Biała Łąka, a ku wschodowi Upa. Niedaleko źródeł Białej Łąki stoi olbrzymie schronisko „Luční Bouda”. To największe i chyba najbrzydsze schronisko w całych Sudetach, ale ma wspaniałą kuchnię i miłą obsługę. Serdecznie polecam tamtejsze obiady. Naprawdę warto. Płacimy za posiłki każdą walutą. Kartami płatniczymi też.



Kapliczka poświęcona ofiarom gór, położona na Modrej Przełęczy pomiędzy Luční i Studniční Horou



Ze szlaku czerwonego biegnącego w pewnym momencie wzdłuż krawędzi Kotła Małego Stawu rozciąga się piękny widok na Mały Staw i stojące nad nim Schronisko Górskie PTTK „Samotnia”, dalej widać drugie schronisko PTTK „Strzechę Akademicką”, a w oddali – najwyższy szczyt Karkonoszy i Sudetów, Śnieżka

Stąd po obiedzie udajemy się do „Domu Śląskiego”. Docieramy tam po około trzydziestu minutach, idąc ścieżką (Schustlerova česta) przez torfowiska, przez które wiedzie wygodna kładka.

Wycieczka nad Mały Staw i Słonecznik

Zaraz po śniadaniu wychodzimy z „Domu Śląskiego”. Idziemy początkowo czarnym szlakiem w kierunku zachodnim. Po kilkunastu minutach skręcamy w kierunku górnej stacji wyciągu na Kopę. Za nami piękny widok na Śnieżkę i Czarny Grzbiet. Po naszej prawej stronie widok na Kotlinę Jeleniogórską i zamykające ją od wschodu Rudawy Janowickie z charakterystycznymi wierzchołkami Sokolików. Idziemy kamienną drogą do stacji wyciągu. Dalej skręcamy w lewo drogą w kierunku Białego Jaru. Po kilku minutach odsłania się nam piękny widok na Wielki Staw Sudecki i górujący nad nim kocioł z grupą skał Słonecznika.

Schodzimy niżej do Białego Jaru, do rozwidlenia dróg. W prawo czarny szlak prowadzi do Karpacza, natomiast my wchodzimy na żółty szlak i idziemy na Polanę Złotówkę. W tym miejscu 20 marca 1968 r. wydarzyła się największa tragedia w polskich górach.

W lawinie zginęło 19 osób. Jak wcześniej wspominałem postawiono tu pomnik ku czci ofiar tragedii. Niestety, po pomniku pozostał jedynie fundament. Kolejne lawiny zrobiły swoje... Przechodzimy Złoty Potok i trawersujemy zbocze Białego Jaru. Wychodzimy na Złotówkę nieopodal Schroniska Górskiego PTTK „Strzecha Akademicka”. Dla mnie osobiście jest to bardzo ważne schronisko. Tutaj po raz pierwszy w życiu nocowałem w górach. Dzieci takie chwile pamiętają... Obecna „Strzecha” – po rewitalizacji – trzyma się zupełnie dobrze. Warto tu zajrzeć.

Idziemy dalej – tym razem szlakiem niebieskim. Schodzimy coraz niżej. Docieramy do magicznego miejsca, którym jest Kocioł nad Małym Stawem, a nad nim... drugie Schronisko Górskie PTTK „Samotnia”. Miejsce kultowe dla Dolnego Śląska. Tutaj przez długie lata, do jego tragicznej śmierci w 1994 r., gospodarzył Waldemar Siemaszko. Tutaj urodziła się i wychowała jego córka Magda, która obecnie gospodarzy w schronisku. Jest to najstarsze schronisko po polskiej stronie Sudetów. Jego historia sięga XVII w. Pierwsza pisana wzmianka pochodzi z 1670 r. Kiedyś stała w tym miejscu chata strażnika stawu, który pilnował żyjących w nim pstrągów. Chata stała przy drodze

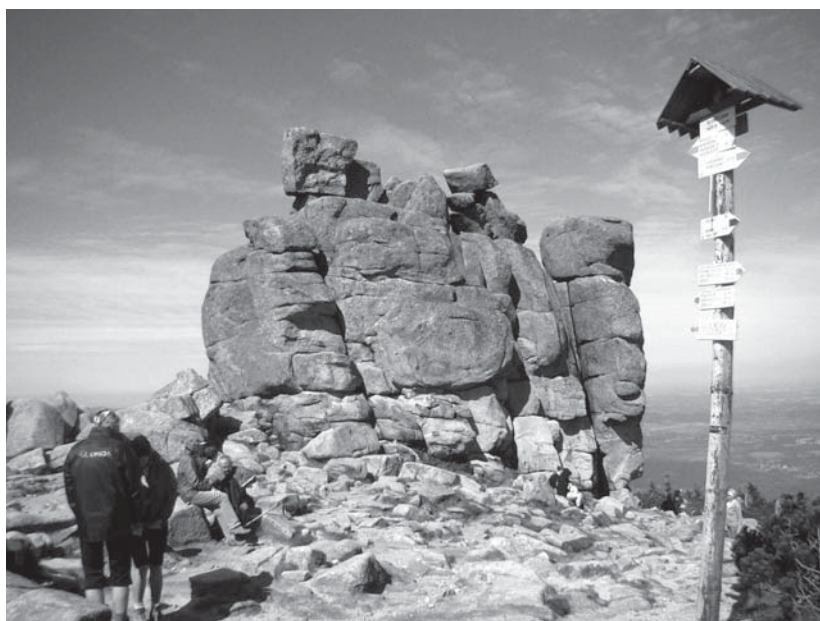
na Śnieżkę, a ta, a raczej kaplica (1665 r.) wystawiona przez Schaffgotschów na jej szczycie, była w tym czasie celem licznych pielgrzymek. Schronisko w miarę upływu lat rozrastało się, zachowując dotychczasową substancję. Mamy cudowny obiekt w cudownym miejscu. Od południa i zachodu otaczają go ściany Kotła Małego Stawu. Niektórzy mówią „Wielkiego Kotła”. Przepiękna sceneria o każdej porze roku. Jesienią... bajka! Warto zajrzeć do nastrojowego wnętrza schroniska. W sali bufetowej – najstarszej części schroniska – zwiśają z sufitu smętne resztki połamanych nart. Kiedyś było ich więcej... Obecnie już tylko stanowią element dekoracyjny. Przy wejściu do schroniska jest tablica upamiętniająca działalność Waldemara Siemaszko.

Po chwili odpoczynku i zadumy idziemy dalej drogą letnią, wzdłuż brzegu stawu, a później z biegiem potoku Łomnicy. Mijamy „Domek Myśliwski”, w którym mieści się obecnie Centrum Informacji Karkonoskiego Parku Narodowego. Dawniej było tu schronisko studenckie. Podążamy leśną drogą i docieramy do miejsca, w którym stało niegdyś schronisko PTTK im. Bronka Czecha. Niestety, spłonęło doszczętnie w 1966 r. Tutaj na polanie jest węzeł szlaków. Idziemy żółtym szlakiem przez kładkę na torfowisku. Mijamy grupę uroczych skałek zwanych Kotkami. Dalej mierzymy jednostajnie pod górę. Naszym celem będą Pielgrzymy. Podziwiamy przepiękne formy skalne. Możemy tutaj podziwiać też kociołki wietrzeniowe. Kiedyś powiadano, że są to miejsca, gdzie w czasach pogańskich składano ofiary. Nie jest to prawdą. Jak wielu turystów, robimy pamiątkowe fotografie, szczególnie części szczytowej skałek, które nie wiadomo dlaczego jeszcze stoją na swoich miejscach i nie spadły. Idziemy

dalej żółtym szlakiem do Słonecznika. Dodam jeszcze, że spod Pielgrzymów można rozpocząć wędrowanie szlakiem zielonym w kierunku schroniska „Odrodzenie” na Przełęczy Karkonoskiej. Polecam ten malowniczy szlak szczególnie w czasie wietrznej pogody.

My idziemy na Słonecznik. To grupa malowniczych granitowych skałek pod szczytem Smogorni. Charakterystyczną ich cechą jest to, że są widoczne praktycznie ze wszystkich krańców polskich Karkonoszy. Ja odbieram je też inaczej. W czasie pochmurnej pogody są ponure i tajemnicze, a w czasie słonecznej – wesołe i przyjazne. Jest to miejsce odpoczynku wielu wędrowców. Tych wędrujących współcześnie i tych dawnych. Ocalała nawet kamienna ławka postawiona w tym miejscu przez Riesengebirges Verein (RGV). Z tego też względu niedaleko tych skałek – idąc czerwonym szlakiem około 15 minut, w kierunku Śnieżki – wybudowano kiedyś piękny hotel górski im. Księcia Henryka Pobożnego. Niestety, spłonął w latach czterdziestych tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku na jego fundamentach postawiono schron turystyczny, ale nie przetrwał działań rodzimych wandalów. Widok stąd jest przepyszny. Widać całą Kotlinę Jeleniogórską i jej otoczenie. U podnóża urwiska w Kotle Wielkiego Stawu widać Wielki Staw Sudecki. Bezpośrednie otoczenie Stawu jest ścisłym rezerwatem przyrody. Dalej podążamy czerwonym szlakiem i docieramy do krawędzi Kotła Małego Stawu. Stąd mamy kapitalny widok na Śnieżkę, Złotówkę ze „Strzechą Akademicką” i Mały Staw z „Samotnią”. Proszę mi wierzyć, że jesienią nie ma piękniejszego widoku! Idąc dalej krawędzią Kotła dochodzimy do węzła szlaków przy „Spalonej Strażnicy”. O tym miejscu i nazwie z nim

związanej pisałem wcześniej. Stąd ożemy pójść w prawo – na obiad do „Lučni Bouda” (15 minut) lub prosto przez Równię pod Śnieżką (około 30 minut) do „Domu Śląskiego”. Idąc tą drogą, nieprzerwanie będziemy mieli przed oczami rosnący masyw Śnieżki. W trakcie zbliżania się do „Domu Śląskiego” zauważymy malejącą liczbę turystów. Zostają tylko ci, którzy tu zanocują. Pozostali spieszą się na ostatni zjazd krzesełek do Karpacza. Milknie gwar wycieczek, robi się cudownie cicho. Podziwiamy zachód słońca. Jakże inny niż ten na dole w mieście. Jednocześnie widać jak tam na dole zapalają się światła ulic i domostw. Magiczna chwila...



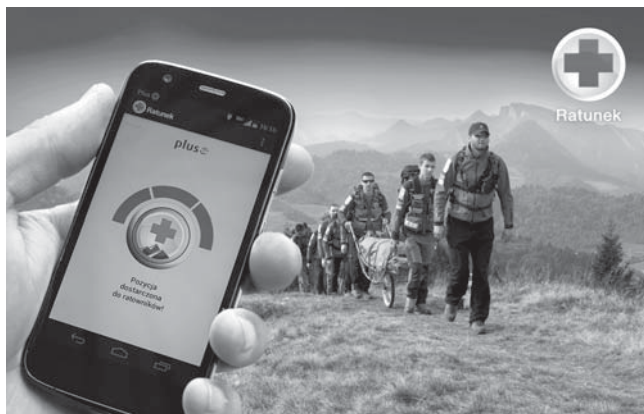
Grupa skalna „Słonecznik”

Tekst i zdjęcia: **Jacek Gołębiowski**

Geneza pomysłu i działanie aplikacji „Ratunek”

Zdoświadczenia górskich służb ratowniczych wynika, że bardzo często osoba zgłaszająca potrzebę pomocy nie potrafi dokładnie określić miejsca, w którym się znajduje. Tak opisuje sytuacje, z którymi na co dzień mają do czynienia ratownicy, Mariusz Zaród, naczelnik Grupy Podhalańskiej GOPR: *Często tracimy sporo czasu na ustalenie domniemanego miejsca wypadku. Jeżeli to się nie uda, ratownicy muszą rozpocząć akcję ratunkową od znalezienia osoby poszkodowanej. Im poważniejszy wypadek, większe zagrożenie zdrowia i życia, tym potrzeba szybszego dotarcia ratowników. Jeżeli ratownicy wiedzą, gdzie znajduje się osoba poszkodowana, zmierzają wprost do niej i nie muszą wcześniej prowadzić akcji poszukiwawczej.*

Rozwiązaniem jest aplikacja „Ratunek”, która pozwala na wzywanie pomocy poprzez automatyczne połączenie telefoniczne ze Służbą Ratowniczą oraz przesłanie przy pomocy SMS w trakcie rozmowy informacji o dokładnej lokalizacji (do 3 m) osoby poszkodowanej. Dodatkowo, użytkownik ma możliwość uzupełnienia Książeczki Medycznej o najważniejsze informacje o swoim aktualnym stanie zdrowia oraz podanie numeru telefonu do osoby, którą chce powiadomić w razie wypadku. Dzięki tym funkcjom aplikacji ratownicy od razu będą wiedzieć, gdzie należy udać się z pomocą, będą dysponować większą wiedzą i możliwością kontaktu z poszkodowanym. Pozwoli to na udzielenie adekwatnej pomocy, znacznie szybciej, a przez to skuteczniej!



Dodatkowo w sytuacjach, w których turysta zabłądził, ratownik przyjmujący zgłoszenie, znając jego położenie, będzie mógł mu powiedzieć gdzie ma bezpiecznie dojść. Pozwoli to uniknąć akcji poszukiwawczej.

Paga Solutions we współpracy z Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym i ich wieloletnim partnerem technologicznym, operatorem telefonii komórkowej Plus, opracowała aplikację komórkową „Ratunek”, która ma zwiększyć bezpieczeństwo turystyki górskiej, a także komfort i skuteczność pracy służb ratowniczych: <http://www.ratunek.eu/co-daje-ratunek.html>

Jeśli masz jakieś pytania skontaktuj się z nami...

Jan Paweł Rościszewski

e-mail: janpawel@pagasolutions.pl

telefon: +48 693 990 833

Bazowa Odznaka Turystyczna PTTK

REGULAMIN

Postanowienia ogólne:

1. Odznaka została ustanowiona przez Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tu-

rystyczno-Krajoznawczego z inicjatywy Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie z okazji 60-lecia Przewodnictwa Studenckiego.

2. Celem ustanowienia odznaki jest:
 - propagowanie i popularyzacja turystyki kwalifikowanej, zwłaszcza wśród młodzieży,
 - zachęcenie szerokiego grona turystów do korzystania z baz namiotowych Studenckiej Bazy Noclegowej PTTK.
3. Odznaka posiada trzy stopnie: mała, duża, „Korona Baz”, wzór odznaki stanowi załącznik do Regulaminu.
4. Odznaka jest przeznaczona głównie dla turystów pieszych, ale można ją również zdobywać w czasie wycieczek rowerowych oraz jeździeckich.
5. Czas zdobywania poszczególnych stopni odznaki jest nieograniczony.
6. Ze względu na sezonowe działanie studenckich baz namiotowych odznakę można zdobywać jedynie w okresie letnim.

Warunki zdobywania odznaki:

7. Odznakę może zdobywać każdy turysta indywidualnie od czwartego roku życia. Osoby niepełnoletnie – pod opieką dorosłych.
8. Warunki zdobycia odznaki w danym stopniu są następujące:
 - stopień mały – odwiedzenie pięciu różnych studenckich baz namiotowych, w tym nocleg na co najmniej dwóch z nich;
 - stopień duży – odwiedzenie ośmiu różnych studenckich baz namiotowych, w tym nocleg na co najmniej czterech z nich oraz wzięcie udziału w jednej cyklicznej imprezie bazowej (np. „Gorczok”, „Dzień NaLeśnika”, „Śpiewanki Turystyczne”);
 - „Korona Baz” – odwiedzenie wszystkich studenckich baz namiotowych, z co najmniej jednym noclegiem na każdej z nich.
9. Podstawą do weryfikacji odznaki jest kronika odwiedzanych baz, którą można prowadzić w dowolnej formie.
10. W kronice powinny znaleźć się następujące informacje: imię i nazwisko oraz data urodzenia zdobywającego, data pobytu, nazwa obiektu oraz potwierdzenie jego odwiedzenia w dowolnej formie, np. odcisku pamiątkowej pieczętki, zdjęcia turysty na tle obiektu, itp. W przypadku zdobywania odznaki w stopniu dużym dodatkowo powinna zostać odnotowana nazwa imprezy bazowej, w której brano udział. Nocleg na bazie powinien zostać potwierdzony czytelnym podpisem bazowego.
11. Odznakę można zdobywać jednocześnie ze zdobywaniem innych odznak turystyki kwalifikowanej i krajoznawczych.

Weryfikacja i uwagi końcowe:

12. Odznaki w stopniach: mała i duża mogą weryfikować i przyznawać zatwierdzone przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK Terenowe Referaty Weryfikacyjne GOT PTTK. Przy weryfikacji korespondencyjnej należy załączyć zaadresowaną kopertę oraz znaczki pocztowe na przesyłkę zwrotną.
13. Odznakę w stopniu „Korona Baz” weryfikuje i przyznaje Terenowy Referat Weryfikacyjny OA PTTK w Krakowie (ul. Radziwiłłowska 21/4, 31-026 Kraków).
14. Odznaka jest odpłatna. Dystrybucję odznak prowadzi Oddział Akademicki PTTK w Krakowie (adres korespondencyjny: ul. Radziwiłłowska 21/4, 31-026 Kraków). Interpretacja regulaminu należy do Zarządu Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie.
15. Wykaz studenckich baz namiotowych, sporządzony przez Komisję Akademicką ZG PTTK, wymaganych do zdobywania odznaki jest zamieszczany w informatorze oraz na mapie Studenckiej Bazy Noclegowej.
16. Regulamin został zatwierdzony przez Prezydium ZG PTTK uchwałą nr 39/XVIII/2015 21 stycznia 2015 r.

Wzór odznaki autorstwa Janusza Trzebiatowskiego.



Edukacyjne jutro – wykuwamy dziś

W dniach 22–24 czerwca 2015 r. w Zakopanem obradowało XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe EDUKACJA JUTRA. Znane i niezwykle cenione w środowisku międzynarodowe spotkania uczonych, pracowników naukowych uczelni pedagogicznych, konsultantów i metodyków z centrów i ośrodków doradztwa zawodowego oraz nauczycieli placówek oświatowo-wychowawczych organizowane są od początku z inicjatywy i pod naukowym patronatem wybitnego polskiego dydaktyka, Nauczyciela Kraju Ojczystego – prof. zw. dra hab. dra h. c. Kazimierza Denka. Wprawdzie okres rekonwalescencji uniemożliwił w tym roku Profesorowi Denkowi udział w XXI TSN, ale Jego przesłanie, koncepcje i sugestie dotyczące troski o innowacyjną jakość kształcenia i jej efekty – były ze wszech miar przywoływane i cytowane, wielokrotnie też do nich nawiązywano. Sympozjum obradowało w swojej stałej bazie – Centrum Konferencyjnym „Hyrny” w Zakopanem. Organizatorem XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego „Edukacja Jutra” była Wyższa Szkoła HUMANITAS w Sosnowcu przy współpracy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Opolskiego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania EDUKACJA we Wrocławiu. Patronatu naukowego użył Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk oraz Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, natomiast patronat honorowy sprawowali – dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH, JM Rektor WSH, Piotr Leliwa Wojewoda Śląski, Arkadiusz Chęciński Prezydent Sosnowca, Starosta Tatrzański Piotr Bąk i Burmistrz Zakopanego Leszek Dorula, a także fundacje – „Humanitas” i Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Wśród patronów medialnych były między innymi znane w środowisku oświatowym czasopisma: „Forum Akademickie”, „Gościńiec PTTK”, „Nowa Szkoła”, „Lider”, „Wychowanie na co Dzień”, „Życie Akademickie”, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, „Wciąż Wędrujemy”, „Tygodnik Podhalański”.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonali: wiceprzewodniczący Komitetu Naukowego XXI Ta-

trzańskiego Sympozjum Naukowego, dr hab. Piotr Oleśniewicz prof. WSB oraz JM dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH. Życzenia owocnych obrad i miłego pobytu na Podtatrzu przekazali uczestnikom konferencji gospodarze regionu – Starosta Tatrzański i Burmistrz Zakopanego. Miły i podniosły nastrój towarzyszył ceremonii dekoracji Medalami Honorowymi „Za Zasługi dla Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Twórczych”, przyznanymi przez Zarząd Krajowy Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Twórczych za wybitne zasługi w zakresie dydaktyki oraz upowszechniania bogatego dorobku naukowo-badawczego i twórczego wśród nauczycieli. Otrzymali je: prof. zw. dr hab. dr h. c. Mykoła Zymomrya i prof. zw. dr hab. Ihor Dobryansky z Ukrainy oraz prof. prof. Krystyna Duraj-Nowakowa, Maria Kozielska, Joanna Aniel, Ryszard Bera, Franciszek Bereźnicki, Waldemar Furmanek, Romuald Kalinowski, Stanisław Palka, Michał Kaczmarczyk, płk dr hab. inż. Krzysztof Krakowski, dr Aleksandra Kamińska i dr Stanisława Włoch oraz mgr Ewa Kraus i mgr Jacek Jackowski. Aktu dekoracji dokonali – prezes Zarządu Krajowego PSNT, dr Leszek Pawelski prof. CB i Sekretarz ZK PSNT Bogdan Urbanek w asyście członka władz krajowych PSNT dra hab. Piotra Oleśniewicza i JM Rektora WSH dra hab. Michała Kaczmarczyka.

Wykład inauguracyjny pt. „Wprowadzenie do pisarstwa naukowego przez opracowanie rozprawy doktorskiej” wygłosiła prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa, w części plenarnej konferencji występowali między innymi: prof. dr hab. Stanisław Palka, ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski, prof. dr hab. Bogdan Szulc, prof. dr hab. Wojciech Kojs, prof. dr hab. Maria Kozielska, dr hab. Janusz Morbitzer, prof. WSB.

Prof. dr hab. Stanisław Palka wskazał na pilną konieczność wprowadzania zmian w procesach i zjawiskach pedagogicznych w badaniach i praktyce edukacyjnej. Na bardzo interesujące kwestie dotyczące „pułapek”, jakie musi uwzględniać i z jakimi musi mierzyć się współczesna edukacja w kontekście jej aksjologicznego wymiaru zwrócił uwagę ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski. Prof. dr hab. Bogdan Szulc odniósł się do ciągle jeszcze obecnych, a w niektórych obszarach nawet i postępujących dylematów

metodologicznych w kontekście badań edukacyjnych, z kolei ciekawymi rozważaniami na temat edukacyjnych problemów zaufania, zwątpienia i nadziei podzielił się prof. dr hab. Wojciech Kojs. Także z dużym zainteresowaniem wysłuchano wystąpień prof. dr hab. Marii Kozielskiej na temat procesu uczenia się w aspekcie współczesnych osiągnięć psychologii i dydaktyki oraz dra hab. Janusza Morbitzera prof. WSB, który mówił o świecie mediów w odniesieniu do intelektualnego potencjału współczesnych uczniów.

Interesujący przebieg miały także popołudniowe zajęcia z grupach seminaryjnych. Obszary panelowych dyskusji dotyczyły:

- aksjologiczno-kulturowych fundamentów edukacji jutra,
- nowych technologii w kształceniu,
- jakości kształcenia i skali niepowodzeń szkolnych,
- problemów współczesnej rodziny,
- kwestii aktywności fizycznej i problematyki czasu wolnego,
- problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych,
- edukacji, kształcenia osób dorosłych oraz ich aktywności w życiu zawodowym,
- organizacji edukacji szkolnej i poszukiwań formuł współczesnej edukacji.

W trakcie dyskusji co prawda zastanawiano się w jakim stopniu i w jakim zakresie współczesna edukacja może oddziaływać na skuteczne i efektywne nauczanie i uczenie się, wskazywano w jakim kierunku powinny zmierzać te zmiany, jednak nie zawsze można było zweryfikować akademickie teorie z nauczycielską czy szkolną praktyką. W tym kontekście powracano do jakże aktualnych przemysłów organizatora tatrzańskich dyskursów o edukacji jutra, Profesora Kazimierza Denka. Wszak nieprzypadkowo Nauczyciel Nauczycieli połączył problemy nurtujące współczesną szkołę z majestatem gór. Tak jak z trudem pokonuje się bowiem skaliste granie, tak i z uporem należy pokonywać coraz to nowe przeszkody piętrzące się przed polską edukacją. Tak jak w turystycznej górskiej wędrówce należy trzymać się wyznaczonego szlaku, tak i po ścieżkach oświatowej reformy należy konsekwentnie kroczyć ku zamierzonemu celowi. Być może posłużą temu wypływające z tych debat wnioski, inspirujące zarówno do refleksji, jak też i do ciągłych konstruk-

tywnych poszukiwań, przynoszące w efekcie takie rozwiązania, które sprzyjać będą oczekiwanej jakości procesów edukacyjnych od uniwersytetu po przedszkole.

W drugim dniu zakopiańskiego sympozjum „Edukacja Jutra” zaplanowano zajęcia dydaktyczne w Tatrach. Pogoda jedynie po części umożliwiła te plany, w związku z czym organizatorzy zaproponowali dwie trasy:

- przejście z przewodnikami Doliną Kościeliską;
- objazd instruktazowo-metodyczny od Ośrodka Konferencyjno-Wypoczynkowego „Hyrny” na trasie: Zakopane – Kościelisko – Witów – Chochołów – wylot Doliny Kościeliskiej – Krzeptówki – Skibówki – ulica Kościeliska i powrót do ośrodka „Hyrny”.

W godzinach popołudniowych odbyło się otwarte posiedzenie Zespołu Dydaktyki Ogólnej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, podczas którego podjęto kolejny etap dyskusji na temat prakseodydaktycznych aspektów konstruowania narzędzi pomiaru efektów kształcenia w szkole i na uczelni, w nawiązaniu do poprzedniego spotkania Zespołu podczas XIII Wielkopolskiego Forum Pedagogicznego „Ewaluacja i innowacje w edukacji” Kalisz 11–13 maja 2015 r. Ustalono, że ostateczne wnioski zostaną wypracowane podczas kolejnego posiedzenia Zespołu Dydaktyki Ogólnej, które odbędzie się w trakcie trwania VIII Augustowskich Spotkań Naukowych „Edukacja w dialogu i perspektywie” Augustów 14–16 września 2015 r.

Pokłosiem obrad XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego jest wyjątkowo w tym roku bogata pokonferencyjna monografia, na którą składają się 102 artykuły autorstwa 116 osób zawartych w jedenastu tomach, w tym także książka Kazimierza Denka „Edukacja Jutra. Drogowskazy – Aksjologia – Osobowość” oraz dwa tomy opracowań w języku angielskim. Obradowały także komitety – naukowy i organizacyjny, dokonując wstępnego podsumowania XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego EDUKACJA JUTRA. Przyjęto też, że XXII Tatrzańskie Sympozjum Naukowe „Edukacja Jutra” odbędzie się w dniach 21–23 czerwca 2016 r. w Zakopanem.

Bogdan Urbanek

sekretarz Zarządu Krajowego,
rzecznik prasowy PSNT

Przeszłość i przyszłość turystyki industrialnej

W piątek, 23 października 2015 r., do Maleńca w pobliżu Żarnowa zjechało wiele osób, aby wziąć udział w konferencji popularnonaukowej „Przeszłość i przyszłość turystyki industrialnej”. Konferencja zorganizowana została wspólnie przez Oddział PTTK w Żarnowie i Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu przy wsparciu Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. Honorowy patronat objęli: starosta konecki Bogdan Soboń oraz dwaj wójtowie: Żarnowa – dr Krzysztof Nawrocki, oraz Rudy Malenieckiej – Leszek Kuca. Organizatorzy chcą w ten sposób zainicjować dyskusję na temat turystycznego wykorzystania zabytków techniki na terenie województw świętokrzyskiego i łódzkiego.

Po powitaniu gości przez gospodarza obiektu dr. Macieja Chłopka, dyrektora Zabytkowego Zespołu Hutniczego w Maleńcu, i prezesa Oddziału PTTK w Żarnowie, Włodzimierza Szafińskiego, odbyło się wręczenie dyplomów przyznanych przez Zarząd Główny PTTK dr. Arturowi Zielińskiemu z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i dr. Krzysztofowi Nawrockiemu, wójtowi gminy żarnowskiej. Dyplom Honorowy PTTK otrzymał również Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu. Wyróżnienia wręczył dr Mieczysław Żochowski, sekretarz Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK w towarzystwie prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Żarnowie.

Główną część konferencji stanowiły referaty, które rozpoczął dr Artur Zieliński tematem „Turystyka industrialna w województwie świętokrzyskim”. Drugie wystąpienie miał Adam Grabowski pełniący obowiązki dyrektora Muzeum Regionalnego w Opocznie, przedstawiając „Początki przemysłu na ziemi opoczyńskiej”, a następnie Andrzej Danowski, dyrektor Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, który pokazał i omówił

„Zabytki poprzemysłowe w nowej roli”. Dr Krzysztof Nawrocki wygłosił referat na temat: „Mieczysław Radwan – metalurg, historyk i krajoznawca rodem z Żarnowa”, a Wojciech Pasek, prezes Oddziału PTTK w Końskich przedstawił „Działalność PTTK na rzecz ochrony i popularyzacji zabytków techniki na ziemi koneckiej”. Z kolei dr inż. Lesław Gajda z Politechniki Śląskiej w Katowicach podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami na temat „Maleniec – Zabytkowy Zespół Hutniczy, który od zapomnienia uratowali studenci wraz z kadrą Wydziału Inżynierii Materiałowej i Metalurgii Politechniki Śląskiej w Katowicach”.

W czasie przerwy kawowej wyświetlono archiwalny film o zakładzie w Maleńcu, nakręcony przez Wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi.

Po przerwie kontynuowano referaty, poczynając od Wioletty Sobieraj, zastępcy dyrektora Muzeum



Przyrody i Techniki w Starachowicach, której prezentację „Od Zakładu Wielkopiecowego do Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, czyli jak uratowano bezcenny obiekt przemysłowy”, poprzedziło wystąpienie Pawła Kołodziejskiego, również z ww. muzeum, na temat: „Wytapiamy kulturę – czy warto? Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach – przykład wykorzystania przemysłowego obiektu dziedzictwa na cele kulturalne”. Część referatową zakończył dr inż. Ireneusz Suliga z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa tematem „Dziedzictwo techniki – refleksje nad edukacją kadr i odbiorców oferty ekspozycyjnej”.

Po wysłuchaniu referatów uczestnicy przeszli do zabytkowego zakładu, aby w jego muzealnej części uczestniczyć w wernisażu wystaw fotograficznych autorstwa Katarzyny Gritzmann: „Szaleniec z Małenica. W kręgu dawnych technologii metalurgicznych i hydroenergetycznych” – opracowanej merytorycznie przez dr. Macieja Chłopka, oraz „Mnisi i hutnicy”. Autorka fotografii omówiła pokrótce swoje prace. Z upoważnienia dyrektora Zabytkowego Zespołu

Hutniczego, dr inż. Lesław Gajda uruchomił zabytkowe maszyny, które niegdyś służyły produkcji.

Na sali konferencyjnej przygotowany został „Hutniczy poczęstunek”, przy którym dyskutowano o problematyce konferencji.

Ogółem w spotkaniu wzięło udział 54 osoby z pięciu województw: łódzkiego, świętokrzyskiego, śląskiego, mazowieckiego i małopolskiego. Byli to przedstawiciele świata nauki, oświaty, kultury, działacze PTTK, samorządowcy, członkowie stowarzyszeń itp. Organizatorzy przygotowali dla uczestników pakiety z materiałami promocyjnymi wśród których znalazły się też notesy i długopisy z nazwą konferencji. Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego reprezentowane było tylko przez pięć oddziałów z: Sieradza, Łódź – Polesie, Opoczna, Wieruszowa i Żarnowa. Wielka szkoda, że pomimo zaproszeń wysłanych do wszystkich oddziałów w województwie odpowiedziało na nie tak niewiele...

Tekst: **Włodzimierz Szafiński**

Zdjęcia: **Marcin Długosz**

Dzięki fotografii zaczęłam widzieć „bardziej” i „więcej”

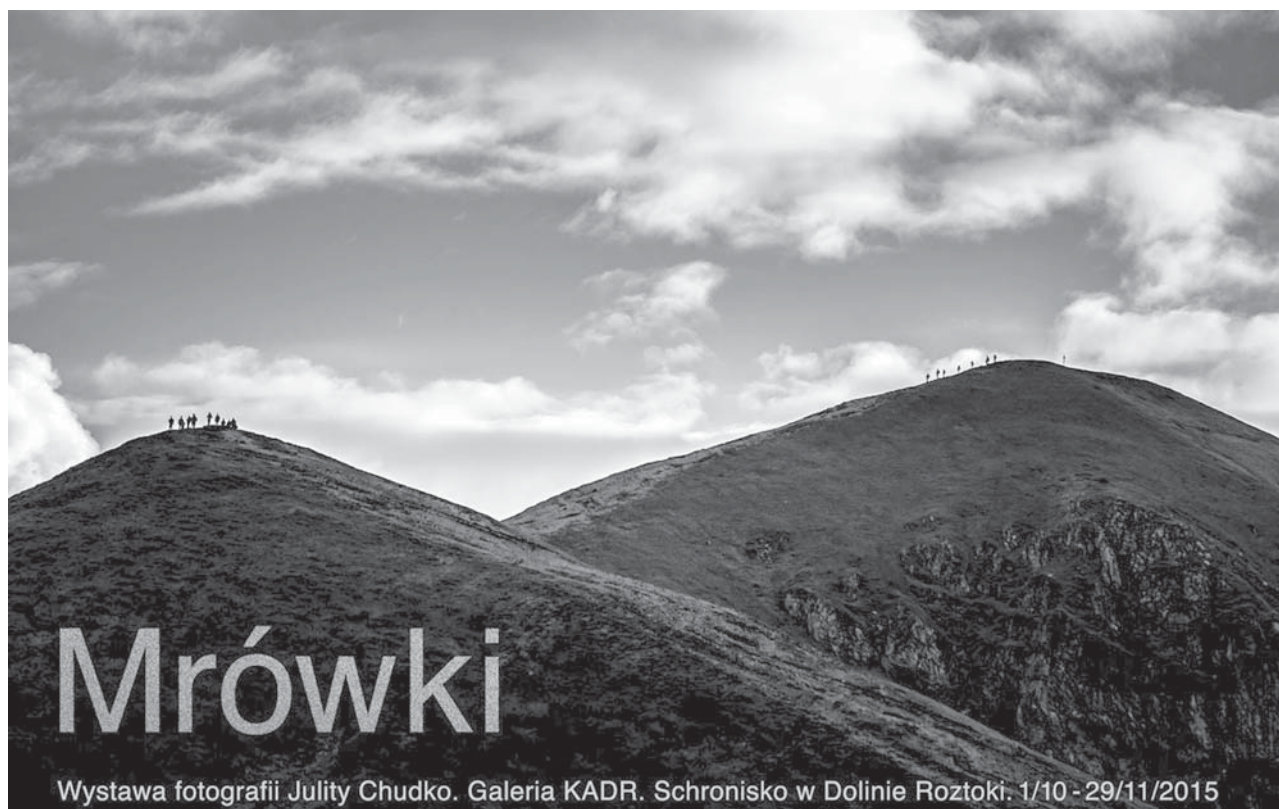
W Schronisku Górskim PTTK im. Wincentego Pola w Dolinie Roztoki, położonym w Dolinie Białki, choć nazwa wskazuje inaczej, miała miejsce wystawa fotografii Julity Chudko pt. „Mrówki”. Wystawa prezentowana była w ramach projektu Górski Kadr w terminie od 4 października do 29 listopada bieżącego roku.

Julita Chudko tak powiedziała o swojej wystawie: *Cykl „Mrówki” składa się z czarno-białych zdjęć ukazujących ludzi w górach. Często określam ludzi mianem „mrówek”, gdy widzę ich z daleka na tle szerokiej górskiej sceny. Są tacy mali z tej perspektywy. Nic nie znaczący wobec górskich kolosów. A jednak prą w górę z mrówczym uporem i wytrwałością. Po co oni tam idą? Czego szukają w tych górach? Czym one dla nich są? Czy znają ryzyko z nimi związane? Co myślą? Co czują? Jest wiele pytań, które sobie zadaję, gdy widzę ludzi*

w górach. Te pytania długo zadawałam sobie, wyruszając czy to będąc już w tym miejscu. Dziś znam już wiele odpowiedzi na własne pytania, ale moje patrzenie na góry i bycie w nich zmienia się. Zmieniają się też moje pytania i odpowiedzi. Wiem też, że każda mrówka jest inna i nigdy nie poznam wszystkich mrówczych pytań i odpowiedzi. Mimo to, a może właśnie dlatego lubię fotografować ludzi w górach i próbować szukać ich pytań i odpowiedzi w te góry zanoszonych lub w nich otrzymywanych.

Wystawie towarzyszyło kilka kolorowych zdjęć górskich krajobrazów, również autorstwa Julity Chudko. Wystawiane fotografie powstały w latach 2013–2014 w Tatrach polskich i słowackich. Sponsorem wydruków jest Akademia Inwestora.

Julita Chudko – jej przygoda z fotografią zaczęła się od gór. To w czasie swoich wypraw górskich (bar-



dzo często odbywanych w pojedynkę) zorientowała się, że uwielbia fotografować. Bardzo lubi podróże, szczególnie jeśli można je połączyć z trekkingiem czy wspinaczką. Wędrowała i wspiniała się nie tylko w polskich górach i skałach, ale również w tych zagranicznych, między innymi na Ukrainie, w Grecji, w Norwegii, w Albanii, w Macedonii, w Sardinii, w Maroku, w Niemczech czy w Austrii; chętnie zagląda w Alpy, zdobyła między innymi Grossglockner (3 789 m), Grossvenediger (3 662 m), Mont Blanc (4 810 m). Jest wielbicieleką sportu, a w szczególności wspinaczki, rowerów górskich i biegania (również po górach). Pochodzi z Bieszczad, ale obecnie mieszka w Zakopanem, gdzie zajmuje się zawodowo fotografią. Swoje zdjęcia publikowała między innymi w czasopismach: „Tatry”, „Taternik”, „SKI Magazyn”, „Runners World Polska”, „Magazyn Bieganie”, „Magazyn Turystyki Górskiej „npm”, „Góry – Polish Climbing Magazine”. Ważniejsze osiągnięcia: trzecie miejsce na XXVIII Biennale Fotografii Górskiej w Jeleniej Górze (czerwiec 2014 r.)



za cykl „Grogglockner”; wyróżnienie FIAP/FIAP AWARDS (Międzynarodowa Federacja Sztuki Fotograficznej) na XXXV Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym im. Jana Sunderlanda „Krajobraz Górski” (czerwiec 2015 r.); pierwsza nagroda oraz wyróżnienie w Konkursie „Tatrzańska Jesień”

organizowanym przez Tatrzańską Agencję Rozwoju, Promocji i Kultury (listopad 2014 r.); wyróżnienie na Międzynarodowym Konkursie National Geographic „Nasze Karpaty” (czerwiec 2014 r.).

Zdjęcia Julity Chudko można zobaczyć na stronie internetowej: www.julitachudko.pl.

Skrytkomania. Znajdź prawko w skrzynce

Krystalizacja

W czerwcu zeszłego roku tworzyliśmy plan pracy na rok 2015 Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK „Wagant” w Rumi. Doszliśmy do wniosku, że w naszej działalności musimy otworzyć się szeroko na wszystkie grupy wiekowe. Patrząc na własne przedsięwzięcia oraz organizowane w Rumi inne imprezy o profilu turystycznym, stwierdziliśmy, że wśród szerokiej gamy wydarzeń brakuje czegoś atrakcyjnego dla okolicznej młodzieży ponadgimnazjalnej. Tak zrodził się pomysł na Skrytkomanię...



Na zdjęciu dwie z 24 startujących drużyn w Skrytkomanii zastanawia się, gdzie ukryta jest skrytka. Znak jest, ale nie każda skrytka była ukryta w widocznym miejscu. Trzeba było wytężyć wzrok i umysł...

We wrześniu ubiegłego roku, po powrocie z wakacji, zacząłem myśleć już bardziej konkretnie na temat Skrytkomanii. Zdałem sobie sprawę, że zwykłe rajdy turystyczne nie są już w obecnych czasach imprezą, która elektryzuje większość młodzieży, natomiast taką rzeczą jest rywalizacja. Automatycznie nasunęła mi się myśl, że forma konkursu będzie czymś, co zaciekawi potencjalnych uczestników, a możliwość udziału w dwuosobowych drużynach pozwoli uczestnikom poczuć się rażniej. Pierwotne założenie było takie, aby zawody opierały się głównie na zasadach geocachingu, jednak wraz z ewolucją regulaminu Skrytkomanii pojawiały się także inne elementy.

Aby jednak współzawodnictwo nie było sztuczne, trzeba było zorganizować atrakcyjne nagrody. W poszukiwaniu sponsora nieocenioną rolę odegrał wiceprezes naszego SKKT – Karol Damaszkę. We dwójkę wyruszyliśmy do właścicieli Centrum Szkolenia Kierowców Rondo Bis, państwa Wiesławy i Michała Wysockich. Okazali się ludźmi niezwykle otwartymi na nowe inicjatywy, ale także przyjaznymi i hojnymi. Po dłuższej rozmowie, w której wymieniliśmy poglądy na temat najbardziej optymalnych rozwiązań organizacyjnych, okazało się, że Rondo

Bis ufunduje nagrody jeszcze bardziej atrakcyjne od tych, o które prosiliśmy(!). Co więcej, na przestrzeni całych kilku-miesięcznych przygotowań do Skrytkomanii mogliśmy liczyć na ich wsparcie nie tylko finansowe, ale również marketingowe. Rondo Bis pomogło rozpropagować konkurs w mediach społecznościowych, zaprojektować i wydrukować plakaty, zapewniło niezbędną konsultację z prawnikiem, która była konieczna, aby tak duże przedsięwzięcie było zgodne z literą prawa. Jako prezes SKKT „Wagant” pragnę w tym miejscu gorąco polecić kursy nauki jazdy w tej szkole, gdyż jest to absolutna elita województwa pomorskiego.

Od początku stycznia 2015 r. wszyscy członkowie SKKT „Wagant” i osoby związane z naszym kołem zaczęli reklamować Skrytkomanie w powiatach puckim, wejherowskim oraz na terenie miasta Gdynia. W niektóre miejsca z plakatami było ciężko dotrzeć, jednakże każdy stanął na wysokości zadania. Świadczy o tym duże zainteresowanie naszym przedsięwzięciem, gdyż zgłosiły się aż 24 drużyny. Co więcej, niektóre osoby przybyły aż ze szkół z Sopotu czy z Pruszcza Gdańskiego. Część praktyczną, która była połączeniem geocachingu i marszu na orientację, ułożyliśmy stosunkowo łatwo, aby



Siedzą: Hanna Topolska – nauczycielka geografii i opiekun SKKT PTTK „Wagant” Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku oraz Jacek Pałubicki, prezes tegoż Koła. Na ambonie Karol Damaszkę, zachwycający wszystkich swoją barwą głosu i pięknym prowadzeniem „dogrywki” w konkursie



Pytania nie były łatwe, ale też okazało się, że te trzy drużyny były bardzo dobrze przygotowane z podanych wcześniej zagadnień, jakie obejmowały część teoretyczną konkursu

nie zniechęcić do dalszego uprawiania turystyki kwalifikowanej osób, dla których było to pierwsze zetknięcie z lokalizowaniem punktów w lesie. W zaplanowaniu trasy bardzo pomogła Natalia Dawidowska, aktywna działaczka „Waganta”, która odnosiła już liczne sukcesy w imprezach na orientację oraz w konkursach PTTK. Z kolei zdecydowaną większość pytań części teoretycznej, dotyczących litosfery – jednego z działów geografii, ułożyła opiekun naszego koła, pani Hanna Topolska. Uznaliśmy, że tak dobrany materiał będzie atrakcyjny

również dla tegorocznych maturzystów na sprawdzenie swojej wiedzy i sprawi, że zechcą poświęcić swój czas na potwierdzenie swojej wiedzy przed egzaminem dojrzałości. Nasze przewidywania dotyczące formy konkursu potwierdziły się w słowach późniejszego triumfatora Skrytkomanii, Sebastiana Bobera: *Mnie przede wszystkim skłoniła propozycja nie do odrzucenia, którą dostałem od Ani. Gdy otrzymałem obszerniejsze informacje o założeniach Skrytkomanii uznałem, że to jest typ konkursu, na który w zasadzie od dawna czekałem.* Pani Hania wzięła także na swoje barki uzyskanie zgody Nadleśnictwa Gdańsk na Skrytkomanie, której część praktyczna miała się odbyć w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym, administrowanym przez to nadleśnictwo. Budynek Szkół Salezjańskich w Rumi na przeprowadzenie części teoretycznej konkursu i jego podsumowanie udostępnił nam ksiądz dyrektor Marek Zaborowski. Ustaliliśmy też wspólnie, że miłą niespodzianką dla zwycięzców będzie zaproszenie znanej osoby z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – Andrzeja Gordona, wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, i udało się. Mieliśmy więc wszystko dopięte na ostatni guzik.

Formuła

Ostateczna formuła konkursu wyglądała, moim zdaniem, zachęcająco. Każda z drużyn miała do odnalezienia według mapy 10 skrytek z kodami. Limit czasu nie był specjalnie wyśrubowany. Za każdy kod ekipa miała prawo wyboru jednego pytania, które różniły się stopniem trudności (za 1, 2 i 3 punkty). Maksymalnie można było zdobyć 30 punktów. W przypadku miejsc *ex aequo* przewidziana była trzyrundowa dogrywka, w której pytania narastały stopniem trudności. Jak się później okazało, to w tej części emocje były największe.

Czas rywalizacji

Nadeszła sobota, 7 marca, dzień rozegrania turnieju. Odpowiednio wcześniej przed wyruszeniem na trasę pierwszej drużyny spotkaliśmy się z osobami, które miały patrolować teren podczas zmagania. Razem rozstawiliśmy po lesie skrytki. Nie obyło się przy tym bez małych nieporozumień, które będą po latach przez nas z pewnością wspomniane z uśmiechem, a niektóre sytuacje prawdopodobnie będą powtarzane jako anegdoty. Kolejnym punktem przed startem konkursu było rozwieszenie banerów Rondo Bis, przygotowanie odpowiednio sal lekcyjnych do części teoretycznej, punktu do części praktycznej, uruchomienie filmu w sali audiowizualnej oraz wykonanie

kilku innych niezbędnych czynności. We wszystko było zaangażowane kilkanaście osób. Zbliżała się godzina 7:30, o której miała wystartować pierwsza drużyna, a wszyscy organizatorzy, czując satysfakcję z odpowiedniego przygotowania turnieju, z podekscytowaniem czekali na moment rozpoczęcia Skrytkomanii.

Drużyny wyruszały z odstępem dziesięciominutowym. Ich nazwy były przeróżne, a nam najbardziej zapadły w pamięć takie, jak: „Dzikie Wieprze”, „Hakuna Matata” czy „Bez kiełbasy nie ma masy”. Nie były to jedyne przejawy kreatywności uczestników, którzy na różne sposoby podchodzili do części praktycznej. Niektórzy się rozdzielali w lesie, inni próbowali skompletować skrytki, zaczynając od końca. Takie zabiegi okazały się nawet skuteczne, ponieważ zdecydowana większość drużyn bezbłędnie odnalazła wszystkie kody. Podczas, gdy zawodnicy rywalizowali w lesie, na miejsce przybył poczęstunek, który składał się z drożdżówek i wody mineralnej.

Po powrocie z trasy i lekkim odsapnięciu każda z drużyn była poddawana próbie wiedzy geograficznej. Ten etap okazał się prawdziwie różnicujący poziom drużyn, nie wszyscy radzili sobie z litosferą ziemską. Tak o tym etapie powiedziała Ania Pakieser – laureatka wojewódzkiej olimpiady geograficznej, która do spółki z Sebastianem Boberem wygrała Skrytkomanie: *Zdecydowanie trudniejsza była część teoretyczna, a szczególnie dogrywka, w której pytania, chociaż były zamknięte, zawierały bardzo niszowe nazewnictwo oraz wymagały dość szczegółowej wiedzy.* Mimo trudności niektórych drużyn, trzy drużyny osiągnęły maksymalną liczbę punktów.

Po ukończeniu części teoretycznej przez wszystkie ekipy, przyszedł czas na dogrywkę, która miała rozstrzygnąć kolejność miejsc na podium. Ponieważ ten etap był otwarty dla publiczności, przemeblowany został hol główny, przygotowano ławki dla drużyn i krzesła dla widzów. Karol Damaszkę, znakomity mówca (co nie uszło niczyjej uwadze), odczytywał po kolei pytania. W każdej rundzie było ich pięć. W chwilach ciszy, podczas której zawodnicy musieli zdobyć się na ogromny wysiłek umysłowy, czuć było ogromne napięcie i nerwy. Kolejną trudnością był fakt, iż dogrywka składała się z pytań wielokrotnego wyboru, co tworzyło jeszcze większe wątpliwości w głowach rywalizujących.

Komisja po sprawdzeniu wszystkich odpowiedzi знаła już wyniki. Jednakże wszyscy inni nadal byli trzymeni w niepewności. Przed ich ogłoszeniem poprosiliśmy o zabranie głosu wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona. Młodzi za-



Laureaci konkursu „Skryptomania” oraz jego organizatorzy w towarzystwie wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, oraz wicedyrektorki Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Bosko w Rumi, Anety Neumann

wodnicy i widzowie z uwagą wsłuchiwali się w szczególnie wypowiedź, gdyż po kilku godzinach wzajemnego konkurowania, mogli usłyszeć o wartościach, które są najważniejsze w turystyce i poznawaniu kraju. Mowa, oczywiście, o braterstwie, przyjaźni, wzajemnej pomocy i empatii, które w obecnym zintelektualizowanym i dążącym do sukcesu świecie są coraz bardziej zatracane. Mówca jako wspaniały przykład właściwego postępowania na szlaku i poza nim wymienił „naszego” świętego Jana Pawła II, którego miał przyjemność poznać osobiście. Widać było po oczach uczestników, że te słowa świadectwa przykuły ich uwagę i na chwilę nawet zapomnieli, że czekają na nich niezwykle cenne nagrody.

Po tej wypowiedzi nasz specjalny gość wręczył wspólnie z twórcami konkursu nagrody najlepszym drużynom. Trzecie miejsce zajęła wspomniana już drużyna „Bez kielbasy nie ma masy” w składzie Mateusz Bińkowski i Łukasz Bogdanowicz, która otrzymała plecaki. Drugi stopień podium uzyskała „Okros Trini” (z gruzińskiego „Złote Mózgi”), a ich reprezentantki Katarzyna Michalak i Alicja Konkol mogły cieszyć się z GPS-ów z wgranymi mapami. Najwyższe laury zdobyli „Intruzi Magmowi”, czyli Sebastian Bober i Anna Pakieser, a ich nagrodą były darmowe kursy prawa jazdy! Wszystkie nagrody ufundował sponsor – Centrum Szkolenia Kierowców Rondo Bis.

Po zbiorowym zdjęciu wszyscy radośni mogli rozejść się do domów, a organizatorzy jeszcze jakiś czas wyczerpani, ale zadowoleni, przywracali w szkole porządek.

W rezultacie...

Jesteśmy niezwykle dumni z pierwszej edycji Skryptomanii i liczymy na następne, które mamy nadzieję będą jeszcze lepsze organizacyjnie. Liczymy, że duże zainteresowanie przetrwa, a nawet się powiększy, co jest dla organizatorów największą nagrodą i motorem do dalszej pracy. Podziękowania należą się uczestnikom oraz wszystkim osobom, wykonyującym najbardziej niewdzięczne prace, które często mogły pozostać niezauważone. Prawie wszyscy członkowie SKKT PTTK „Wagant”, działającego przy Oddziale Regionalnym PTTK w Gdańsku, byli zaangażowani w organizację Skryptomanii i każdy z nas bez wyjątku odebrał to jako nowe, ciekawe doświadczenie, a także świetną naukę organizacji imprez, turystycznych i nie tylko, na przyszłość. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej edycji i jako prezes w imieniu całego „Waganta” zapraszam na następną!

Tekst: **Jacek Pałubicki**

Zdjęcia: **Elżbieta Matusiak-Gordon**

Obejdziem SZCZECIN z PTTK

Nowa odsłona szczecińskiej „setki”

Czy to jeszcze jest turystyka?

Gdzie kończy się turystyka a zaczyna sport? Czy wspinanie się po skałkach, a nawet po tatrzańskich ścianach nad Czarnym Stawem ma wiele wspólnego z turystyką? Czy obejście rynku w Krakowie i zrobienie 20 zdjęć pod pomnikiem Mickiewicza to też turystyka?

Wydaje się, że marsze na tak długich dystansach trudno określić jako turystykę. I z subiektywnego punktu widzenia – celem uczestnika marszu jest możliwie szybko pokonanie drogi bez względu na to gdzie ona prowadzi, i obiektywnie patrząc: brak elementu krajoznawczego jako zasadniczego celu wędrówki.

Trzeba jednak zauważyć, że tzw. ekstremalne marsze wiele z turystyką łączy. Pozwalają one zdobyć kondycję fizyczną i odporność psychiczną niezbędne podczas dalekich wypraw. Umożliwiają poznanie zasad orientacji w terenie. Mimowolnie, choć pobieżnie, uczestnicy poznają teren, po którym się poruszają. Niektórzy po raz pierwszy świadomie stykają się ze znakowanymi szlakami PTTK. Organizacja marszów integruje kadrę oddziału i pozwala zdobywać doświadczenie w prowadzeniu dość skomplikowanej imprezy, którą jest całodobowy marsz. Można stwierdzić, że warto na przykład raz w roku poddać się takiej próbie.

Szczecińskiej „setki” historia w dużym skrócie

Do tych rozważań o klasyfikacji długich marszów nie bardzo przystaje fakt, że „setka” od początku była związana z PTTK, a w pierwszym marszu na 100 km w roku 1977 wzięło udział dwóch czołowych krajoznawców z naszego regionu: A. Adamczak i O. Waclawik. Ten drugi zestawiał, kultową dziś, chronologię zdarzeń na trasie Myślibórz – Szczecin-Zdroje. Ukończyło ten marsz dwunastu panów. Organizowane pod szyldem „Złot Gryf Pomorski” miały charakter marszu docelowego (zwanego non-stop) lub pokonywano dwie pętle z półmetkiem w bazie. Od roku 1989 budował trasy i organizację „setki” kierował Marek Dzikowski. W latach 2009–2011 wędrowaliśmy także po przygranicznych terenach Meklemburii. W ostatnim „Gryfie Pomorskim”, w 2011 r., uczestniczyły 43 osoby, ale były lata, że bez mała stu piechurów zaliczało punkty kontrolne dzienne i nocne.

Inną formą marszów długich były wymyślone i prowadzone przez Marcina Kanciałę comiesięczne minimaratony. Były to całodniowe wyprawy terenowe po całym regionie o długości 30–45 km. Odbęło się tych rajdów ponad 200.

Teraz Obchodzimy SZCZECIN

Kiedy po 35. Gryfie Pomorskim kolega Dzikowski zakończył udział w kierowaniu rajdem, zrodziło się pytanie: co dalej z „setką”. Zabrakło sił, żeby najwytrwalsi piechurzy mogli w latach 2012 i 2013 przemierzać trasy w Puszczy Wkrzańskiej i w Puszczy Bukowej. Korzystając z doświadczeń (kibicowanie „setce” w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, 14 udziałów w marszu na różnych dystansach), niżej podpisany podjął się próby reaktywowania rajdu. Pod hasłem „Obejdziem SZCZECIN



Wszyscy razem (fot. C. Żelazowski)



Pierwsi Obeszli SZCZECIN z PTTK (fot. P. Mania)

z PTTK” uczestnicy mieli obejść Gród Gryfa wzdłuż granic administracyjnych.

Bezlitosny internet pokazał, że pomysł nie jest nowy – od kilku lat można wędrować wokół Bydgoszczy – ale nie znaczy, że zły. W Regionalnym Oddziale Szczecińskim PTTK, którym kieruje, zawsze życzliwa „setce”, prezes Danuta Borkowska, można było liczyć na wsparcie propagandowe, materiałowe i sprzętowe. Moja siostra, Małgorzata Mania, skrzyknęła grupę osób (Miroslaw Maciejczyk, Rafał Maciejczyk, Piotr Mania, Piotr Przewoźniak, Iwona Walińska, Krzystyna Wolniak i Kazimierz Wolniak), pod nazwą „Ludzie Setki”, pochodzących głównie z kadry Regionalnego Oddziału Szczecińskiego PTTK, a następnie przystąpiliśmy do działania. Problemem podstawowym było załatwienie bazy, czyli pomieszczeń szkolnych, najlepiej sali gimnastycznej. Trzeba się było dużo nachodzić, a i trochę wyłożyć „dutek” za wynajęcie. Później były bardziej przyjemne sprawy – wyznaczenie i opis trasy. Koniec w końcu w roku 2014 na trasy „setki” wyruszyła stosunkowo nieliczna grupa 25. piechurów i piechurów.

W tym roku historia „setki” zatoczyła koło, bo po dwudziestu latach znowu bazowaliśmy w Centrum Edukacji Ogrodniczej w Szczecinie-Zdrojach, dzięki związanym z „setką” od 30 lat, Krysi i Kaziowi Wolniakom. Oprócz nowej formuły trasy, wprowadziliśmy też krótki dystans (30 km), z myślą o początkujących oraz seniorach. Ten pomysł sprawdził się na tegorocznym rajdzie. Trzydziestkowicze zasmakowali długiego marszu, a najszybsi mieli towarzyskie

wsparcie. Pierwszymi, którzy Obeszli SZCZECIN i zapisali się w historii szczecińskiej turystyki są:

- Rafał Pocierznicki (Szczecin),
- Artur Dołotto (Przeclaw),
- Tomasz Czapla (Szczecin).

W dniach 22 i 23 sierpnia 2015 r. 100 km pokonali w 19 godzin i 33 minuty. Niedługo za nimi do bazy w Zdrojach dotarli goście z innych regionów Polski:

- Remigiusz Bednorz (Imielin),
- Zbigniew Parucki (Bydgoszcz).

Regulaminowo, czyli w dwanaście godzin, 50 km zaliczyło 21 osób, a 13 dało radę przejść 30 km w dziesięć godzin, jedna osoba wycofała się. Kilku uczestników przeszło prawie 75 km (w osiemnaście godzin), ale nie dotarło do punktu kontrolnego.

Słońce dało się we znaki wędrowcom, ale znaleźli siły, żeby następnego dnia, w południe, stawić się na rozdanie dyplomów, które wręczali honorowi patroni rajdu: Członek Honorowy PTTK Danuta Borkowska, Krystyna Wolniak i Kazimierz Wolniak. Na dokładkę każdy otrzymał chosnek z przyszkolnej działki i mapę Lubinusa. Komandorem rajdu była Małgorzata Mania, a organizatorem Regionalny Oddział Szczeciński PTTK, kierowany przez Zarząd z prezes Danutą Borkowską na czele.

Ze względu na ograniczenia organizacyjne (kadra, transport) ostrożnie spoglądamy w przyszłość, ale po tegorocznym spotkaniu z większym optymizmem.

Zapraszamy do Szczecina w przyszłym roku, można się będzie nachodzić!

Piotr Mania

Kopce w Polsce

ciąg dalszy

Kopiec w Giełczwi

(gm. wysocka, pow. lubelski, woj. lubelskie)

Kopiec położony jest na polach, porośnięty trawą. To grób około 30 tysięcy żołnierzy rosyjskich poległych od 6 do 9 września 1914 r. w okolicach Giełczwi i Tarnawki. Na jego szczycie ustawiono drewniany krzyż, niżej znajduje się tablica informacyjna z napisem: „Mogiła zbiorowa żołnierzy rosyjskich poległych w czasie I wojny światowej w okolicach Giełczwi”.

Pod Giełczwią rozegrana została bitwa wojsk rosyjskich z austriackimi i niemieckimi. Brało w niej udział 150 tysięcy żołnierzy rosyjskich, 90 tysięcy austriackich i 25 tysięcy niemieckich. Straty po stronie rosyjskiej wynosiły około 30 tysięcy zabitych, po austriackiej i niemieckiej 25 tysięcy. Początkowo poległych grzebano tam, gdzie zginęli, ale po upływie kilkunastu dni Rosjanie zmusili ludność Giełczwi, Tarnawki i okolic do wydobywania zwłok i złożenia w zbiorowej mogile. W ten sposób wszystkich rosyjskich żołnierzy pochowano w jednej zbiorowej mogile, na którym usypano wysoki kopiec. Prawdopodobnie pierwotnie kopiec był wyższy, a wokół niego były zbiorowe mogiły ziemne, po których nie ma już żadnych śladów, ponieważ wokół jest teren uprawiany rolniczo. Natomiast żołnierze austriaccy i niemieccy, którzy zginęli w tej bitwie, są pochowani na polach Tarnawki w rozrzuconych mogiłach, tam gdzie zginęli.

Kopiec znajduje się na polach Giełczwi, kilkaset metrów na zachód od drogi Lublin – Biłgoraj i nie-

wątpliwie jest największą zbiorową mogiłą wojenną na ziemi polskiej. Cmentarz Austriaków i Niemców usytuowany jest na polach Tarnawki, przy drodze do Wysokiego.

Kopiec w Radostowie

(gm. mirecka, pow. hrubieszowski, woj. lubelskie)

Na niewielkim, porośniętym zielenią cmentarzu pochowani są żołnierze armii austro-węgierskiej polegli w 1916 r. Cmentarz ma kształt wydłużonego czworoboku o powierzchni 0,4 ha. Przez środek cmentarza prowadzi do kopca alejka, po której bokach są symetrycznie rozmieszczone kwatera – 8 mogił zbiorowych i 36 indywidualnych. Centralnym punktem cmentarza jest kopiec, na którym stoi betonowy krzyż o wysokości 4,3 m ufundowany przez wdowę po pochowanym tu pułkowniku armii austro-węgierskiej. Granicę cmentarza wyznacza głęboka fosa – rów.



Kopiec w Nidrzwicy Kościelnej

(gm. nidrzwicka, pow. lubelski, woj. lubelskie)

Kopiec znajduje się na cmentarzu wojennym, który usytuowany jest na zachód od wsi na wzniesieniu 238, przy skrzyżowaniu dróg polnych. Założony jest na rzucie kwadratu o wymiarach 26 x 26 m. Otoczony jest rowem dwupółmetrowej głębokości i siedmiometrowej szerokości. Pośrodku cmentarza usytuowany jest widoczny z daleka kopiec ziemny pięciometrowej wysokości o podstawie 17,5 na 17,5 m. Na szczycie



kopca stoi metalowy krzyż o czterometrowej wysokości. W ewidencji austro-węgierskiej zapisany jako „Friedhof nr 12 Niedrzewica Mała auf der Kate 239” (Niedrzewica Mała to dawna nazwa Niedrzewicy Kościelnej). Pochowano tu około 290 żołnierzy austro-węgierskich (między innymi z 93. pułku piechoty) i około 160 rosyjskich zmarłych w okresie od 27 sierpnia do 7 września 1914 r., a także około 130 żołnierzy austro-węgierskich (między innymi z 9. i 99. pułków piechoty, z 7., z 8., z 31. i z 32. pułków piechoty Landsturm oraz z 7. pułku strzelców) oraz około 50 rosyjskich, poległych w dniach 20–22 lipca 1915 r.

Witold Kliza

Rzecz o przysuskiej tolerancji

Prowadzony przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojcowiznę” gromadzi co roku setki ciekawych opracowań i monografii pozwalających nie tylko głębiej spojrzeć na Polskę, ale i zastanowić się nad sposobem odkrywania ojcowizn przez młodych autorów. Prezentowana poniżej praca Kingi Marasek została wyróżniona nagrodą „Gościńca PTTK” w XXII edycji tego konkursu krajoznawczego za prezentację i zadumę nad Przysuchą, w której przez ponad dwa wieki współżyły obok siebie i razem ze sobą społeczności polska, żydowska i niemiecka. Każdy kto uda się do Przysuchy, gdzie żył i tworzył Oskar Kolberg, może zobaczyć odrębności, które pozostały w zabudowie najstarszej części miasta. Dzisiaj, kiedy szukamy tożsamości i otwartości wyprawa z Kingą Marasek do Przysuchy przyda się każdemu. Ponieważ praca liczy 36 stron i nie możemy jej wydrukować w całości, zamieszczona będzie w czterech kolejnych numerach „Gościńca”.

Wstęp

Jestem uczennicą trzeciej klasy Prywatnego Gimnazjum im. Św. Królowej Jadwigi w Mariówce. Interesuję się historią swojego regionu. Od kilku lat staram się przedstawić jej najciekawsze strony, przygotowując prace na konkurs „Poznajemy Ojcowiznę”. W tegorocznej edycji konkursu chcę pokazać pewien okres z historii Przysuchy, miasta leżącego około 5 km od mojej rodzinnej miejscowości. Dlaczego podjęłam właśnie taki temat? Powodów jest wiele i trudno wskazać ten najważniejszy. Na pewno zaważyły na tym moje zainteresowania, ale też chęć pokazania pewnego fenomenu funkcjonującego wśród mieszkańców Przysuchy przez ponad 200 lat. Mam tu na myśli współistnienie w obrębie jednego miasta trzech odrębnych rynków.



Kinga Marasek

Mieszkali tu w niewielkiej odległości od siebie mieszkańcy różnych narodowości, religii i kultur.

Znam od dawna tę miejscowość. Nie wiedziałam jednak, że posiada tak piękną kartę historyczną związaną ze zjawiskiem tolerancji. Całkiem niedawno zainteresowałam się pewnym wydawnictwem, w którym odkryłam tak ciekawą historię. Postanowiłam opisać ją w swojej pracy. W poszczególnych jej rozdziałach przedstawiłam tworzenie się poszczególnych części miasta oraz współistnienie odmiennych pod każdym względem społeczności. W ostatniej części pracy zamieściłam załączniki przedstawiające imienny wykaz mieszkańców miasta osiadłych wokół wspomnianych już trzech odrębnych rynków. Chciałabym w tym miejscu podziękować mojej nauczycielce geografii, pani mgr Marzenie Papis, za pomoc w przygotowaniu tej pracy.

Będę miała olbrzymią satysfakcję, jeżeli opisana przeze mnie historia Przysuchy znajdzie zainteresowanie u czytających. Życzę przyjemnej lektury.

Najdawniejsze dzieje miejscowości

Najstarsze dzieje Przysuchy nie są znane zbyt dokładnie. Po raz pierwszy wzmianka o tej miejscowości pojawia się w 1415 r. Występuje ona początkowo pod nazwą „Przesucha”. Etymologii tego słowa można doszukiwać się w charakterystyce terenu, na którym ta osada powstawała. Wynika z tego, że był to obszar suchy. Bardziej prawdopodobne jest to, że został on celowo osuszony pod osadnictwo. Jest to o tyle wiarygodne, że wokół występują tereny podmokłe i bagienne. Zaznacza się tu również sąsiedztwo rzeki Wiązow-

nicy i pobliskiej Radomki. O wilgotności tego terenu świadczy też istnienie w okolicy ówczesnej Przysuchy dziewięciu dużych stawów. Z roku 1490 pochodzi następna informacja związana z miejscowością. Dotyczy ona spraw własnościowych. Wymienia się w niej właściciela części gruntów, Pawła Męcinę z Przysuchy. Rodzina Męcinów była dość liczna i prawdopodobnie bogata. Dokumenty wymieniają bowiem Pawła i Stanisława oraz Annę z synem. Wszyscy oni byli właścicielami gruntów rolnych, z których płacili podatki. Ta szlachecka rodzina nie przyczyniła się jednak do znacniejszego rozwoju osady.

Przysucha była wtedy typową wsią, w której funkcjonowała średniowieczna struktura społeczna i sposób gospodarowania. Oprócz dworu, w którym mieszkali właściciele miejscowości, wyznaczony był teren osadnictwa dla chłopów. Znajdował się on w okolicach dzisiejszej ulicy Wiejskiej. Charakter zabudowy to typowa „ulicówka”, z domami mieszkalnymi i budynkami gospodarczymi, takimi jak: stodoły, obory, chlewy, piwnice. Wieś prawdopodobnie nie była duża. Więcej o jej liczebności można dowiedzieć się dopiero z dokumentów pochodzących z 1777 r. Wynika z nich, że było tu 21 domostw, a chłopci mieli ogółem, jako swoich ewentualnych następców, 20 synów i 17 córek. Powinności przysuskich poddanych były typowe dla tamtych czasów. Za możliwość uprawiania ziemi, będącej własnością dworu, musieli świadczyć na rzecz właścicieli różne prace. Każdy zobowiązany był do odbycia pięciu dni pańszczyzny tak zwanej sprzężajnej. Była to praca w polu z udziałem zwierząt pociągowych. W tamtych czasach taką funkcję spełniało bydło rogate. Konie nie były jeszcze zbyt po-



Przysucha i okolice na mapie z roku 1771

pularną siłą pociągową do pracy w polu. Dzień pańszczyzny zaczynał się o wschodzie, a kończył o zachodzie słońca. Dodatkowo na poddanych ciążył obowiązek pracy przy żniwach, suszeniu siana, wykopkach i pielęgnii warzyw. Chłopi zobowiązani też byli do oddawania dla dworu wyznaczonej ilości drobiu, przędzy, a także trzymania tzw. nocnej straży przy budynkach dworskich. Każdy ponosił też opłatę roczną od budynków oraz świadczył daninę na rzecz kościoła.

Rozwój Przysuchy przypada na lata, gdy jej właścicielem był Antoni Czermiński, szlachcic pieczętujący się herbem Wieniawa. Był synem Feliksa Czermińskiego, kasztelana kijowskiego. W roku 1706 zaczął pełnić urząd stolnika sandomierskiego, a później kasztelana małogoskiego. Dzierżawił od biskupów krakowskich

zakłady odlewnicze w Samsonowie, słynące z wielkiego pieca do wytapiania żelaza oraz z produkcji, głównie zbrojeniowej. Po wygaśnięciu umowy dzierżawy Antoni Czermiński postanowił stworzyć w Przysusze konkurencyjny ośrodek przemysłowy, produkujący głównie na rzecz wojska. Należy zaznaczyć, że okolice Przysuchy sprzyjały takiemu pomysłowi. Były tu liczne dość płytko położone pokłady rud żelaza, które można było wydobywać również metodami odkrywkowymi. Nie brakowało ponadto paliwa do wytopu i obróbki żelaza.

Okoliczne gęste lasy mogły dostarczać niezbędnych ilości węgla drzewnego, który w wieku XVIII był podstawowym paliwem w przemyśle odlewniczym.

Kinga Marasek

Wystawy w Korczewie

W piątek, 17 kwietnia 2015 r., na zaproszenie hrabiny Beaty Harris odbyło się otwarcie dwóch wystaw Muzeum Regionalnego w Siedlcach, czynnych do 31 października br. w Pałacu Korczew. Autorem obu wystaw jest wicedyrektor muzeum, Sławomir Kordaczuk, który podczas wernisażu przedstawił pokaz multimedialny, wprowadzający w tematykę ekspozycji, zakończony apelem do uczestników o ratowanie nie tylko zabytków ilustrujących bogatą historię regionu, ale i utrwalanie w formie fotografii dynamicznie zmieniającego się pejzażu kulturowego.

Wśród gości wernisażu byli między innymi: mec. Ewa Romanowska, dyrektor Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach Andrzej Silny, wójt gminy korczewskiej Sławomir Wasilczuk oraz dyrektor Zarządu Fundacji im. Tadeusza Łopuszańskiego z Rydzyny Maciej Ostrowski z małżonką Elżbietą.

Szlacheckie siedziby Mazowsza, południowego Podlasia i północnej Lubelszczyzny

Wystawę fotograficzną „Szlacheckie siedziby. Dwory i pałace wschodniego Mazowsza, południowego Podlasia i północnej Lubelszczyzny” zaprezentowano w służącej podobnym celom od wielu lat Sali Różowej. Obszar sfotografowanych obiektów wskazany został w tytule wystawy. Dzięki niej można się było zapoznać z historią oraz stanem obecnym dworów i pałaców wzniesionych głównie w XIX w.

Oczywiście, nie mogło zabraknąć zdjęć pałacu w Korczewie, miejsca najbardziej nasyconego historią w powiecie siedleckim. Dzieje tych dóbr sięgają roku 1401, gdy dobra te zostały nadane rycerzowi Pretorowi. Inny rycerz o imieniu Grot otrzymał majątek ziemski w tamtych czasach w pobliskiej miejscowości – w To-

karach nad Toczną. Dziś w tym miejscu stoi dwór, będący siedzibą dawnych właścicieli także Duplewic i Łysowa, rozślawionego przez Stefana Żeromskiego.

Duplewice to obecnie sąsiadująca z Korczewem wieś Dąbrowa, w której centrum odrestaurowano dwór z przeznaczeniem na Muzeum Ziemiaństwa, jako oddział właściciela wystawy. Obiekt ów z okresu jego przebudowy przedstawiony był na fotografiach wielkoformatowych. Zwiedzający region i wystawę zaskoczeni byli zakresem prac przywracających proporcje i urok dawnej siedziby ziemiańskiej o nazwie Natolin. Jej nazwa pochodzi od imienia córki właścicieli majątku, obiektu miłosnych uniesień wspomnianego wyżej pisarza.

Podobnie interesujące historie można przypomnieć o każdym innym zabytkowym obiekcie. Autor wystawy zaprasza do obejrzenia ich również w terenie, gdyż coraz więcej spośród nich odbudowuje się i przywraca kulturze narodowej. Przykładami osób mających znaczą-

ce osiągnięcia we wspomnianej dziedzinie oraz wzbudzających szacunek i podziw są między innymi: Beata Harris (Korczew), Małgorzata i Krzysztof Borkowscy (Mościbrody), Małgorzata i Waldemar Gujsy (Gałki), Ewa i Jan Romanowscy (Niwiski), Monika Gawrylak (Rudno), Maurycy Zając (Patrykozy). Natomiast wyjątkowym zjawiskiem jest w tej grupie postawa Iwony i Dariusza Sutkowskich. Prowadząc tylko jeden supermarket, odbudowali aż trzy zabytkowe siedziby ziemiańskie! Nietrudno sobie wyobrazić, jakim mocarstwem nie tylko turystycznym mogłaby stać się Polska, gdyby właściciele sieci supermarketów odpowiednio inwestowali w odbudowę i ochronę zabytków kulturowych.

Podlaskie ślady broni V-1 i V-2

Druga wystawa zatytułowana „Podlaskie ślady broni V-1 i V-2. Tak się zaczęła droga w Kosmos” zmontowana została w sali z pozoru nieprzygotowanej do pokazów kulturowych, w tym ekspozycyjnych. Jednak jej ściany z surowej cegły i sufit z drutami pozostałymi po konstrukcji stropu spotęgowały nastrój przypominający trudne lata wojenne. Na podłodze wyklejono taśmą zarys rakiety V-2 w skali 1:1, dającej wyobrażenie naturalnej wielkości broni. Prawdę mówiąc, zabrakło podłogi o długości 14 metrów, takiej bowiem wysokości była ta pierwsza w historii ludzkości rakiet balistyczna, pozostała więc część umieszczono na ścianie.

Historię rozwoju niemieckiej broni rakietowej i okres prób na ziemiach polskich, w tym na Podlasiu, Mazow-



Ewa Romanowska i Beata Harris (z prawej) na tle fotografii z Korczewa



Eugeniusz Maliszewski obok gabloty z częściami pozyskanymi z wybuchu rakiety w 1944 r. na jego polu

szu i Lubelszczyźnie, autor wystawy przedstawił na mapach, planach i własnych fotografiach. Natomiast w gablotach wyeksponowane były oryginalne części rakiet V-2, pozyskane z miejsc wybuchów.

Pierwsza próbna rakiet wybuchła na Podlasiu 20 kwietnia 1944 r. w Ogrodnikach, na południu powiatu siemiatyckiego. Wręg konstrukcyjny z tej detonacji daje wyobrażenie o średnicy broni.

Inne wybuchy następowały między w Korczewie i w pobliskim Drażniewie oraz na kolonii Podraczynie, sąsiedniej wsi Dąbrowa. Nie tylko miejsce, ale data i godzina tego wybuchu są znane. W wernisażu wziął udział Eugeniusz Maliszewski – to na jego polu nastąpił wspomniany wybuch, a przechowane od czasu wojny szczątki rolnik przekazał do

zbiorów Muzeum Regionalnego w Siedlcach.

Rewelacją nie tylko w skali krajowej był zestaw przedmiotów przeznaczonych do użytku pokojowego, codziennego, na przykład w kuchni, wykonanych z materiałów pozyskanych ze szczątków wybuchających próbnymi rakiet. Wśród nich był też gong przeciwpożarowy zrobiony z butli bomby V-1, jaka detonowała na gruntach wsi Jadwisin w powiecie sokołowskim.

Ekspozowane zabytki to część najbogatszej w Polsce kolekcji elementów rakiet V-2. Za stworzenie tego zbioru w Muzeum Regionalnym w Siedlcach autor wystawy otrzymał kilka lat temu najwyższy laur kolekcjonerski w kraju, którym jest Honorowa Nagroda Hetmana Kolekcjonerów Polskich Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach.

Teks i zdjęcia: **Sławomir Kordaczuk**
prezes Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów
wicedyrektor Muzeum Regionalnego w Siedlcach

Wystawa o Legionach Polskich w Łomazach

Podczas IV sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej (województwo lubelskie), 30 stycznia, uchwalono rok 2015 Rokiem Legionów Polskich w Powiecie Białskim, w celu upamiętnienia 100. rocznicy przemarszu Legionów przez Podlasie. Jedną z inicjatyw podjętych w powiecie było otwarcie 28 kwietnia tego roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach wystawy „U progu wolności. Legiony Polskie 1914–1916”, udostępnionej przez Muzeum Regionalne w Siedlcach, która prezentowana była do 30 maja 2015 r. Wystawa została przygotowana z prywatnych zbiorów siedleckiego zbieracza i miłośnika militariów polskich, dra Wiesława Słupczyńskiego, emerytowanego pracownika naukowego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

Obok nauczycieli i uczniów z Zespołu Szkół w Łomazach w wernisażu uczestniczyli goście z Siedlec: dyrektor Muzeum Regionalnego w Siedlcach – Andrzej Matuszewicz, zastępca dyrektora i jednocześnie prezes Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów – Sławomir Kordaczuk oraz członkowie Klubu.

Siedleccy hobbisci przygotowali młodzieży z Łomaz stoiska, na których można było zapoznać się z ich pasjami. Tadeusz Bohatyrewicz pokazał swoje zbiory związane z falerystyką strażacką i numizmatyką antyczną oraz orientálną. Duże zainteresowanie wzbudził także jego zbiór zapalniczek. Piotr Grabowski (prezes Oddziału Siedlce Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego) przywiózł kolekcję banknotów polskich z nadrukami o tematyce papieskiej (Jan Paweł II) i pieniędzy papierowych państw powstałych po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kolekcję kart płatniczych (bankomatowych, kredytowych, stałego klienta, itd.) zaprezentował Janusz Jasienowski. Natomiast Grzegorz Rostek, jako najstarszy z obecnych, był świadkiem wydarzeń z lat drugiej wojny światowej.

Gospodarzami uroczystości byli: starosta bialski Tadeusz Łazowski, wójt gminy łomaskiej Jerzy Czyżewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury – Ryszard Bielecki, dyrektor Zespołu Szkół – Anna Filipiuk oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej – Agata Chwalewska.

Podczas wernisażu Sławomir Kordaczuk przedstawił zgromadzonym osobom pokaz multimedialny „Ciekawostki z pracy historyka regionalisty”, adresowany głównie do młodzieży. Ujął w nim, między innymi, historyczne obiekty w powiecie białskim, historię Legionów Polskich i sylwetkę właściciela kolekcji negatywów, z których przygotowano otwieraną tego dnia wystawę. Później odbyła się prezentacja zbiorów siedleckich kolekcjonerów.

Po uroczystości, dzięki pomocy i uprzejmości Cezarego Nowogrodzkiego, znającego szczegółowo dzieje powiatu, nastąpiło zwiedzanie najbliższych atrakcji historycznych i turystycznych. W Studziance grupa pasjonatów odwiedziła między innymi mizar (cmentarz Tatarów podlaskich) oraz zapoznała się ze zbiorami prywatnego Muzeum Wsi. Następnie udała się do zabytkowego młyna w Rossoszy i zespołu dworskiego w Szenejkach.

Sławomir Kordaczuk



Kolekcję kart płatniczych prezentuje, pochylony nad nią, Zbigniew Jasienowski (fot. S. Kordaczuk)

Zlot aktywnych krajoznawców

Tradycja, którą kontynuujemy od lat sprawiła, że w dniach 3–4 października bieżącego roku spotkaliśmy się na Wojewódzkim Zlocie Aktywnych Krajoznawców już po raz dziewiąty. Organizatorem był inowrocławski oddział PTTK, a ściślej rzecz ujmując jego działacze z prezesem Andrzejem Dargaczem oraz wiceprezesem Radosławem Balmowskim na czele. To właśnie prezes Zarządu Oddziału PTTK w Inowrocławiu podczas IV Sprawozdawczo-Wyborczego Sejmiku Krajoznawców Województwa Kujawsko-Pomorskiego, odbywającego się 11 stycznia 2014 r. w toruńskim Forcie XIII, złożył deklarację zorganizowania zlotu w swoim mieście. To głównie dzięki zaangażowaniu tych dwóch ww. osób udało się zorganizować i przeprowadzić to przedsięwzięcie. Wielce pomocnymi, bez których udziału pełna realizacja założeń IX Wojewódzkiego Zlotu Aktywnych Krajoznawców byłaby niemożliwa, były panie: Teresa Buraczewska, Iwona Przybyła, Urszula Żurawska, a także koledzy Antoni Ścigacz i Sebastian Owczarek.

W uroczym Lew Hostelu, który był bazą zlotu, zjawili się blisko pięćdziesięciu krajoznawców z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, a także z województw lubelskiego, pomorskiego i wielkopolskiego. Osoby przybyłe na zlot, to pasjonaci krajoznawstwa i turystyki, chętni do poznawania regionu jego tradycji, historii i obyczajów.



Rozpoczęcie IX Wojewódzkiego Zlotu Aktywnych Krajoznawców w Kujawskim Centrum Kultury w Inowrocławiu

Dziewiąty Wojewódzki Zlot Aktywnych Krajoznawców, nad którym patronat objęli Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Miasto Inowrocław, rozpoczął się w ważnym dla Inowrocławia miejscu. Instytut Prymasa Józefa Glempa, mający swoją siedzibę w Kujawskim Centrum Kultury, był pierwszym etapem poznawania regionu. Następnie uczestnicy obejrzelni znajdującą się w podziemiach teatru stałą wystawę solnictwa, nawiązującą do nieistniejącej już kopalni Solno. Po opuszczeniu tego gmachu krajoznawców „przejęła” Teresa Buraczewska, która w ciekawy sposób zaprezentowała miasto Inowrocław z jego wszelkimi atrakcjami. Najstarszy w Inowrocławiu i jeden z najstarszych w tej części województwa kościół pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny, zwany „ruiną”, pomnik świętego Wojciecha, kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, zabytkowe kamienice przy ulicy Królowej Jadwigi, fragmenty miejskich fortyfikacji, gmach sądu czy też pomnik upamiętniający obronę miasta w roku 1939, to elementy, które obejrzelniśmy z zacięciem. Ostatnim etapem sobotniej eskapady było zwiedzenie wszelkich atrakcji, jakie ma dla kuracjuszy i turystów uzdrowska część miasta. Słynny paw – zegar słoneczny, przepiękne dywany kwiatowe, ławeczka generała Sikorskiego, muszla koncertowa, ogrody papieskie, pijalnia wód mineralnych z chatą kujawską i ławeczką teściowej czy wreszcie na dopełnienie przepiękna tężnia na długo pozostaną w pamięci uczestników.

W godzinach wieczornych w gościnnych progach Saloniku Artystyczno-Literackiego Biblioteki Miejskiej im. Jana Kasprówicza przeprowadzony został Sejmik Krajoznawców. Spotkanie uczestników rozpoczął występ zespołu artystycznego Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich Gminy Inowrocław „Kruszowianki”. Następnie koleżanka Iwona Przybyła przedstawiła multimedialną prezentację walorów krajoznawczych Kujaw Zachodnich, okraszona okolicznościowymi wierszami recytowanymi przez uczniów grupy teatralnej działającej przy miejscowym II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej. W dalszej kolejności przewodniczący Kujawsko-Pomorskiego Kolegium Instruk-



Uczestnicy IX Wojewódzkiego Zlotu Aktywnych Krajoznawców w Inowrocławiu

torów Krajoznawstwa, Krzysztof Czerepowicki, złożył krótkie sprawozdanie z działalności Kolegium w minionym okresie, a następnie wręczył organizatorom zlotu okolicznościowe adresy. W trakcie dyskusji uczestnicy wymieniali się swoimi doświadczeniami z działalności turystyczno-krajoznawczej, poruszano także problemy nurtujące brać krajoznawczą. Obecni na zlocie członkowie Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, Alicja Wrzosek i Krzysztof Czerepowicki, zobowiązali się do przekazania wysnutych w dyskusji wniosków na najbliższym posiedzeniu tejże Komisji. W trakcie spotkania uczestnicy mieli okazję obejrzeć wystawę pochodzącą ze zbiorów honorowego prezesa Oddziału PTTK w Inowrocławiu – Tadeusza Konieczki. Na zakończenie Sejmiku Krajoznawców zasłużonym dla promocji regionu i rozwoju idei krajoznawstwa wręczono wyróżnienia, a otrzymali je: Radosław Balmowski, Antoni Ścigacz oraz Krzysztof Czerepowicki.

Niedzielną część zlotu poświęcona była na zapoznanie uczestników z najciekawszymi obiektami krajoznawczymi na terenie powiatu inowrocławskiego. Pierwszym była bazylika mniejsza pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, będąca sanktuarium Królowej Miłości i Pokoju – Pani Kujaw, znajdująca się w Markowicach. Świątynia ta ma przebogaty wystrój

wnętrza z przeważającym barokiem i rokokiem oraz gotycką rzeźbą z XV w. Następnie przenieśliśmy się do Kruszwicy – miasta położonego nad północnym brzegiem jeziora Gopło. Tu obejrzeliśmy najsłynniejszy zabytek – Mysią Wieżę, będącą pozostałością po ówczesnym zamku. Z Kruszwicy udaliśmy się do miejscowości Góra, gdzie obejrzeliśmy klasycystyczny kościół ufundowany przez szambelana Jana Kościelskiego oraz otaczający go cmentarz z zachowanymi dziewiętnastowiecznymi nagrobkami, w tym z nagrobkiem Stanisława Przybyszewskiego z 1931 r. Ostatnim obiektem, który obejrzeliśmy był barokowy drewniany kościół pw. św. Mikołaja, zwany „Kujawską Częstochową”. Mieliśmy okazję zobaczyć przepiękne sklepienie nawy głównej z rokokowymi polichromiami oraz cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, który jest drugim po jasnogórskim ukoronowanym obrazem w Polsce.

Po powrocie do Inowrocławia nastąpiło zakończenie zlotu. Do zobaczenia za rok na X Wojewódzkim Zlocie Aktywnych Krajoznawców, który odbędzie się we Włocławku.

Tekst: **Krzysztof Czerepowicki**
Zdjęcia: **Sebastian Owczarek**

Protokół XXII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”

Zgodnie z danymi zawartymi w protokołach eliminacji wojewódzkich, w tegorocznej edycji konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”, tylko na szczeblu wojewódzkim, oceniono 441 prac, przygotowanych przez 677 uczniów pod opieką 298 osób. Reprezentowali oni 251 szkół: podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Podczas tegorocznego etapu centralnego oceniono 105 prace: w tym 45 prac ze szkół podstawowych, z czego 14 to prace multimedialne; 37 prac ze szkół gimnazjalnych, z czego 14 to prace multimedialne; 23 prace ze szkół ponadgimnazjalnych, z czego 9 to prace multimedialne. Z 10 województw nadesłano po jednej dodatkowej pracy, zgodnie z punktem IV ust. 8 lit. d regulaminu konkursu.

Obrady sądu konkursowego odbywały się w dniach 14–18 kwietnia 2015 r. w Centralnej Bibliotece PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie.

Sąd konkursowy XXII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” etapu centralnego obradował w składzie:

- przewodniczący Andrzej Gordon, jeden z pomysłodawców Konkursu, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK,
- sekretarz (w zastępstwie Pawła Zania) Katarzyna Czyż, specjalista ds. inicjatyw programowych Zarządu Głównego PTTK,
- członkowie:
- Olimpia Piątczak, przedstawiciel Oddziału PTTK w Kaliszu – organizatora tegorocznego Centralnego Zlotu Laureatów konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”,
- Marek Bogusz, przewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK,
- Ryszard Wojcieszek, polonista, przedstawiciel Oddziału w Kozienicach,
- Marian Kurzyna, nauczyciel, członek Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK,
- Elżbieta Matusiak-Gordon, redaktor i sekretarz redakcji kwartalnika „Gościniec PTTK”,

- Weronika Smolarkiewicz-Lendzion, wielokrotna laureatka, w tym Grand Prix, konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”,
- Mieczysław Wojecki, krajoznawca, emerytowany wykładowca akademicki.

Po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami sąd konkursowy postanowił, że nagrody w etapie centralnym XXII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” otrzymują:

Szkoły podstawowe

Grand Prix uczniów szkół podstawowych otrzymuje:

- Elżbieta Pacyna, Magdalena Boniecka z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 19 w Radomiu, (woj. mazowieckie) za pracę „Lato w polu”, opiekun Pani Dorota Nowakowska.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół podstawowych, nagrodę I otrzymuje:

- Amelia Nowak ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Aleksandra Majkowskiego w Rumi (woj. pomorskie) za pracę „Prowadź mnie tato przez tęczowe mosty”, opiekun Pani Aleksandra Brunat.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół podstawowych, dwie II nagrody otrzymują:

- Antoni Karolczak ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju (woj. lubelskie) za pracę „Śpij, Antosiu spij...”, opiekun Pani Joanna Adamowicz.

- Bogumiła Kaczmarek ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców im. Piotra Jerzego Frassatiego w Gorzowie Wlkp. (woj. lubuskie) za pracę „Ambasador przyrody”, opiekun Pani Hanna Rudzińska.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół podstawowych, nagrody III nie przyznano.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół podstawowych, trzy I nagrody otrzymują:

- Zuzanna Silewicz, Julia Hakobyan z Szkoły Podstawowej nr 16 w Toruniu (woj. kujawsko-pomorskie).

skie) za pracę „Pałac romantyczny w Turznie. Opowieść »Dębu Działowskiego«, opiekun Pani Ewa Skulska-Dzik.

- Dariusz Ciaputa, Julia Łapa, Michał Nowak ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Bęczarce (woj. małopolskie) za pracę „Z Bęczarki jesteśmy, o Bęczarce opowiadamy, czyli swoje znamy, swoje chwalimy”, opiekun Pani Maria Światłoń-Dąbrowa.
- Zuzanna Majewska, Sandra Mazur, Agata Strzelecka z Publicznej Szkoły Podstawowej w Bogucinie (woj. mazowieckie) za pracę „Smacznie i zdrowo, bo tradycyjnie”, opiekun Pani Mariola Gębska.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół podstawowych, nagrody II i III nie przyznano.

W kategorii prac multimedialnych uczniów szkół podstawowych, nagrody I, II i III nie przyznano.

W kategorii prac multimedialnych uczniów szkół podstawowych, wyróżnienie otrzymuje:

- Wojciech Buczek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Publiczna Szkoła Podstawowa im. Orłąt Lwowskich w Szybowicach (woj. opolskie) za pracę „W starym kinie... podpalacz z Szybowic”, opiekun Pan Franciszek Dendewicz.

Nagrody specjalne

Nagrodę Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymuje:

- SKKT „Wędrująca Stonoga” z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1, Szkoły Podstawowej im. Stanisława Polakowskiego w Strzyżowicach (woj. śląskie) za pracę „Zabawy naszych rodziców, dziadków i pradziadków”, opiekun Pani Dorota Pronobis-Kościńska.

Nagrodę Muzeum Etnograficznego otrzymują:

- Matylda Rębacz, Jagoda Stasiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju (woj. lubelskie) za pracę „Byczki, piski, kraszanki... czyli o biłgorajskiej sztuce zdobienia jaj wielkanocnych”, opiekun Pani Joanna Solska.

Nagrodę Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia otrzymują:

- Julia Rysiew, Julia Wróblewska ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Lipianach (woj. zachodniopomorskie) za pracę „»Chciałam być dziennikarką, a zostałam bibliotekarką...«. Ludzie Lipian: Mariola Dębecka”, opiekun Pani Maria Dziewguć.

Nagrodę Komisji Historii i Tradycji ZG PTTK otrzymują:

- Aleksandra Kleinowska, Natalia Kołodziejska ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy (woj. dolnośląskie) za pracę „2014 – jubileuszowy rok w legnickim PTTK”, opiekun Pani Beata Witek.



Pamiętkowe zdjęcie na Głównym Rynku w Kaliszu podczas Centralnego Zlotu Laureatów XXII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” (fot. E. Matusiak-Gordon)

Szkoły gimnazjalne

Grand Prix szkół gimnazjalnych otrzymuje:

- Gabriela Maciak z Zespołu Szkół Integracyjnych Gimnazjum nr 9 w Legnicy (woj. dolnośląskie) za pracę „Powolne konanie...? Tajemnica legnickiego browaru”, opiekun Pani Elżbieta Tupaj.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół gimnazjalnych, I nagrodę otrzymuje:

- Julia Iglewska z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Żninie (woj. kujawsko-pomorskie) za pracę „A kiedyś ludzi i towary woziła...» 120 lat Żnińskiej kolei”, opiekun Pani Irena Szarapanowska.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół gimnazjalnych, dwie II nagrody otrzymują:

- Wojciech Kielec z Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze (woj. lubuskie) za pracę „Osiedle Cegielnia w Zielonej Górze”, opiekun Pani Eulalia Szatkowska.
- Szymon Marzok z Publicznego Gimnazjum w Kolonowskim (woj. opolskie) za pracę „Choć czarnobiałe są instrumentu klawisze, namaluję obraz skapany impresją barwnych dźwięków, wszak muzyka, to moje życie...”, opiekun Pani Beata Jendruś.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół gimnazjalnych, nagrody III nie przyznano.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół gimnazjalnych, I nagrodę otrzymują:

- Jagoda Albrecht, Ksymena Poradzisz, Edyta Zielonka z Gimnazjum Dwujęzycznego nr 17 w Rybniku (woj. śląskie) za pracę „Arcybiskup Józef Gawlina, kardynał Bolesław Kominek, arcybiskup Damian Zimoń – nasi »starsi koledzy« ze szkolnych murów”, opiekun Pani Ewa Gatnar.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół gimnazjalnych, nagrodę II otrzymują:

- Angelika Kucharczyk, Weronika Snopczyńska, Anna Papis, Sylwia Kucharczyk z Publicznego Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Rusinowie (woj. mazowieckie) za pracę „Obijoki, walonki, słomiaki – czyli co dawniej zdobiło stopy naszych babć i dziadków”, opiekun Pani Kazimiera Woźniak.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół gimnazjalnych, III nagrodę otrzymują:

- Julia Pająk, Martyna Świercz z Gimnazjum w Kunowie (woj. świętokrzyskie) za pracę „O czym szumią chocimowskie lipy”, opiekunowie Pani Małgorzata Kowalska, Pan Krzysztof Kowalski.

W kategorii prac multimedialnych uczniów szkół gimnazjalnych, I nagrodę otrzymuje:

- Julita Diedula, Natalia Mironczuk, Jakub Rybak z Gimnazjum w Zespole Szkół z dodatkowym nauczaniem języka białoruskiego im. Ziemi Or-

lańskiej w Orli (woj. podlaskie) za pracę „Kwiaty w twórczości ludowej w gminie Orla”, opiekun Pani Mirosława Romaniuk.

W kategorii prac multimedialnych uczniów szkół gimnazjalnych, II i III nagrody nie przyznano.

Nagrody specjalne

Nagrodę Lasów Państwowych otrzymuje:

- Paulina Tymendorf z Zespołu Gimnazjum, Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Pawła II w Czechach (woj. łódzkie) za pracę „Leśni ludzie, czyli jak rodzina Tymendorców chadzała po leśnych duktach i nie tylko...”, opiekun Pani Agnieszka Grabowska.

Nagrodę Redakcji „Gościńca PTTK” otrzymuje:

- Kinga Marasek z Prywatnego Gimnazjum im. Św. Królowej Jadwigi w Mariówce (woj. mazowieckie) za pracę „Rzecz o przysuskiej tolerancji”, opiekun Pani Marzena Papis.

Nagrodę Polskiego Komitetu Olimpijskiego otrzymują:

- Magdalena Golonka, Patrycja Kapusta z Zespołu Szkół im. Św. Antoniego z Padwy w Urzejowicach (woj. podkarpackie) za pracę „Od szkoły parafialnej do szkoły XXI wieku w Urzejowicach”, opiekun Pani Halina Zajac.

Nagrodę Polskiego Komitetu Olimpijskiego otrzymują:

- Szymon Matusz, Maciej Kierys, Oskar Piotrowski z Gimnazjum Samorządowego nr 4 w Bolesławcu (woj. dolnośląskie) za pracę „Słów kilka o wyjątkowym człowieku”, opiekun Pani Katarzyna Dorosz.

Nagroda Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymują:

- Jakub Ptaszyński, Natalia Stechowicz, Dominik Skotarczak, Janek Kaptur, Vanessa Stoińska z Gimnazjum przy Ośrodku Dzieci Nieśłyszących w Poznaniu (woj. wielkopolskie) za pracę „Z Wartą warto – trasa turystyczna wzdłuż prawobrzeżnej Warty, od ICHOT-u do Śnieżycowego Jaru”, opiekun Pani Aneta Józefczak.

Nagrodę Komisji Przewodnickiej ZG PTTK otrzymują:

- Maciej Matusiak, Krystian Dworczak z Gimnazjum w Kościelnej Wsi (woj. wielkopolskie) za pracę „Od miłośnika przyrody do kawalera Orderu Uśmiechu” opiekun Pani Barbara Wiktorowicz, Pani Aneta Rataj.

Szkoły ponadgimnazjalne

Grand Prix uczniów szkół ponadgimnazjalnych otrzymują:

- Bartłomiej Bajda, Karolina Sowa, Szymon Hadam, Tomasz Paździorny z Zespołu Szkół Zawodowych

im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie (woj. podkarpackie) za pracę „Spod znaku świętej Cecylii i świętego Floriana, czyli tradycje dynowskiego muzykowania”, opiekunowie Pani Anna Mol, Pan Jarosław Mol.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, I nagrodę otrzymuje:

- Jolanta Wierzińska z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu (woj. podkarpackie) za pracę „...by nikt nigdy nie milczał w obliczu zbrodni”, opiekun Pan Andrzej Bajan.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, II nagrodę otrzymuje:

- Adela Machel z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Radomiu (woj. mazowieckie) za pracę „Między Moskwą a Paryżem. Historia Stanisława Wierzbickiego i jego firmy”, opiekun Pani Ewa Kutyla.

W kategorii prac indywidualnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nagrody III nie przyznano.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nagrodę I otrzymują:

- Kamil Kultys, Karolina Czarnecka z Zespołu Szkół nr 1 im. Legionów Polskich w Kozienicach (woj. mazowieckie) za pracę „Olędrzy na Holendrach”, opiekun Pan Mirosław Mazur.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nagrodę II otrzymują:

- Sandra Małek, Agnieszka Okoń, Agata Rataj z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju (woj. lubelskie) za pracę „Knieja, historia dawnej osady”, opiekun Pani Anna Ciosmak.

W kategorii prac zbiorowych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nagrody III nie przyznano.

W kategorii prac multimedialnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nagrody I, II, III nie przyznano.

Nagrody specjalne

Nagrodę Ministerstwa Obrony Narodowej otrzymuje:

- Stanisław Małkowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Prudniku (woj. opolskie) za pracę „Mój sławny przodek – Stanisław Sobota”, opiekun Pani Agata Dendewicz.

Nagrodę im. Łukasza Wojeckiego, ufundowaną przez Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK, otrzymują:

- Kamil Żyłka, Emilia Konieczko z Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zawadzkiem (woj. opolskie) za pracę „Tam i z powrotem – historia frontowa Strzelca Grabca w wirze Wielkiej Wojny 1914-1918”, opiekun Pan Arkadiusz Baron.

Nagrodę Komisji Opieki nad Zabytkami ZG PTTK otrzymuje:

- Damian Zakrzewski z Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego w Radomiu (woj. mazowieckie) za pracę „Cmentarz Żydowski – Kirkut w Szydłowcu” opiekun Pani Iwona Nabzyk.

Zgodnie z punktem V.3 regulaminu konkursu, jury po raz czwarty przyznało Nagrody im. Heleny Cieślak – Członka Honorowego PTTK, pomysłodawcy konkursu. Nagrody otrzymuje trójka opiekunów, szczególnie zasłużonych w przygotowywaniu dotychczasowych uczestników i laureatów konkursu: Pani Małgorzata Kowalska, Pani Joanna Solska oraz Pan Mirosław Mazur.

Protokół sporządziła **Katarzyna Czyż**

OMTTK PTTK Supraśl 2015

Finał Centralny XLIII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK odbył się w dniach 28–31 maja 2015 r. w Supraślu. Tematem przewodnim tegorocznej edycji Turnieju była wiedza o województwie podlaskim. Razem z finałem Turnieju miała miejsce kolejna edycja szkolenia młodzieżowych liderów turystyki. Bazując na rozbudowanym programie szkoleń z lat 2009–2014, w tym roku przeszkolono kolejne 29 osób w wieku 18–35 lat. Szkolenie dotyczyło między innymi: udzielania pierwszej pomocy, orientacji w terenie, podstaw organizowania turystyki szkolnej i młodzieżowej, obsługi urządzeń systemu GPS, questów, topografii i terenoznawstwa, psychologii zarządzania sobą i grupą.

Protokół końcowy Finału Centralnego XLIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK

W ramach V Ogólnopolskiego Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki organizowane były: Finał Centralny XLIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK (OMTTK PTTK) – Szkolenie Młodzieżowych Liderów Turystyki

Organizatorem przedsięwzięcia było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Realizatorem bezpośrednim, z upoważnienia Rady Programowej do spraw Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, był PTTK Regionalny Oddział w Białymstoku.

Przedsięwzięcie było realizowane ze środków własnych PTTK przy dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Życzliwej pomocy i wsparcia udzielili: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Urząd Miasta Supraśl, Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu.

Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Marszałek Województwa Podlaskiego, Starosta Powiatu Białostockiego, Burmistrz Supraśla, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Białymstoku, Regionalny Dyrektor Lasów Państwowych

w Białymstoku, Dyrektor Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej.

W gronie organizatorów znaleźli się członkowie i działacze Oddziału Regionalnego PTTK w Białymstoku (jeżeli nie zaznaczono inaczej): Sylwia Bućko komandor finału; Katarzyna Pierwienis-Laskowska wicekomandor, sędzia – turystyczne ABC; Marian Kurzyna sędzia główny (Oddział PTTK w Biłgoraju); Dariusz Kuźlewski asystent sędziego głównego, testy; Aleksandra Staszak komandor szkolenia (Oddział PTTK Ziemi Średzkiej w Środzie Wielkopolskiej); Paweł Zań koordynator z ramienia Biura ZG PTTK (Oddział PTTK „Ursus” w Warszawie); Robert Konował sędzia – turystyczne ABC; Monika Siwicka sędzia – test wiedzy; Adam Grabowski sędzia – turystyczny rower; Waldemar Fijor sędzia – turystyczny marsz na orientację (Oddział Miejski PTTK w Toruniu); Zbigniew Tarnowski sędzia – turystyczny marsz na orientację (Oddział Regionalny w Częstochowie); Adam Szepiel sędzia – odznaki, przewodnik; Anna Sekielska sędzia – odznaki; Adam Jankowski sędzia – samarytanka; Sebastian Barszczewski sędzia – samarytanka; Daniel Jaszczuk sędzia – samarytanka; Magdalena Klemensowicz asystent sędziego; Izabela Czajkowska asystent sędziego; Adrian Gruszewski asystent sędziego; Beata Jankowska asystent sędziego; Jacek Kurbat asystent sędziego; Irena Sokół asystent sędziego; Izabela Szymańska asystent sędziego; Bartosz Talipski asystent sędziego; Sylwester Panasewicz asystent



Na zdjęciu Paweł Pałka, Paweł Dziurok i Szymon Tokarz ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Rybniku – najlepsza drużyna wśród uczniów szkół podstawowych w konkurencji zespołowej Turystyczne ABC – praktycznym sprawdzianie umiejętności przydatnych turystyce

sędziego; Adam Jankowski asystent sędziego; Adrianna Bartnicka asystent sędziego (Oddział PTTK „Szlak Brdy” w Bydgoszczy); Monika Majewska asystent sędziego (Oddział PTTK w Radzynie Podlaskim); Joanna Schmidt asystent sędziego; Michał Ryczańczyk obsługa techniczna (Oddział Zachodniopomorski PTTK w Szczecinie); Natalia Deptuła obsługa biura (Oddział PTTK Ziemi Średzkiej w Środzie Wielkopolskiej); Anna Gieriej animator czasu wolnego; Hanna Wiatrowska animator czasu wolnego; Izabela Matyszevska animator czasu wolnego; Bernadeta Rafałko animator czasu wolnego; Andrzej Tarasewicz fotograf; Ada Matwiejczyk ratownik medyczny; Anna Sierpińska wycieczka szkoleniowa; Zbigniew Lewandowski (Oddział PTTK „Ursus” w Warszawie).

W organizację szkolenia młodzieżowych liderów zaangażowani byli: Mateusz Zań (Oddział PTTK w Biłgoraju), Bartosz Karczewski (Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie), Marcin Klemenski (Oddział PTTK w Kościanie), Kamil Zimnicki (Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu), Irena Borucka (Inowrocław), Danuta Sosnowska (Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku).

W poszczególnych konkurencjach, Finału Centralnego XLIII OMTTK PTTK, najlepszymi okazali się:

Test wiedzy

Wśród uczniów szkół podstawowych – Jędrzej Sieroiński ze Szkoły Podstawowa nr 1 w Ropczycach.

Wśród uczniów szkół gimnazjalnych Tomasz Maciocha z Gimnazjum im. Kard. S. Wyszyńskiego w Aleksandrowie.



Liczenie słojów rocznych w celu oceny wieku drzewa przez jedną z drużyn Turnieju



Sprawdzian udzielania pierwszej pomocy w konkurencji Samarytanka

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych Jacek Pałubicki z Regionalnego Oddziału PTTK im. dr. Mariana Czyżewskiego w Gdańsku.

Konkurs posiadanych uprawnień i odznak turystycznych PTTK

Wśród uczniów szkół podstawowych Katarzyna Salawa – Miejski Zespół Szkół Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Świeradowie-Zdroju.

Wśród uczniów szkół gimnazjalnych ex aequo Weronika Gura, Agnieszka Maciocha, Tomasz Maciocha – Gimnazjum im. Kard. S. Wyszyńskiego w Aleksandrowie.

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych Anieła Adamus – Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji w Szczecinie.

Turystyczny marsz na orientację

Wśród uczniów szkół podstawowych Kajetan Rożej, Zuzanna Mytlewska, Zofia Papińska- Skarmat Toruń.

Wśród uczniów szkół gimnazjalnych Weronika Gura, Agnieszka Maciocha, Tomasz Maciocha – Gimnazjum im. Kard. S. Wyszyńskiego w Aleksandrowie.

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych Wojciech Pełdiak, Maciej Skuza, Barbara Tkacz – Klub Sportowy „Otryt – I” w Lutowiskach.

Turystyczne ABC

Wśród uczniów szkół podstawowych Paweł Pałka, Paweł Dziurok, Szymon Tokarz – Szkoła Podstawowa nr 19 w Rybniku.

Wśród uczniów szkół gimnazjalnych ex aequo: Weronika Gura, Agnieszka Maciocha, Tomasz Maciocha – Gimnazjum



W konkurencji Turystyczne ABC było również rozpoznawanie roślin, w tym ziół

im. Kard. S. Wyszyńskiego w Aleksandrowie, Urszula Całusińska, Natalia Dawidowska, Filip Mucha – Salezjańskie Gimnazjum im. Dominika Savio w Rumi.

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych Karol Womperski, Katarzyna Pajor, Weronika Hrynek – Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Prudniku.

Najmłodsza uczestnicząca finału:

Nawojka Wojtasik – Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Nietulisku Dużym.

Klasyfikacja generalna Finału Centralnego XLIII OMTTK PTTK

Szkoły podstawowe

I miejsce

Szkoła Podstawowa im. płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego w Woli Osowińskiej, drużyna w składzie: Marcin Krasucki, Julia Żurawska, Dawid Latoch, opiekun Hanna Gołoś.

II miejsce

Szkoła Podstawowa nr 1 w Ropczycach drużyna w składzie: Łucja Kłósek, Kacper Kojder, Jędrzej Sieroń, opiekun Małgorzata Sasiadek.

III miejsce

Skarmat Toruń, drużyna w składzie: Kajetan Rożej, Zuzanna Mytlewska, Zofia Papińska, opiekun Beata Papińska.

IV miejsce

Szkoła Podstawowa nr 19 w Rybniku, drużyna w składzie: Paweł Pałka, Paweł Dziurok, Szymon Tokarz, opiekun Michał Wieczorek.

V miejsce

Szkoła Podstawowa nr 48 im. WOP w Szczecinie, drużyna w składzie: Bartosz Ciszewski, Damian Dąbrowski, Kamil Stankiewicz, opiekun Anna Klimaszewska.

Gimnazja

I miejsce

Gimnazjum im. Kard. S. Wyszyńskiego w Aleksandrowie, drużyna w składzie: Weronika Gura, Agnieszka Maciocha, Tomasz Maciocha, opiekun Tadeusz Maciocha.

II miejsce

Salezjańskie Gimnazjum im. Dominika Savio w Rumi, drużyna w składzie: Urszula Całusińska, Natalia Dawidowska, Filip Mucha, opiekun Hanna Topolska.

III miejsce

Międzyszkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Tramp” PG1/PG2 Bogatynia, drużyna w składzie: Oskar Adamski, Michał Leński, Bartosz Zasadzki, opiekun Aneta Dziurdź.

IV miejsce

Zespół Szkół Publicznych nr 2 Narciarska Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, drużyna w składzie: Kinga Miszczak, Maciej Staniszewski, Adam Steciuk, opiekun Andrzej Rybski.

V miejsce

Publiczne Gimnazjum w Sokolnikach im. Jana Pawła II, drużyna w składzie: Adam Chmielecki, Hubert Musiała, Tomasz Jagielski, opiekun Marzena Ogorzelska.

Szkoły Ponadgimnazjalne

I miejsce

PTTK Oddział Regionalny w Gdańsku im. dr. Mariana Czyżewskiego, drużyna w składzie: Marta Januszevska, Jacek Pałubicki, Mateusz Węsierski, opiekun Hanna Topolska.

II miejsce

Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji w Szczecinie, drużyna w składzie: Aniela Adamus, Jakub Czugała, Dawid Bartkowiak, opiekun Elżbieta Wielgoszewska.

III miejsce

Drużyna środowiskowa – międzyszkolna „Aleksandrowiaczy” z Aleksandrowa, drużyna w składzie: Harasiuk Ewelina, Ksiądz Jakub, Harasiuk Magdalena, opiekun Tadeusz Maciocha.

IV miejsce

Klub Sportowy „Otryt – I” w Lutowiskach, drużyna w składzie: Wojciech Pełdiak, Maciej Skuza, Barbara Tkacz, opiekun Marta Mordarska.

V miejsce

Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Andrychowie, drużyna w składzie: Filip Walczak, Tomasz Zieliński, Kajetan Burzej, opiekun Marta Karcz.

Konkursy krasomówcze w Legnicy

Legnica od roku 1984 jest nieprzerwanie organizatorem ogólnopolskiego konkursu krasomówczego dzieci i młodzieży szkół podstawowych, a następnie i młodzieży gimnazjalnej. Jest to zasługa i inicjatywa miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a przede wszystkim przewodniczącego komitetu organizacyjnego, Leona Hojnia. Co rok w listopadzie Legnica staje się stolicą krasomówców, którzy przyjeżdżają tu na święto polszczyzny.

Trzydziesty pierwszy Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Dzieci Szkół Podstawowych i XVI Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Młodzieży Gimnazjalnej odbył się w dniach 19–21 listopada 2015 r. w Legnicy. Jego organizatorami byli: Zarząd Oddziału PTTK w Legnicy przy współpracy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy, Szkoły Podstawowej nr 9 w Legnicy i IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy. Wzięło w nim udział 53 uczestników (na 58 zgłoszonych) – 27 ze szkół podstawowych i 26 ze szkół gimnazjalnych z 13 województw naszego.

Uczniowie wraz z opiekunami przybyli do Legnicy 19 listopada 2015 r. Tego dnia wieczorem odbyło się losowanie numerów startowych do występów eliminacyjnych. Następnie uczestnicy konkursu spotkali się z gospodarzami konkursów – Komitetem Organizacyjnym XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci Szkół Podstawowych i XVI Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Młodzieży Gimnazjalnej w składzie: Leon Hojnia, Bogusława Grabka, Beata Witek, Kazimierz Rosół i Piotr Szymczewski, a także z jurorami.

W dniu 20 listopada w auli Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nastąpiło uroczyste otwarcie konkursów, na które przybyli między innymi: zastępca dyrektora Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Legnicy – Adam Sikorski, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego – Izabela Stasiak-Kicielińska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy – Sebastian Micierz, dyrektor Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli – Piotr Niemiec, Edward Wiśniewski – Członek Honorowy PTTK, wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Legnicy – Kazimierz Rosół, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konkursu Krasomówczego – Leon Hojnia. Otwarcia konkursów dokonał dyrektor Adam Sikorski. Następnie Beata Witek, sekretarz jury, krótko omówiła regulamin konkursu i zasady punktacji. Uczestników konkursów oceniało jury w składzie:

- przewodniczący jury – Janusz Mazurek, laureat konkursu krasomówczego w Golubiu-Dobrzyniu w roku 1999, członek Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK;
- Elżbieta Madera, polonistka w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Legnicy;
- Marian Dzimira, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, prezes Międzyszkolnego Oddziału PTTK w Przeworsku, przewodnik, instruktor krajoznawstwa, opiekun laureatów konkursu krasomówczego;
- Marian Kurzyński, członek Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK, prezes Oddziału PTTK w Biłgoraju, przewodnik i instruktor krajoznawstwa, organizator centralnych zlotów konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”;
- Katarzyna Krasnopolska, polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Legnicy, opiekunka laureatów konkursu krasomówczego;
- Marek Bogusz, nauczyciel geografii z Bydgoszczy, przewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK;
- Bogumiła Słomczyńska, polonistka z Zespołu Szkół Budowlanych, instruktor teatralny.

Do południa w przesłuchaniach konkursowych wzięli udział uczniowie szkół podstawowych, którzy prezentowali w wystąpieniach swój region i kraj. Po przesłuchaniu 27 uczniów ze szkół podstawowych do finału zakwalifikowanych zostało sześć osób. Tego samego dnia po południu odbyło się przesłuchanie młodzieży ze szkół gimnazjalnych (26 uczestników), spośród których do finału zakwalifikowano pięć osób. Po losowaniu numerów startowych do wystąpień finałowych, po którym opiekunów zaproszono do Szkoły Podstawowej nr 9 na spotkanie uczestników konkursów z jurorami i organizatorami. Tam zaprezentowano film o Legnicy. Dzieci i młodzież uczestniczyli w warsztatach teatralnych.

Kolejnego dnia odbył się finał konkursów. Konkurs krasomówczy młodzieży gimnazjalnej obejmował w finale improwizację wylosowanego tematu. Po przesłuchaniu wszystkich finalistów jury w ocenie jawnej wybrało najlepszych krasomówców.

W XXXI Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Dzieci Szkół Podstawowych:

I miejsce – Ewelina Zawal ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Szczecinie, województwo zachodniopomorskie;

II miejsce – Anna Opalko ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sulejówku, województwo mazowieckie;

II miejsce – Zuzanna Kołodziejczyk ze Szkoły Podstawowej w Żarnowie, województwo łódzkie;

III miejsce – Barbara Szmania ze Społecznej Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia Edukacyjnego w Gorzowie Wielkopolskim, województwo lubuskie;

III miejsce – Nikola Pieniążek ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Przeworsku, województwo podkarpackie;

IV miejsce – Gabriela Stander z Centrum Kultury w Jedlinie Zdroju, województwo dolnośląskie.

W XVI Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Młodzieży Gimnazjalnej:

I miejsce – Aleksandra Kazimierska z Gimnazjum nr 1 w Drelowie, województwo lubelskie;

II miejsce – Martyna Osiak z Gimnazjum w Zespole Szkół w Siennicy, województwo mazowieckie;

III miejsce – Szymon Kubiak z Gimnazjum w Nowych Skalmierzycach, województwo wielkopolskie;

IV miejsce – Szymon Siwik z Gimnazjum nr 132 z Oddziałami Integracyjnymi w Warszawie, województwo mazowieckie;

V miejsce – Filip Panek ze Społecznego Gimnazjum Stowarzyszenia Edukacyjnego w Gorzowie Wielkopolskim, województwo lubuskie.

Uroczyste zakończenie konkursów nastąpiło 21 listopada w godzinach wieczornych, które uświetnił występ grupy Teatru Ruchu Ocelot – uczniów Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy. Wszystkim finalistom zostały wręczone nagrody rzeczowe oraz dyplomy uczestnictwa.

Przyznane zostały również nagrody specjalne:

– Nagrodę Publiczności otrzymali – Ewelina Zawal ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Szczecinie i Kacper Milewski z Gimnazjum nr 10 w Szczecinie, województwo zachodniopomorskie;

– Nagrodę Przewodniczącego Jury – Jakub Olczyk ze Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipiu (województwo śląskie) Alicja Leśniewska z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Świebodzinie (województwo lubuskie);

– Nagrodę Przewodniczącego Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK – Miłosz Cybulski ze Szkoły Podstawowej nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Tczewie (województwo pomorskie);

– Nagrodę Podkarpackiego Kuratora Oświaty – Antoni Karolczak ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju (województwo lubelskie) i Szymon Kubiak z Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Nowych Skalmierzycach (województwo wielkopolskie);

– Nagrodę im. Ludwika Gadzickiego – Jan Zaborowski z Samorządowej Szkoły Podstawowej im. Władysława Łokietka w Topoli Królewskiej (województwo łódzkie) i Julia Niewiadomska z Gimnazjum nr 1 w Lidzbarku Warmińskim (województwo warmińsko-mazurskie);

– Nagrodę im. Romana Ogonowskiego – Natalia Turek ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy (województwo dolnośląskie);

– Nagrodę Koła Przewodników Terenowych i Sudeckich Oddziału PTTK w Legnicy – Alicja Mosakowska ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Wielgiem (województwo kujawsko-pomorskie) i Aleksandra Rozmus z Gimnazjum nr 5 im. Księcia Jerzego Wilhelma w Legnicy;

– Nagrodę im. Wandy i Henryka Urbaniaków – Natalia Turek ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy (województwo dolnośląskie);

– Nagrodę Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Żarnowie – Julia Mazur ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (województwo mazowieckie);

– Nagrodę Oddziału PTTK Ziemi Łęczyckiej – Natalia Żebitowicz z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzegu (województwo opolskie);

– Nagrodę Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Legnicy – Dominika Karpińska z Gimnazjum w Żarnowie (województwo łódzkie);

– Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 19 w Legnicy – Alicja Mosakowska ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Wielgiem (województwo kujawsko-pomorskie);

– Nagrodę Prezesa Koła Przewodników Terenowych i Sudeckich – Nikola Pieniążek ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Hugona Kołłątaja w Przeworsku (województwo podkarpackie) i Zuzanna Kołodziejczyk ze Szkoły Podstawowej im. Juliana Bartoszewicza w Żarnowie (województwo łódzkie);

– Nagrodę Danuty Kukiz – Szymon Siwik z Gimnazjum nr 132 z Oddziałami Integracyjnymi w Warszawie (województwo mazowieckie);

– Nagrodę Leona Hojniaka – Szymon Standio ze Szkoły Podstawowej im. Karola Wojtyły w Osieku (województwo opolskie);

– Nagrodę Franciszka Grzywacza – Martyna Osiak z Gimnazjum w Zespole Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy (województwo mazowieckie);

– Nagrodę ufundowaną przez P. Szymczewskiego – Ewelina Zawal ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Szczecinie (województwo zachodniopomorskie), Julia Tenerle ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Sosnowcu (województwo śląskie) i Emilia Nawrocka ze Szkoły Podstawowej w Krzeszycach (województwo lubuskie);

– Nagroda dla Najmłodszego Uczestnika Konkursu – Mariusz Król ze Szkoły Podstawowej w Kościelcu (województwo dolnośląskie);

– Nagrodę za Wierność Konkursowi – Grażyna i Włodzimierz Szafińscy, Janina Romanowska i Kacper Milewski.

Wieczorem opiekunowie udali się na sztukę teatralną „Droga śliska od traw”, a uczestnicy na seans filmowy „Klub Włóczyków”.

W dniu 21 listopada dla uczestników konkursów i ich opiekunów zorganizowano wycieczkę do Wrocławia, w czasie której zwiedzano Muzeum Miejskie Wrocławia mieszczące się w Pałacu Królewskim w historycznej części Starego Miasta i wystawę „1000 lat Wrocławia”, Ostrów Tumski oraz obejrzano kiermasz świąteczny.

XXXI Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Dzieci Szkół Podstawowych i XVI Ogólnopolski Konkurs

Krasomówczy Młodzieży Gimnazjalnej odbył się dzięki wsparciu finansowemu Zarządu Głównego PTTK, Urzędu Miasta Legnicy, a także dzięki sponsorom.

Podziękowania należą wszystkim, którzy okazali pomoc i wsparcie przy realizacji konkursów krasomówczych, a także organizatorom.¹

¹ Tekst opracowano na podstawie „Sprawozdania z przebiegu XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci Szkół Podstawowych i XVI Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Młodzieży Gimnazjalnej – Legnica 2015 rok”.

55. Centralny Zlot Młodzieży PTTK „Palmiry”

Centralny Zlot Młodzieży „Palmiry” to najstarsza obecnie impreza turystyczno-patriotyczna, organizowana nieprzerwanie od 1961 r. Tradycją zlotu jest coroczne rozpoczynanie wędrówki w jednym z Miejsc Pamięci Narodowej szeroko rozumianego Mazowsza, a następnie docieranie do Puszczy Kampinoskiej

i cmentarza-mauzoleum w Palmirach. Ta edycja zlotu była unikatowa w historii imprezy, ponieważ po raz pierwszy patronat honorowy nad naszymi wspólnymi działaniami przyjął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. To jasny sygnał, że zlot jest potrzebny nie tylko uczestnikom, od lat głosującym nogami na poszczególnych



Rozpoczęcie tegorocznego Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry” nastąpiło 15 października 2015 r. w „Parku Kulturowym Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku”, podczas którego w imieniu władz naczelných Towarzystwa głos zabrał Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK (fot. E. Matusiak-Gordon)



Podczas 55. Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry” można było wędrować 11 przygotowanymi trasami, schodzącymi się gwiazdźście na polanę koło wsi Pocięcha w Kampinoskim Parku Narodowym (fot. P. Zań)

trasach; nie tylko nam organizatorom, przekazującym młodszemu pokoleniu idee patriotyzmu i poszanowania przyrody; ale także przedstawicielom najwyższych władz naszego kraju, doceniającym rolę PTTK i „Palmiry” w budowaniu tożsamości historycznej młodego pokolenia.

Współorganizatorami zlotu były samorządy: powiatów – nowodworskiego, warszawskiego zachodniego i wołomińskiego oraz miast i gmin – Wołomin, Zakroczym, Czosnów i Izabelin, dzielnic Żoliborz i Bielany m. st. Warszawy. Spośród wielu organizacji kombatanckich pomocy udzielały nam środowiska Powstańczych Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”, Grupy „Kampinos”, Zgrupowania „Żywiciel” i Bielańskiego Klubu Kombatanta. Ponadto współorganizatorami byli: Kampinoski Park Narodowy, Chorągiew Stołeczna ZHP, CXXV Liceum Ogólnokształcące im. Waldemara Milewicza oraz Stowarzyszenie „Wierni Ojczyźnie”.

Tegoroczną edycję zlotu zorganizowaliśmy na kanwie rocznic dwóch doniosłych wydarzeń historycznych – 95. rocznicy „Cudu nad Wisłą” i 70. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej. Oba te wydarzenia miały, i nadal mają, ogromny wpływ na dzieje Polski i losy Polaków. Jak zawsze naszym zamiarem jest przypomnienie tych mniej znanych fragmentów i osób, czasem już zapomnianych, związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku oraz całym okresem walki Polaków o wolność i niepodległość. Dlatego rozpo-

częcie zlotu nastąpiło 15 października 2015 r. w Parku Kulturowym Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Przybyłe drużyny obejrzały film o Bitwie Warszawskiej oraz zwiedziły pole bitwy. Następnie przeszliśmy na cmentarz poległych w Bitwie Warszawskiej, gdzie rozpoczęła się ceremonia patriotyczna, na którą przybyli: poseł na Sejm RP Małgorzata Gosiewska, starosta wołomiński Kazimierz Rakowski, dyrektor Samorządowej Instytucji Kultury „Park Kulturowy Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” Maksym Gołoś, reprezentujący jednocześnie Urząd Miasta i Gminy Wołomin oraz Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, sztabant PTTK, Zespołu Szkół Publicznych nr 1 Społecznego Towarzy-

stwa Oświatowego im. rtm. Witolda Pileckiego z Warszawy-Rembertowa, Zespołu Szkół nr 2 im. Bohaterów Bitwy Ossowskiej z Kobyłki, Zespołu Szkół nr 4 im. Marynarki Wojennej RP z Wołomina, Zespołu Szkół im. ks. Ignacego Skorupki z Osowa, Szkoły Podstawowej nr 3 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego z Wołomina oraz Szkoły Podstawowej nr 163 im. Baonu Zośka z Warszawy. Oprawę honorową ceremonii zapewniali wartownicy z Batalionu Reprezentacyjnego WP, pododdział reprezentacyjny klas wojskowych CXXV Liceum Ogólnokształcącego, werblista i sygnalista oraz harcerze ZHR i ZHP.



Radca Ministra Obrony Narodowej, Tomasz Sikora, przekazał na ręce prezesa Zarządu Głównego PTTK, Romana Bargieła, pamiątkowy gawerton z podziękowaniem od wicepremiera Rady Ministrów, ministra obrony narodowej, Tomasza Siemoniaka, za organizację Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry 2015” (fot. E. Matusiak-Gordon)



Na apelu przed Krzyżem Powstańczych Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” zakończono część turystyczną zlotu, na zdjęciu od prawej komandor zlotu, Marek Ruszczak (fot. E. Matusiak-Gordon)

Podczas ceremonii rozpoczęcia zlotu, na cmentarzu poległych żołnierzy w Ossowie przywołaliśmy ośmiu uczniów – żołnierzy 236. pułku piechoty ochotniczej: szer. Kazimierza Getlera, szer. Jerzego Jareckiego, lat 16; szer. Zygmunta Omylińskiego, lat 17; szer. Karola Zygmunta Płoszko, lat 16; szer. Bolesława Pruszyńskiego, lat 17; szer. Zygmunta Szczuckiego, lat 16; szer. Jana Szczygielskiego, lat 17; szer. Augustyna Zaorskiego, lat 16; oraz szer. Wandalina Kossowskiego, lat 17 z 33. pułku piechoty. Okolicznościowe wystąpienia wygłosili: starosta wołomiński Kazimierz Rakowski, dyrektor Samorządowej Instytucji Kultury „Park Kulturowy Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” Maksym Gołoś oraz wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon.

Naszą tradycją, już czterdziestoletnią, jest pobieranie podczas rozpoczęcia zlotu ziemi z Miejsca Pamięci Narodowej i przenoszenie urny do Muzeum Miejsca Pamięci Palmiry. W Ossowie ziemię pobraną z cmentarza przekazano kierownicze trasy A, Beacie Drab, oraz wędrującym tą trasą uczniom Zespołu Szkół Publicznych nr 1 Społecznego Towarzystwa Oświatowego z Warszawy-Rembertowa.

Później trasa wędrowki poprowadziła przez poligon wojskowy do Sulejówka, gdzie uczestnicy zlotu zwiedzili „Milusin” – Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Drugi dzień zlotu poświęcony był Warszawie, pamięci Powstania Warszawskiego w obwodzie „Żywiec” na terenie dzielnic Żoliborz i Bielany. Uczestni-

cy zlotu przeszli „dzielnicowymi ścieżkami pamięci”, spotykając na trasie kombatantów – świadków historii tamtych 63 dni.

W trzecim dniu, jak co roku, wędrowaliśmy piękną Puszcą Kampinoską, zachęcając do jej poznania i pokochania, a w konsekwencji do aktywności w ochronie przyrody. Przygotowano 11 tras, schodzących się gwiazdździe na polanę koło wsi Pociecha. Pomimo ciągłych opadów deszczu, na festynie turystycznym spotkało się ponad 1500 osób. Dzięki wydatnej pomocy szeregu jednostek wojskowych uczestnicy i goście ogrzewali się wojskową grochówką i kielbasą z grilla. Nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwali uczniowie klas wojskowych CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza, strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Izabelinie, instruktorzy Harcerskiej Służby Ruchu Drogowego Chorągwi Stołecznej ZHP, wspierani przez patrole Policji i Straży Leśnej Kampinoskiego Parku Narodowego. Łączność służbie porządkowej zapewniła firma WAMPOL s.c. z Warszawy. Ważnymi elementami festynu były: pokaz stacjonarny Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Grupa AK Kampinos”, pokaz ratownictwa przedmedycznego, gry i zabawy edukacyjne zorganizowane przez Aleksandrę Korpysz oraz możliwość sprawdzenia się na ścianie wspinaczkowej. Z powodu deszczowej pogody wiele drużyn opuściło zlot przed czasem, równie wiele przeszło do muzeum w Palmirach, by połączyć zwiedzanie z suszeniem się. Najwytrwalsi stanęli na apelu przed Krzyżem Powstań-

czych Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”, by zakończyć część turystyczną zlotu. Tam komandor zlotu, Marek Ruszczak, złożył meldunek prezesowi Zarządu Głównego PTTK, Romanowi Bargielowi, po czym minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w czerwcu br. Członka Komitetu Organizacyjnego Zlotu – Karola Lotha, wieloletniego kierownika Muzeum Walki i Męczeństwa w Palmirach. Prowadzący apel odczytał list podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciecha Kolarskiego. Poślanie od wicepremiera – ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka przeczytał radca ministra, Tomasz Sikora, a następnie przekazał na ręce prezesa Romana Bargieła pamiątkowy grawerton oraz odznaczył brązowymi medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju” trzech instruktorów ZHP z hufca Warszawa Żoliborz, od wielu lat organizujących zlotową łączność radiową oraz szkolących młodzież w tej specjalności obronnej. Następnie komandor zlotu odczytał poślanie od ministra sportu i turystyki Adama Korola. Później głos zabrał sekretarz Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który odznaczył naszego działacza, Jerzego Sobieraja (współautora wystawy o zlocie i książki o konspiracji w Obwodzie „Obroza”) Odznaką Pamiątkową „Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”. Delegacja Towarzystwa Przyjaciół Warszawy w składzie: Honorowa Prezes TPW Maria Marzena Grochowska, Beata Tomecka i członek Prezydium ZG TPW Bernard Edward Malinowski udekorowali działaczy PTTK i instruktorów ZHP. Medal Pamięci Stefana Starzyńskiego

otrzymali: wieloletni komendant zlotu Włodzimierz Bławdziewicz, kierownik tras zlotu Marek Cymerman, obecny komendant zlotu Jerzy Falkowski, długoletnia sekretarz Komitetu Organizacyjnego Zofia Mizeracka oraz wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zlotu Paweł Zań. Medale Pamięci Krystyny Krahelskiej – Pamięci Powstania Warszawskiego otrzymali: koordynator klas wojskowych i wieloletni zastępca komendanta zlotu ds. bezpieczeństwa, Piotr Goruk-Górski, oraz instruktorzy ZHP i łącznościowcy zlotu druha Krzysztof Moneta i druha Andrzej Niewiadomski z Harcerskiego Klubu Łączności SP5ZIP. Druha Niewiadomski został w chwilę później wyróżniony Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, który wręczył skarbnik ZHP, druha Paweł Chmielewski.

Służbę podczas zlotu pełnią od lat uczniowie klas wojskowych CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza. Wyrazem uznania dla tych służb miały być medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, które, niestety, nie zawisły na sztandarach warszawskich harcerzy i tegoż liceum z przyczyn zupełnie niezależnych od organizatorów zlotu.

Na ceremonię zakończenia oprócz wymienionych powyżej przybyli także: Łukasz Drybłak – reprezentujący Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Krzysztof Czechowski – w imieniu prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Witold Malarowski – wójt gminy izabelińskiej, Małgorzata Mickiewicz – wicedyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Marcin Biegas – prezes

Środowiska „Grupa Kampinos” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Józef Karbownik – reprezentujący Związek Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Ewa Miszczuk i Mirosław Kunikowski – reprezentujący Zarząd Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” i Miłośników Ich Tradycji oraz Józef Kassyk z Bielańskiego Klubu Kombatanta. Obecni byli członkowie władz naczelnych PTTK: prezes Zarządu Głównego – Roman Bargieł, wiceprezes Zarządu Głównego – Andrzej Gordon, skarbnik Zarządu Głównego – Jerzy Kapłon, członkowie Zarządu Głównego – Jarosław Dąbrowski,



Na cmentarzu-mauzoleum w Palmirach pod pomnikiem wieniec złożyła delegacja Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w składzie: Roman Bargieł – prezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK oraz członkowie Zarządu Głównego PTTK – Jarosław Dąbrowski i Rafał Kwatek oraz Ewa Szczepańska, reprezentująca Komitet Organizacyjny Zlotu (fot. P. Zań)



Na cmentarz-mauzoleum w Palmirach przybyły liczne poczty sztandarowe, a przed pomnikiem stała warta honorowa (fot. E Matusiak-Gordon)

Jerzy Gajewski, Edward Kutyla, Rafał Kwatek, Jacek Potocki oraz członek Głównego Sądu Koleżeńskiego, Paweł Zań. Ceremonię zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”. Wiązanki złożyli: delegacja Środowiska „Grupa Kampinos” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej RP, przedstawiciel Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, uczniowie CXXV Liceum Ogólnokształcącego oraz członkowie Stowarzyszenia „Wierni Ojczyźnie”.

Następnie kolumna uczestników i gości przeszła Palmirską Drogą Śmierci na cmentarz-mauzoleum w Palmirach. Tam po wprowadzeniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego oraz pododdziałów honorowych i sztandarów odegrano hymn państwowy. Pododdziały honorowe wystawiały kompania minowania 2. Mazowieckiego Pułku Saperów oraz klasy wojskowe CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza. Tradycyjnie wysłuchano audycji o zbrodni palmirskiej, po czym kpt. Agnieszka Królak odczytała Apel Pamięci, zakończony salwą honorową. Z kolei delegacja Stowarzyszenia „Wierni Ojczyźnie”, współorganizatorzy ceremonii w Palmirach, złożyła na Pomni-

ku urnę z ziemią pobraną w czasie rozpoczęcia zlotu z cmentarza wojennego w Ossowie (po zakończeniu ceremonii urna została przeniesiona do Muzeum). Kwiaty pod pomnikiem złożyli: w imieniu Ministra Obrony Narodowej – radca Krzysztof Sikora, w imieniu Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego – Łukasz Dryblak, w imieniu Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – Krzysztof Czechowski, delegacja Środowiska „Grupa Kampinos” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z prezesem Marcinem Biegasem na czele, delegacja gminy zakroczymskiej, leśnicy Kampinoskiego Parku Narodowego z wicedyrektorką Małgorzatą Mickiewicz na czele, członkowie Zarządu Głównego PTTK z prezesem Zarządu Głównego Romanem Bargielem na czele, delegacja CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza z dyrektorem Pawłem Mireckim na czele, delegacje uczniów: Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego z Płocka, Gimnazjum i Liceum im. Władysława Jagiełły z Płocka, Zespołu Szkół im. Leokadii Bergerowej z Płocka, Gimnazjum nr 4 im. Karola Wojtyły z Rumii, Szkoły Podstawowej nr 18 z Płocka; członkowie Oddziału PTTK „Orlen” z Płocka, członkowie Stowarzyszenia „Wierni Ojczyź-

nie” oraz przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Zlotu.

Następnie komandor zlotu zaapelował do uczestników o chwilę refleksji na temat współczesnego patriotyzmu, po czym złożył podziękowania współorganizatorom: samorządom powiatów nowodworskiego, warszawskiego zachodniego i wołomińskiego, gminom czosnowskiej i izabelińskiej, miastom i gminom Wołomin i Zakroczym, leśnikom Kampinoskiego Parku Narodowego, Chorągwi Stołecznej ZHP, Stowarzyszeniu „Wierni Ojczyźnie” oraz pedagogom i uczniom XXXIX Liceum Ogólnokształcącego im. Lotnictwa Polskiego i CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza. Wyrazy wdzięczności przekazał kombatanom i ich organizacjom, które pomogły w organizacji zlotu, żołnierzom Armii Krajowej ze środowisk „Grupy Kampinos”, „Jerzyków”, „Żywiciela” oraz Związku Powstańców Warszawskich. Podkreślił rolę jednostek wojska polskiego w uświetnieniu uroczystości i zabezpieczeniu logistyki zlotu. 55. Centralny Zlot Młodzieży PTTK „Palmiry 2015” był dofinansowany ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na trasach 55. Centralnego Zlotu Młodzieży PTTK „Palmiry 2015” podczas trzech dni spotkało się po-

nad 2 100 osób – kilkanaście pokoleń turystów. Były wśród nich także drużyny turystów niepełnosprawnych – ponad 30 osób. Do tego około 200 osób zaangażowanych było w organizację zlotu, jego logistykę i bezpieczeństwo. Nasz zlot to jedno z niewielu miejsc jednoczących „dinozaurów” i „maluchy”, wytrawnych turystów, doświadczonych harcerzy, ale i niedzielnych wędrowców. Wszyscy chcą być, spotkać znajomych, zobaczyć, przeżyć... Tu zabawa przeplatała się z przygodą, rekreacja z wyczynem, radość z nostalgicznymi wspomnieniami. Wszyscy wędrowali krętymi szlakami, którymi przed nami przechodziła Historia. Pochylaliśmy się przy bezimiennych mogiłach i tablicach ku czci bohaterów. Skłanialiśmy się przed pomnikami przyrody oraz zabytkami dalszej i bliższej historii. Stając wspólnie wokół ogniska na polanie w Pocięsie czy na zbiorce pod Krzyżem Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”, maszerując Palmirską Drogą Śmierci czy uczestnicząc w Apelu Pamięci na cmentarzu-mauzoleum w Palmirach, wspominaliśmy nie tylko tych, którzy przed laty oddali swoje życie w walce lub cierpieniu.

*Komitet Organizacyjny
Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry”*

Petetekowska młodzież na Kocieniu

W dniach 15–17 maja 2015 r. odbył się XI Ogólnopolski Zlot Młodzieży Wiejskiej PTTK „Kocienie 2015” pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka, Prezydenta Miasta Tczewa Mirosława Poblackiego i Starosty Powiatu Tczewskiego Tadeusza Dzwonkowskiego. Po raz pierwszy w historii zlotów zorganizowany został w województwie pomorskim. Jego głównym organizatorem był Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku im. dra Mariana Czyżewskiego z inicjatywy Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, a wspierali go: Lokalna Organizacja Turystyczna „Kocienie”, Lokalna Grupa Działania „Wstęga Kocienia”, Fabryka Sztuk w Tczewie oraz Diecezjalne Centrum Informacji Turystycznej w Pelplinie. Zakwaterowanie zapewnił Zespół Szkół Ekonomicznych im. Ks. Janusza S. Pasierba w Tczewie. W zlocie uczestniczyło około setki młodzieży z całej Polski, wraz z opiekunami, reprezentującą szkolne koła krajoznawczo-turystyczne PTTK.

Na miejsce dotarliśmy w godzinach popołudniowych. Po pysznym obiedzie przygotowanym przez szkolne kucharki wybraliśmy się na zwiedzanie Tczewa. Uczestnicy zlotu poznali historię tego jednego z najstarszych miast na Pomorzu, na którego temat pierwsza źródłowa wzmianka pochodzi z 1198 r., podziwiali okazałe budowle, między inny-

mi dwa zabytkowe mosty na Wiśle, będące symbolem tego miasta, wpisane na listę Międzynarodowych Zabytków Inżynierii Budowlanej. Potem odbyło się oficjalne rozpoczęcie zlotu, w którym wzięli udział między innymi: starosta tczewski Tadeusz Dzwonkowski i wicestarosta Witold Sosnowski, członek Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński. Przybyli



Pierwszego dnia zwiedzaliśmy Tczew

również członkowie Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK z przewodniczącym Ryszardem Kunce na czele. Obecny był także gospodarz obiektu, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tczewie, Jerzy Cisewski. Gości oraz uczestników przywitała Paulina Świerk, komendant zlotu, która w kilku słowach zaprezentowała piękno Kociewia i jego symbole. Były też wręczane legitymacje PTTK oraz odznaki turystyki kwalifikowanej młodzieży przez Włodzimierza Szafińskiego. Zostaliśmy również zapoznani z programem i regulaminem zlotu.

Po uroczystym rozpoczęciu zlotu wzięliśmy udział w pierwszym konkursie zlotowym, czyli w konkursie wiedzy o Tczewie. Po wyczerpującym teście smaczna kolacja postawiła na nogi wyczerpanych młodych uczestników zlotu. Najbardziej wyczekiwaną przez nas atrakcją tego dnia były biegi na orientację, które odbyły się w Parku Miejskim. Zadaniem każdej z drużyn było odnalezienie zaznaczonych na mapie punktów we właściwej kolejności w jak najkrótszym czasie. Po tak bogatych przeżyciach, strudzeni, ale usatysfakcjonowani uczestnicy zlotu zakończyli pierwszy dzień.

Następnego dnia, zaraz po śniadaniu, wyruszyliśmy na wycieczkę krajoznawczą po regionie. Zwiedziliśmy trzynastowieczny zamek krzyżacki w Gniewie przez przewodników ubranych w strojach sarmackich,

a potem zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek do komnaty zamkowej. Zobaczyliśmy również miasto, w tym gniewską parafię pw. św. Mikołaja. Z żalem opuszczaliśmy to miejsce, ale musieliśmy się udać do Pelplina, gdzie zwiedzaliśmy muzeum diecezjalne ze słynną Biblią Gutenberga. Wizytę w Pelplinie zakończyliśmy zwiedzaniem opactwa pocysterskiego i bazyliki katedralnej. Potem pojechaliśmy do Piaseczna, w którym obejrzelśmy Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, a także Sanktuarium Matki Bożej. Ostatnim etapem naszej wycieczki w tym dniu był Gród Żywej Historii Kerin w Subkowach, gdzie odbywały się bardzo ciekawe pokazy, głównie średnio-wiecznych walk rycerskich. Mimo chłodnego wieczoru wszyscy świetnie się bawili. Po pokazach można było ogrzać się przy ognisku i upiec sobie kiełbasę. Każdy miał również możliwość spróbowania swoich sił między innymi w łucznictwie czy w garncarstwie. Na koniec pobytu w grodzie zaplanowano konkurs na najciekawszą prezentację drużyn przed zgromadzoną publicznością. Wszystkie drużyny wypadły świetnie, przedstawiając się wierszem, piosenką, czy też prozą. Zmęczeni, po długim i pełnym wrażeń dniu, wróciliśmy do internatu.

Na ostatni dzień zlotu zaplanowano zwiedzanie Fabryki Sztuk w Tczewie. Mimo zmęczenia, wszyscy



Reprezentantki SKKT PTTK „Pójdźki” przy Gimnazjum w Daszynie

z uwagą słuchali słów przewodnika. Było to bardzo ciekawe miejsce i każdy dowiedział się czegoś interesującego, na przykład o bitwie o Tczew w 1807 r. pomiędzy wojskami pruskimi i napoleońskimi, tczewskich mostach czy krzyżach i kapliczkach przydrożnych. Oglądaliśmy także niezwykłą wystawę akordeonów, przygotowaną przez Pawła Nowaka, muzyka i kolekcjonera, pomysłodawcę i współzałożyciela Muzeum Akordeonu w Kościerzynie.

Po czym wróciliśmy na oficjalne zakończenie zlotu, podczas którego zwycięzcom wręczono dyplomy oraz nagrody za udział w rozmaitych konkursach, jakie się odbywały w czasie zlotu. W konkursie wiedzy o Tczewie w kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobył Michał Zawierucha ze Szkoły Podstawowej w Leśmierzu, drugie – Patrycja Baran ze Szkoły Podstawowej w Ogonowicach, trzecie – Karina Andrzejczak ze Szkoły Podstawowej w Leśmierzu, natomiast w kategorii szkół gimnazjalnych pierwsze miejsce uzyskała Julia Bąk z Gimnazjum w Daszynie, drugie – Paulina Zduńczyk z Gimnazjum w Daszynie, a trzecie – Joanna Wijata z Gimnazjum w Ogonowicach. W tczewskich biegach na orientację w kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa

w Petrykozach, w kategorii szkół gimnazjalnych zaś – Gimnazjum w Topoli Królewskiej. W konkursie na najlepszą prezentację drużyny przyznano *ex aequo* dwie pierwsze nagrody, które zdobyli uczniowie ze szkół podstawowych w Żarnowie oraz w Leśmierzu. Potem wszyscy otrzymali pamiątkowe imienne dyplomy uczestnictwa w zlocie, które wręczała komendant zlotu, Paulina Świerk. Stanisław Sikora, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Ryszard Kunce, przewodniczący Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego

PTTK, oraz Włodzimierz Szafiński, prezes Zarządu Oddziału PTTK w Żarnowie gratulowali Oddziałowi Regionalnemu PTTK w Gdańsku tak udanej imprezy turystycznej.

Rozstawaliśmy się z wielkim żalem. Przed wyjazdem zjedliśmy obiad i podziękowaliśmy serdecznie organizatorom za miłe przyjęcie i gościnę. Wracaliśmy do domu bogaci w nowe doświadczenia i zachwyceni Kociewiem.

**Izabela Waliszewska, Julia Kaźmierczak,
Agnieszka Krokos**

SKKT PTTK „Pójdźki” przy Gimnazjum w Daszynie
opiekun Koła – Katarzyna Ogonowska



Na zdjęciu drużyna ze Szkoły Podstawowej w Leśmierzu, która zdobyła pierwszą nagrodę za najlepszą prezentację drużyny *ex aequo* z drużyną ze szkoły podstawowej Żarnowie, w towarzystwie Stanisława Sikory, wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK

Wiosna Żaków

W dniu 25 kwietnia 2015 r. Oddział PTTK im. Michała Rawity Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim przeprowadził dwie imprezy turystyczne pod wspólną nazwą „Wiosna Żaków”. Był to rajd pieszy adresowany do dzieci oraz rajd rowerowy skierowany do młodzieży i turystów starszych.

Pieszo śladem piotrkowskiej oświaty

Rajd Pieszy „Wiosna Żaków”, zorganizowany przy wsparciu Centrum Informacji Turystycznej, rozpoczął się o godzinie dziesiątej rano w auli Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim. Licznie zgromadzonych uczestników powitał prof. UJK Andrzej Fechner, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, oraz Grzegorz Stanecki, odpowiedzialny z promocję uczelni. Dokonano też przeglądu strojów przygotowanych przez uczestników na konkurs rajdowy. Następnie przypomniano zasady bezpiecznego poruszania się zorganizowanej grupy. Po sformowaniu kolorowego korowodu, liczącego 145 osób, uczestnicy pod opieką nauczycieli, rodziców i piotrkowskich przewodników miejskich udali się w kierunku Starego Miasta.

Jednym z celów rajdu było zapoznanie uczestników z historią piotrkowskiej oświaty, dlatego też korowód zatrzymał się na dziedzińcu zawsze gościnnego Centrum Idei Ku Demokracji, gdzie uczestnicy wysłuchali informacji o mieszczącej się w tym miejscu przed laty prywatnej pensji dla dziewcząt, którą prowadziła Helena Trzcińska. Następnie poprzez klasztorne krążanki korowód ruszył w kierunku I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego. Przed gmachem tej najstarszej piotrkowskiej szkoły uczestnicy wysłuchali opowieści o strajku szkolnym z 1905 r. Impreza zakończyła się przed siedzibą Oddziału – na placu Czarnieckiego. Tam wszyscy otrzymali poczęstunek regeneracyjny. Rozstrzygnięty został też konkurs na najzabawniejsze przebranie żaka. Pierwszą nagrodę przyznano Mateuszowi Pieluszkowi, drugą otrzymała Maja Olczyk, a trzecią Wiktoria Wilczek. Nagrodami był sprzęt sportowy, plecaki, gadżety komputerowe, materiały oświatowe i artykuły szkolne.

Na rzecz bezpieczeństwa rowerzystów

W tym samym czasie trwał rajd rowerowy przygotowany we współpracy z WORD w Piotrkowie Trybunalskim. Kolarze wyjechali z Parku Belzackiego i pokonali trasę prowadzącą między innymi przez Rokszyce, Oprzędów i Piekarki. Półmetek wyznaczony został w Majkowie, gdzie po wspólnym posiłku kolarze wzięli udział w teście. Był on ważnym elementem imprezy. Konkurs pozwolił na sprawdzenie wiedzy z zakresu znajomości przepisów ruchu drogowego i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych. Nagrody przekazane przez WORD w Piotrkowie trafiły do najlepszych. Natomiast wszyscy uczestnicy rajdu, w liczbie 35 osób, otrzymali elementy odbłaskowe i kamizelki. Promocja bezpieczeństwa, to główny cel imprez rowerowych organizowanych od lat przez WORD i piotrkowski oddział PTTK.

Paweł Kendra



Jak zostałem prezesem

Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Wagant” powstało w 2010 r. Działamy w Zespole Szkół Salezjańskich w Rumi i podlegamy Oddziałowi Regionalnemu PTTK w Gdańsku. W skład naszego koła wchodzi około 20 osób, które są pasjonatami turystyki. Z każdym rokiem zwiększamy zakres naszej działalności, starając się o wszechstronny rozwój wszystkich naszych członków, połączony z dobrą zabawą.

Od początku swojego istnienia „Wagant” może się poszczycić licznymi sukcesami w konkursach organizowanych przez PTTK dla młodzieży. Bierzemy udział przede wszystkim w Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym (OMTTK), w Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Młodzieży Ponadgimnazjalnej oraz w Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę”. Nasi reprezentanci startują w tych zawodach w kategoriach szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Od roku 2014 organizujemy również rajdy dla dzieci i młodzieży w Rumi, które są okazją do integracji oraz przyjemnego i kształtującego spędzenia czasu wolnego.

Naszym największym przedsięwzięciem była Skrytkomania, która odbyła się 14 marca 2015 r. Liczymy, że uda nam się przygotować kolejne jej edycje, tym samym tworząc ciekawy cykliczny konkurs. Wśród naszych członków można wyróżnić kilku najaktywniejszych.

Opiekunem naszego Koła jest pani Hanna Topolska, nauczycielka geografii. Dbą o kwestie formalne wszelkich przedsięwzięć i pomaga koordynować pracę Koła. W prawie wszystkich przedsięwzięciach „Waganta” biorą udział: Natalia Dawidowska, Filip Mucha, Ula Całusińska, Jakub Mazurkiewicz, Paulina Wasik i Ola Panek. Są to gimnazjaliści, którzy tworzą niezwykle silne drużyny w OMTTK, a w tym roku pierwsza trójka zajęła drugie miejsce w Finale Centralnym XLIII OMTTK PTTK w Supraślu. Natalia jest wielką pasjonatką imprez na orientację, w które się aktywnie angażuje. Wśród starszych członków należy wymienić Mateusza Węsierskiego i Martę Januszewską. Są to osoby niezwykle sympatyczne, emanujące uśmiechem i kreatywnością, świetny przykład dla młodszych. W zeszłym roku przeprowadzaliśmy wybory do władz Koła, w których na wiceprezesa został wybrany Karol

Damaszke. Jest to utytułowany w konkursach licealista ze świetną dykcją. W każdej inicjatywie podejmowanej przez Koło bierze aktywny udział, dbając o najmniejsze detale, które składają się na spójną całość. Ja nazywam się Jacek Pałubicki i zostałem jednogłośnie wybrany na prezesa SKKT „Wagant”. Chciałbym w poniższym tekście przybliżyć moją motywację i pasję, które są kluczowe w mojej działalności w „Wagancie”.

Pierwszą przygodę związaną z turystyką organizowaną przez PTTK doświadczyłem w szkole podstawowej. Miałem ogromne szczęście trafić na fantastycznego nauczyciela przyrody, którym z pewnością jest pani Aleksandra Brunat. Od lat przygotowuje ona drużyny do OMTTK, niejednokrotnie zajmujące miejsca na podium w finałach centralnych. Moim skromnym zdaniem, jej



Od lewej: Jacek Pałubicki, Hanna Topolska i Karol Damaszkę w jednej z sal Zespołu Szkół Salezjańskich w Rumi podczas przeprowadzania konkursu „Skrytkomania” (fot. E. Matusiak-Gordon)

praca jest głównym powodem, dzięki któremu rumscy uczniowie, nie tylko na poziomie szkół podstawowych, odnoszą później sukcesy we wspomnianych już we wstępie konkursach. W szóstej klasie udało mi się wygrać z kolegami finał w Biłgoraju, który wspominam bardzo często, także ze względu na wspaniałą atmosferę tam panującą. Po tej przygodzie można stwierdzić, że osiadłem na laurach, gdyż zacząłem zajmować bardzo często drugie miejsca w województwie. Znalazłem sobie inne pasje i nie czułem potrzeby ponownego wzniesienia się na wyżyny swoich możliwości w zakresie turystyki. Z biegiem lat mój zapał spadał aż w końcu wrodzony upór i zawzięcie przerodził się w ogień ambicji. Zdałem sobie sprawę, że czas wziąć się w garść i udowodnić sobie samemu do czego jestem zdolny. Jednocześnie pamiętając fabularyzowane rajdy turystyczne, na które często chodziłem jako uczeń podstawówki, stwierdziłem, że warto poznać te przedsięwzięcia od drugiej strony – organizatora. Ponieważ posiadam wrodzone skłonności przywódcze, stwierdziłem, że należy porządnie rozkręcić pracę Koła. Wziąłem na swoje barki przygotowania drużyn do OMTTK, a także pozyskiwanie sponsorów, pisanie scenariuszy i układanie koncepcji „Wagantowych” przedsięwzięć. Różne bodźce sprawiły, że zacząłem wykazywać zainteresowanie byciem bardziej nauczycielem niż uczniem. Jednym z nich był udział w IV Szkoleniu Młodzieżowych Liderów Turystyki w Barlinku, które było świetnie przygotowaną, nowoczesną porcją wiedzy. Bardzo chciałem dać możliwość dobrego przygotowania osobom z „Waganta”, mające po raz pierwszy startować w OMTTK, którą ja miałem w podstawówce. Lecz ktoś mądry kiedyś powiedział: *Nauczyciel powinien być zawsze najlepszym uczniem*, kierując się więc tą zasadą postanowiłem wygrać tegoroczny OMTTK w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. Poprzeczka postawiona niezwykle wysoko, ale tylko osiągnięcie prawdziwie trudnych celów jest warte poświęcenia i zaangażowania, tylko wtedy można złamać barierę swoich ograniczeń i lęków, co da prawdziwą satysfakcję i pozwoli prawdziwie cieszyć się z sukcesu. Na swojej drodze razem z moją drużyną napotykał się wiele różnych przeszkód i trudności, ale ani przez chwilę nie wątpiłem, że nam się uda.



Jacek Pałubicki, prezes SKKT „Wagant” Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku, oraz Hanna Topolska, opiekun tego Koła (fot. E. Matusiak-Gordon)

Ta motywacja sprawiła, że starałem się organizować przedsięwzięcia turystyczne naszego Koła oraz przygotowywać innych i siebie do Finału Centralnego OMTTK w Supraślu. Widząc moje zaangażowanie, wybrano mnie na prezesa „Waganta”. Czy dobrze wypełniam swoje obowiązki prezesa? Czy dobrze odnajduje się w roli nauczyciela? Nie wiem. Ocena należy do pozostałych członków Koła. Wiem natomiast, że się staram i wkładam całe swoje serce. Przy całej tej sportowej ambicji, chęci rywalizacji, pewnej obsesji dążenia do perfekcji oraz żądzy dominacji staram się nie zapominać o tym, co najważniejsze w życiu – wyższych wartościach. Mimo celowania w wygraną, nie ma mowy o braku szacunku dla drugiego człowieka, odmówienia komuś pomocy czy zaniedbaniu zasad fair play.

Jacek Pałubicki

Od Redakcji: W tegorocznym Finale Centralnym XLIII OMTTK PTTK w Supraślu Jacek Pałubicki był najlepszy w konkurencji „Test wiedzy” wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a w klasyfikacji generalnej drużyna w składzie: Marta Januszewska, Jacek Pałubicki i Mateusz Węsierski z SKKT PTTK w Rumi Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku zajęła I miejsce wśród szkół ponadgimnazjalnych.

Co robili przodownicy turystyki kolarskiej na Kaszubach?

Przez tydzień, w dniach 30 maja – 7 czerwca 2015 r., uczestnicy 55. Ogólnopolskiego Zlotu Szkoleniowego Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK przebywali w kaszubskiej wsi Sominy, pięknie położonej nad północnym brzegiem Jeziora Somińskiego, które łączy się z otoczonym lasem jeziorem Dywan. To nad brzegiem właśnie tego jeziora organizatorzy wybrali dwa ośrodki wypoczynkowe na bazę zlotu. Zorganizowała go Pomorska Komisja Turystyki Kolarskiej przy Pomorskim Porozumieniu Oddziałów PTTK wspólnie z Oddziałem Gdańskim PTTK im. dra Jerzego Szukalskiego, a komandorem był Janusz Wojewski. W zlocie uczestniczyło 526 osób, w tym 300 mających uprawnienia przodownika turystyki kolarskiej. Uczestnikami zlotu byli również Członkowie Honorowi PTTK – Stanisław Radomski i Edward Kutyla. Wśród turystów było 26 rowerzystów z Ukrainy, dwóch z Niemiec oraz jeden Czech. Większość rowerzystów nocowała w obiektach zadaszonych, nocleg pod namiotami wybrało ponad 120 cyklistów.

W ramach wpisowego (wynoszącego 55 zł dla przodowników turystyki kolarskiej) każdy uczestnik otrzymał metalową odznakę zlotową, specjalnie wydaną dla zlotowiczów mapę w skali 1:100 000 z naniesionymi trasami proponowanych wycieczek rowerowych, koszulkę z logo zlotu, smycz z identyfikatorem i oznacznik roweru. Za

dodatkową odpłatnością można było korzystać z pola namiotowego, noclegu pod dachem, wyżywienia, hippiki, rowerów wodnych. Dla uczestników przygotowano pieczątki zlotowe, konkursy z nagrodami, ogniska.

Uroczyste otwarcie 55. Ogólnopolskiego Zlotu Szkoleniowego Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK, z udziałem wiceprezesa Zarządu Głównego



Oficjalne otwarcie 55. Ogólnopolskiego Zlotu Szkoleniowego Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK na dziedzińcu bytowskiego zamku; przy mikrofonie przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, Waldemar Wieczorkowski

go PTTK, Stanisława Sikory, odbyło się na dziedzińcu gotyckiego zamku krzyżackiego w Bytowie. Tu też miał miejsce pokaz walk rycerskich specjalnie dla uczestników zlotu, można było również podziwiać sprawność łuczników. Rowerzyści także zwiedzili zamek – refektarz, komnatę prokuratora, ponieważ zamek był siedzibą prokuratora podlegającego bezpośrednio Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu, kaplicę, dormitorium braci zakonnych, czyli ich komnaty mieszkalne, a także salę z galerią portretów książąt pomorskich. W bytowskim zamku ma siedzibę Muzeum Zachodniokaszubskie, które zajmuje jego najstarsze skrzydło – Dom Zakonny oraz Wieżę Prochową i Basztę Młyńską. Można w nim było zobaczyć wystawę etnograficzną „Kultura materialna Kaszubów Bytowskich” czy też ekspozycję poświęconą historii Bytowa.

Potem nastąpiła codzienność zlotowa: wycieczki, przejażdżki, konkursy, ogniska. Na spotkanie z rowerzystami przyjechał mistrz Polski w tabaczeniu, Tadeusz Pleskot-Makowski. Były prelekcje z zakresu przepisów ruchu drogowego i ochrony przyrody. Odbyło się szkolenie w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej. Przeprowadzony został kurs na przodowników turystyki kolarskiej, który ukończyło 14 osób.

Działający w warunkach polowych Centralny Referat Weryfikacyjny przyznał 47 odznak turystyki kolarskiej, w tym cztero osobom Kolarską Odznakę Turystyczną w stopniu „Za wytrwałość”. W miasteczku zlotowym funkcjonowały też referaty weryfikacyjne regionalnych odznak krajoznawczych.

Miłośnicy rowerowych wędrówek mieli okazję poznać kilkanaście rezerwatów przyrody (do odnalezienia niektórych z nich, skrytych w leśnej głuszy, niezbędna była pomoc nawigacji satelitarnej), odwiedzić cmentarysko kultury wielbarskiej, obejmujące 27 kurhanów i 12 kamiennych kręgów w Odrach,



W drodze do kaszubskiej wioski Laska

– jedne z najstarszych i z cenniejszych tego typu krajobrazów kulturowych w Europie, zwiedzić Muzeum Gospodarstwa Wiejskiego w Lipuszu, zobaczyć zbiory Muzeum Kolejnictwa w Kościerzynie, obejrzeć Muzeum – Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich. Krajoznawcy na dwóch kółkach odwiedzili chatę kaszubską i siedemnastowieczną drewnianą świątynię w Sominach oraz starszy od niej modrzewiowy kościół w Leśnie, mający najwyższą w Polsce drewnianą wieżę, liczącą 36 m. Zobaczyli kaszubskie wsie: Wiele nad Jeziorem Wielewskim, Orlik nad rzeką Młosiną czy też małą osadę Bąk, położoną na Szlaku Kamiennych Kręgów, oraz środkową osadę Dywan. Niektórym spodobały się nazwy wiosek: Laska, leżąca u ujścia rzeki Kulawy, czy w historycznej krainie Kaszuby – Swornegacie z Kaszubskim Domem Rękodzieła Ludowego, a innym Lizaki z osiemnastowiecznym drewnianym kościółkiem. Utrudnieniem w jeździe była mocno piaszczysta nawierzchnia niektórych drózek leśnych.

Było pięknie i ciekawie. Obradująca na miejscu Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK pozytywnie oceniła organizację 55. Ogólnopolskiego Zlotu Szkoleniowego Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**

Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK w Pszczynie

W dniach od 8 do 16 sierpnia 2015 r. w Pszczynie odbył się 64. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK. Imprezę przygotował i przeprowadził zespół wolontariuszy kierowany przez prezesa miejscowego oddziału PTTK, zarazem członka Zarządu Głównego PTTK, Jacka Czobera. W zlocie uczestniczyło 420 cyklistów. W kawalkadzie rowerzystów zwiedzających ziemię pszczyńską byli Członkowie Honorowi PTTK – Stanisław Radomski i Edward Kutyla.

Na otwarcie i zakończenie zlotu, zorganizowane w rynku, przybyli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i Lasów Państwowych. Przybył również prezes Zarządu Głównego PTTK, Roman Bargieł, który przekazał okolicznościowy adres.

Turyci nocowali w kilku bazach, zarówno pod namiotami, jak i w budynkach. Pogoda dopisywała, była wręcz upalna, a jedna popołudniowa ulewa z burzą, jak się zdarzyła, nie popsuka humorów uczestnikom zlotu. Trasy były atrakcyjne, a wycieczki autokarowe ciekawe.

Rowerzyści, wędrujący samodzielnie bądź w grupach pilotowanych przez miejscowych przewodników turystyki kolarskiej, byli w pokazowej zagrodzie żubrów w Pszczynie i w Ośrodku Hodowli Żubrów i Edukacji Leśnej w Jankowicach, odwiedzili położoną na niewielkim wzniesieniu wieś o nazwie Góra z szesnastowiecznym drewnianym kościołem, zobaczyli wieś Piasek, przez którą przebiegała książęca droga

z pszczyńskiego zamku do myśliwskiego zameczku w Promnicach. Na amatorów kąpiele czekała plaża w Łące nad Zbiornikiem Łackim, Zbiornik Goczałkowicki, kryte baseny. Miłośnicy flory mogli obejrzeć ogrody w Goczałkowicach-Zdroju, rezerваты przyrody „Babczyzna Dolina” i „Rotuz”. Krajoznawcy poznawali muzea i zabytki architektury, w tym także pętlę pszczyńską szlaku zabytkowych kościołów drewnianych województwa śląskiego.

Sprawności organizacyjnej kierownictwa zlotu uczestnicy zawdzięczali możliwość uzyskania pieczętek prawie we wszystkich odwiedzanych obiektach, gdyż powiadomieni o rowerowych kolekcjonerach pieczętek administratorzy świątyń, urzędnicy samorządowi i handlowcy bez problemów udostępniali stemple swych instytucji.

Referat weryfikacyjny Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK przyznał na mecie zlotu kilkadziesiąt odznak turystyki kolarskiej. Kolarską Odznakę Turystyczną w stopniu „Duża złota” zdobyli: Piotr Przybylski (Kłodawa), Teresa Perdion (Ciechanów) i Henryk Machała (Pszczyna), a Kolarską Odznakę Turystyczną „Za wytrwałość” – Stanisław Madej (Szczecin). Liczne grono rowerowych wędrowców pokusiło się o zdobycie Pszczyńskiej Odznaki Krajoznawczej.

Zlot był ciekawą, dobrze przygotowaną imprezą turystyki kolarskiej, świetnie wpisującą się w ogólnopolską akcję PTTK „Razem na



Jacek Czober (piąty od prawej) wraz z zespołem organizacyjnym 64. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy w Pszczynie (fot. M. Kotarski)

szlaku”. Na trasach spotykaliśmy dzieci, młodzież, emerytów, Polaków i Ukraińców. Turyści jeździli w gronie klubowym bądź rodzinnym, męskim i żeńskim, najczęściej koedukacyjnym. Wieczorami spotykali się przy

ognisku, rywalizowali w konkursach, by następnego dnia ruszyć na krajoznawczą wędrowkę.

Marian Kotarski

Krajoznawcy w Krasnobrodzie

Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie był organizatorem XLV Jubileuszowego Centralnego Zlotu Krajoznawców PTTK, który odbył się w dniach 19–23 sierpnia 2015 r. w Krasnobrodzie na Roztoczu Środkowym, z bazą w Ośrodku Economy Class „Elbest” w Krasnobrodzie. Dni zaś 17 i 18 sierpnia były dniami wycieczek przedzlotowych w kierunku Hrubieszowa i Biłgoraja. W zlocie wzięło udział 89 osób, w tym: siedmiu zasłużonych instruktorów krajoznawstwa Polski, 16 instruktorów Polski i 14 instruktorów regionu, ośmiu przewodników turystyki kwalifikowanej, dziewięciu przewodników oraz siedmiu sympatyków PTTK.

Region Hrubieszowa, mimo że jest bardzo ciekawy krajoznawczo, jest mało odwiedzany przez turystów ze względu na brak infrastruktury turystycznej oraz dogodnych połączeń komunika-

cyjnych. Ten zakątek Polski słynie z ciekawych drewnianych cerkiewek (najmniejsza na Zamojszczyźnie w Jarczowie i największa w Dłuzniowie), miejsc pamięci narodowej oraz grodzisk Grodów Czerwieńskich.



XLV Jubileuszowy Centralny Zlot Krajoznawców PTTK "KRASNOBRÓD - 2015" 20-24.08.2015 r.

Ci, którzy przybyli na wycieczki przedzlotowe zwiedzali miejsca związane z powstaniem styczniowym na Grzędzie Sokalskiej, pałace, ruiny zamku w Kryłowie, wioskę Gotów w Masłomęczu. W Hrubieszowie odwiedzili Browar Sulowskiego oraz z zewnątrz (remont elewacji) obejrzeli cerkiew mającą 13 wieżyczek. Na trasie do Biłgoraja zwiedzili obiekty kultu religijnego w Turobinie, Goraju, Frampolu Biłgoraja (Zagroda Sitarska), Tarnogrodzie, Józefowie oraz grodzisko w Sąsiadce i w Szczebrzeszynie. Łącznie na tych trasach wzięło udział 74 uczestników Centralnego Zlotu Krajoznawców.

W dniu 18 sierpnia 16 uczestników zlotu wyjechało na wycieczkę do Lwowa. W programie było zwiedzanie Cmentarza Orłąt Lwowskich, opery oraz zabytków w centrum miasta.

Dzień 19 sierpnia zaś był dniem zwiedzania zabytków Krasnobrodu oraz dniem uroczystego otwarcia XLV Centralnego Zlotu Krajoznawców. W Krasnobrodzie zwiedzano zabytki położone w Podklasztorze oraz w Podzamczu. W dzielnicy Podklasztor obejrzano zespół klasztorny: kościół, klasztor, muzeum etnograficzne, Kalwarię Krasnobrodzką, kaplicę na wodzie oraz pomnik powstańców styczniowych na cmentarzu parafialnym. Natomiast w części Krasnobrodu zwanej Podzamkiem: sanatorium rehabilitacyjne dla dzieci w pałacu Leszczyńskich, kamieniołom w nieczynnym wyrobisku ukazującym skały wapienno-krzemionkowe wraz z basztą widokową, z której można podziwiać panoramę Krasnobrodu i Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego, krasnobrodzki rynek oraz zalew. Indywidualnie uczestnicy zwiedzali kaplicę św. Rocha, Ścieżkę Edukacyjną „Dinozaury” w Krasnobrodzie (zwaną potocznie „Park Jurajski”) oraz rezerwat przyrody św. Roch na terenie Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego w Nadleśnictwie Zwierzyniec.

Tego dnia w godzinach popołudniowych w obecności władz samorządowych Krasnobrodu oraz prezesów zarządów oddziałów PTTK, będących w rejonie organizacji Centralnego Zlotu Krajoznawców, dokonano uroczystego otwarcia zlotu. Otwarcia towarzyszyła prezentacja zbiorów znaczków pocztowych, dotycząca Tatr. Zbiory prezentował znany kolekcjoner z Rzeszowa, Zygmunt Kałuża. Następnie wykonano wspólną fotografię uczestników zlotu i zaproszonych gości, która znalazła swoje miejsce w Certyfikacie Uczestnictwa w zlocie.

W następnych dniach odwiedzano miejscowości Roztocza, zwracając szczególną uwagę na obiekty krajoznawcze wymienione w Kanonie Krajoznawczym Odznaki Krajoznawczej Polski. W Hamerni zwiedzano Rezerwat Przyrody „Czartowe Pole”,

w Hrebennem – drewnianą cerkiew św. Mikołaja, w Radrużu – zespół cerkiewny, w Tomaszowie Lubelskim – drewniany kościół, w Zamościu – rynki i ich zabudowę, katedrę i Rotundę, w Zwierzyńcu – kościół na wodzie. W ostatnim dniu Centralnego Zlotu Krajoznawców nieliczna grupa uczestników zwiedzała między innymi zagrodę Guciów, znajdującą się na trasie Krasnobród – Zwierzyniec, podczas którego gospodarz zagrody częstował uczestników nalewką, będącą lokalnym produktem regionalnym, jak również sprzedawał wyroby wędliniarskie własnej produkcji.

Podczas zlotu zorganizowano konkurs wiedzy krajoznawczej o regionie. Pytania konkursowe pobrało 16 uczestników, sześciu zaś zdało wypełnione karty konkursu. Odpowiedzi na konkursowe pytania można było znaleźć w materiałach krajoznawczych, które otrzymał każdy z uczestników zlotu, czy w wypowiedziach przewodników na trasach wycieczek. Najlepiej odpowiadali: Zygmunt Kałuża z Rzeszowa i rodzina Łebzuchów – Anna, Bożena i Marek z Psar, a następnie Janusz Milewski z Opola. Dyplomy i upominki wręczali Kazimierz Misztal, burmistrz Krasnobrodu, oraz jego doradca, Janusz Oś.

W czasie zlotu zorganizowano również cztery prelekcje krajoznawcze dotyczące: Ordynacji Zamojskiej, powstania zamojskiego, kamieniarstwa bruśnieńskiego oraz susła perełkowanego.

Uczestnicy zlotu mogli zdobyć 17 odznak krajoznawczych w najniższych stopniach. Na zlocie zweryfikowano i przyznano 123 odznaki krajoznawcze.

Wesołe piosenki ludowe i towarzyskie oraz regionalne dowcipy w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Wójtowanie” z Krasnobrodu urozmaiciły jeden z wieczorów Centralnego Zlotu Krajoznawców. Na pamiątkę każdy z uczestników otrzymał od kapeli płytę z nagraniami.

Dobre warunki zakwaterowania oraz wyżywienie zapewnił uczestnikom personel Ośrodka Economy Class „Elbest” wraz jego dyrekcją, za co serdecznie dziękujemy. Podziękowania w imieniu uczestników i organizatorów za pomoc w organizacji oraz przebiegu XLV Centralnego Zlotu Krajoznawców otrzymali: burmistrz Krasnobrodu – Kazimierz Misztal, doradca Burmistrza Krasnobrodu – Janusz Oś, dyrektor Krasnobrodzkiego Domu Kultury – Mariola Czapla, dyrektor Muzeum Zamojskiego – Andrzej Urbański, dyrektor Muzeum im. ks. Stanisława Staszica – Bartłomiej Bartecki oraz Zdzisław Skiba, który świadczył usługi transportowe na trasach zlotu.

komandor zlotu **Witold Kliza**

25 lat górskiej turystyki jeździeckiej w PTTK

Jak zaczęła się moja przygoda z końmi

Każdy jubileusz skłania do wspomnień i refleksji, a właśnie mija 25 lat od chwili, gdy turyści konni spod znaku PTTK pojawili się na górskich szlakach. Warto więc może powspominać.

Kilkadziesiąt lat temu, kiedy byłem małym chłopcem naturalną drogą do poznawania świata było czytanie książek podróżniczych. To przeżywane wspólnie z ich bohaterami przygody inspirowały do podejmowania własnych najpierw bliskich, a potem coraz dalszych wędrówek. Ciągnęły mnie, oczywiście, góry. Na pierwsze górskie wycieczki chodziłem ze swoją Mamą. To Ona zapisała mnie do PTTK. Mój kontakt z górami stawał się coraz silniejszy dzięki harcerskim wycieczkom i górskim obozom.

W większości książek obok głównego bohatera pojawiał się także najlepszy jego przyjaciel – koń. Niestety, mieszkając w Krakowie jedyny kontakt

z końmi umożliwiał mi Krakowski Klub Jazdy Konnej, w którym można było jeździć jedynie rekreacyjnie albo sportowo. Stwarzał on jednak doskonałe warunki do zdobycia jeździeckich umiejętności, zwłaszcza jeżeli instruktorem był tam wówczas mjr Adam Królikiewicz. Tam też zaczęła się moja przygoda z końmi. Po górach wędrowałem jednak nadal pieszo, nie licząc okazjonalnych wycieczek i wczasów w siodle.

Wreszcie nadszedł moment, by połączyć konie z górami, co było od zawsze moim cichym marzeniem. Takim punktem zwrotnym był mój przyjazd do Stadniny Koni Huculskich w Wołosatym, a było to właśnie nieco ponad ćwierć wieku temu. Dalej wszystko potoczyło się szybko. Ponieważ od zawsze uważałem, że najlepsze miejsce dla organizacji i rozwoju turystyki jeździeckiej są struktury Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, tam więc postanowiłem ją wprowadzić.





Jura Krakowsko-Częstochowska

Dzięki koniom poznałem wspaniałych ludzi gór

Turystyka górska zawsze łączyła ludzi szukających w górach kontaktu z naturą, ale także z ludźmi myślącymi podobnie. Ludźmi szukającymi przyjaźni, a nie rywalizacji, szukającymi ciszy, a nie zgiełku. Ludźmi pragnącymi nie tylko przemierzać górskie szlaki, ale także poznawać historię ziemi, po której wędrują. Jeżeli dodać do tego, że turyści konni to równocześnie miłośnicy tych pięknych i mądrych zwierząt, które od wieków ułatwiały człowiekowi poznanie świata, to nie trudno zrozumieć skąd w tym zabieganym i zwariowanym świecie znajdują się – i to tak licznie – entuzjaści tej pięknej dyscypliny turystyki, którą jest górskie jeździectwo.

Minęło 25 lat. To dużo i mało. Biorąc pod uwagę, że w ostatnich latach na kursach przodownikich miałem przyjemność coraz częściej szkolić dzieci przodowników, których szkoliłem ponad dwadzieścia lat temu, to wynika z tego, że następuje już zmiana pokoleniowa. Mam osobistą, wielką satysfakcję, że dzięki koniom poznałem wielu wspaniałych ludzi gór. Nie sposób ich tutaj wszystkich wy-

mienić, ale muszę przynajmniej wspomnieć o tych, dla których górskie turystyka jeździecka stała się sposobem na życie. W Bieszczadach żyją i wędrują po nich: nieustannie napadający na pociągi – Krzysiek Szymala, Adam Rymarowicz, który konno przewędrował już szlak od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego; Józek Mos, który porzucił rekreację, by zająć się wyłącznie konnymi rajdami, czy wreszcie Rysiek Krzeszewski, prawdziwy bieszczadzki zakapior. W pięknej dolinie w Lipowcu prowadzi swój ośrodek Józek Kuśnierz, który decyzję o jego budowie podjął po ukończeniu kursu przodowniczego w Wołosatym. Na drugim końcu Beskidów w Żabnicy swój znany na całym Śląsku ośrodek prowadzi Zdzichu i Benia Kupczakowie. Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej w Nielepicach tuż pod Krakowem swoją Stadninę Koni Huculskich prowadzi Mikołajewiczowie, którzy jak twierdzą założyli ją zainspirowani albumem „Hucuły – ponie połonin”. Prawdziwą kuźnię przodowników był ośrodek w Małobądzu Kazika Kocjana. Jurajskie szlaki przemierza też bardzo konnych turystów, Zbyszek Widuliński. W Sudechach jakże barwną postacią jest Stefan Kobak, z którym wiele lat temu przecieraliśmy Sudecki Szlak Konny PTTK.



W Bieszczadach

Wybaczcie Przyjaciele, że nie mogłem tu Was wszystkich wymienić. Chciałem jedynie pokazać, że to, co robimy przez te ćwierć wieku jest potrzebne, ponieważ z jednej strony daje wielu przodownikom górskiej turystyki jeździeckiej PTTK możliwość realizacji się w życiu, a z drugiej – umożliwia spełnianie młodzieńczych marzeń wielu tysiącom już górskich turystów konnych, o czym najlepiej świadczy liczba zdobytych przez nich odznak zarówno górskiej turystyki jeździeckiej, jak i poszczególnych szlaków.

XIX Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK

Okazją do jubileuszowych podsumowań był dziewiętnasty już Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK, który odbył się w dniach 10–12 kwietnia bieżącego roku w ośrodku „Orle Gniazdo – Hucisko” na Jurze Krakowsko Częstochowskiej. Wzięło w nim udział 243 turystów konnych, w większości przodowników górskiej turystyki jeździeckiej, spośród ponad 800, którzy do tej pory otrzymali uprawnienia. Z udziałem Członka Honoro-

wego PTTK i zarazem wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, wręczono zasłużonym działaczom organizacyjne odznaczenia, a także przygotowane specjalnie na tę okazję dyplomy i medale 25. lat górskiej turystyki jeździeckiej w strukturach PTTK.

* * *

Na koniec tych jubileuszowych wspomnień jeszcze taka mała refleksja. Kilkanaście lat temu po zakończeniu kursu przodowniczego w Małobądzu od jednego ze świeżo upieczonych przodowników dostałem książkę z następującą dedykacją: *Markowi, który przypomniał mi, na czym polega prawdziwa turystyka*. Słowa te napisał Witek Rosa, obecny przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK. Czytając je dziś, myślę, że wieloletnia praca całej naszej kadry instruktorskiej nie poszła na marne, że wychowaliśmy wspaniałych następców.

Marek Piotr Krzemień
Honorowy Przewodniczący
Komisji GTJ ZG PTTK

Sześćdziesięciolecie nowosolskiego oddziału PTTK

W dniu 18 kwietnia 2015 r. w „Galerii pod Tekstem” w Miejskiej Bibliotece Publicznej Oddział PTTK w Nowej Soli świętował swoje sześćdziesięciolecie. Z okazji jubileuszu przygotowano wystawę „60 lat PTTK Nowa Sól”, przedstawiającą działalność Oddziału w ostatnich dziesięciu latach oraz w części historycznej początku jego działalności. Wystawiono również obrazy olejne autorstwa Ryszarda Kostrakiewicza – członka oddziału, obrazujące miejsca i obiekty zwiedzane.

Na uroczystość zaproszono wszystkich członków Oddziału oraz sympatyków turystyki. W uroczystości udział wzięli między innymi: Danuta Cierpisz – członek Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie prezes Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Krośnie Odrzańskim, Henryka Strzelczyk – prezes Zarządu Oddziału Zielonogórskiego PTTK, Beata Miniach – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr5 w Nowej Soli oraz Elżbieta Gonet – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Soli.

Po powitaniu wszystkich przybyłych osób prezes nowosolskiego oddziału PTTK, Małgorzata Jezierska, wspólnie z wiceprezesem, Andrzejem Sieciechowiczem, przypomnieli początki działalności oraz główną ideę jak przyświeca do dziś pracującym kolejnym Zarządom Oddziału. Pierwsze zebranie organizacyjne nowosolskiego oddziału PTTK odbyło się 15 stycznia 1954 r.

i od tego czasu na rozwój nowosolskiej turystyki pracują kolejne pokolenia turystycznych zapaleńców. Praca na rzecz turystyki oraz jej „uprawianie” daje wytchnienie, siłę i pozwala na zdobywanie „szczytów” niekoniecznie górskich, ale często „szczytów” własnych możliwości.

Nowosolski oddział PTTK istnieje dzięki pracy społecznej i zapalowi swoich członków, dlatego jubileusz był świetną okazją do wyróżnienia tych, którzy szczególnie się zasłużyli dla oddziału, miasta i regionu. Wręczono więc odznaczenia i dyplomy PTTK oraz dyplomy Zarządu Oddziału, które otrzymali:

- Złotą Honorową Odznakę PTTK – Kazimiera Łaskowska, Andrzej Sieciechowicz;
- Brązową Honorową Odznakę PTTK – Waldemar Szablowski, Zbigniew Załuski, Wiktoria Kolba, Ryszard Kostrakiewicz, Barbara Nawrocka;
- Dyplom PTTK – Brunon Lemiesz, Waldemar Filippek, Aleksander Bielawski, Agnieszka Szablowska, Halina Zelisko, Irena Lemańczyk;
- Odznakę 50 lat w PTTK – Antoni Kiraga, Kazimiera Kowalewska, Jerzy Rybacki;
- Dyplom Oddziału PTTK w Nowej Soli – Stanisław Józwa, Kazimierz Hałas, Kazimierz Malinowski, Tadeusz Wiater, Zdzisław Sosnowski, Lech Łuczak, Radosław Mitura.

Wręczono również dyplomy z okazji 60-lecia Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, która doceniła naszych „weteranów” – Stanisława Józwę oraz Antoniego Kiragę.

Po części oficjalnej i odczycie listu z gratulacjami od prezesa Zarządu Głównego PTTK, Romana Bargieła, prezes Zarządu Oddziału, Małgorzata Jezierska, podziękowała za dotychczasową pracę i trwanie w szeregach Oddziału. Następnie oddała mikrofon Danucie Cierpisz, która przeczytała list z życzeniami od Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, podziękowała za dotychczasową pracę i życzyła



Uczestnicy jubileuszowego spotkania z okazji sześćdziesięciolecia istnienia Oddziału PTTK w Nowej Soli (fot. B. Lemiesz)

kolejnych pięknych jubileuszy. Wręczyła również dyplom dla najliczniejszej wielopokoleniowej rodziny PTTK – dziesięcioosobowej rodzinie Państwa Kiragów (dziadkowie, syn, wnuki). Następnie odczytana została karta z życzeniami od członkini nowosolskiego oddziału PTTK, Doroty Wolińskiej, która nie mogła przybyć na uroczystość, ale napisała, że sercem jest z nami. Na zakończenie części oficjalnej życzenia z okazji jubileuszu złożyła Henryka Strzelczyk, która przybyła na uroczystość z grupą naszych przyjaciół – członkami Oddziału Zielonogórskiego PTTK.

Spotkanie jubileuszowe uświetnił skrzypek Elias Gramont, przepięknie wykonując utwory muzyczne.

Jak przystało na jubileusz, były również tort, kawa oraz toast. Toczyły się także rozmowy na temat turystyki, były wspominki, oglądanie zdjęć i wymiana wrażeń. Sposobność do spotkania się w tak licznym



Danuta Cierpisz, członek Zarządu Głównego PTTK (pierwsza od prawej), Małgorzata Jezierska – prezes Zarządu Oddziału PTTK w Nowej Soli, oraz wiceprezes Zarządu Oddziału, Andrzej Sieciechowicz (fot. B. Lemiesz)

gronie nie jest częsta, dlatego wiele osób miało możliwość do odnowienia znajomości. Pięknym zakończeniem imprezy jubileuszowej było wykonanie wspólnego zdjęcia przed Miejską Biblioteką Publiczną w Nowej Soli.

Małgorzata Jezierska

Retrospekcja Oddziału Wojskowego PTTK im. ppor. Ryszarda Kuleszy w Szczecinie

Uff... Wreszcie! Zaczęło się! Nawet nie obejrzelśmy się jak śmignęła tegoroczna wiosna. Początek lata i wakacje roku 2015 to ten przesympatyczny czas. W maju przeżyliśmy IV Ogólnopolski Turniej Kół i Klubów PTTK „Gryf Pomorski 2015”. Była to solidna zaprawa przed czekającymi nas wyprawami. W czerwcu nasze miasto Szczecin było współorganizatorem regat bałtyckich Baltic Tall Ships Regata. Na mecie regat część naszych turystów wojskowych zaangażowało się w ramach wolontariatu do pomocy w tym przedsięwzięciu, ale większość rekreacyjnie, przez cztery dni zwiedzając, podziwiała żaglowce i uczestniczyła w wielu imprezach towarzyszących. Pięćdziesiąty pierwszy Rajd Bieszczadzki to już wspomnienie, 44. Centralny Złot Turystów Wojska Polskiego też, tak jak wiele innych dalszych i bliższych wypraw na różnorodnych szlakach. Wspomnijmy, co przyniósł nam rok 2014.

Dla Oddziału Wojskowego PTTK w Szczecinie był to tradycyjnie burzliwy kolejny rok działania. W dniu 15 listopada 2014 r. przypadła 37. rocznica powstania naszego Oddziału. Z tej okazji w dniach 15–16 listopada w Ośrodku Wczasowym

„Wrzos” w Łukęcinie odbyło się podsumowanie bieżącego roku z działalności turystyczno-krajoznawczej i rekreacyjno-sportowej. Przy pokazach multimedialnych powspominaliśmy nasze przygody. W ramach sportowej atrakcji miały miejsce zawody strzeleckie



Ekipa Oddziału Wojskowego PTTK w Szczecinie na Centralnym Zlocie Turystów Wojska Polskiego „Kujawsko-Pomorskie” w sierpniu 2014 r. (fot. R. Andrzejewski)

z broni pneumatycznej krótkiej i długiej oraz z karabinków do Paintball.

Najciekawsze wspomnienia minionych chwil i tak istotnych dla Oddziału, to liczny udział naszych reprezentacyjnych zespołów w takich między innymi ogólnopolskich imprezach turystycznych, jak: 15 marca – XLVIII Rajd PTTK „Szlakiem Walk o Kołobrzeg”; 26 kwietnia – wyjazd w Rejon Pamięci Narodowej Siekierki – Gozdowice w połączeniu z uroczystościami związanymi z 69. rocznicą forsowania Odry i, jak co roku, na cmentarzu w Siekierkach złożyliśmy hołd przed grobem naszego patrona ppor. Ryszarda Kuleszy; 22–28 czerwca – 50. Jubileuszowy Rajd Turystyczny Wojska Polskiego na Orientację „Bieszczady 2014” z bazą w Ustrzykach

Górnych; 24–30 sierpnia – XLIII Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego „Kujawsko-Pomorskie 2014” z bazą w Toruniu.



Klub Rowerowy „Deenntka” na trasie



Rajd rowerowy do Niemiec w ramach III Ogólnopolskiego Turnieju Kół i Klubów PTTK „Gryf Pomorski 2014” (fot. W. Szymański)

Centralny Zlot Turystów w Toruniu jest sympatycznym wspomnieniem. Jak już niejednokrotnie bywało w historii centralnych zlotów turystów pod sztandarem Wojska Polskiego – zdobyliśmy pierwsze miejsce w IX Zawodach Sportowo-Obronnych oraz za swoją solidną działalność z humorem włącznie i podpierając to sportowymi sukcesami pierwszych lokat, między innymi w grze w boccia, w strzelaniu z łuku, a drugim miejscu w przeciąganiu liny, jak też pierwszą lokatą w piosence turystycznej. W trakcie Centralnego Zlotu nasza koleżanka, Beata Sałamaj, została wyróżniona przez Ministra Sportu i Turystyki odznaką honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, a Dyrektor Departamentu Wychowania i Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej wraz z Komisją Zarządu Głównego PTTK do Współpracy z Wojskiem wyróżnili Koło „Pejzaże” z naszego Oddziału tytułem „Koła Roku 2014”.

W dniach 14–18 maja byliśmy już tradycyjnie organizatorami III Ogólnopolskiego Turnieju Kół i Klubów PTTK „Gryf Pomorski 2014” o Puchar Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON. Uczestnicy mogli wziąć udział między innymi w spływie kajakowym i w regatach kajakowych, w marszu na orientację po mieście Trzebiatowie, w konkursie z wiedzy o województwie zachodniopomorskim, w strzelaniu z broni pneumatycznej krótkiej i długiej, w zwiedzeniu wysp Wolin i Uznam oraz w rajdzie rowerowym na trasie Świnoujście – Bansin.

Nasz Oddział powiększył się w tym roku o nowe koło o nazwie „Apedeery” z siedzibą w Choszcznie. Koło „Apedeery” także dzielnie walczyło w zmaganiach sportowych turnieju „Gryf Pomorski 2014”.

Rok 2014 to również czas kolejnych ferii zimowych, organizowanych w formie półkolonii przez

nasz Oddział od wielu lat, oraz zimowej atrakcji – trzydniowego III Przeglądu Filmów o Górach „O! Góry” im. Tadeusza Piotrowskiego, zaprezentowanego w Szczecińskim Muzeum Narodowym przez nasz Elitarny Klub Górski „Leśne Dziadki”. Ten wyjątkowy Klub, zauroczony górskim klimatem, co roku zaskakuje nas swoimi osiągnięciami. Eugeniusz Ciołek, wraz z ekipą pod przewodnictwem Ryszarda Pawłowskiego, wszedł na najwyższy szczyt obu Ameryk – Aconcaguę (6 962 m n.p.m.). W Dolomitach na szczycie Corda Rossa di Sesto (2 965 m n.p.m.) stanął Tadeusz Czapski. W wyprawie ekipy w Alpy Bawarskie „górkę” Watzmanna (2 713 m n.p.m.) zdobył Marek Pisarski.

Z kolei Koło „Stock 07” może pochwalić się miło spędzonym czasem w Dolomitach, szusując na nartach po lodowcu Presena (od 1200 do 3 060 m n.p.m.).

Koło Rowerowe „Deenntka” ścierało opony na wielu wyprawach, między innymi w XXIV Rajdzie Artylerzystów po wzgórzach Gór Bukowych, gdzie były stanowiska artyleryjskie ostrzeliwujące Szczecin – to już długa tradycja turystyczna tego szlaku. Przysłowio- wym corocznym „obowiązkiem” naszych rowerzystów jest wyjazd na Zlot Obywateli Rzeczypospolitej Ptasiej do Słońska. Inne ważniejsze wyprawy, to przejechanie 230 km po Borach Tucholskich i wypad do Penemünde. Kluczową imprezą wyjazdową związaną z dziesięcioleciem Koła był wyjazd do Choszczna, połączony z zaliczeniem strefy „15. Południka”.

Koło „Nad Regą” z Trzebiatowa, słynne od lat z organizacji corocznych kilkietapowych Imprez na Orientację, po raz kolejny spełniło oczekiwania uczestników młodzieżowych ekip. Ponadto ich członkowie brali udział w wielu wyprawach rowerowych i pieszych, wędrując także po Tatrach Wysokich.



Czas chwały dla prezesa Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Szczecinie, Mirosława Strojny (fot. W. Szymański)

Koło „Wagant”, działające przy Trzebiatowskim Klubie Wojskowym, ze względu na specjalizację kajakową zwane również „Piratami Regi”, poza organizacją szeregu wodnych wypraw słynie z organizacji zimowych spływów kajakowych. W lutym przeprowadzono XI taki spływ, a płynęły osoby, którym nie straszne jest „zamarzanie krwi w żyłach”.

Klub „Dżentelmena” zawzięcie walczył w turniejach tenisa stołowego, a Edward Karkosza miał przyjemność zająć III miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach Lekarzy.

Koło „Wędrowiec” przeprowadziło dla swoich członków III Zawody Strzeleckie z broni krótkiej, podczas których nikt nie ogłuchł i wszyscy przeżyli. „Wędrowcy” przemierzali sporo kilometrów między innymi po Kaszubach i w X Wyprawie Szlakami Parków Narodowych.

To tylko wybrane eskapady członków naszych kół i klubów, a gdyby tak wy-

mienić wszystkie, to trzeba by było jeszcze przetrwać trochę powierzchni naturalnego papierowego dobra.

Wracając do naszych wspomnień w trakcie uroczystości związanych z kolejną rocznicą urodzin naszego Oddziału, to należy bezwzględnie pochwalić się zaszczytami, jakimi zostali uhonorowani nasi członkowie. Prezes Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Szczecinie, Mirosław Strojny, został odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi”. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczenie wręczył Senator RP Sławomir Preiss. Ten uroczysty wieczór trwał długo. Wyróżniono bowiem wiele koleżanek i kolegów za aktywną postawę turystyczno-sportową.

W trakcie dwudniowego spotkania retrospekcji roku 2014 wybraliśmy się na krótką wycieczkę relaksacyjno-turystyczno-szkoleniową do Międzyzdrojów, gdzie poza wdechem jodu na molo i jesiennej plaży zwiedziliśmy Muzeum Przyrodnicze oraz obejrzelśmy seans filmowy w Planetarium. Po spacerze na Alei Gwiazd i nadmorskiej plaży, wspominając ciepłe dni minionego lata, wróciliśmy do Szczecina.

Takie spotkanie w sympatycznym nastroju „nakręca” do dalszego działania i snucia planów na kolejne wyprawy z powiewem smaku do kolejnych przygód na niekoniecznie wytyczonych szlakach turystycznych.

Radostaw Andrzejewski



Nominacje w Forcie Gerharda – Świnoujście 2014 (fot. R. Andrzejewski)

Nocny Marsz Szlakiem Powstania Wielkopolskiego

Organizacja wydarzeń związanych z powstaniem wielkopolskim na Kujawach należy już do tradycji w działalności inowrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od 17 lat odbywa się nocny rajd szlakiem powstania wielkopolskiego.

Warto przypominać bohaterską działalność kapitana Pawła Cymśa, który, dowodząc wojskami powstańcy, wyzwolił Inowrocław 5 stycznia 1919 r. Rajd na Kujawy był decyzją podjętą wbrew głównemu dowództwu. Dzięki coraz większej wiedzy na temat powstania i jego okoliczności mamy okazję do rozpatrywania podejmowanych decyzji, biorąc pod uwagę cele strategiczne, wykształcenie i uzbrojenie, sytuację powstańców. Cieszy, że rośnie zainteresowanie zwycięskim powstaniem, nam szczególnie zależy na tym, aby dotrzeć do młodego odbiorcy.

Dlatego pod koniec ubiegłego roku zorganizowaliśmy marsz miejscami pamięci związanymi z powstaniem wielkopolskim, braliśmy udział w obchodach wyzwolenia Inowrocławia, a ten rok rozpoczęliśmy XVII Nocnym Marszem Szlakiem Powstania Wielkopolskiego. Tegoroczną trasę rozpoczęliśmy w Inowrocławiu pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, który mieści się na ulicy Orłowskiej, gdzie uczestnicy marszu zapalili znicze oraz udali się autokarami do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Kościelcu Kujawskim. Tu młodzież szkolna wzięła udział w konkursie wiedzy o powstaniu wielkopolskim oraz w zawodach strzeleckich na strzelnicy szkolnej. W czasie imprezy został wręczony Dyplom Honorowy PTTK za Pomoc i Współpracę przyznany Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych w Kościelcu Kujawskim.

W konkursie wiedzy o powstaniu wielkopolskim najlepszą wiedzą o tym zbrojnym wystąpieniu ludności Wielkopolski przeciw Niwcom o powrót do Polski ziem zaboru pruskiego wykazali się: Szymon Ludwиг z Gimnazjum nr 1, Marta Dudek z Gimnazjum w Złot-

nikach Kujawskich, Jakub Michalski z Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny, Jan Biernacki ze Szkoły Podstawowej w Inowrocławiu, Paweł Usiążek z Zespołu Szkół Integracyjnych oraz Marek Michalski z Gimnazjum nr 2.

Natomiast w zawodach strzeleckich najlepsze wyniki uzyskali: Adam Kubiak ze Szkoły Podstawowej, Bartosz Nierchlewski z Zespołu Szkół Integracyjnych, Aurelia Nowak ze Szkoły Podstawowej nr 11 oraz Patryk Kubiak z Gimnazjum nr 1.

Ponadto członkowie zarządu Koła nr 7 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego wręczyli przedstawicielom Szkoły Podstawowej nr 4 puchar dla najliczniejszej grupy turystycznej biorącej udział w Nocnym Marszu Szlakiem Powstania Wielkopolskiego.



Konkurs wiedzy o powstaniu wielkopolskim



Zawody strzeleckie



Pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Inowrocławiu

Po wręczeniu nagród i dyplomów uczestnicy marszu z zapalonymi pochodniami udali się pieszo w drogę powrotną przez Mimowolę do Inowrocławia.

W rajdzie na trasie Kościelec – Mimowola – Inowrocław wzięły udział 243 osoby.

Marsz zorganizowany został przez Oddział PTTK w Inowrocławiu, a współorganizatorami byli: Urząd Miasta w Inowrocławiu, Inowrocławska Lokalna Or-

ganizacja Turystyczna, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kościelcu Kujawskim oraz Koło nr 7 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego przy 56. Bazie Lotniczej w Inowrocławiu.

Tekst: **Andrzej Dargacz**

Zdjęcia: **Jerzy Ekert**

Przebiśniewom na spotkanie

W stulecie Zawiercia

W sobotę 28 marca 2015 r. odbył się XLII Rajd „Przebiśniewom na spotkanie” organizowany przez Klub Turystyczny „Ostańce” zawierciańskiego oddziału PTTK. To już rajd tradycyjny, ale tym razem poświęcony nie tylko przebiśniewom i wiosnie, a także stuleciu miasta Zawiercia. Dlatego też meta rajdu znajdowała się w samym Zawierciu, w Hali Widowisko-Sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji, który był współorganizatorem tego przedsięwzięcia. Uczestniczyło 932 osoby, głównie z zawierciańskich

szkół podstawowych. Wśród tej liczby uczestników 370 było ze szkół w Olkuszu oraz z miejscowości powiatu olkuskiego, jak: Wolbrom, Bolesław, Bukowno, Zadroże, Chechło, Kąpiele Wielkie i Ryczówek. To wielka zasługa kolegi Andrzeja Feliksika z olkuskiego oddziału PTTK, który od lat tak mobilizuje szkoły. Brały udział również szkoły ponadgimnazjalne z Zawiercia i z Łaz. Pogoda tym razem dopisała, chociaż nie była tak słoneczna i ciepła jak przed rokiem.

Trasy piesze prowadziły z: Kromolowa (17 km), Morska (12 km), Skarżyc (10 km) oraz Błanowic

(5 km), natomiast rowerowa okężnie z Zawiercia przez Mirów i Bobolice (44 km). Z wyjątkiem trasy z Blanowic na pozostałych można było podziwiać łąny kwitnących przebiśniegów, zwłaszcza w rejonie Okienników – Dużego (Skarżyskiego) i Małego (Morskiego). Na mecie zaś rozgrywane były konkursy sprawnościowe, wiedzy o Zawierciu i plastyczny.

Od wycieczki do rajdu

Ze względu na długą historię tego rajdu warto sięgnąć do jego początków. Najpierw były to wycieczki klubowe. Pierwsza z nich pod hasłem: „W poszukiwaniu przebiśniegów” odbyła się 31 marca 1968 r. na trasie Niegowonice (wówczas jeszcze jeździły tam bezpośrednio autobusy PKS z Zawiercia) przez Górę Chełm, Podzamcze do Ogrodzieńca. Trafiliśmy wtedy na idealną pogodę, było słonecznie i ciepło, a masy przebiśniegów wieńczyły szczyty rezerwatu „Góra Chełm”. Rok później 30 marca 1969 r. taka wycieczka wiodła z Pilicy przez rezerwat w Smoleniu (również łąny przebiśniegów i innych wczesnowiosennych kwiatów) do Ryczowa.



W roku 1970 tego rodzaju wycieczkę mogliśmy zrealizować dopiero 19 kwietnia, ze względu na przedłużającą się zimę, i chociaż przebiśniegi potrafią wyrastać spod warstwy śniegu (stąd ich nazwa), to jednak woleliśmy oglądać je w pełnej krasie. Takie wycieczki organizowaliśmy co roku, aż do czasu, kiedy narodził się pomysł, aby ten wiosenny fenomen pokazać także szerszemu ogółowi turystów i młodzieży. W dniu 31 marca 1974 r. odbył się więc I „Złaz Przebiśniegom na spotkanie” z metą w Grabowej i aż 728 uczestnikami. Od tego czasu już co roku organizujemy ten rajd, początkowo nazywany złazem, bo były tylko trasy piesze, później doszły rowerowe i zmieniono nazwę na rajd. Już na drugim rajdzie w 1975 r. pojawiły się trasy dwudniowe, a w 1983 r. nawet trzydniowe. Od roku 1999 są już tylko trasy jednodniowe. Tradycyjny termin rajdu, to ostatnia sobota marca, ale święta lub przedłużająca się zima powodowały przesunięcie terminu rajdu. W roku 2013, na przykład, termin przesuwaliśmy dwukrotnie ze względu na zimę w kwietniu, tak iż rajd miał odbyć się dopiero 20 kwietnia. Podczas tych wszystkich rajdów trafiała się bardzo różna pogoda – od prawie letniej po pełnię zimy, na przykład w 1997 r. była gołoledź na szosach i śnieg na polach. Najbardziej kontrastowy był rajd – niestety, nie pamiętam w którym to było roku – kiedy prowadziłem trasę dwudniową: w sobotę z Żarek Letniska do schroniska młodzieżowego w Rzędkowicach przy wiosennej, słonecznej pogodzie, a rano następnego dnia, idąc do Podzamcza, grzęzliśmy już w śniegu, tyle przez noc go nasypało. Różnie też bywało z liczbą uczestników. Najmniej osób wzięło udział w rajdzie w 1994 r., bo tylko 154, a najwięcej w roku 2003, kiedy to uczestniczyło 1 382 osoby, ale dlatego, że rajd był rozło-



żony na dwa osobne dni: 21 marca organizowaliśmy trasy na „Dzień Wagarowicza”, 23 marca zaś właściwe trasy rajdowe. W roku 2011 przez metę w Bzowie przewinęło się aż 1 204 uczestników. Przeważnie w ostatnich latach uczestników bywa od 700 do 900.

Współorganizatorem rajdu przez długie lata była Komenda Hufca ZHP w Zawierciu, a z czasem i Urząd Miasta lub inne instytucje.

Tekst i zdjęcia: **Andrzej Stróżecki**

Wyspa stworzona dla rowerzystów

*Gdy Bóg zakończył stwarzanie Skandynawii, zostało mu trochę z wszystkich pięknych rzeczy Północy.
Wrzucił je do Bałtyku i powstał Bornholm.*

Krośnieńscy cykliści na Bornholmie

Krośnieńskie Koło PTTK „Wędrowiec” zorganizowało w dniach 14–23 sierpnia 2015 r. rajd rowerowy po duńskiej wyspie Bornholm, w którym uczestniczyło 26 cyklistów z Krosna Odrzańskiego, Krakowa, Bydgoszczy, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Lubka, Gubina i Gorzowa Wielkopolskiego. Przygotował go i prowadził przewodnik turystyki kolarskiej PTTK,

Jan Muńko. Rajd rozpoczęto w Świnoujściu, skąd promem uczestnicy popłynęli do miejscowości Ystad w Szwecji, a stamtąd do głównego ośrodka na Bornholmie – Rønne. Po opuszczeniu promu wszyscy uczestnicy udali się do miejscowości położonej na północ, Hasle, w której przygotowane były noclegi w pięknie położonym parku nad morzem, skąd wyruszyliśmy na trasy rowerowe mające od 40 do 80 km długości. Wyspa pozostanie na długo w pamięci uczestników rajdu,





ponieważ statek, którym płynęli na wyspę, przez godzinę niesamowicie się kołysał.

Trasy rowerowe przebiegały przez najciekawsze miejsca Bornholmu. W sumie każdy z uczestników zwiedził 60 najciekawszych osobliwości Bornholmu – od grobowców z epoki żelaza po muzea, gdzie można było zobaczyć nasz samochód, popularną Syrenkę.

Rajd uświetniła piękna słoneczna pogoda, która towarzyszyła nam przez cały czas pobytu, co pozwoliło na codzienne kąpiele morskie, a kto z uczestników nie chciał zażywać morskiej kąpeli mógł skorzystać z basenu, który znajdował się na terenie naszej bazy noclegowej.

Nie sposób wymienić wszystkie ciekawostki i przełać na papier wrażenia, jakie wywoływał na uczestników Bornholm, ale jedno można stwierdzić, że wyspa jest stworzona dla rowerzystów.

Bornholm

Niewielka wyspa wchodząca w skład Królestwa Danii, mająca powierzchnię 588 km², 150 km długości linii brzegowej i 40 km odległości pomiędzy skrajnymi przylądkami. Perłka Bałtyku. Tylko 100 km od wybrzeży Polski. Bornholm jako okręg administracyjny stanowi odpowiednik naszego województwa, który podzielony jest na pięć gmin: Rønne, Hasle, Allinge-Gudhjem, Nexø, Åkirkeby. Wyspę zamieszkuje na stałe

prawie 50 000 mieszkańców, z których ponad połowa w siedmiu miastach. Do największych należą: Rønne (ok. 16 000 osób), Nexø (ok. 3 700 osób) i Hasle (ok. 1 800 osób). Niewątpliwym atutem Bornholmu jest ogromna różnorodność krajobrazów – od majestatycznych granitowych klifów na północy (tzw. Riwiera Bornholmu) po piaszczyste plaże południa (tzw. Łazurowe Wybrzeże Północy). Wyspa ma urozmaicony charakter ukształtowania powierzchni – od pagórków na północy po monotonne równiny na południu. Najwyższym wzniesieniem jest Rytterknaegten (163 m n.p.m.). Charakterystyczne dla Bornholmu są tzw. doliny szczelinowe. Najbardziej znanymi są chętnie odwiedzane przez turystów Ekkodalen i Døndal.

Pomimo niewielkiego obszaru należy zwrócić uwagę na znajdującą się tutaj ogromną liczbę zabytków. Do najcenniejszych zaliczają się jedyne w Skandynawii cztery dwunastowieczne kościoły w kształcie rotundy, największa warownia północnej Europy – zamek Hammershus i morska forteca na skalistej wysepce Christiansø, położona w odległości około 18 km od Bornholmu.

Na specyficzny klimat wyspy ma niewątpliwie wpływ jej położenie w tej części Morza Bałtyckiego. Lato i jesień rozpoczynają się tutaj około miesiąca później niż w Danii. Lato jest tutaj długie, ciepłe i słoneczne, a jesień pogodna. Charakterystyczne dla Bornholmu są silne wiatry o stałym kierunku, o któ-

rych przekonali się przez pierwsze trzy dni cykliści – było to bardzo wyczerpujące.

Krølle Bølle

Według lokalnych podań, opiekuńczym duszkiem wyspy jest mały i pocziwie wyglądający troll, zwany Krølle Bølle. Mieszka on wraz ze swą rodziną: tatą Bobbarækusem, mamą Bobbasiną i siostrą Krølle-Borą w lesie Langebjerg, niedaleko ruin zamku Hammershus.

Jest małym psotnikiem, płatającym pod osłoną nocy – wraz z całą swą rodziną – nieustanne figle gospodarzom bornholmskim, ale i jednocześnie lojalnym obrońcą wyspy. Według miejscowej legendy, podczas najazdu Szwedów na wyspę, dzielny troll postraszył ich tak bardzo, że ci w popłochu zawrócili do Szwecji. Obecnie Krølle Bølle przemienił się w symbol wyspy

i ulubieńca najmłodszych turystów odwiedzających Bornholm (są tu nawet pyszne lody noszące nazwę Krølle Bølle, choć według legendy sam troll woli kisiel z czarnych jagód).

* * *

Cykliści podczas rajdu przejechali 420 km w siedem dni.

Organizator rajdu dziękuje wszystkim uczestnikom za miłą i sympatyczną atmosferę oraz Magdalenie Łysakowskiej, Januszowi Mejzie i Janowi Nowakowskiemu za pomoc na trasach rajdu.

Do zobaczenia na trasach rowerowych i jednocześnie zapraszam na rajd rowerowy szlakiem zamków i winnic po Morawach w 2016 r.

Jan Muńko

Na Jackowej Pościeli

Kilkaset osób z Polski i Słowacji wzięło udział 4 października bieżącego roku w odsłonięciu i poświęceniu obelisków Koła Przewodników PTTK z Nowego Sącza i GOPR-owców na „Jackowej Pościeli” nad Piwniczną-Zdrojem.

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę października, w Dolinie Pamięci pod Niemcową w Beskidzie Sądeckim spotykają się ludzie gór na mszy świętej. Dolina Pamięci leży na polanie przy szlaku żółtym z Piwnicznej-Zdroju w kierunku Niemcowej, w odległości godziny marszu od Rynku. Poniżej charakterystycznej kapliczki jest znak. Informuje, że w odległości około 50 m znajduje się Polana „Jackowa Pościel” – Dolina Pamięci.

Dolina pod Niemcową została nazwana „Jackową Pościelą” po śmierci w roku 2004 Jacka Durlaka z Piwnicznej-Zdroju. Jego ciało zostało znalezione nieopodal kapliczki pod Niemcową. Nie wrócił do domu ze szlaku. Dlatego też ta dolina została poświęcona ludziom gór. Na polanie postawiony został poświęcony mu obelisk, a z biegiem czasu następne.

Przewodnicy z Koła Przewodników Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, chcąc upamiętnić zmarłych członków Koła, postawili w dolinie kolejny obelisk, poświęcony pamięci „Tym, co drogę w górach wskazywali”. Głazy z krzyżem i łańcuchem pozwalają zachować w pamięci przewodników, a drewniana kapliczka GOPR-owców.

Uroczystość rozpoczęła się od odmówienia różańca. Dominika Kroczeł wspominała odeszłych osiemdziesięciu osiem przewodników PTTK i czterech GOPR-owców z Grupy Krynickiej. Następnie została odprawiona koncelebrowana, uroczysta msza św. *Kto kocha Boga, musi kochać ludzi* – powiedział ks. Krzysztof Czech (przewodnik PTTK i proboszcz z Piwnicznej-Zdroju), rozpoczynając nabożeństwo. – *Gromadzimy się w Beskidzie Nadpopradzkim – ta alternatywna nazwa Beskidu Sądeckiego łączy dwa narody z dwóch stron Popradu.* Kazanie wygłosił ks. dr Andrzej Jedynak: *Ten symboliczny cmentarz nad Piwniczną uświadamia nam, że pniemy się w górę, ale nie wiemy, który punkt podróży będzie naszym ostatnim i czy jak Jacek Durlak nie zakończymy drogi w górach, bliżej niebieskiego schroniska. On jest wyjątkową postacią na tej nekropolii: uświadamia nam, że trzeba bez rozkazu, ale z nakazu serca iść i nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują. Cmentarz też uświadamia nam prostą prawdę – drogę życia nie wskazuje się tylko słowami, ale przede wszystkim czynami.*

Po nabożeństwie Leszek Zegzda, członek zarządu województwa małopolskiego, powiedział: *Na naszych oczach tworzy się kolejne, niezwykle miejsce w Małopolsce*



Uroczysta msza św., koncelebrewana na polanie „Jackowa Pościel – Dolina Pamięci” 1 października 2015 r.

Jak powstał symboliczny cmentarz ludzi gór „Jackowa Pościel”?

W dniu 1 marca 2004 r. przewodnik Jacek Durlak wybrał się do babci Genowefy Nowakowej (była to znana turystom osoba, dziś już nieżyjąca), która mieszkała samotnie wysoko pod Kordowcem. Niósł jej zakupy. W drodze powrotnej zasłabł i zmarł właśnie na tej polanie w środku solidnej zimy.

Działacze turystyczni i przewodnicy z Tadeuszem Ogórkim (szef wydawnictwa WIT – Mapy turystyczne) i Haliną Haraf (szefowa piwniczańskiego koła przewodników PTTK) na czele chcieli upamiętnić to miejsce. Nazwano polanę „Jackową Pościelą”. W następnych latach zrodził się pomysł, aby nazwać tę polanę: „Jackowa Pościel – Dolina Pamięci”. Postawiono tam wówczas obelisk upamiętniający Jacka Durlaka.

Pomysł „chwycił” i tak zaczęły tam wyrastać nowe obeliski, pomniki i kamienie. Powstało symboliczne miejsce, w którym wspomina się tych, którzy zginęli w górach. W ten sposób pamięć o nich nie zaginie. W tym czasie powstał trwały ołtarz poświęcony największemu z turystów – św. Janowi Pawłowi II – Członkowi Honorowemu PTTK, który wędrował po Beskidzie Sądeckim. Dotąd upamiętniono (postawiono obelisk):

- Jacka Durlaka, przewodnika, znanego działacza turystycznego i społecznika w Piwnicznej;
- Stanisława Smagę, przewodnika tatrzańskiego i beskidzkiego, nauczyciela geografii w II Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu, który zginął w wyprawie na Aconcaguę w 1998 r.;
- czwórki alpinistów – jaskiniowców z Klubu Jaskiniowego, działającego przy Oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, którzy zginęli w lawinie śnieżnej w Dolinie Kościeliskiej w 2004 r.: Annę Antkiewicz, Magdalenę Jarosz, Daniela Rusnarczyka i Piotra Trzuszczonia;
- młodego ratownika GOPR z Grupy Krynickiej – Wojciecha Wroniewicza, który zginął pod spadającym nawisem śnieżnym w Laponii w 2013 r.;
- ks. prałata Jana Wątrobę (obelisk odsłonięto 5 października 2014 r.), zapalonego turystę, który zmarł pod Turbaczem w Gorcach podczas samotnej wędrowki w listopadzie 2013 r.;
- Jerzego Hejmeja, Józefa Bulzaka i Łukasza Piekarczyka z Krynickiej Grupy GOPR.



Poświęcenie obelisków Koła Przewodników PTTK z Nowego Sącza i GOPR-owców na „Jackowej Pościeli” nad Piwniczną-Zdrojem

sce. Dlatego też trzeba pamiętać o jego opiekunach: *Hali- nie Haraf, Tadeuszu Ogórku i „Piwniczance”*. Wszyscy wymienieni otrzymali listy gratulacyjne i pamiątkowe upominki.

Wydarzenie zakończyło odśpiewanie hymnu przewodników i hymnu harcerskiego. Następnie przyszedł czas na spotkanie przy ognisku.



Działacze Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu z prezesem Zarządu Oddziału Adamem Sobczykiem na czele

Na uroczystość przybyli między innymi turyści indywidualni i zrzeszeni w różnych organizacjach. Po raz pierwszy byli członkowie Klubu Słowackich Turystów „Tatran” z Preszowa, harcerze z Nowego Sącza, Piwnicznej-Zdroju i Rytra oraz mieszkańcy miasteczka nad Popradem. Wśród gości zauważyliśmy ks. Józefa Wątrobę, proboszcza z Dębicy, brata zmarłego ks. Jana Wątroby, ks. Stanisława Pachowicza, proboszcza z Chomranic, ks. Bartosza Mizińskiego z Rytra, byłego burmistrza Piwnicznej-Zdroju, Edwarda Bogaczyka i Wandę Łomnicką-Dulak, znaną poetkę, a także Janusza Kwiatkowskiego. Powszechne zdziwienie wywołała nieobecność wóldarza miasteczka nad Popradem, Edwarda Janeczka. Natomiast podkreślić należy liczną obecność mieszkańców Piwnicznej i ich włączenie się w organizację uroczystości: od śpiewu liturgicznego do wwiezienia i zwiezienia nagłośnienia po bystrej drodze.

Tekst i zdjęcia: **Robert Drobysz**
„Sądeczanie. Miesięcznik
i portal internetowy”

Ważniejsze rocznice w roku 2016

- 210. rocznica budowy w 1806 r. pierwszego prymitywnego schroniska na Babiej Górze przy okazji pobytu na niej palatyna Węgier arcyksięcia Józefa Habsburga.
- 200. rocznica urodzin (12 lutego 1816 r.) Józefa Stolarczyka, zmarłego 6 lipca 1893 r. – księdza, pierwszego proboszcza w Zakopanem (1848–1893), kanonika honorowego, czołowego wówczas taternika, jednej z „legendowych postaci zakopiańskich”; uczestnika wypraw tatrzańskich T. Chałubińskiego oraz wielu pierwszych turystycznych wejść na szczyty; autora wspomnienia „Wycieczka na szczyt Gierlachu” („Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 1, Kraków 1876), kroniki swej parafii wydanej drukiem pt. „Kronika Parafii Zakopiańskiej” (1848–1890), zawierającej wiele cennych wiadomości z dziejów Zakopanego i danych o Tatrach; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1883 r.
- 150. rocznica urodzin (7 lutego 1866 r.) Wacława Anczyca, zmarłego 27 września 1938 r. – drukarza i introligatora, który odziedziczoną po ojcu drukarnię rozwinął w przodujący zakład typograficzny, uzyskując wysoki poziom druków, wytwornych wydań bibliofilskich i wielobarwnych reprodukcji; wielkiego miłośnika Tatr, taternika i zasłużonego działacza Towarzystwa Tatrzańskiego (TT), członka Wydziału w latach 1898–1903, skarbnika w latach 1901–1902) i członka Komisji Rewizyjnej w latach 1918–1925; autora wspomnień „O dawnym Zakopanem” („Wierchy” R. 15: 1937).
- 150. rocznica urodzin (2 października 1866 r.) Aleksandra Ludwika Janowskiego, zmarłego 10 października 1944 r. – pedagoga, pioniera krajoznawstwa polskiego, podróżnika, naczelnika wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; jednego ze współzałożycieli w 1906 r. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) i jego pierwszego sekretarza, w latach 1922–1929 jego prezesa, a od 1929 r. jego prezesa honorowego; jednego ze współzałożycieli czasopisma „Ziemia”, a w latach 1926–1927 i w 1933 r. jego redaktora naczelnego; autora wielu artykułów i ok. 70 książek o tematyce krajoznawczej, w tym podręcznika do początkowej nauki krajoznawstwa „Pogadanki krajoznawcze” (Kraków 1916), tematyce oświatowej, wychowawczej i podróżniczej, a także powieści dla dzieci i młodzieży; laureata Złotego Wawrzynu Akademickiego Polskiej Akademii Literatury w Warszawie (1939 r.); organizatora wycieczek krajoznawczych; działacza w dziedzinie ochrony przyrody, współinicjatora utworzenia Ligi Ochrony Przyrody oraz Państwowej Rady Ochrony Przyrody (1920 r.) i członka jej Wydziału Wykonawczego w latach 1920–1932; współzałożyciela Związku Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA i jego prezesa w 1923 r.; członka międzyministerialnej Komisji Turystycznej przy Ministerstwie Robót Publicznych (1923 r.) i Zarządu Związku Polskich Towarzystw Turystycznych (1927 r.); Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1927 r.
- 145. rocznica urodzin (1 maja 1871 r.) Kazimierza Jakuba Kulwiecia, zmarłego 16 lutego 1942 r. – biologa, krajoznawcy, pedagoga; współzałożyciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wiceprezesa jego Zarządu w latach 1906–1910, a prezesa w latach 1910–1921, prezesa Rady Krajoznawczej w latach 1921–1922, członka zarządu Komisji Fizjograficznej PTK od 1911 r.; inicjatora i współtwórcy w 1907 r. Biblioteki Krajoznawczej PTK (obecnej Centralnej Biblioteki PTTK – od 1986 r. imienia Kazimierza Kulwiecia); współzałożyciela i redaktora naczelnego czasopisma „Ziemia” w latach 1910–1914 i 1922–1925; prezesa Okręgu Pomorskiego PTK w Toruniu w latach 1933–1939; prezesa Ligi Ochrony Przyrody w latach 1923–1932; autora wielu prac naukowych popularyzujących nauki przyrodnicze; inicjatora i współorganizatora wielu wystaw Towarzystwa, między innymi pt. „Krajobraz Polski”, otwartej w Warszawie w 1912 r. (stojąc na czele Komitetu Organizacyjnego opracował jej program naukowy, zabezpieczył środki finansowe i dokonał otwarcia); organizatora wycieczek krajoznawczych z programem przyrodniczym (jedną z pierwszych, zbiorowych, poprowadził z Aleksandrem Janowskim do Puszczy Kampinoskiej 2 czerwca 1907 r.); Członka Honorowego PTK od 1927 r. i PTT od 1913 r.
- 140. rocznica urodzin (6 października 1876 r.) Jana Bułhaka, zmarłego 4 lutego 1950 r. – artysty fotografika, publicysty, twórcy idei fotografii ojczy-



stej; od 1909 r. związanego z Komisją Fizjograficzną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; w latach 1919–1939 wykładowcy i kierownika Zakładu Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; twórcy polskiej fotografii artystycznej; autora licznych prac z estetyki i techniki fotografowania; założyciela i kierownika Fotoklubu Polskiego; w 1946 r. inicjatora, współzałożyciela i pierwszego prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików i jego członka honorowego; autora książki „Fotografia ojczysta. Rzecz o społecznieniu fotografii” (Wrocław 1951).

- 140. rocznica urodzin (28 kwietnia 1876 r.) i 60. rocznica śmierci (5 października 1956 r.) Jana Jaroszyńskiego – inżyniera-elektrotechnika, turysty, taternika, alpinisty; jednego z najwybitniejszych polskich fotografików tatrzańskich, którego zdjęcia o charakterze krajoznawczym publikowane były w wielu czasopismach i książkach; członka Akademickiego Klubu Turystycznego (uczestnika wycieczek w Alpy w latach 1907–1910); od 1908 r. członka Sekcji Turystycznej TT (w latach 1923–1927 członka jego Zarządu), potem Klubu Wysokogórskiego PTT, wielokrotnie dokonującego wejść alpinistycznych, uczestnika I polskiego trawersowania Mont Blanc; w 1910 r. współzałożyciela Sekcji Miłośników Gór PTK w Warszawie i członka zarządu w latach 1910–1920, a w latach 1910–1911 wiceprzewodniczącego, następnie w Oddziale Warszawskim PTT, w latach 1923–1924 i 1935–1946 członka Zarządu Głównego PTT, współautora „Podręcznika fotografii” (3 wyd. 1928).
- 140. rocznica śmierci (25 lutego 1876 r.) Seweryna Goszczyńskiego, urodzonego 4 listopada 1801 r. – poety, działacza politycznego, „ojca etnografii Podhala”; uczestnika powstania listopadowego (1830–1831); autora między innymi liryk rewolucyjnych, „Dziennika podróży do Tatrów” (1853 r.), podstawowego źródła do poznania dawnej góralszczyzny podhalańskiej, rozprawy „Wyjątki z rzeczy o Góralach Tatrzańskich” (1844 r.), poematu „Sobótka” (1834), powieści „Zamek kaniowski” (1828 r.) i „Król zamczyska” (1842 r.); Członka Honorowego TT od 1874 r.
- 140. rocznica ukazania się pierwszego tomu rocznika „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”, wydawanego w Krakowie w latach 1876–1920.
- 130. rocznica urodzin (23 lipca 1886 r.) Władysława Szafera, zmarłego 10 listopada 1970 r. – wybitnego botanika; profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jego rektora w latach 1936–1938 i dyrektora jego Ogrodu Botanicznego (1917–1960); czołowego działacza ochrony przyrody, współtwórcy wielu par-

ków narodowych i rezerwatów, współzałożyciela Ligi Ochrony Przyrody i Polskiego Towarzystwa Geologicznego; działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: członka Zarządu Oddziału Krakowskiego PTK w latach 1919–1920, członka Zarządu Głównego PTK w latach 1947–1949; inicjatora badań fitosocjologicznych w Tatrach; współinicjatora powołania Tymczasowej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody w 1919 r., przemianowanej w 1926 r. na Państwową Radę Ochrony Przyrody i jej pierwszego przewodniczącego; założyciela i dyrektora Instytutu Botaniki PAN; autora wielu prac z dziedziny ochrony przyrody, które ukazywały się również na łamach czasopisma „Ziemia”; członka Międzynarodowej Rady Ochrony Przyrody; odznaczonego Złotą Odznaką PTTK w 1956 r.; honorowego członka Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej Zasobów; Członka Honorowego PTT od 1950 r. i Polskiego Towarzystwa Geologicznego od 1954 r.

- 130. rocznica urodzin (16 listopada 1886 r.) Edmunda Ksawerego Massalskiego, zmarłego 23 marca 1975 r. – geografa, botanika; dyrektora i kustosa Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach w latach 1947–1962; od 1913 r. działacza PTK: w latach 1930–1939 prezesa Oddziału Kieleckiego PTK, a w latach 1951–1975 członka Zarządu Okręgu PTTK (w tym prezesa) i członka Zarządu Głównego PTTK w latach 1955–1958; działacza ochrony przyrody i zabytków kultury materialnej, badacza regionu świętokrzyskiego, propagatora regionalizmu, autora opracowań o Kieleczyźnie i projektów zagospodarowania turystycznego regionu, w tym na łamach „Ziemi”; prekursora i autora wystaw fotografii krajoznawczej; Członka Honorowego PTTK od 1962 r.
- 140. rocznica urodzin (11 grudnia 1876 r.) Mieczysława Karłowicza, zmarłego tragicznie 8 lutego 1909 r. pod lawiną śnieżną na zboczach Małego Kościelca (uczczonego w tym miejscu pamiątkowym kamieniem – wybitnego kompozytora (jednego z największych polskich symfoników); taternika (zdobywcy wielu szczytów nowymi drogami); pioniera narciarstwa polskiego; fotografa; członka Towarzystwa Tatrzańskiego od 1893 r. i jego Sekcji Turystycznej, jednego z inicjatorów założenia TOPR; autora wspomnień z wycieczek górskich w „Taterniku”, w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” i w innych oraz kompozycji



muzycznych, zawierających wiele z jego przeżyć górskich.

- 130. rocznica urodzin (24 kwietnia 1886 r.) Zygmunta Klemensiewicza, zmarłego 25 marca 1963 r. – wybitnego fizykochemika, profesora Politechniki Lwowskiej; autora kilkudziesięciu prac z dziedziny fizykochemii, elektrochemii i fizyki jądrowej; taternika i alpinisty; w latach 1905–1934 odkrywcy jako taternik nowych dróg; czołowego taternika w latach 1905–1914 (założyciela w 1904 r. Kółka Taterników – Klubu Himalaje), jednego z najaktywniejszych polskich alpinistów (Alpy w latach 1908–1955, góry Iranu 1942–1943, góry brytyjskie 1944–1948), członka Sekcji Turystycznej TT od 1906 r. (prezesa w latach 1909–1911), następnie Klubu Wysokogórskiego; współzałożyciela Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie i jego prezesa w latach 1919–1939; współzałożyciela i długoletniego wiceprezesa Polskiego Związku Narciarskiego; członka komitetu redakcyjnego „Taternika” w latach 1907–1911 i redaktora w latach 1911–1912; autora pierwszego polskiego podręcznika taternictwa „Zasady taternictwa” (1913 r.) i przewodników po Karpatach Wschodnich oraz wielu artykułów na tematy taternicze; jednego z najlepszych fotografów tatrzańskich, reprodukowanych w wielu publikacjach i na pocztówkach; Członka Honorowego Klubu Wysokogórskiego od 1928 r.
- 130. rocznica urodzin (23 lutego 1886 r.) Romana Kordysa, zmarłego 6 grudnia 1934 r. – prawnika i dziennikarza, taternika, działacza turystycznego i narciarskiego, badacza historii taternictwa, zasłużonego w rozwoju taternictwa i alpinizmu (1905–1930) oraz narciarstwa polskiego w Karpatach Wschodnich i w Tatrach; działacza Sekcji Turystycznej PTT oraz PTT, redaktora „Taternika” w latach 1907–1911.
- 130. rocznica śmierci (28 grudnia 1886 r.) Kazimierza Kantaka, urodzonego 22 marca 1824 r. – zasłużonego działacza społecznego, politycznego i narodowego w zaborze pruskim (w latach 1862–1866 posła z Wielkopolski do sejmu pruskiego, jednego z najwybitniejszych mówców parlamentarnych), miłośnika Tatr, delegata TT na zabór pruski; Członka Honorowego TT od 1878 r.
- 110. rocznica urodzin (24 marca 1906 r.) Tadeusza Bernadzikiewicza, zmarłego w sierpniu 1944 r. – prawnika i ekonomisty; taternika i alpinisty; w 1935 r. uczestnika polskiej wyprawy w Kaukaz, wypraw Klubu Wysokogórskiego w latach 1936 i 1937 w Alpy (w 1937 r. w roli kierownika), w góry Korsyki w 1938 r. oraz polskiej wyprawy naukowo-

alpinistycznej w Afryce Wschodniej w Ruwenzori (Góry Księżycowe); od 1930 r. działacza Klubu Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT oraz Sekcji Turystycznej PTT; czynnego uczestnika zjednoczenia polskich organizacji taterniczych i członka pierwszego zarządu KW PTT, sekretarza Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych – utworzonego 20 grudnia 1937 r., autora wielu artykułów o treści górskiej, głównie w „Taterniku” oraz książki „Polska safari w Górach Księżycowych”, wydanej pośmiertnie w 1955 r.

- 110. rocznica urodzin (28 stycznia 1906 r.) Władysława Krygowskiego, zmarłego 4 kwietnia 1998 r. – adwokata; taternika, narciarza; członka PTT od 1925 r. i PTTK od 1950 r.; w latach 1933–1939 członka Zarządu Głównego PTT (sekretarza i wiceprezesa); członka Rady Narciarskiej PZN; w latach 1950–1958 członka, w latach 1958–1960 wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, wieloletniego sekretarza Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK; przewodnika tatrzańskiego I klasy; organizatora wielu imprez górskich i narciarskich; wykładowcy na kursach dla przewodników i przewodników górskich; popularyzatora turystyki górskiej, autora licznych publikacji i książek o górach, także z historii polskiej turystyki górskiej oraz przewodników górskich, głównie po Beskidach i Bieszczadach; w latach 1948–1976 redaktora naczelnego „Wierchów”; inicjatora i współtwórcy budowy nowych schronisk i sieci górskich szlaków turystycznych PTTK; Członka Honorowego PTTK od 1972 r.
- 110. rocznica urodzin (9 listopada 1906 r.) Zygmunta Kleszczyńskiego, zmarłego 19 lipca 1986 r. – absolwenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; harcerza; krajoznawcy, turysty; działacza PTT od 1925 r.; organizatora Oddziału i Koła Przewodników PTTK w Bytomiu, wieloletniego członka Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Okręgu PTTK w Katowicach i Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK; inicjatora i organizatora imprez turystycznych pieszych i górskich, zwłaszcza dla młodzieży; wykładowcy i kierownika kursów szkoleniowych dla kadry turystycznej PTTK; członka Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK; Członka Honorowego PTTK od 1977 r.
- 110. rocznica urodzin (23 października 1906 r.) Antoniego Kenara, zmarłego



- 19 lutego 1959 r. – artyści rzeźbiarza; taternika; wykładowcy i dyrektora Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem w latach 1947–1959.
- 110. rocznica założenia 29 kwietnia 1906 r. Akademickiego Klubu Turystycznego (AKT) we Lwowie, a zakończył działalność w 1922 r. – zorganizowanego przez Mieczysława Orłowicza, poczynając od zebrania założycielskiego 29 kwietnia 1906 r., którego był prezesem do 1911 r., a następnie prezesem honorowym; Orłowicz przez kilka pierwszych lat organizował i prowadził po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt wycieczek w roku; głównym terenem zainteresowań były Karpaty Wschodnie i Tatry; w 1906 r. Klub miał 30 członków, w 1907 r. – 158, w 1909 r. – 294, a w 1910 r. – 374, będących głównie studentami lwowskich uczelni.
 - 110. rocznica założenia 25 maja 1906 r. Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
 - 110. rocznica powołania (3 grudnia 1906 r.) Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, do I wojny światowej obejmującego swą działalnością obszar ówczesnego zaboru rosyjskiego, a po wojnie całej Polski; od 17 grudnia 1950 r. – po zjednoczeniu PTK i PTT – PTTK.
 - 100. rocznica urodzin (4 sierpnia 1916 r.) Eugeniusza Paukszty, zmarłego 20 maja 1979 r. – pisarza, publicysty i działacza kultury; autora książek oraz licznych artykułów i felietonów na tematy kulturalne, historyczne, krajoznawcze, literackie, społeczne; laureata nagród literackich; Członka Honorowego PTTK od 1965 r.
 - 100. rocznica urodzin (9 kwietnia 1916 r.) Mieczysławy Aleksandry Kulczyńskiej, zmarłej 7 września 1997 r. – handlowca; działaczki harcerskiej od 1936 r.; działaczki turystyczno-krajoznawczej PTTK od 1952 r., prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Kaliszu w latach 1954–1977, rozwijającej sieć kół i klubów PTTK; w Zarządzie Głównym członka; w latach 1968–1977 Kapituły Odznaczeń, w latach 1965–1976 Komisji Opieki na Zabytkami; Członka Honorowego PTTK od 1977 r.
 - 100. rocznica urodzin (9 października 1916 r.) Zbigniewa Kulczyckiego, zmarłego 4 marca 1982 r. – doktora historyka turystyki; działacza społecznego; publicysty; krajoznawcy; od 1934 r. członka PTT, współzałożyciela Oddziału PTT w Kłodzku w 1947 r.; propagatora turystyki na ziemi kłodzkiej, w Górach Stołowych i w Karkonoszach; w latach 1952–1954 wicewojewody wrocławskiego, a w latach 1954–1960 przewodniczącego Komitetu ds. Turystyki w Warszawie; członka Zarządu Głównego PTTK w latach 1950–1954 i 1960–1968, przewodniczącego Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK w latach 1955–1960; w latach 1968–1972 przewodniczącego Rady Turystyki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki; autora wielu artykułów na temat turystyki oraz publikacji dotyczących historii turystyki, między innymi: „Zarys historii turystyki w Polsce” (1969 r.), „100 lat społecznej turystyki w Polsce” (1973 r.); Członka Honorowego PTTK od 1972 r.
 - 100. rocznica urodzin (14 lutego 1916 r.) Jerzego Wawrzyńca Żuławskiego, zmarłego 18 sierpnia 1957 r. w Alpach – muzykologa i kompozytora; pisarza; taternika (od 1932 r.); alpinisty; ratownika górskiego (nie był członkiem TOPR); uczestnika wypraw Klubu Wysokogórskiego w Alpy w okresie międzywojennym (w 1938 r. jako kierownik) i po wojnie (także w Kaukaz), członka zarządu Klubu Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT (przewodniczącego koła w 1939 r. i w latach 1949–1951); w latach 1954–1956 pierwszego przewodniczącego Sekcji Alpinizmu Zarządu Głównego PTTK, a następnie prezesa reaktywowanego w 1956 r. Klubu Wysokogórskiego; autora książek i reportaży o tematyce górskiej, utworów muzycznych związanych też z górami; krytyka, publicysty i recenzenta muzycznego; pośmiertnie uhonorowanego członkostwem honorowym Klubu Wysokogórskiego (1958 r.).
 - 100. rocznica śmierci (25 grudnia 1916 r.) Adama Chmielowskiego, brata Alberta, urodzonego 20 sierpnia 1845 r. – malarza; uczestnika powstania styczniowego; założyciela zakonu albertynów i ich pustelni koło Kalatówek.
 - 100. rocznica założenia (3 października 1916 r.) oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warcie.
 - 100. rocznica zorganizowania w 1916 r. przez PTK w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie drugiej wielkiej wystawy fotografii pt. „Polska w obrazach”, na której eksponowano ponad 2 000 fotografii i pokazano przezroczą.
 - 90. rocznica urodzin (2 stycznia 1926 r.) Edwarda Moskały, zmarłego 7 sierpnia 1995 r. – geografa; turysty górskiego; od 1946 r. członka PTT; od 1951 r. członka PTTK; od 1952 r. członka Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, a od 1966 r. przewodniczącego jej Podkomisji Historii



Turystyki Górskiej i Muzealnictwa; od 1956 r. pracownika etatowego w Zarządzie Urządzeń Turystycznych PTTK w Krakowie, a później w Zrzeszeniu Gospodarki Turystycznej Zarządu Głównego PTTK; zasłużonego dla ratowania i gromadzenia dokumentów i pamiątek związanych z historią i tradycjami turystyki górskiej, między innymi poprzez budowę kolejnych ośrodków muzealnych turystyki górskiej w schroniskach; inicjatora budowy wielu górskich schronisk turystyki kwalifikowanej, tzw. bacówek; długoletniego znakarza wielu szlaków górskich, współautora instrukcji znakarskiej i wykładowcy na kursach szkoleniowych dla znakarzy; popularyzatora gór, autora ponad 90 pozycji wydawniczych i ponad tysiąca zdjęć o tematyce górskiej; twórcy ponad 400 panoram górskich; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.

- 90. rocznica urodzin (2 grudnia 1926 r.) Anny Wandy Andrusikiewicz, zmarłej 23 sierpnia 2012 r. – magister ekonomii, krajoznawcy i turysty; w PTTK od 1952 r.; członka Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK w latach 1981–1984 i 1989–1993 oraz członka Zarządu Głównego PTTK w latach 1985–1989; propagatora krajoznawstwa i turystyki pieszej; organizatora sejmików szkoleniowych i wykładowcy na kursach Towarzystwa; prelegenta i popularyzatora wiedzy o regionie; współorganizatora imprez turystycznych lokalnych i ogólnopolskich; przewodnika krajoznawczych wędrówek po kraju i znakarza szlaków turystycznych; trzykrotnej zdobywczyni Złotego Lauru w Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Przewodników PTTK w Golubiu-Dobrzyniu; Członka Honorowego PTTK od 1993 r.
- 90. rocznica śmierci (1 sierpnia 1926 r.) Jana Kasprowicz, urodzonego 12 grudnia 1860 r. – profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; poety, dramatopisarza, eseisty i tłumacza; od 1924 r. stałego mieszkańca własnej willi na Harendzie, którego wiele utworów z dorobku literackim związanych jest ściśle z Tatrami i Podhalem, między innymi tryptyk „Z gór” w zbiorze „Miłość” (1895), cykle wierszy „Z Tatr” i „Nad przepaściami”.
- 90. rocznica utworzenia 4 maja 1926 r. oddziału PTK w Tucholi.
- 80. rocznica urodzin (27 listopada 1936 r.) Adama Chyżewskiego, zmarłego 31 sierpnia 2011 r. – doktora nauk chemicznych, pracownika naukowego Politechniki Łódzkiej; redaktora i wydawcy; działacza turystyczno-krajoznawczego i społecznego; w PTTK od 1957 r.: członka Oddziału Łódzkiego PTTK, długoletniego działacza Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Łodzi (w latach 1981–1990 wiceprezesa i prezesa) i władz naczelnych – Zarządu Głównego PTTK

(w latach 1981–1982 członka prezydium, w latach 1982–1993 wiceprezesa, a w latach 1993–1997 prezesa); w latach 1990–1998 wiceprzewodniczącego Rady Turystyki i Wypoczynku Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej; popularyzatora i uczestnika turystyki górskiej i pieszej; przewodnika turystyki górskiej i świętokrzyskiego; organizatora wielu imprez turystycznych, także wypraw zagranicznych, między innymi w Himalaje, do Nepalu, do Tajlandii i Malezji; przewodniczącego Zespołu Naukowego Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Opolu i w Gnieźnie; autora wielu publikacji w periodykach Towarzystwa; Członka Honorowego PTTK od 2001 r.

- 80. rocznica śmierci (27 grudnia 1936 r.) Leona Wyczółkowskiego, urodzonego 11 kwietnia 1852 r. – wybitnego artysty malarza i grafika, którego znaczna część twórczości poświęcona jest tematyce tatrzańskiej i Karpatom Wschodnim oraz miastom pomorskim i Borom Tucholskim; Członka Honorowego TT od 1913 r.
- 80. rocznica uruchomienia (21 lutego 1936 r.) pierwszego w Polsce dwutorowego wyciągu linowego o trakcji elektrycznej Polskich Kolei Linowych (PKL) z Kuźnic (1027 m n.p.m.) na Kasprowy Wierch (1557 m n.p.m.), na trasie mierzącej 4 158 metrów długości; budowa trwała sześć miesięcy od połowy sierpnia 1935 r.
- 80. rocznica Wystawy Świętokrzyskiej zorganizowanej w dniach od 7 do 29 marca 1936 r. w Warszawie przez Zarząd Główny PTK i Komitet Obrony Przyrody Puszczy Jodłowej.
- 80. rocznica otwarcia w Toruniu (15 czerwca 1936 r.) staraniem delegatury toruńskiej Ligi Popierania Turystyki „Pierwszej Pomorskiej Wystawy Turystycznej”, eksponującej walory krajoznawcze Pomorza.
- 80. rocznica zorganizowania Wystawy Turystyczno-Uzdrowskiej i Letniskowej w Krakowie (15 sierpnia – 6 grudnia 1936 r.).
- 70. rocznica śmierci (28 stycznia 1946 r.), zamordowanego przez bandytów, Józefa Oppenheima, urodzonego w 1887 r. – narciarza; taternika; ratownika górskiego; kierownika Domu Turystycznego AZS w latach 1910–1911; od 1912 r. członka Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (w latach 1914–1939 i krótko w 1945 r. jego kierownika); w międzywojniu jednego



- z najaktywniejszych działaczy narciarskich w Zakopanem; zdolnego fotografa; wydawcy kilku albumów tatrzańskich; autora przewodnika „Szlaki narciarskie Tatr Polskich i główne przejścia na południową stronę” (1936 r.).
- 70. rocznica wznowienia (kwiecień 1946 r.) wydawania organu PTK „Ziemia” pod redakcją Stanisława Lenartowicza.
- 70. rocznica powołania (20 maja 1946 r.) oddziałów PTT i PTK w Zielonej Górze.
- 70. rocznica powołania oddziałów PTK w Gdańsku (14 kwietnia 1946 r.), w Giżycku (30 lipca 1946 r.), w Krośnie (18 września 1946 r.), w Olsztynie, w Połczynie (1 grudnia 1946 r.), w Słupsku (10 maja 1946 r.), w Stargardzie (15 czerwca 1946 r.) i w Szczecinie (23 sierpnia 1946 r.).
- 60. rocznica śmierci (14 maja 1956 r.) Walentego Gadowskiego, urodzonego 8 grudnia 1861 r. – księdza, profesora w seminarium nauczycielskim

i duchownym w Tarnowie, proboszcza w Bochni; wybitnego turysty i taternika na przełomie XIX i XX w.; twórcy Orlej Perci w tatrach i Sokolej Perci w Pieninach; przez blisko 40 lat organizatora wielu wycieczek turystycznych i taternickich; działacza TT i PTT: członka pierwszego zarządu Sekcji Turystycznej TT (1903 r.), a w latach 1904–1905 jego prezesa, członka Zarządu Głównego PTT w latach 1928–1930; założyciela oddziałów PTT w Bochni i w Tarnowie; autora wielu artykułów o swych wycieczkach, głównie w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”; autora „Przewodnika po Pieninach” (1928 r.); Członka Honorowego TT od 1909 r.

- 60. rocznica (1956 r.) utworzenia oddziałów PTTK w: Boleśławcu, Busku-Zdroju, Chorzowie, Gostyninie, Gryfinie, Kościerzynie, Legnicy, Lublińcu, Łańcuć, Skawinie, Skierniewicach, Strzelcach Opolskich, Tczewie, Wrześni, Zduńskiej Woli i w Zgierzu.

Janusz Umiński

Nowi Nauczyciele Kraju Ojczystego

Zaszczytne wyróżnienie Nauczyciel Kraju Ojczystego wręczano 20 października 2015 r. kolejnej grupie wspaniałych nauczycieli i wychowawców. Laureaci spotkali się w historycznym gmachu, wybudowanym pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym dzisiaj mieści się Ministerstwo Edukacji Narodowej. W Sali imienia Anny Radziwiłł – poświęconej zmarłej w 2009 r. długoletniej nauczycielce historii w warszawskich liceach, dyrektorce, podsekretarzowi stanu najpierw w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Szkolnictwa, a później w Ministerstwie Edukacji Narodowej – z ramienia kierownictwa resortu gości powitał zastępca dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jerzy Deneka. Z władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego obecni byli: prezes Zarządu Głównego, Roman Bargieł, oraz wiceprezesi tego Zarządu – Andrzej Gordon i Henryk Miłoszewski. Przybył także przewodniczący Rady Programowej

ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK, Marek Bogusz.

Już po raz czwarty tytułem i medalem „Nauczyciel Kraju Ojczystego” uhonorowani zostali nauczyciele i działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wyróżniający się od lat pracą przyczyniającą się do upowszechniania turystyki i krajoznawstwa. Dziękowano im za to, że poprzez krajoznawstwo i turystykę przybliżają dzieciom i młodzieży piękno naszego kraju i uczą pojmowania Polski.

W imieniu Minister Edukacji Narodowej wyróżnionym osobom podziękował Jerzy Deneka. Dziękował za nauczanie historii naszej ojczyzny na tle historii swoich małych ojczyzn, za kształtowanie narodowej tożsamości, za pracę na rzecz wychowania, za kształtowanie wśród dzieci i młodzieży nawyków aktywnego uprawiania różnych form turystyki i krajoznawstwa.

Roman Bargieł przybyłemu gronu Nauczycieli Kraju Ojczystego przekazał słowa wdzięczności za wszystkie starania, które podejmowali przez wiele lat, za zaangażowanie i pracę przyczyniającą się do upo-



wszechniania turystyki i krajoznawstwa, za to, że poprzez krajoznawstwo i turystykę przybliżają dzieciom i młodzieży piękno naszego kraju i nauczają o Polsce, a zastępcy dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jerzemu Denece, za współpracę z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym jako „dobremu duchowi” tych spotkań.

Charakterystykę poszczególnych osób uhonorowanych tytułem i medalem Nauczyciel Kraju Ojczystego przedstawił Henryk Miłoszewski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK. Wszyscy z nich są propagatorami krajoznawstwa i turystyki wśród dzieci i młodzieży, przez dziesięciolecia popularyzatorami aktywnego uprawiania różnych form turystyki i krajoznawstwa.

Wyróżnienia Zarządu Głównego PTTK i list od sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Tadeusza Sławeckiego, wręczali prezes Zarządu Głównego PTTK, Roman Bargieł, oraz zastępca dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jerzy Deneka. *Edukacja turystyczno-krajoznawcza odgrywa ważną rolę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, stanowi integralną część wychowania patriotycznego* – podkreślił w swoim liście kierowanym do każdej i każdego z wyróżnionych sekretarz stanu Tadeusz Sławecki, życząc, *aby podjęty trud, ciekawe pomysły i wartościowe inicjatywy przyczyniły się do sukcesów i przyniosły wiele radości i zasłużonej satysfakcji z pracy z dziećmi i młodzieżą w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa.*

Do dotychczas wyróżnionych honorowym tytułem „Nauczyciel Kraju Ojczystego” 168 osób z różnych stron Polski w tym roku dołączyło 25 osób:

1. Jolanta Begińska z Kęp
2. Teresa Karasewicz z Torunia
3. Małgorzata Kowalska z Ostrowca Świętokrzyskiego
4. Zofia Król z Ropczyc
5. Luiza Krzemienievska z Pniew
6. Alicja Opalińska z Olsztyna
7. Aneta Partyka-Mańke z Polic
8. Barbara Wiktorowicz z Opatówka
9. Beata Witek z Legnicy
10. Tadeusz Borkowski z Muszyny
11. Andrzej Czacharowski z Biłgoraja
12. Henryk Gęsior z Gniewkowa
13. Jan Grzaka z Krotoszyna
14. Jarosław Janicki z Płocka
15. Edward Kaniewski z Siemianowic Śląskich
16. Krzysztof Kasprzyk ze Starachowic
17. Julian Lewanderski ze Zgłobic
18. Wojciech Pałka z Chrostowej
19. Tadeusz Pomorski z Kozienic
20. Zdzisław Siewiera z Zawadzkiego
21. Edward Storch z Nowego Sącza
22. Robert Strzeszewski z Wałbrzycha
23. Antoni Suchy z Katowic
24. Lech Tota z Częstochowy
25. Marek Ruszczak z Izabelina.

W imieniu redakcji „Gościńca PTTK” gratuluję serdecznie wszystkim wyróżnionym.

Tekst i zdjęcie: **Elżbieta Matusiak-Gordon**

Nagroda Literacka im. Władysława Krygowskiego dla Małgorzaty i Jana Kiełkowskich

Czcząc pamięć, zmarłego w roku 1998, Władysława Krygowskiego, człowieka gór, wieloletniego redaktora naczelnego „Wierchów”, działacza-społecznika na niwie turystyki górskiej, autora przewodników górskich, publicysty i pisarza, który górom poświęcił prawie całe swoje pisarstwo, dodajmy – pisarstwo prawdziwie wysokiego lotu, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze ustanowiło w 1999 r. nagrodę literacką Jego imienia.

Ma ona honorować osoby, które położyły wybitne zasługi na polu szeroko rozumianego piśmiennictwa górskiego, przyczyniając się tym samym do podniesienia rangi i zaakcentowania miejsca gór w polskiej kulturze we wszelkich jej przejawach. Funkcję jury nagrody Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powierzył Komitetowi Redakcyjnemu „Wierchów”.

Twórczość Patrona nagrody, jak wspomniano, miała bardzo różnorodny charakter, była wielostronna, obejmowała szereg dziedzin, co wynikało z Jego żywych zainteresowań górami, zarówno wysokimi, jak i niższymi. Dzięki temu jury nagrody ma możliwość nagradzania tych, którzy zasłużyli się dla gór na rozmaitych polach pisarstwa górskiego.

Nagrodę Literacką im. Władysława Krygowskiego za rok 2013 jury postanowiło przyznać Małgorzacie i Janowi Kiełkowskiemu – wybitnie zasłużonym w dziedzinie opisanie gór świata, autorom przewodników, a przede wszystkim inicjatorom, redaktorom i współautorom, a faktycznie, w przeważającej części, autorom „Wielkiej encyklopedii gór i alpinizmu”, dzieła – w takim, jak powstało, zakresie – nie mającego precedensu w światowym piśmiennictwie górskim.

Laureaci, choć Oboje urodzeni z dala od gór, ulegli fascynacji nimi już w swoich latach szkolnych i ta Ich

fascynacja trwa po chwilę obecną, owocując – z pożytkiem dla innych – wieloma osiągnięciami o charakterze pisarsko-redakcyjno-wydawniczym.

Oboje mają poważne osiągnięcia eksploracyjne w górach Polski i świata. Małgorzata Kiełkowska wspinała się w Tatrach od 1962 r. latem i zimą. Jan Kiełkowski zaczął swoją karierę wspinaczkową rok później. W Tatrach dokonał ponad 40 wejść nowymi drogami, należącymi w owych latach do najtrudniejszych. Oboje uprawiali wspinaczkę na Kaukazie, w górach Bałkanów, Maroka, Hiszpanii, Turcji i Skandynawii, także w Alpach. Brali udział w wyprawach w Hindukusz (1976 r.), Himalaje (1979 r.) i Andy (1981 r.). Jan Kiełkowski uczestniczył też w wyprawach w Pamir i Pamiro-Ałaj (1970 r.). Nadto, jako geolog, dokumentował złoża węgla kamiennego w Andach Peruwiańskich, przy okazji dokonując wejść na ponad 30 pięcioletnich szczytów (1972–1973).

Tak bogate, autopsyjne doświadczenie górskie Obojga Laureatów legło u podstaw Ich aktywności pisarsko-wydawniczej. Swoją działalność na tej niwie rozpoczęli w 1977 r. publikowaniem przewodników wspinaczkowych w serii „Skałki Jury Krakowsko-Częstochowskiej”, których dotąd ukazało się jedenaście.



Małgorzata i Jan Kiełkowsky, którym jury przyznało Nagrodę Literacką im. Władysława Krygowskiego za rok 2013 – obraz olejny pędzla artysty plastyka Józefa Jurczyszyna, wręczony w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie 21 lutego 2015 r. (fot. E. Kutyla)



Zacni laureaci Małgorzata i Jan Kielkowscy w towarzystwie członków Zarządu Głównego PTTK, prezesa GKR i GSK PTTK oraz redaktora naczelnego „Wierchów” (fot. E. Kutyla)

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte zaowocowały z kolei alpinistycznymi, monograficznymi przewodnikami po Himalajach, Karakorum i Andach, napisanymi przez Jana Kielkowskiego, opublikowanymi w językach polskim i niemieckim. Część z nich, wydana w języku angielskim, tworzy serię „Mountaineering Monograph”.

Jan Kielkowski ma też na swoim koncie przewodnik po ferratach Dolomitów (1994 r.), oraz przewodnik wspinaczkowy po Szczelińcu Wielkim (1998 r., we współautorstwie z Waldemarem Podhajnym).

W roku 1997 rozpoczął wydawanie serii przewodnikowych monografii taternickich, które, co należy zaakcentować, są bogato nasycone treścią historyczną, przynosząc niekiedy nowe ustalenia na temat dziejów taternickiej eksploracji Tatr. Dotąd ukazały się trzy tomy tej serii, mianowicie: „Masyw Świnicy” (1997 r.), „Kościelec” (1997 r.) oraz „Kozie Wierchy” (2013 r.). Zamiarem Autora jest objęcie owym monograficznym opisem całych Tatr Wysokich. Przewodniki te – o czym też warto wspomnieć – adresowane są nie tylko do taterników i wspinaczy sportowych, lecz także do turystów i zwykłych miłośników naszych gór najwyższych.

Jest wreszcie Jan Kielkowski wybitnym znawcą piśmiennictwa górskiego i autorem szeregu opracowań bibliograficznych: „Polskie książki o Wysokiej Azji” (1996 r.), „Polskie książki alpinistyczne i wspinaczkowe” (1997 r.), „Tatrzańskie książki i broszury”

(1999 r.), „Tatrzańskie przewodniki” (1997 r., 1998 r., 1999 r.). Sporządził też „Spis ośmiotysięcznych i siedmiotysięcznych szczytów Ziemi” (1998 r.).

W pracach pisarskich i wydawniczych usilnie wspomaga męża Małgorzata Kielkowska, redagująca jego książki. Jest Ona też redaktorką kilkudziesięciu innych książek o tematyce górskiej oraz serii literatury górskiej „Moje Góry”, wydawanej przez Wydawnictwo EXPLO w Gliwicach. Jednak nie tylko tą, wbrew pozorom, niełatwą i odpowiedzialną pracą redaktorską przyczynia się Małgorzata Kielkowska do propagowania kultury górskiej rozumianej *sensu largo*. Nie do przecenienia bowiem jest Jej translatorska rola przy przyswajaniu polskiemu piśmiennictwu współczesnej, światowej literatury górskiej. Od 2000 r. w Jej tłumaczeniach ukazują się książki najwybitniejszych, o randze międzynarodowej, pisarzy górskich, że wymienimy tu: Heinricha Harrera („Biały Pająk. Historia północnej ściany Eigeru” – 2000 r., 2013 r.; „Powrót do Tybetu” – 2009 r.), Reinholda Messnera („Moje życie na krawędzi. Autobiografia w rozmowie z Thomaem Huetlinem” – 2008 r.; „Na szczycie. Kobiety na górze” – 2012 r.), Dirka von Nayhaußa („Rozmowy na szczycie. Ekstremaliści w górach” – 2010 r.), Gabriellę Baumann von Arx („Solo. Solista Ueli Steck” – 2012 r.), Alexandra Hubera („Góry we mnie. Wspinaczka na krawędzi” – 2012 r.) i Gerlinde Kaltenbrunner i Karin

Steinbach („Cała ja. Pasja do ośmiotysięczników” – 2012 r.). W druku jest Jej tłumaczenie kolejnej książki Harrera („Przychodzę z epoki kamiennej”).

Największym jednak – i, jak wspomniano, nie mającym precedensu w światowym piśmiennictwie górskim – dziełem Obojga Kiełkowskich jest „Wielka encyklopedia gór i alpinizmu”, której sześć tomów zostało wydanych w latach 2003–2013. Tom I tego dzieła mieści część ogólną, wprowadzającą czytelnika w rozległą, wielodyscyplinarną problematykę wiedzy o górach. Tomy następne (II–V) przynoszą encyklopedyczne opisanie wszystkich rejonów górskich ziemskiego globu. Tom VI poświęcony jest ludziom gór świata. Tom ostatni, mający zawierać suplement, słownik oraz indeks, znajduje się w przygotowaniu.

O ogromie tego przedsięwzięcia autorskiego i redaktorskiego dobitnie świadczą choćby liczby charakteryzujące fizyczną wielkość dzieła Kiełkowskich. Jak dotąd liczy ono ponad 22 200 haseł, ponad 800 map, kilka tysięcy ilustracji, a wszystko to na blisko 4 400 stronach druku. Dane te, aczkolwiek rzeczywi-

ście imponujące, nie mówią jednak nic o wartości merytorycznej „Wielkiej encyklopedii gór i alpinizmu”, tę zaś należy ocenić bardzo wysoko, akrybicznie bowiem opracowane hasła zostały oparte na bogatym piśmiennictwie światowym, a nadto do ich opracowania Redaktorzy dzieła zaprosili wybitnych znawców problematyki górskiej zarówno z Polski, jak i zagranicy.

Charakteryzując Ich działalność encyklopedyczną wypada również wspomnieć o tym, iż to właśnie dzięki Nim został wzbogacony o polskie akcenty popularny „Leksykon alpinizmu”, autorstwa Sylwaina Jouty’ego i Huberta Odiera (2007 r.), do którego opracowali 100 haseł.

Te, zaledwie tu zarysowane, a prawdziwie imponujące dokonania Małgorzaty i Jana Kiełkowskich na polu piśmiennictwa górskiego były dla Komitetu Redakcyjnego „Wierchów” wystarczającą przesłanką w powzięciu decyzji o uhonorowaniu Obojga Nagrodą Literacką im. Władysława Krygowskiego.

Redakcja „Wierchów”

Targi Dziedzictwo – dawne dzieje w nowoczesnej oprawie

Zakończyły się III Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków oraz Ochrony, Wyposażenia Archiwów, Muzeów i Bibliotek „Dziedzictwo”, które odbyły się w dniach 7–9 października 2015 r. w Centrum Targowo-Kongresowym MT Polska w Warszawie. To unikatowe w skali kraju wydarzenie zgromadziło 76 wystawców z Polski, Francji, Niemiec i Węgier. Z kolei 1890 odwiedzających przyszło zapoznać się z ofertą i wziąć udział w bogatym programie merytorycznym. Wszystkich uczestników targów łączył wspólny cel – ochrona dziedzictwa narodowego.

Targi Dziedzictwo to wydarzenie, które z roku na rok prężnie się rozwija. W tegorocznej edycji wzięło udział znacznie więcej wystawców niż w roku ubiegłym, w tym dołączyły również firmy zagraniczne. Trzecia edycja doceniona została też przez najważniejsze instytucje i władze państwowe, dla których utrwalenie dziedzictwa dla kolejnych pokoleń jest sprawą dużej wagi. Podczas uroczystej inauguracji wydarzenia marszałek Sejmu RP, Małgorzata Maria Kidawa-Błońska, mówiła o tym, że Polska powinna być ze swojego dorobku dumna, a Polacy potrafią dbać o dziedzictwo i zabytki w sposób wyjątkowy. Dodała także, że targi to nie tylko miejsce, w którym prezentowane są rozwiązania mogące wiele zaoferować sztuce konserwacji, lecz także platforma wymiany poglądów i doświadczeń.

Podczas oficjalnego otwarcia wręczono nagrodę Grand Prix dla Aleksandra Starzyńskiego, byłego wielkopolskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, w uznaniu jego wieloletnich zasług w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego.

Technologia w służbie zabytków

Tak jak dziedzictwo narodowe łączy pokolenia, tak Targi Dziedzictwo połączyły przedstawiciele różnych środowisk i specjalizacji. W jednym miejscu spotkali się reprezentanci władz państwowych, wojska i kościoła, wymianę doświadczeń prowadzili konserwatorzy, architekci, prawnicy, doradcy, osoby związane ze światem bibliotek, archiwów i muzeów, a także specjaliści

z firm oferujących rozwiązania dla tej branży.

To są specjalistyczne targi. Nie ma tu osób przypadkowych, lecz wyłącznie ściśle związane z branżą, doskonale znające jej potrzeby. Przeprowadziliśmy kilka ciekawych rozmów, choć trudno od razu mówić o wynikach – podzielił się swoimi wrażeniami Aleksander Hański z INSTAC, firmy zajmującej się instalacjami mgłowymi zabezpieczającymi pomieszczenia oraz eksponaty przed pożarem.

Stoiska wystawców cieszyły się dużym zainteresowaniem.

System, który wystawiamy, wykorzystywany jest w muzeach na całym świecie. Nie spodziewaliśmy się, że Targi Dziedzictwo to aż tak duże wydarzenie, już samo otwarcie bardzo pozytywnie nas zaskoczyło. Było rewelacyjnie, już pierwszego dnia odwiedziło nas około czterdziestu osób – chwaliła wydarzenie Katarzyna Piekarska z firmy POKON, prezentującej cyfrowy video mikroskop 3D HIROX.

Urządzenie umożliwia inspekcję, robienie zdjęć, filmów, wykonywanie pomiarów 2D i 3D, a także powiększenie badanego fragmentu aż 10 tysięcy razy. Na Targach Dziedzictwo można było poznać aktualną ofertę technik i technologii stosowanych w konserwacji i restauracji zabytków.

Dzięki prezentowanym tu nowościom technologicznym dowiadujemy się, że pewne działania konserwatorskie można wykonać metodą nie ingerującą zbyt intensywnie w substancję zabytku. To cenna wiedza – podkreślał dr Karol Guttemajer, naczelnik Wydziału Opieki nad Zabytkami Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków.

Zwiedzający przekonali się, że nowe technologie towarzyszą specjalistom w codziennej pracy.

Na porządku dziennym jest już wykonywanie inwentaryzacji zabytkowych obiektów z użyciem skanera 3D lub pomiarów fotogrametrycznych dzięki wykorzystaniu zdjęć z drona. Na podstawie tak uzyskanych informacji możemy stworzyć parametryczny model BIM, zawierający szeroki wachlarz danych na temat budowl, na przykład budulca ściany, liczby okien czy drzwi danego typu – tłumaczył Tomasz Kowalik z biura architektonicznego Festgrupa, które wykonało inwentaryzację warszawskiego Belwederu.

Na restauratorów i konserwatorów czekał szereg praktycznych rozwiązań. Prezentowano specjalne oprogramowania ułatwiające i skracające czas sporządzania dokumentacji, a przedstawiciele firm posiada-



jący niezbędne kwalifikacje przy pracy z zabytkami chętnie udzielali informacji.

Równie ciekawie prezentowała się oferta skierowana do przedstawicieli bibliotek, muzeów i archiwów. Zainteresowani mogli zapoznać się z urządzeniami do digitalizacji zbiorów oraz posłuchać o innowacyjnych rozwiązaniach IT służących popularyzacji zgromadzonych dzieł. Wystawcy demonstrowali zastosowanie skanerów niewymagających zaangażowania pracy człowieka w skanowanie, kodów QR pełniących funkcję elektronicznego przewodnika, gotowych aplikacji przeznaczonych dla muzeów oraz historycznych gier komputerowych.

Na stoiskach wystawców nie zabrakło elementów wyposażenia, między innymi elektronicznego systemu zarządzania kluczami czy dwustukilogramowej klimatyzowanej witryny pancerniej służącej do przechowywania przedmiotów muzealnych. Dużym powodzeniem cieszyły się także rozwiązania chroniące przed zniszczeniem zbiorów: maszyna do czyszczenia ksiąg i ekologiczna metoda konserwacji dzieł sztuki Air System gwarantująca całkowite wyginięcie pasożytów.

Spacer po zabytkach

Elementem wzbogacającym targi były wystawy prezentujące przykłady prac konserwatorskich i restauratorskich. Na wyróżnienie zasługiwała wystawa ołtarza Wita Stwosza z okazji 15-lecia Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki oraz przestrzenie ekspozycyjne Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Ministerstwa Obrony Narodowej i Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Uwagę przyciągały również „Plany rozwoju Państwowych Terenów Wyścigów Konnych Służewiec”.

Na stoisku Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków oprócz spaceru po galerii „Historyczne więzby



dachowe kościołów warszawskich” można było odbyć wirtualną podróż po zabytkach stolicy. Umożliwiała to prezentowana zakładka „Zabytki”, znajdująca się na stronie internetowej m. st. Warszawy.

Dziedzictwo okiem ekspertów

Program merytoryczny Targów Dziedzictwo wypełniony był konferencjami oraz wykładami, które prowadzili eksperci z czołowych ośrodków akademickich, badawczych, organizacji branżowych i instytucji naukowych. Prelekcje trwały nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia targów do ostatniego gościa, a wiele z nich przerywano brawami.

Podczas bloku „Ogólnopolskie Dni Konserwatorskie: teoria a praktyka” dyskutowano między innymi o roli służb konserwatorskich, roli edukacji: profesjonalnej, zawodowej i społecznej oraz o zastosowaniu najnowszych technologii w ochronie dziedzictwa narodowego.

Program targów konsekwentnie odnosi się do realnych zagrożeń w ochronie zabytków. To wydarzenie daje

możliwość wspólnego poszukiwania rozwiązań prawnych i organizacyjnych dla zapewnienia najskuteczniejszej formy ochrony dziedzictwa jako źródła tożsamości – podkreślił Ryszard Mikliński, były generalny konserwator zabytków, członek zarządu firmy Archaios, współorganizatora targów. Zwracał uwagę na potrzebę zdefiniowania na nowo relacji pomiędzy służbą konserwatorską a właścicielem i użytkownikiem zabytku. „Zabytek” jest przeszłością, a „dziedzictwo” współczesnością. Zabytek nabiera nowych funkcji, ze statycznej staje się komercyjny, zmienia otoczenie, tworzy miejsca pracy, a jednocześnie pełni funkcję edukacyjną – mówił Ryszard Mikliński.

Z kolei Krzysztof Sałaciński, radca ministra w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także prezes Polskiego Komitetu Błękitnej Tarczy, podsumowując drugi blok tematyczny „Ochrona zbiorów muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych” wskazał potrzebę kontynuacji i rozwoju Targów Dziedzictwo. Wydarzenie to integruje środowiska związane z ochroną dziedzictwa kulturowego, w tym osób odpowiedzialnych za ochronę zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych. Dla wielu instytucji kultury jest też szansą przedstawiania swoich dokonań w różnych obszarach związanych z ochroną dziedzictwa, w tym związanych z bezpieczeństwem zbiorów. *To właśnie te instytucje mogą dzięki targom zaprezentować swoje dokonania – mówił. Wyraził również nadzieję, że w następnej edycji targów zostanie wzmocniony ten segment i pojawią się nowe obszary ważne dla ochrony dziedzictwa kultury, jak na przykład salon wydawców, prezentujący wszystkie polskie publikacje dotyczące sfery dziedzictwa czy unikatowe specjalistyczne sesje naukowe. Jestem przekonany, że pozyskamy kolejnych sojuszników w tworzeniu tego programu, zapraszam ich do współpracy. Jestem otwarty na wszelkie inicjatywy. Już myślimy o tworzeniu przyszłorocznej edycji targów – dodał.*

Organizatorzy i patroni honorowi

Organizatorem wydarzenia była firma MT Targi Polska wraz z partnerami: Polskim Komitetem Błękitnej Tarczy, Stowarzyszeniem Konserwatorów Zabytków, Stowarzyszeniem Starożytników, Uniwersytetem

Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz firmą Archaios Sp. z o.o. Program merytoryczny Ogólnopolskich Dni Konserwatorskich oraz bloku poświęconego muzeom, archiwom i bibliotekom powstał przy wsparciu najważniejszych instytucji i organizacji branżowych oraz zaangażowaniu członków Rady Programowej. Patronat honorowy nad Targami Dziedzictwo objęli: Małgorzata Kidawa-Błońska – marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Janusz Piechociński – wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki, Beata Oczkiewicz – podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, Mi-

nisterstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Hanna Gronkiewicz-Waltz – prezydent m. st. Warszawy, ks. Wiesław Alojzy Mering – biskup ordynariusz Diecezji Włocławskiej, przewodniczący Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Konferencji Episkopatu Polski, Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa – prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski, dr hab. Władysław Stępiak – naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz – komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, szef Obrony Cywilnej Kraju.

Otwarcie Edukacyjnego Parku Dendrologicznego PTTK w Mościcach

Z ogromną dumą i radością w sobotę 23 maja 2015 r. otworzyliśmy nasz Edukacyjny Park Dendrologiczny w Mościcach. Dwa lata karczowania zdziczałego dawnego ogrodu działkowego z milionem dzikich drzewek klona i robinii akacjowych, planowania układu ścieżek, ręcznego kopania stawku, kupowania i proszenia o sadzonki drzewek i krzewy, grodzenia terenu, palikowania i... już. Gotowe. Jednak po kolei.

Zaczęliśmy w prawie 90 osób, tradycyjnie wycieczką krajoznawczą, zwiedzając przepiękny kościół w Słońsku i maszerując potem w niemal 100 osób Szlakiem Dziecioła doliną Postomii. Po sześć kilometrów wędrówki przejechaliśmy autokarem do Mościc. Tam czekało na nas tradycyjne ognisko, grochówka, bigos i wypieki przygotowane przez mościckie koło gospodyń wiejskich. Po posiłku dwa pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej w Mościcach dowodzonej przez Krzysztofa Kamińskiego. Szczególnie podobał się pirotechniczny pokaz płonącego oleju! Prawdziwe fajerwerki, nie próbujcie tego w domu!

W tym czasie dotarli nasi goście: Józef Kruczkowski – radny Sejmiku Województwa Lubuskiego, Andrzej Zabłocki – burmistrz Witnicy (dawny) i Dariusz Jaworski – burmistrz Witnicy (obecny), Agnieszka Pundyk – przewodnicząca Rady Miasta i Gminy Witnica, Czesław Chładki – radny Gminy Witnica, Juliusz Kuźma – prezes Oddziału PTTK „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim, Aldona Bernacka – reprezentująca Nadleśnictwo Bogdaniec, przedstawiciele Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim, mediów, mieszkańcy Mościc i delegaci Klubu PTTK „Bobrusie” z Barlinka.



Ambrosiec amerykański



Stawek LPO PTTK (Lubuskie Porozumienie Oddziałów PTTK)

Nasz edukacyjny, dendrologiczny park to „cud społeczny”, wywołany wspólnym wysiłkiem i pomysłem zarówno członków PTTK, jak i mieszkańców Mościc, samorządowców, leśników, urzędników i wielu życzliwych, pomysłowych ludzi – powiedział Zbigniew Rudziński, prezes Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gorzowskiej. Poprosił o przecięcie wstęgi, symbolizującej oficjalne otwarcie Edukacyjnego parku Dendrologicznego PTTK, dwoje z obecnych, różnych sobie niemal we wszystkim, osób – Bogusław Kaczmarek, lat 13 (laureatkę wielu ogólnopolskich konkursów krajoznawczych PTTK) i Teofila Grduszaka, lat 76 (mądrygo doradcę i przyjaciela PTTK – mieszkańca Mościc). Oboje zgodnie dokonali tej tak ważnej dla ceremonii.

Potem nastąpił wspólny spacer po parku wśród 74 (obecnie 107) gatunków krzewów i drzew. Wśród nich zarówno rodzime dęby, buki, wiązy, klony, graby, modrzewie, jak i egzotyczne – tulipanowiec i ambrowiec amerykański, dawidia i metasekwoja chińska, korkowiec i wierzba sachalińska, araukaria i pieprz sycuański. Dużym zainteresowaniem cieszył się stawek LPO PTTK (Lubuskie Porozumienie Oddziałów PTTK),

plenerowe warcaby polskie (stupolowe), huśtawka, domek pszczół murarek i powstały z banerów wyborczych wigwam (tipi). W trakcie spaceru nadjechał pan Marek Pogorzelec (pasjonat dendrolog), który przekazał parkowi kolejne sześć roślin egzotycznych z Azji i Ameryki Północnej. Później był piknik i rozmowy przy ognisku.

W planach jest powstanie obszaru roślin torfowiskowych i skalnika górskiego. Obecnie jest to w fazie projektu, wykonanego wykopu pod rośliny torfowe (32 m²) i usypanego sztucznego wzgórza o półtorametrowej wysokości i długości około 16 metrów.

Warto było razem spędzić wiele dni przy pracach nad Edukacyjnym Parkiem Dendrologicznym PTTK w Mościcach. W wakacje park odwiedziło około 600 osób, a przecież to dopiero początek. Przed nami kolejne wakacje, każdy turysta będzie tu wtedy mile widziany. Każdy znajdzie miejsce przy ognisku i dach nad głową w Bazie PTTK „Uzdrowsko Mościce”, jeśli tylko zadba o zabranie śpiwora. Zapraszamy!

Tekst i zdjęcia: **Zbigniew Rudziński**

Jubileusze sieradzkich turystów

Sieradzcy turyści i krajoznawcy świętowali dwa jubileusze. Sześćdziesięciolecie obchodził Oddział PTTK w Sieradzu, a trzydziestolecie związany z nim kwartalnik „Na Sieradzkich Szlakach”. Uroczystości odbyły się w scenerii pałacu w Tubądzinie w gminie wróblewskiej. Była okazja do wspomnień, wyróżnienia i promocja wyjątkowej książki „Stąd nasz ród”.

PTTK jest organizacją ludzi aktywnych, pasjonatów, miłośników zabytków i przyrody – po prostu wszystkich, którzy lubią wędrować czy wspólnie pośpiewać przy ognisku. Towarzystwo popularyzuje wiedzę nie tylko o najbliższych okolicach, ale i najatrakcyjniejszych regionach Polski. Trudno sobie wyobrazić dzisiaj nasz kraj bez wyznakowanych przez działaczy PTTK około 60 tysięcy kilometrów szlaków, które prowadzą rzesze turystów przez góry, niziny, polskie rzeki i jeziora – podkreślają organizatorzy jubileuszu.

Dla mnie turystyka jest życiem. Szczególnie kocham góry, gdzie najchętniej odpoczywam spędzając wolne chwile. Ale oprócz wędrowki turystyka to godziny spędzone przy ognisku na wspólnym śpiewaniu i przyjaźnie zawiązane tak mocno, że są w stanie przetrwać wszystko – wspomina Krystyna Brodowska, była prezes sieradzkiego oddziału PTTK, przypominając, że pierwsze koło miłośników PTTK zawiązała już w czasach liceum.

Dla obecnej szefowej sieradzkich PTTK-owców, Wiesławy Sujeckiej, mocno liczy się także poczucie wspólnoty wśród turystycznej braci: Człowiek nie jest samotny. Nie siedzi zamknięty w czterech ścianach przy komputerze tylko spędza czas wśród swoich przyjaciół. Wśród ludzi, których łączy jeden cel – radość ze zwiedzania i poznawania oczyszczonych okolic, co niezwykle wzbogaca, rozwija i uduchawia. Turystyka potrafi dać siłę i energię do życia.

Dwudziestoseksioletni Przemysław Serweta, który we władzach sieradzkiego PTTK reprezentuje młodsze pokolenie turystów, stawia na walory poznawcze: Wędrując poznajemy w atrakcyjny sposób Polskę i jej historię. To potrafi dać spełnienie, gdy widzi się jak wielki do-

robek skrywają jej zakątki. Szczególnie w tych najbliższych okolicach, które paradoksalnie większość z nas zna najmniej. Nie ma pojęcia, jakie perełki skrywają się po sąsiedzku, dostownie na wyciągnięcie stopy.



Wita przybyłych na jubileusz Wiesława Sujecka, prezes Zarządu Oddziału PTTK w Sieradzu



Andrzej Ruszkowski dekorowany jest przez starostę sieradzkiego, Dariusza Olejnika, honorową odznaką „Za zasługi dla turystyki”



Na zdjęciu, między innymi, wyróżnieni honorową odznaką „Za zasługi dla turystyki” – Krystyna Brodowska z książką w dłoniach i Andrzej Ruszkowski

Sieradzka organizacja, skupiająca miłośników turystyki i krajoznawstwa, swój początek oficjalnie datuje na rok 1955, ale ich aktywność nie ogranicza się tylko do ostatnich 60 lat. *Bo idee krajoznawstwa obecne na ziemiach polskich już w drugiej połowie XIX wieku* – jak przypomina legenda sieradzkiej turystyki Andrzej Ruszkowski – *były tu obecne dużo wcześniej. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które po II wojnie światowej wraz z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim zostało scalone właśnie pod szyldem PTTK-u, w niedalekim Wieluniu miało swój oddział już w 1908 roku, a w Warcie w 1915.* Sieradzcy krajoznawcy dzięki łatwości komunikacji z gubernialnym Kaliszem, także z Warszawą, włączyli się do pracy w tych miastach. *Pierwszym prezesem oddziału kaliskiego PTK został Stanisław Graeve z Biskupic, pierwszoplanowa postać sieradzkiego krajoznawstwa. Zebrał on, zabezpieczył, a następnie przekazał do muzeum w Kaliszu wiele eksponatów związanych z kulturą ludową okolic Sieradza, takich jak: wiejskie stroje sieradzkie, ceramikę, wycinanki, kilimy, próbki płótna i różne rekwizyty obrzędowe. Ponadto zorganizował i sfinansował namalowanie cyklu obrazów przedstawiających charakterystyczne typy włościan i włościanek z okolic Sieradza* – przypomina przewodniczący redakcji wydawanego społecznie kwartalnika „Na Sieradzkich Szlakach” Andrzej Ruszkowski.

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstał także i w Sieradzu, ale nie ma po jego działalności oficjalnych dokumentów, a jedynie prasowe wycinki z przedwojennej „Ziemi Sieradzkiej”. Ale pozostała też i namacalna pamiątka w postaci powołania do życia w roku 1937 Muzeum Ziemi Sieradzkiej funkcjonującego do tej pory. Pustka w oficjalnej dokumentacji dotyczy też początków sieradzkiego PTTK. Jednakże – co

pozwoliło na fetowanie 60-lecia – w sprawozdaniu kadencyjnym Zarządu Okręgu PTTK w Łodzi odnotowano próbę jego powołania w roku 1955. *Nie zachowały się żadne dane o jego aktywności. Pewne jest dopiero utworzenie w 1957 roku koła PTTK przy Zakładach Przemysłu Dzewiarskiego „Sira”* – przypomina Andrzej Ruszkowski.

Sieradzcy turyści i krajoznawcy z czasem zajęli się wyznaczaniem szlaków, organizacją rajdów (trzy z nich: śladami powstańców styczniowych, przyrody oraz walk nad Wartą przetrwały do dziś) czy prowadzeniem wakacyjnych obozów wędrownych. Lata świetności Oddział PTTK w Sieradzu przeżywał w latach 80. ubiegłego wieku – w roku 1986 w 26 kołach i klubach zrzeszał 1 153 osoby.

Kolejnym sukcesem jest wydawany od roku 1985 kwartalnik „Na Sieradzkich Szlakach”. Z okazji jego trzydziestolecia obchodzonego wraz z sześćdziesięcioleciem Oddziału PTTK w Sieradzu ukazała się książka „Stąd nasz ród. 30 lat Na Sieradzkich Szlakach”, zawierająca przegląd publikacji, które ukazały się na jego łamach w tym czasie. *Początki* – wspomina Andrzej Ruszkowski – *łatwe nie były. Bo nie dość, że przypadły na czasy PRL-u, gdzie słowo drukowane podlegało cenzurze, to jeszcze grupę tworzących kwartalnik osób uznano za podejrzaną politycznie, poddając ich inwigilacji.* Dopiero pod koniec roku 1986 roku uznano, że zarzuty o przemycanie w kwartalniku wrogich treści było bezpodstawne. Na pozwolenie od cenzury – co wydawania kwartalnika zresztą nie zastopowało, bo numery ukazywały się z pominięciem jej urzędu – przyszło czekać kolejne dwa lata. *Mimo tych trudności udało się udowodnić jak poprzez turystykę i krajoznawstwo można obudzić w ludziach wyższe uczucia, zachęcając ich do poznawania swoich małych ojczyzn* – z satysfakcją podkreśla Andrzej Ruszkowski.

Z okazji jubileuszu wręczono szereg wyróżnień i podziękowań społecznikom wspierającym sieradzki oddział PTTK i kwartalnik „Na Sieradzkich Szlakach”, między innymi honorowe odznaki „Za zasługi dla turystyki” otrzymali Krystyna Brodowska i Andrzej Ruszkowski, a Medal PTTK za Pomoc i Współpracę – przyznane przez Zarząd Główny PTTK – Starostwo Powiatowe w Sieradzu, Urząd Miasta w Sieradzu, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu Hanna Krawczyk, Nadleśnictwo Złoczew, leśnik Artur Musiał.

Tekst i zdjęcia: **Paweł Gołąb**
„Dziennik Łódzki”
sieradz.naszemiasto.pl

Tarnobrzесki tryptyk

Pięćdziesięciolecie Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol”

W piękną słoneczną sobotę 24 października 2015 r. odbyły się w Dzikowie jubileuszowe uroczystości tarnobrzесkiego oddziału PTTK powołanego jako oddział zakładowy przy Kopalni i Zakładach Przetwórczych Siarki „Siarkopol” w Machowie w 1965 r. Do dzikowskiego zamku, dawnej rezydencji rodu hr. Tarnowskich herbu Leliwa, zjechali zaproszeni goście, zasłużeni działacze Oddziału, w tym liczne grono przewodników. Władze miasta reprezentowali Józef Motyka – zastępca prezydenta miasta Tarnobrzег i Przemysław Rękas – sekretarz Urzędu Miasta Tarnobrzег, a władze naczelne Towarzystwa Andrzej Gordon – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK. Przybyli również przedstawiciele innych oddziałów PTTK z południowo-wschodniej Polski, głównie przewodnicy.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. odprawionej w zamkowej kaplicy

przez ojca Krzysztofa Parola, przeora Klasztoru Ojców Dominikanów, pod której koniec nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzегu. Poprzedni sztandar Oddział miał wręczony przez przewodniczącego Zarządu



Poświęcenie nowego sztandaru Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzегu w kaplicy dzikowskiego zamku



Pamiętkowe zdjęcie uczestników jubileuszowych uroczystości tarnobrzесkiego oddziału PTTK przed dzikowskim zamkiem

Wojewódzkiego PTTK, Antoniego Jakubowicza, będącego w towarzystwie fundatorów i przedstawicieli przedsiębiorstwa, czterdzieści lat temu, 15 listopada 1975 r., a fundatorem sztandaru była wówczas Rada Zakładowa Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki „Siarkopol” w Machowie. Obecny Oddział powstał z połączenia Oddziału Zakładowego PTTK w Machowie z Oddziałem Miejskim PTTK w Tarnobrzegu.

Później był czas na wspólne zdjęcie przed dzikowskim zamkiem, a następnie uczestnicy zostali zaproszeni do pięknego jasnego wnętrza Sali Wielkiej, by zasiąść na krzesłach ustawionych w rzędach naprzeciwko kominka, przed którym za stylowym stolikiem siedziały osoby prowadzące dalszą część uroczystości. Ze ścian z zadumą spoglądały portrety przedstawicieli rodu Tarnowskich, wiszące nad drewnianą boazerią.

Przybyłych przywitał prezes Zarządu Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol”, Piotr Kałdon, który po-

wiedział między innymi: *Byliśmy wierni Ojczyźnie i organizacji – Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu, realizowaliśmy cele statutowe, programowe. Zawsze mieliśmy na celu pokazanie piękna natury i zarazem piękna naszych zabytków, naszego kraju. Mieliśmy zawsze na względzie dobro naszego miasta i regionu. To dzięki wiedzy i mądrości naszych nestorów, którą nam przekazywali, przed którymi z tego miejsca chylę czoło.* Podziękował sponsorom i Urzędowi Miasta w Tarnobrzegu. Przede wszystkim jednak podziękował wszystkim koleżankom i kolegom, że chcieli z tarnobrzeskim oddziałem wędrować i dzielić się swoją radością.

Historia Oddziału w telegraficznym skrócie

Przedstawiono krótki rys historyczny tarnobrzeskiego oddziału PTTK, którego historia – jak usłyszeliśmy – tak naprawdę zaczęła się w 1963 r., kiedy to z inicjatywy Zygmunta Motuka, przewodniczącego Rady Zakładowej, utworzono Koło Zakładowe PTTK w Kopalni i Zakładach Przetwórczych Siarki „Siarkopol” w Tarnobrzegu-Machowie. Jego głównym celem miało być oprowadzanie wycieczek po kopalni i fabryce, którymi zainteresowanie rosło jako największym w Polsce producentem i eksporterem siarki, producentem nawozów mineralnych i rozmaitych chemikaliów. Chciano poznać procesy technologiczne wydobywania rudy i produkcji siarki. To tu bowiem profesor Stanisław Pawłowski odkrył bogate złoża siarki. Tu powstało centrum przemysłowe, w którym znalazło pracę tysiące osób z różnych stron Polski. Oprócz więc oprowadzania wycieczek koło miało organizować wypoczynek dla pracowników fabryki. Oprowadzanie po kopalni i zakładach było fachowe, kurs przewodnika zakładowego ukończyło wówczas 35 osób. Zwiedzanie mogło się wtedy odbywać po każdorazowym wyrażeniu zgody przez dyrektora naczelnego Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki „Siarkopol”.

Oddział Zakładowy PTTK powołany został na zebraniu założycielskim w dniu 24 czerwca 1965 r., a prowadzony był przez grupę entuzjastów turystyki i krajoznawstwa wchodzących w skład pierwszego zarządu, nie mających żadnego doświadczenia organizacyjnego i – jak sami mówią – „stąd też naturalny w każ-



Uczestników jubileuszu witał Piotr Kałdon, prezes Zarządu Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu



W jubileuszowej uroczystości licznie brała udział bracia przewodnicka PTTK

dej powstającej na tzw. surowym gruncie organizacji okres raczkowania był dość długi”. Trwał do roku 1970. W kolejnych latach następował rozwój działalności Oddziału, zwiększała się jego liczba członków, powstawały nowe koła. W roku 1971 istniało już dziewięć kół zakładowych i cztery szkolne w Zespole Szkół Górniczych. Z okazji zaś 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika Oddział zorganizował pierwszą dużą imprezę turystyczną, Rajd Siarkowców, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, głównie dzięki zaangażowaniu Antoniego Brudza, Benedykta Kobieli i Ryszarda Walata. Rajd ten stał się z czasem imprezą sztabową Oddziału i wszedł do kalendarza imprez ogólnopolskich PTTK. Natomiast z inicjatywy Komisji Krajoznawczej Oddziału, którą na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku kierował Wiesław Kowalski, grupa członków Oddziału pracowała również przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, za co Oddział otrzymał Dyplom Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku. Z okazji dwudziestolecia istnienia Oddziału Zarząd Główny przyznał Oddziałowi Złotą Honorową Odznakę PTTK.

Takie są historyczne karty działalności dzisiejszego Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu. Jednakże nie ustrzegł się błędów i jego nie ominęły kłopoty i problemy, w tym związane z recesją gospodarczą w naszym kraju w latach osiemdziesiątych. Miał wzloty i upadki, jak wiele oddziałów naszego Towarzystwa. Trzeba było także na nowo się odnaleźć w zmienionej sytuacji społeczno-gospodarczej. Nie było łatwo, były i trudne chwile. Mimo wszystko Oddział zawsze się jednak podnosił i działał dalej. Przykładów dobrej pracy mają wiele, ludzi wspaniałych, co podkreślił obecny prezes Zarządu Oddziału, Piotr Kałdon. Oddział może pochwalić się takimi organizowanymi imprezami cyklicznymi turystyki kwalifikowanej, jak: Rajd Kwasiarzy (wprowadzony w 1976 r.), Rajd „Porytowe Wzgórze”, Rajd „Noc w Górach”, Ogólnopolski Spływ Kajakowy o „Błękitną Wstęgę



Nestorzy tarnobrzesckiego oddziału PTTK



Były też wręczane wyróżnienia dla zasłużonych działaczy tarnobrzesckiego oddziału PTTK

Wisły”, Spływ Kajakowy Rzeką Tanew, a także wieloma innymi przedsięwzięciami turystycznymi. Członkowie Oddziału licznie uczestniczyli w ogólnopolskich rajdach chemików i w innych. W wyniku splotu różnych okoliczności i występujących kłopotów w roku 1987 doszło do połączenia Oddziału Zakładowego PTTK w Tarnobrzegu-Machowie z Oddziałem Miejskim PTTK w Tarnobrzegu. Wtedy to przyjęta została nazwa „Oddział Zakładowo-Miejski PTTK «Siarkopol»”, a w 1997 r. zmieniono ją na Oddział Miejski PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu.

Kreśląc w niesamowitym skrócie historię Oddziału, Antoni Brudz prosił na zakończenie, aby młodzi członkowie wzięli sobie do serca motto: *Tworzymy przyszłość, pamiętając o przeszłości* i nim się kierowali.

Gratulacje dla zacnego jubilata

W czasie minonego półwiecza Oddział oprowadził mnóstwo wycieczek po zakładach „Siarkopol”, ale przede wszystkim zespalał tych, których sprowadziła tu szansa zatrudnienia w kombinacie, polepszenia swoich warunków bytowych i rozwinięcia się. Zorganizował ogrom wycieczek turystyczno-krajoznawczych po Polsce, dziesiątki rajdów górskich i nizinnych dla dzieci i młodzieży oraz osób starszych wiekiem, wiele spływów kajakowych, rozbudzając zamiłowanie do uprawiania różnych form aktywnego wypoczynku wśród mieszkańców Tarnobrzega i okolicznych miejscowości. Był inicjatorem wielu cennych przedsięwzięć turystycznych służących rozwojowi miasta i regionu. Za tymi wszystkimi działaniami jak zawsze stali konkretni ludzie, tacy między innymi, jak nieżyjący już Tadeusz Dec, Bogdan Maślanka, Mieczysław Winiarski czy żyjący: Antoni Brudz, Grzegorz Foc, Jacek Foc, Remigiusz Głód, Wiesław Grdeń, Anna Karst, Benedykt Kobiela, Witosław Kozdęba, Zygmunt Majda, Tadeusz Osetek, Ryszard Walat, Tadeusz Wołosz, Szczepan Zaliński. Były więc wręczane odznaczenia i odznaki honorowe dla zasłużonych działaczy tarnobrzeskiego oddziału PTTK. Dziękując, podkreślono ich duży wkład w rozwój Oddziału, a dzięki temu i całego Towarzystwa.

Gratulowano Oddziałowi osiągnięć w pracy na rzecz rozwoju polskiej turystyki i poznawania ojczystego kraju. W imieniu tarnobrzeskiego samorządu gratulacje z okazji jubileuszu 50-lecia powstania Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu złożył zastępca prezydenta Tarnobrzega, Józef Motyka, który powiedział między innymi: *Półwiecze istnienia tarnobrzeskiego oddziału PTTK jest ściśle związane z miastem Tarnobrzeg, z wielkim przemysłem, jaki tu kiedyś był, z kopalniami wydobywającymi tu siarkę,*

co jest uwidocznione dzisiaj na awersie sztandaru. Jego barwy wskazują na związki z miastem i z «Siarkopolem». Życzę Państwu przede wszystkim tego, abyście się rozwijali, żebyście czuli zadowolenie ze swojej działalności. Życzę kolejnych lat wypełnionych sukcesami, ciągłego poszerzania ilości sympatyków turystyki, a przede wszystkim mnogości pomnażania szlaków i odkrywania kolejnych cudownych zakątków naszej Ojczyzny. Życzę wszelkiej pomyślności, zdrowia i dalszej owocnej pracy na rzecz rozwoju turystyki w naszym mieście i Podkarpaciu, przez kolejne co najmniej 50 lat.

W imieniu władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego głos zabrał wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon. Podkreślił, że historia PTTK nigdy nie była i nie jest anonimowa. *Tworzą ją zawsze ludzie. Liczy się ich zapal, umiejętności, praca, a przede wszystkim chęć poznawania Polski i jej umiłowanie. Dzięki temu wyciągają innych na piękne jej szlaki, zaszczepiają im miłość do kraju, starają się stworzyć rodzinną atmosferę. To znakomity patriotyczny wymiar Towarzystwa, które w trakcie wędrówek stymuluje tak potrzebne więzi koleżeństwa i przyjaźni.* Stwierdził, że Towarzystwo jest silne siłą swoich oddziałów. Dziękując tarnobrzekszej części wielkiej PTTK-owskiej rodziny, przekazał od Zarządu Głównego PTTK okolicznościowy graweron i list gratulacyjny.

Były też gratulacje i drobne upominki od przybyłych na tę szczególną uroczystość przedstawicieli innych oddziałów PTTK. Życzono dalszych wspaniałych sukcesów, rozwoju i satysfakcji z prowadzonej działalności, czego i redakcja „Gościńca” życzy.

Dzikowski zamek

W programie jubileuszowej uroczystości była również część krajoznawcza. Zwiedzano rodową siedzibę rodu Tarnowskich w Dzikowie (dzisiaj dzielnicy Tarnobrzega), która swój obecny architektoniczny wygląd zawdzięcza architektowi prof. Wacławowi Krzyżanowskiemu. Kierował on odbudową zamku w latach 1928–1929 po tym jak spłonął w grudniu roku 1927 w wyniku nieprzemyślanego działania dozorczy chcącego rozgrzać lampą lutowniczą zamrożone rury centralnego ogrzewania. Ogień strawił prawie całą rezydencję (z wyjątkiem skrzydła zachodniego), którą w latach 1834–1837 z ruiny podniósł architekt włoskiego pochodzenia, Franciszek Maria Lanci, a w latach 1911–1913 zmodernizował Zygmunt Hendl. Po pożarze siedzibie tej nadane zostały „cechy stylowe wczesnego baroku Wazów, stylu najbardziej polskiego



Uczestnicy jubileuszowej uroczystości, która się odbyła w Sali Wielkiej dzikowskiego zamku

w charakterze” i, jak nam powiedziano, „zamek w Dzikowie w obecnym kształcie jest ostatnią monumentalną realizacją architektoniczną w dziejach ziemiaństwa polskiego”. Po drugiej wojnie światowej mieściła się tu Szkoła Rolnicza, a od 2011 r. zamek jest siedzibą Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega. W latach 2007–2011 przeprowadzono remont zamku. Pracami rewaloryzacyjnymi kierował dr Adam Wójcik, wówczas dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega. Takie odnowione w XXI w. wnętrza oglądaliśmy.

To w tym zamku zawiązana była w 1734 r. konfederacja w obronie prawa króla Stanisława Leszczyńskiego do polskiej korony. W tutejszej kaplicy rozpoczął się kult św. rodziny, potocznie znany jako Matki Boskiej Dzikowskiej.

Zwiedziliśmy pokoje zamkowe przedstawiające obecnie, dzięki staraniom rodziny Tarnowskich, obrazy z Kolekcji Dzikowskiej, jak na przykład dzieła z warsztatów Rembrandta, van Dycka czy Szkoły Canaletta, przyciągające uwagę obrazy Juliusza i Wojciecha Kossaków, portrety namalowane przez Henryka Rodakowskiego czy Kazimierza Pochwalskiego. Niezwykle ciekawa i bogata jest wystawa miniatur malowanych na kościach, w tym przez słynnego polskiego miniaturzystę, Wincentego Lesseura – ucznia nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Marcello Bacciarrelliego. Zwrócono uwagę nam na akwarelę Jana Matejki (choć mówiono nam, że nie jest to typowa miniatura), przedstawiającą króla Zygmunta I Starego i hetmana Jana Tarnowskiego, oraz na grafiki ze znanymi postaciami z XVII–XIX w., związanymi z historią Polski i rodu Tarnowskich. Obejrzelśmy salę z ekspozycją czasową „Tarnobrzeżanie na frontach II wojny światowej”, pokazującą sylwetki kilkorga żołnierzy różnych formacji, których losy związane były z Tarnobrzegiem, zwłaszcza z rodziny Tarnowskich, jak na przykład Jana Juliusza Tarnowskiego – adiutanta gen. Stanisława Maczka czy Marii z Tarnowskich Potockiej – attache Polskiej Misji przy Czerwonym Krzyżu, jak też Hieronima Dekutowskiego. Zeszliśmy do zamkowych piwnic, w których komora z kolebkowym sklepieniem i lunetami skrywa dzisiaj archeologiczną wystawę prezentującą najstarsze zabytki z Tarnobrzega i Dzikowa, w tym naczynia ręcznie lepiące z IV okresu



Zastępca prezydenta Tarnobrzegu, Józef Motyka, oraz Przemysław Rękas, sekretarz Urzędu Miasta Tarnobrzeg, gratulowali tarnobrzezskiemu oddziałowi PTTK z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia jego powstania w imieniu tarnobrzezkiego samorządu



W imieniu władz naczelných PTTK gratulacje składał wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon

epoki brązu (800–650 p.n.e.), ceramikę miechocińską z XVII–XVIII w. Natomiast w komorach z okresu średniowiecza prezentowane są przedmioty znalezione podczas prac remontowych, jak butelki z wytwórni wódek i likierów hr. Tarnowskich, fragmenty zastawy stołowej, w tym z herbami Pilawa i Jelita. W kolejnych komorach, z okresu średniowiecza, prezentowane są makiety architektoniczne obrazujące przekształcenia rezydencji Tarnowskich w różnych wiekach, od piętnastowiecznego dworu wieżowego począwszy. Potem ponownie weszliśmy do zamkowej kaplicy odmalowanej w różu pompejańskim, ze zrekonstruowanym ołtarzem, na którym stoi rzeźba Gian Lorenzo Berniniego „Chrystus i św. Jan Chrzciciel jako bawiące

się dzieci” i dziewiętnastowieczny Mszał rzymski, z obrazem nad ołtarzem: „Madonna z dzieciątkiem” namalowanym w 1806 r. dla Tarnowskich przez włoskiego malarza Domenico del Frate. Następnie przeszliśmy do dzikowskiej biblioteki, która kiedyś liczyła około trzydzieści tysięcy rękopisów i starodruków, a w jej zasobach były takie rarytasy, jak odpis kronik Wincentego Kadłubka, Statuty Wiślickie Kazimierza Wielkiego, rękopis „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza czy „Balladyny” Juliusza Słowackiego. Słynny dzikowski księgozbiór gromadzony był przez bibliofila Jana Feliksa Tarnowskiego. Stojące tu szafy, które nie były zniszczone przez pożar, ozdobione są bordiurami, prezentującymi portrety władców Polski z 1702 r.,

wykonane techniką miedziorytniczą na zlecenie króla Augusta II Mocnego, a zamontowane w latach trzydziestych XIX w. Zajrzeliśmy też do garderoby, czyli tzw. Pokoju Białego, oraz do sypialni hrabiego, aż wreszcie znów znaleźliśmy się w Sali Wielkiej, nazywanej też Sejmową, gdzie są eksponowane repliki historycznych insygniów urzędów sprawowanych przez przedstawicieli rodu Tarnowskich. Tu zakończyliśmy lekcję historii związaną z tym rodem, którego dewiza herbowa głosi: *Tendite ad astra viri* – „sięgaj do gwiazd własnymi siłami”. Niechaj przyświeca ona Towarzystwu i tarnobrzieskiemu oddziałowi.

Tekst i zdjęcia: **Elżbieta Matusiak-Gordon**

Brać kolarska świętowała w Nowym Sączu

W dniu 10 października bieżącego roku w Oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu zebrała się brać kolarska, aby świętować pięćdziesięciolecie działalności Komisji Turystyki Rowerowej, działającej w Oddziale od 1 kwietnia 1965 r. Zmiana nazwy z Komisji Turystyki Kolarskiej na Komisję Turystyki Rowerowej nastąpiła w maju 1996 r. – roku jubileuszu dziesięćdziesięciolecia Oddziału PTTK „Beskid”.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, Wiesława Wczęsnego, jubileuszową uroczystość zaszczycili: Marian Ryba – członek Rady Powiatu Nowosądeckiego, Patryk Wicher – wiceprzewodniczący Komisji Edukacji i Kultury Rady Miasta Nowy Sącz, Andrzej Bodziony – członek Komisji

Sportu i Turystyki Rady Miasta Nowy Sącz, dr Marian Kotarski – wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, pełniący zarazem funkcję prezesa Klubu Osiedlowego PTTK „M-2” w Myszkowie, ks. dr Marek Wójtowicz – jezuita z Krakowa, uczestnik wielu PTTK-owskich rajdów kolarskich, Wojciech Molendowicz – przedsta-

wiciel sądeckich mediów. Na spotkanie przybyli również: działacze Komisji, dyrektorzy i nauczyciele szkół współpracujących z Komisją, przedstawiciele Presovskiej Bicyklowej Skupiny. Przede wszystkim jednak była młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego, biorąca udział w imprezach organizowanych przez Komisję.

Po powitaniu przybyłych osób na jubileuszowe spotkanie przewodniczący Komisji Turystyki Rowerowej Oddziału odczytał obszerne sprawozdanie



z jej wieloletniej działalności, podkreślając, że głównym założeniem działalności Komisji było i jest propagowanie bezpiecznej turystyki rowerowej, promocja miasta i powiatu, pogranicza polsko-słowackiego z uwzględnieniem zabytków regionu. Zaznaczył, że Komisja przy realizacji zamierzonych zadań współpracuje z władzami oświatowymi, dyrekcjami szkół, a w 1998 r. nawiązała współpracę ze słowackim stowarzyszeniem Prešovská bicyklová skupina, której owocem są organizowane wspólne rowerowe rajdy górskie pograniczem polsko-słowackim kończące spotkania na moście Wyszehradzkim. Nadmieniał, że Komisja przygotowuje przebieg szlaków rowerowych, znakuje i utrzymuje ich przejezdność. Wytyczone szlaki uwzględniają zabytki kultury materialnej, ciekawe okazy przyrodnicze, miejsca pamięci narodowej. Zaakcentował, że w czasie 50 lat działalności Komisja zorganizowała 140 różnych imprez turystyczno-rowerowych, w których wzięło udział około 15 000 uczestników. Komisja była współorganizatorem, na zlecenie Zarządu Głównego PTTK, imprez turystycznych na terenie ziemi sądeckiej, w której wzięło udział 2 000 uczestników. Nie pominął też informacji, że członkowie Komisji opracowali przewodniki po trasach rowerowych: Małopolski i pogranicza polsko-słowackiego z uwzględnieniem naszego regionu. W okresie 50-letniej działalności Komisji uczestnicy imprez zdobywali Kolarską Odznakę Turystyczną (KOT) różnych stopni: 250 brązowych, 47 srebrnych, 4 złote, i jedną dużą złotą. Powiedział, że w czasie tych 50 lat działalności Komisją kierowało czterech prezesów, przy czym od 37 lat kieruje nią Wiesław Wcześny. Komisja przy udziale sponsorów wydała wydawnictwo jubileuszowe: „50-lecie Komisji Turystyki Kolarskiej, Komisji Turystyki Rowerowej 1965–2015”, w którym znajdują się szczegółowe informacje na temat działalności Komisji.

Po złożeniu sprawozdania nastąpiło wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom Komisji oraz osobom i instytucjom z nią współpracującym. Wyróżnienia i odznaczenia wręczali przedstawiciele: Rady Miasta Nowy Sącz, Rady Powiatu Nowosądeckiego i Zarządu Głównego PTTK. Odznaczenia i wyróżnienia otrzymali:



- Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, przyznaną przez Ministra Sportu i Turystyki – Edward Borek, Marek Buda, Adam Hebenstreit i Marek Pisiewicz;
- Złote Jabłko Sądeckie, przyznane przez Starostę Nowosądeckiego Marka Pławiaka – Adam Hebenstreit;
- Dyplom Starosty – Edward Borek, Marek Buda, Marek Pisiewicz i Jakub Przysaś;
- Statuetki Prezydenta Miasta Nowego Sącza Ryszarda Nowaka – Edward Borek, Marek Buda, Adam Hebenstreit, Piotr Koźuch, Jerzy Kubrycht, Marek Pisiewicz, Robert Pióro, Marek Ryglewicz, Wiesław Wcześny i Aleksander Żarnowski;
- Złotą Honorową Odznakę PTTK – Aleksander Żarnowski;
- Brązową Honorową Odznakę PTTK – Robert Pióro i Marek Ryglewicz;
- Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu brązowym – Piotr Koźuch;
- Medal PTTK za Pomoc i Współpracę odebrało 37 działaczy i przedstawicieli sponsorów.



Z kolei prezes Zarządu Oddziału PTTK „Beskid”, Adam Sobczyk, wręczył koledze Wiesławowi Wczesnemu od Zarządu Oddziału okolicznościowy gratulacyjny list z podziękowaniem za 37-letnie prowadzenie Komisji z życzeniami wszelkiej pomyślności, zdrowia i dalszej owocnej pracy na rzecz rozwoju turystyki w Oddziale i w Małopolsce. Oprócz oficjalnych odznaczeń i wyróżnień instytucji oraz organizacji prezes Wiesław Wczesny wyróżnił prywatnymi upominkami w postaci „Janosików” 30 osób, współpracowników i sponsorów.

Następnie głos zabrali Marian Ryba i Patryk Wicher, przekazując pozdrowienia od władz powiatowych i władz miasta Nowy Sącz oraz życząc dalszej owocnej pracy na rzecz popularyzacji turystyki rowe-

rowej i promocji regionu. Z kolei Marian Kotarski przywiózł i odczytał listy gratulacyjne od Prezesa Zarządu Głównego PTTK, Romana Bargieła, oraz od przewodniczącego Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, Waldemara Wieczorkowskiego.

Na zakończenie części oficjalnej jubileuszowego spotkania prezes Zarządu Oddziału, Adam Sobczyk, podsumował okres pięćdziesięcioletniej działalności oddziałowej Komisji Turystyki Rowerowej, podziękował działaczom za dotychczasową

pracę i pogratulował odznaczonym. Zaznaczył, że pięćdziesięcioletnia działalność Komisji zapisała się piękną kartą w historii Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, który w roku 2016 obchodził będzie 110. rocznicę powstania. Odczytał również pozostałe przesłane adresy z okazji jubileuszu Komisji, w tym między innymi od dyrektora Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Jerzego Kapłona, oraz siostry Pulcherii ze Zgromadzenia Matki Teresy z Kalkuty.

Później było spotkanie przy kawie, herbacie i ciastkach połączone ze wspomnieniami uczestników i przeplatane piosenką turystyczną.

Tekst: *Zofia Winiarska-Hebenstreit*

Zdjęcia: *Adam Hebenstreit*

Pięćdziesiątka stuknęła zawierciańskiemu klubowi „Ostańce”

W dniu 30 czerwca 2015 r. przypadała 50. rocznica utworzenia Klubu Turystycznego „Ostańce” przy Oddziale PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu. Obchody jubileuszowe rozpoczęły się 26 czerwca uroczystym spotkaniem w Miejskim Ośrodku Kultury w Zawierciu, gdzie wygłoszono okolicznościowy referat, wręczono wyróżnienia zasłużonym działaczom Klubu i przypomniano jego historię, wyświetlając zdjęcia dokumentujące zarówno początkową działalność Klubu, zwłaszcza z wycieczki w Dolinki 27 czerwca 1965 r., jak i z lat późniejszych. W spotkaniu tym uczestniczyło 80 osób, w tym wiceprezydent miasta Zawiercie, Łukasz Konarski, oraz przedstawiciele Regionalnej Fundacji PTTK w Katowicach. Natomiast w niedzielę, 28 czerwca, odbyła się wycieczka w Dolinki Krakowskie – śladami tej sprzed 50 lat.



Zasłużonym działaczom Klubu członek Kapituły Odznaczeń PTTK, Mieczysław Żochowski, wręczał honorowe odznaki PTTK

Z klubowej historii

W referacie prezes Klubu, Andrzej Stróżecki, omówił historię Klubu. Inspiracją do jego powołania była bardzo udana wycieczka odbyta 27 czerwca 1965 r. przez grupę młodych turystów z zawierciańskiej Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK w Dolinki Krakowskie, a właściwie Doliną Będkowską z Jerzmanowic do Rudawy, prowadzona przez Andrzeja Stróżeckiego (to on spina całe pięćdziesięciolecie). Na zebraniu oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej, 30 czerwca 1965 r., jej przewodniczący, Eugeniusz Łazarz, zaproponował, aby tę „grupę wędrującą” przekształcić w klub turysty pieszego o nazwie „Ostańce”. Zaakceptowano tę propozycję i powołano klub, wybierając na przewodniczącego Tadeusza Trepkę, a na przewodnika Andrzeja Stróżeckiego. Jako „przybudówka” Komisji klub działał do roku 1971, ograniczając się do organizacji wycieczek. Od 1971 r. przejął funkcję oddziałowej komisji turystyki pieszej, nosząc nazwę „Klub Turystyki Pieszej Ostańce”. Jednak działania Klubu rozszerzały się. Początkowo o imprezy na orientację, następnie o narciarstwo śladowe jako ułatwienie poruszania się zimą po śniegu, turystykę górską, krajoznawstwo, ochronę przyrody. Przy klubie zaczęły działać, między innymi, Straż Ochrony Przyrody i Służba Kultury Szlaku. Dlatego od roku 1982 odrzucono z nazwy klubu człon „pieszej” i od tego czasu jest to Klub Turystyczny „Ostańce”. Największe sukcesy Klubu to organizacja dużych imprez ogólnopolskich: Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego (OWRP) w latach 2001 i 2009 (ten drugi to jubileuszowy – pięćdziesiąty), samodzielnej trasy na śląskim OWRP w 1993 r. oraz 50. Ogólnopolskiego Złotu Przodowników Turystyki Pieszej w 2007 r. Wszystkie były ocenione bardzo dobrze przez uczestników. Klub znany jest w Polsce nie tylko z turystyki pieszej, ale i jako jeden z nielicznych w Polsce ośrodków turysty-

ki narciarskiej. Ponadto dba o znakowane szlaki piesze w środkowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej – nie zdarzyło się, by przez te 50 lat zaniedbano cyklicznego odnawiania szlaków, łącznie przez ten okres wykonano prace znakarskie na ponad sześciu tysiącach kilometrów szlaków.

Zasłużeni dla Klubu, PTTK i regionu

Z okazji pięćdziesięciolecia Klubu Turystycznego PTTK „Ostańce” w Zawierciu wręczane były wyróżnienia przyznane przez Zarząd Główny PTTK. Zasłużonym działaczom Klubu wręczał je członek Kapituły Odznaczeń PTTK i jednocześnie sekretarz Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, Mieczysław Żochowski. Odznaczenia organizacyjne i wyróżnienia otrzymali:

- Złotą Honorową Odznakę PTTK – Barbara Balewicz, Joanna Kuta i Helena Maszczyk;
- Brązową Honorową Odznakę PTTK – Jan Chlebowski, Sławomir Kuta, Maria Michałowska i Anna Szymańska;
- Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu złotym – Ewa Lipska, a w stopniu brązowym – Agata Ptasińska;
- Dyplom PTTK, przyznawany przez Zarząd Główny – Anna Bednarska, Stanisław Dziedzic, Ilona Masłowska, Monika Szczygieł, Agnieszka Tatarek i Jolanta Wójcik.

Ponadto Komisja Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK uhonorowała tytułem „Zasłużony dla Turystyki Pieszej”: Joannę Kuta, Sławomira Kuta, Zbigniewa Słota, Władysława Szwacińskiego, Annę Szymańską, Edwarda Wasika, Jarosława Wesołowskiego i Jolantę Wójcik.

Kilka osób otrzymało Dyplom Zarządu Oddziału i odznakę „Zasłużony dla Oddziału PTTK Zawiercie”.



Jubileuszowa wycieczka w Dolinki Krakowskie, śladami wycieczki sprzed 50 lat

Trzy osoby naszego Klubu zostały wyróżnione odznakami „Za zasługi dla województwa śląskiego”, które były wręczone na uroczystościach 100-lecia Miasta w dniu 1 lipca bieżącego roku.

Potem był jubileuszowy tort i własne wypieki, którymi częstowały nasze koleżanki.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali 73-stronicową broszurę dokumentującą pięćdziesięcioletnią działalność Klubu, napisaną na podstawie protokołów zebrań, rocznych i kadencyjnych sprawozdań oraz zachowanych kronik klubowych.

Śladami wycieczki sprzed 50 lat

Jubileuszowa wycieczka w Dolinki Krakowskie, śladami wycieczki sprzed 50 lat, odbyła się w niedzielę, 28 czerwca. Pełny pięćdziesięcioosobowy autokar

wysadził część osób w Jerzmanowicach, by przez najwyższy punkt tej krakowskiej części Jury – Skałkę (513 m n.p.m.) dojść do Jaskini Nietoperzowej. Druga grupa w tym czasie zwiedzała jaskinię. Dalej wędrowali już wszyscy razem Doliną Będkowską do Czarcich Wrót, następnie przez Będkowice do Doliny Kobylańskiej, charakteryzującej się najwspanialszą scenerią skalną, by od jej wylotu przez Kobylany i Łączki wejść w dolny odcinek Doliny Będkowskiej. Ostatni odpoczynek nastąpił pod „Brandysówką”. Później zwiedzano wodospad, a następnie uczestnicy opuścili Dolinę znowu koło Czarcich Wrót, aby w Łazach wsiąść do autokaru. Niestety, tym razem pogoda nie była tak łaskawa jak przed 50 laty, miejscami nawet padał deszcz.

Andrzej Stróżecki

Czterdzieści lat minęło...

W roku 2015 Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim świętuje jubileusz 40-lecia istnienia. Z tej okazji licealiści przygotowali wystawę fotografii, której wernisaż odbył się 17 września w sali balowej korpusu głównego radzyńskiego pałacu Patochów. Gościem specjalnym wydarzenia był Artur Orzech, autor książki podróżniczej „Wiza do Iranu”.

Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK (SKKT PTTK) przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim założone zostało 17 września 1975 r. i otrzymało numer ewidencyjny 21. Pierwszym opiekunem Koła został mgr Rudolf Probst (1923–2015), nauczyciel biologii i języka niemieckiego, wcześniej dyrektor szkoły i były żołnierz Armii Krajowej.

Koło kontynuowało bogatą tradycję ruchu krajoznawczego w liceum, który był realizowany przez Szczep Harcerski „Węzeł” od lat pięćdziesiątych aż do początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Opiekę nad nim sprawował śp. druh Mieczysław Stagrowski (1909–1986), wieloletni nauczyciel języka łacińskiego w liceum, autor pierwszego turystycznego informatora o Radzynie Podlaskim.

SKKT PTTK nr 21 już na początku swojej działalności odnotowało kilka spektakularnych sukcesów. Członkowie Koła w 1976 r. uczestniczyli w Ogólnopolskim Zlocie Turystycznym w Przemyślu. W 1981 r. zajęli pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich IX Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK i reprezentowali województwo białkopodlaskie na finale centralnym.

Każdego roku młodzież skupiona w Kole brała udział w organizowanych przez radzyński oddział PTTK rajdach pieszych, w tym w Pieszym Rajdzie Kleebergowskim (w październiku) oraz w Rajdzie Zwycięstwa, najczęściej trasami bitew partyzanckich w Lasach Parczewskich (w maju).

Od 1 września 1983 r. do 31 sierpnia 2004 r. funkcję opiekuna SKKT PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym pełnił mgr Tadeusz Pietras, nauczyciel historii i wicedyrektor szkoły. Praca członków Koła skoncentrowała się na przygotowaniach i udziale w Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym PTTK. Członkowie Koła pod opieką Tadeusza Pietrasa uczestniczyli w wielu imprezach turystyki kwalifikowanej. Były to rajdy piesze (między innymi Ogólnopolski Rajd Świętokrzyski, Rajd Spółdzielczości Mieszkaniowej, Zimowe Rajdy Nadbużańskie w latach 1985–1986 oraz Rajd Zwycięstwa Szlakami Bitew Partyzanckich w Lasach Parczewskich), rowerowe (Szlakiem Sienkiewicza do Woli Okrzejskiej, Szlakiem Wyznań i Kultur do Włodawy,



Opiekunowie SKKT PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim (od prawej): Rudolf Probst, Tadeusz Pietras i Robert Mazurek

Holi i Sosnowicy) oraz marsze na orientację, które od początku lat dziewięćdziesiątych stały się specjalnością radzyńskiego oddziału PTTK.

W dniu 1 września 2004 r. opiekunem SKKT PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym został mgr Robert Mazurek, nauczyciel wychowania fizycznego, wcześniej uczeń liceum i bardzo aktywny członek Koła. Nowy opiekun SKKT PTTK kontynuował dotychczasowe formy pracy oraz wprowadził wiele nowych pomysłów, na przykład: organizowaną w ferii zimowe imprezę turystyczno-rekreacyjną „Zima w Mieście”, Szkolny Konkurs Fotograficzny, Szkolną Imprezę na Orientację czy projekt „W piątek rowerem”, promujący zdrowy styl życia, rozwój kultury fizycznej oraz bezpieczną jazdę rowerem – najtańszym i ekologicznym środkiem transportu. Pod opieką Roberta Mazurka uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim każdego roku uczestniczą w wielu imprezach turystyki kwalifikowanej, takich jak: Rajd Pamięci Harcerzy Radzyńskich im. Kazimierza Odrzygóźdźia (wrzesień), Pieszy Rajd Kleebergowski (październik), Radzyńskie Marsze na Orientację „Azymuciak” (listopad), Marsze na Orientację Pamięci Doroty i Andrzeja Miąskiewiczów (marzec) oraz Wiosenne Marsze na Orientację „WIOSNo” (kwiecień).

W roku 2006 członkowie SKKT PTTK uczestniczyli w spotkaniu ze słynną podróżniczką, Elżbietą Dzikowską. Okazją do spotkania była promocja jej najnowszej książki: „Groch i kapusta czyli podróżuj po Polsce”. Z kolei w 2007 r., na zaproszenie opiekuna Koła, Radzyn Podlaski





Działalność SKKT PTTK nr 21 w Radzynie Podlaskim stanowi istotny wkład w realizację programu wychowawczego szkoły oraz planu pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, szczególnie w części dotyczącej wychowania patriotycznego

odwiedził Janusz Sapa, redaktor naczelny legendarnego pisma „Poznaj Swój Kraj”.

SKKT PTTK jest inspiratorem bardzo wielu imprez krajoznawczych w szkole. Dzięki temu, że w jego skład wchodzi uczniowie z większości klas, są oni współautorami wycieczek, w tym wielodniowych w Karkonosze, Tatry, Pieniny, Bieszczady, biwaków, zielonych szkół oraz bardzo ciekawej imprezy, którymi były dwunastodniowy obóz szkoleniowy w Krakowie oraz obóz językowy w Karpaczu. W 2009 r. odbył się I Zlot Członków i Sympatyków Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim.

Trzy lata z rzędu, to jest w 2007, 2008 i 2009, w następstwie bogatej i wartościowej działalności SKKT PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim otrzymało, przyznany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Zarząd Główny PTTK, tytuł najaktywniejszego Koła w Polsce.

W roku 2011 Minister Sportu i Turystyki, na wniosek Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, odznaczył I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Turystyki”. W tym samym roku Tadeusz Pietras został uhonorowany dyplomem i medalem „Nauczyciel Kraju Ojczyste”. Ceremonia jego wręczenia miała miejsce 20 września 2011 r. z osobistym udziałem Ministra Edukacji Narodowej, Katarzyny Hall.

W roku 2012 Koło zainicjowało cykl imprez pod nazwą „Radzyńskie spotkania z podróżnikami”, które od samego początku zdobyły renomę i szerokie grono stałych bywalców. Od tego czasu spotkania odbywa-

ją się co kwartał i za każdym razem dają gwarancję ciekawego tematu, barwnej opowieści, spotkania z nietuzinkową osobowością podróżnika. I, oczywiście, zdobycia szerokiej wiedzy o dalekich, egzotycznych lub też tajemniczych miejscach, oddległych nie tylko geograficznie, ale również kulturowo. Do chwili obecnej w Radzynie Podlaskiej gościło już kilkunastu podróżników, w tym między innymi: Jarosław Kret, Arkady Radosław Fiedler, Tadeusz Chudecki, Wojciech Cejrowski i Aleksander Doba.

Pięciokrotnie drużyny Koła zdobywały pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK

i reprezentowały województwo białkopodlaskie (po reformie administracyjnej w 1998 r. województwo lubelskie) na finałach centralnych: w 1981 r. – w Bachotku (województwo toruńskie), w 1989 r. – w Pokrzywnie (województwo opolskie), w 1998 r. – w Szczecinie (województwo szczecińskie), w 2002 r. – w Biłgoraju (województwo lubelskie), w 2014 r. – w Barlinku (województwo zachodniopomorskie). Największym sukcesem licealiści zakończyli udział w ostatniej z wymienionych edycji, gdzie drużyna Koła zajęła drugie miejsce w kraju!

Wieloletnia praca SKKT PTTK znajduje odzwierciedlenie w kronikach. Szczególnie tomy zawierające dokumentację pracy z lat 2004–2015 są prowadzone w sposób niezwykle profesjonalny.

Praca SKKT PTTK stanowi istotny wkład w realizację programu wychowawczego szkoły oraz planu pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, szczególnie w części dotyczącej wychowania patriotycznego. Organizowane i współorganizowane w ostatnim czasie przez SKKT PTTK imprezy na orientację stanowią bardzo ciekawą ofertę spędzenia wolnego czasu, będącą alternatywą dla wielu najczęściej mało wartościowych programów telewizyjnych czy nawet dla alkoholu i narkotyków. Udział młodzieży w tak wielu imprezach turystycznych i krajoznawczych, które w większości mają miejsce na terenie Radzyna Podlaskiego i powiatu radzyńskiego, to najlepsza okazja do ukazywania bogatej historii i dorobku kulturalnego naszej małej Ojczyzny.

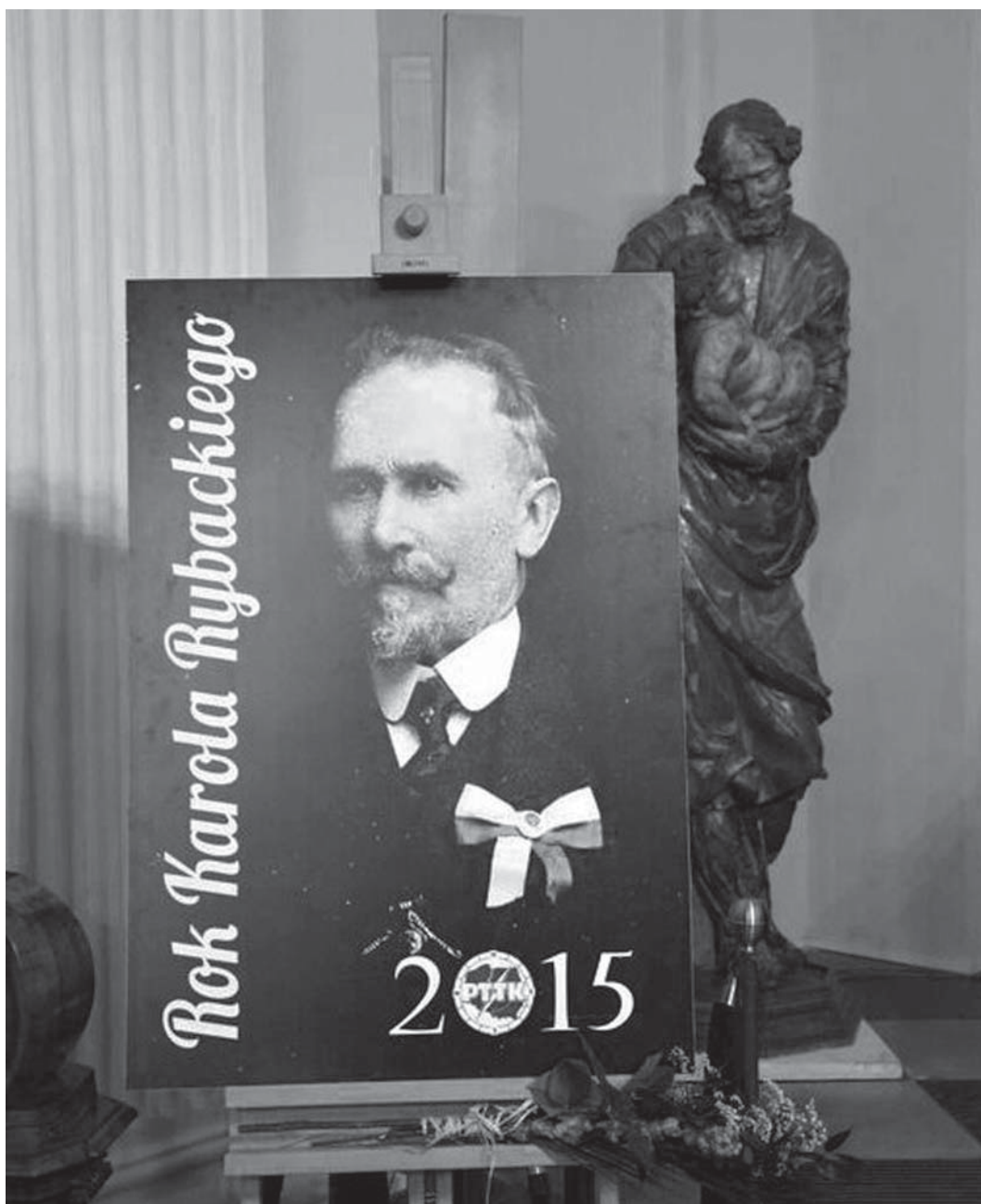
Robert Mazurek

2015 Rokiem Karola Rybackiego w Oddziale PTTK w Łowiczu

W roku 2015 przypada 80. rocznica śmierci Karola Rybackiego, ważnej postaci na mapie działalności społecznej miasta Łowicza.

Karol Rybacki urodził się 16 stycznia 1859 r. w Dobryszycach, obecnie powiat radomszczański. Jednak wpisał się w historię Łowicza swoją działalnością wydawniczą, społeczną i pisarską. Miastu poświęcił

ponad pół wieku swojego życia. Tu rozpoczął swoją działalność społeczną i kulturalną, między innymi w ramach Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, Straży Ogniowej. Później był cenionym wydawcą i drukarzem, założycielem w roku 1911 pisma „Łowiczanie”. Był współorganizatorem i pierwszym prezesem łowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznaw-



czego, założonego w Łowiczu w 1908 r. Zmarł w Łowiczu w roku 1935, a pochowany został na cmentarzu kolegiackim.

Dlatego też Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łowiczu w 80. rocznicę śmierci Karola Rybackiego uchwalił „2015 Rokiem Karola Rybackiego w PTTK Łowicz”. W związku z obchodami planowanych jest wiele przedsięwzięć skierowanych do lokalnej społeczności, mających na celu przybliżenie postaci tego wybitnego łowiczana. Jakie więc są plany Oddziału PTTK w Łowiczu?

Za dzień symbolicznej inauguracji Roku Karola Rybackiego przyjęty został 16 stycznia 2015 r. Data ta nawiązuje do rocznicy urodzin Karola Rybackiego – Pierwszego Prezesa Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu. Od tego dnia rozpoczną się przygotowania do imprez planowanych przez PTTK.

Z okazji „Dnia Dziecka z PTTK” w dniu 31 maja zostanie zorganizowana prezentacja i rozgrywki dla dzieci w grze planszowej „Podróż po Łowiczu z przeszkodami”. Gra planszowa została wydana i opracowana przez Rybackiego podczas jego pobytu na internowaniu w czasie pierwszej wojny światowej. Do gry zostaną wykorzystane plansze (dziś trudno osiągalne), opracowane na podstawie oryginalnej „planszówki”, zrekonstruowane w roku 2005 przez Muzeum Guzików Jacka Rutkowskiego.

Na 2 czerwca – w dniu, w którym to Karol Rybacki w roku 1911 wydał pierwszy numer pisma „Łowiczanie” – planowany jest wieczorek literacki, podczas którego członkowie Oddziału PTTK w Łowiczu oraz zaproszeni goście (władze samorządowe, dyrektorzy instytucji łowickich) czytać będą fragmenty tekstów Karola Rybackiego, między innymi „Księżanka Zocha”, „Przemowy weselne i pogrzebowe dla domowego użytku”, „Notatki Jeńca z Danholmu”, fragmenty artykułów z „Łowiczanie”. Spotkanie to będzie miało na celu ukazanie postaci Karola Rybackiego jako pisarza. Nie wykluczone, że uda się dodatkowo opowiedzieć o tej postaci w trakcie innych spotkań.

W miesiącach czerwiec–sierpień planowana jest organizacja wystawy okolicznościowej „Karol Rybacki – drukarz i wydawca”. Na wystawie zaprezentowane byłyby książki i wydawnictwa Karola Rybackiego, przedwojenne pocztówki, wydane pod szyldem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz wybrane egzemplarze tygodnika „Łowiczanie” ze zbiorów członków PTTK.

W październiku planowana jest promocja książki „Karol Rybacki – wydawca i społecznik. 80. rocznica śmierci”. Publikacja Zdzisława Kryściaka na kilkudziesięciu stronach ukaże Karola Rybackiego w jego działaniach społeczno-kulturalnych oraz działalności wydawniczej.

Książka o Karolu Rybackim ukaże się pod znakiem PTTK. Nie wykluczone, że przy tej okazji książki ukaże się jeszcze pocztówka poświęcona obchodom roku Karola Rybackiego w Oddziale PTTK w Łowiczu.

Zakończenie obchodów planowane jest na 11 listopada. Odbędzie się wówczas spacer z przewodnikiem PTTK szlakiem Karola Rybackiego w Łowiczu. Ukazane zostaną miejsca związane z Rybackim, na koniec złożone kwiaty i zapalone znicze na jego grobie. W ten sposób Oddział PTTK w Łowiczu uhonoruje swojego pierwszego prezesa i założyciela organizacji istniejącej w Łowiczu ponad 100 lat. Powyższe inicjatywy odbędą się na pewno i są wpisane do kalendarza imprez Oddziału PTTK w Łowiczu.

Co jeszcze? Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu staraniem członków PTTK – Adama Szymańskiego i Zdzisława Kryściaka – odnowiony został krzyż i napis na metalowej tablicy na grobie Karola Rybackiego. Podczas prezentacji książki „I Wojna Światowa w Łowiczu”, której „komentarz” w dużej części stanowią wspomnienia wojenne Karola Rybackiego, autorzy Maciek Malangiewicz i Jacek Rutkowski zapowiedzieli położenie na jego grobowcu nowej płyty marmurowej z pamiątkowym napisem. Środki pozyskano z cegiełek sprzedawanych w trakcie promocji książki. Ponadto, jak zapewnia Marzena Kozanecka-Zwierz – dyrektor Muzeum w Łowiczu, w roku 2015 w dziale historycznym na pierwszym piętrze Muzeum w Łowiczu będzie ukazywana prezentacja multimedialna o Karolu Rybackim, którą zobaczyć będą mogli mieszkańcy i turyści zwiedzający muzeum.

Być może uda się jeszcze wydać reprint powieści Karola Rybackiego – „Księżanka Zocha”, dziś publikacji unikatowej, nieosiągalnej w bibliotekach łowickich (szukany sponsor) oraz wydanej w jego oficynie w roku 1925 książki „Jaśko Badyłów – obrazek sceniczny z życia chłopów Księstwa Łowickiego”. W tej sprawie już jest przygotowywany projekt. Obie publikacje ze zbiorów członka PTTK.

Na koniec dodam, że wspomniany Maciej Malangiewicz – dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury, zapowiedział też wystąpienie do kilku instytucji i środowisk społecznych, w tym do Oddziału PTTK w Łowiczu, o poparcie wniosku o pośmiertne nadanie Karolowi Rybackiemu tytułu Honorowego Obywatela Łowicza. Nie wykluczone, że jeszcze inne instytucje włączą się w obchody zainicjowane przez łowicki oddział PTTK w związku z 80. rocznicą śmierci Karola Rybackiego. Członkowie Oddziału PTTK w Łowiczu na pewno będą uczestniczyć i wspierać każde inicjatywy służące uhonorowaniu tej ważnej postaci.

Z. Kryściak

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny dla młodzieży i dorosłych „Turysta Senior”

W ramach akcji „Turystyka łączy pokolenia” ogłoszone były różne konkursy, w tym Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny dla młodzieży i dorosłych „Turysta Senior” pod patronatem prasowym „Gościńca PTTK”. Konkursy rozstrzygnięte, a 31 stycznia 2015 r. zostały wręczone nagrody w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Zdjęcie, które zajęło II miejsce w tym konkursie w kategorii „Człowiek w krajobrazie” – „Przed grołą św. Huberta” Anny i Marka Łebzuch znajduje się na czwartej stronie okładki. W kategorii „Z rodziną na szlaku” jury konkursu przyznało dwa równorzędne wyróżnienia.



I miejsce – Jan Kamiński za zdjęcie „Na poloninie ciągle ciekawie”



III miejsce – Marcin Kuźnik za zdjęcie „Nordic po łódzku”

Kategoria „Z rodziną na szlaku”



Wyróżnienie – Jan Kamiński za zdjęcie „Razem – zawsze weselej”



Wyróżnienie – Tadeusz Pudełko za zdjęcie „Zawoja”



WISŁOZEMACOWI WAMER
OW. H. 1911
PRZEDSIENICOMI RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
INSPICOWANIE KONTROLI ANIMACJI
LEONCI NADZORU STANOWIENIA
• DANE 3. 10. 1911 1911 •